

JÓZEF SMOLIŃSKI

Lwowska Fala

na wojennym szlaku (1939–1946)



Lwowska Fala

na wojennym szlaku (1939–1946)



Mazowsze.
serce Polski

JÓZEF SMOLIŃSKI

Lwowska Fala

na wojennym szlaku (1939–1946)

Redakcja naukowa
Janusz Gmitruk, Tadeusz Skoczek

Warszawa 2021

Recenzenci:
Prof. dr hab Tadeusz Panecki
Prof. dr hab Wojciech Włodarkiewicz

© Copyright by Józef Smoliński
© Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, 2021
© Copyright by Muzeum Niepodległości, 2021

Wszelkie prawa zastrzeżone. Każda reprodukcja lub adaptacja całości bądź części niniejszej publikacji, niezależnie od zastosowanej techniki reprodukcji (drukarskiej, fotograficznej, komputerowej i in.) wymaga pisemnej zgody Autora i Wydawców.

Wydawcy:
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie
02-730 Warszawa, Aleja Wilanowska 204
Tel./fax: 843 38 76, 843 78 73
e-mail: mhprl@mhprl.pl, www.mhprl.pl
ISBN 978-83-7901-277-0

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości
X Pawilon Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa
e-mail: historia@muzeumniepodleglosci.art.pl
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 42700
ISBN 978-83-66640-31-3

Spis treści

Wstęp	7
1. W Rumunii	13
1.1 Ewakuacja do Rumunii	13
1.2 Artyści Lwowskiej Fali w Rumunii	17
1.3 Występy dla polskiego uchodźstwa cywilnego	30
1.4 Występy dla polskich żołnierzy internowanych w Rumunii	34
2. We Francji	45
2.1 Artyści Lwowskiej Fali w szeregach Wojska Polskiego	45
2.2 Występy Fali dla żołnierzy	55
2.3 Ewakuacja do Wielkiej Brytanii	65
3. Na Wyspach Brytyjskich	71
3.1 Początki pobytu w Szkocji	71
3.2 Artyści Lwowskiej Fali wśród polskich żołnierzy	83
3.3 Przedstawienia dla żołnierzy brytyjskich i ludności cywilnej	109
3.4 Twórczość artystyczna Lwowskiej Fali	118
3.5 Pomoc dla Polaków w Rosji	144
4. Na drugim froncie i znów na Wyspach Brytyjskich	151
4.1 Polskie oddziały na zachodnim froncie	151
4.2 Lwowska Fala wśród pancerniaków 1 DPanc.	158
4.3 Występy artystów dla żołnierzy alianckich i ludności cywilnej ..	175
4.4 Powrót lwowskich artystów na Wyspy Brytyjskie i sprawa polska	187
5. Gorycz zwycięskiej klęski	191
5.1 Sprawa powrotu żołnierzy do kraju	191
5.2 Pod dowództwem brytyjskim	208
5.3 Występy artystów Lwowskiej Fali dla żołnierzy	223
5.4 Po zwolnieniu z wojska	235
Zakończenie	247
Aneks	249
Bibliografia	273
Indeks nazwisk	285

Wstęp

Dość powszechnie uważa się wielkie zagrożenia dla narodu polskiego wyzwały nową energię w życiu publicznym, pobudzały intelekt twórczy, wyłaniały wybitne jednostki, które potrafiły duchowo i materialnie nadać nowy wymiar działaniom Polaków. Tak było też po przegranej kampanii wrześniowej 1939 roku, kiedy w wielu środowiskach społecznych powstawały nowe inicjatywy o zasięgu ogólnym i lokalnym, które składały się na efekty całościowe. Na szczęblu najwyższym powiodło się utworzenie władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie, na czele z gen. Władysławem Sikorskim. Z ich działalnością upowszechniali się dość powszechnie Polacy, którzy często swoim wysiłkiem i twórczą postawą wpływali na wyniki ich działania. Jednym z niewielkich środowisk, które zasłużyło się wówczas Polsce byli radiowcy ze Lwowa. Artyści lwowscy, pracujący w Polskim Radiu Lwów, zwłaszcza prowadzący audycję *Wesoła Lwowska Fała*, dobrze służyli sprawie polskiej, zwłaszcza, że byli powszechnie znanymi i cenionymi jednostkami, które inni traktowali jako wzorzec postępowania. Można uznać, że były to osoby wybitne w świecie twórców, które potrafiły nie tylko występować na scenie, ale swoimi umiejętnościami i intelektem wpisywały się błyskawicznie w nurt wielkich wyzwań narodowych, w których oni stanowili chlubną część wielkiej całości. Wydaje się, że najwybitniejszą postacią *Wesołej Lwowskiej Fali*, a podczas wojny *Lwowskiej Fali*, był Wiktor Budzyński – kierownik artystyczny, znany artysta, ceniony i bardzo płodny twórca utworów, znakomity organizator pracy zespołu, posiadający charyzmę i uznanie wśród artystów, który potrafił błyskawicznie zorganizować pracę, w tym przedstawienia sceniczne dla polskich żołnierzy na Zachodzie, w czasie formowania oddziałów, jak i podczas walk na kontynencie europejskim, a także w okresie rozwiązywania Polskich Sił Zbrojnych.

Zadania jakie stanęły przed Wiktorem Budzyńskim i jego zespołem teatralnym od września 1939 roku wymagały nie tylko wykonywania poleceń i rozkazów zwierzchnich władz wojskowych, ale w niemniejszym stopniu inicjatywy własnej w realizacji wyzwań państwowych, dotyczących utrzymania morale żołnierzy polskich znajdujących się na obczyźnie. Programy występów artystycznych dla żołnierzy polskich i armii sojusznicych, a także dla polskiej ludności uchodźczej i miejscowych mieszkańców tworzone

na bieżąco, uwzględniając aspekty polityczne i militarne na kontynencie, sytuację wewnętrzną, morale i nastroje Polaków. Na ziemi rumuńskiej, kiedy zespół funkcjonował w oparciu o YMCA, głównym jego zadaniem było podtrzymywanie na duchu uchodźstwa polskiego, a także internowanych żołnierzy polskich. Od marca artyści z wielkim entuzjazmem grali dla widowni polskiej we Francji, będąc przekonani iż wkrótce wrócą do Lwowa jako zwycięzcy, ale cztery miesiące później z trudem udało im się uratować i zostać wywakuowanymi z Zatoki Biskajskiej na Wyspy Brytyjskie. Programy występów w Szkocji i Anglii świadczą, że dla artystów były to kolejne wyzwania: początkowo wielką przeszkodą był wilgotny klimat oceaniczny, ale wkrótce na wszystkich zaczęły mocno oddziaływać właśnie we władzach państwowych i wojskowych, kwestia stosunku do umowy Polska–ZSRR z 30 lipca 1941 roku i walka polityczna pomiędzy zwolennikami premiera Stanisława Mikołajczyka i Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Po rozpoczęciu operacji Overlord lwowscy artyści tym bardziej nie zaznali spokoju duchowego, gdyż nie tylko grali dla żołnierzy frontowych, ale wiedzieli, że polscy spadochroniarze zamiast walczyć na ziemi polskiej brali udział w beznadziejnej operacji Market-Garden, Naczelnny Wódz gen. Sosnkowski został usunięty ze swego stanowiska przez Brytyjczyków, a premier Mikołajczyk dowiedział się, że został oszukany przez Churchilla i Roosevelta w sprawie granicy wschodniej Polski i podał się do dymisji, natomiast w lutym 1945 roku dotarły wiadomości, że sojusznicy zdecydowali w Jałcie o podległości ideowej i politycznej kraju po wojnie, wbrew woli Polaków. Sytuacja Polaków i zadania artystyczne zespołu po zakończeniu wojny wcale nie były łatwiejsze, gdyż lwowiaci swoimi występami musieli podtrzymywać na duchu żołnierzy, w czasie kiedy sami potrzebowali pomocy i nie wiedzieli co z nimi będzie.

Sprostanie zadaniom artystycznym przez Lwowską Fałę w czasie wojny nie było łatwe. W Rumunii artyści, działający jako Polski Zespół Artystyczny YMCA Lwowska Fała, objeżdżali z występami w pierwszym rządzie większe skupiska uchodźcze, a od stycznia 1940 roku, kiedy zaistniały nowe możliwości, obozy internowanych żołnierzy. Niejednokrotnie włączali się w akcję organizowania ucieczek z obozów. W przedstawianych rewiach chętnie śpiewano razem z widownią piosenkę Wrócimy, która cieszyła się wielkim powodzeniem, a mówiła o szybkim powrocie do Lwowa i do ojczyzny. Po dotarciu na ziemię sojusznika francuskiego zespół został zreorganizowany i otrzymał nazwę Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fała. Jego młodszy członkowie trafili do oddziałów liniowych, a pozostali zostali wcieleni do wojska, ale wykonywali swoje zadania artystyczne jako żołnierze. Wczesną wiosną 1940 roku nastrój w zespole, podobnie jak wśród

polских żołnierzy, był bardzo optymistyczny, gdyż liczone się z tym, że wkrótce wojna się zakończy zwycięstwem sojuszników, a Polacy wrócą do kraju w glorii zwycięzców. Rozwój wypadków był jednak inny. Z katastrofy francuskiej uratowała się z trudem tylko trzecia część Wojska Polskiego, w tym Lwowska Fala, która po dotarciu na Wyspy Brytyjskie natychmiast przystąpiła do wykonywania swojej misji – grania dla żołnierzy. Wśród licznych programów artystycznych największym echem odbiła rewia pod tytułem Kochajmy się, która w ujęciu artystycznym ukazywała konflikty między Polakami, które bardzo szkodliwie sprawiły polskiej. Artyści wzywali do pojednania. Zespół ambitnie przygotowywał się do towarzyszenia żołnierzom podczas walk po otwarciu drugiego frontu i faktycznie występował z przedstawieniami nawet w bezpośrednim sąsiedztwie wroga. Ze względu na zagrożenie i specyfikę pola walki został skierowany do wykonywania swoich zadań na terytorium brytyjskim, gdzie występował dla żołnierzy ciągle rozwijanych Polskich Sił Zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych tematyka przedstawień, m.in. rewii pt. Trzymaj fason, nawiązywała do złożonej sytuacji w jakiej znalazła się Polska i każdy żołnierz.

Głównym celem pracy jest opisanie dorobku scenicznego i twórczego artystów Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala na rzecz żołnierzy polskich na obczyźnie, armii sojusznicznych, polskich uchodźców cywilnych i ludności miejscowej. Ważne miejsce zajmowało powiązanie tego dorobku z ogólną sytuacją polityczną i militarną, zachodzącymi wydarzeniami i ich wpływem na tworzone dzieła artystyczne, w których niewielka grupka artystów, bo licząca zwykle około 13 osób, doskonale rozumiała wojenne wyzwania dla narodu polskiego lecz swoim błyskotliwym działaniem bardzo trafnie wpływała na ich kształtowanie, w miarę swoich ograniczonych możliwości organizacyjnych i twórczych. Ponadto wyeksponowano bezpośrednio zaangażowanie zespołu, zwłaszcza kierownika artystycznego Wiktora Budzińskiego, w wybrane elementy gry teatralnej, reżyserii i scenografii, a przede wszystkim zapewnienie granym rewiom wysokiego poziomu artystycznego i kształtowanie odpowiedniego morale żołnierzy.

W pracy wykorzystano głównie archiwalia zgromadzone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie i Muzeum Niepodległości w Warszawie, różnorodne artykuły prasowe okresu wojny, jak również opracowania przełomu XX i XXI wieku. Wiele dokumentów archiwalnych pozbawionych jest jednak cech autorstwa lub dat powstania, co zmuszało autora do dodatkowych prac badawczych, analiz i odwoływania się do wspomnień uczestników wydarzeń.

Literatura poświęcona organizacyjnej i twórczej działalności Lwowskiej Fali, okresu wojny i do jej rozwiązania w 1947 roku, jest stosunkowo

skromna. Podczas działań wojennych ukazywały się w głównie artykuły popularne w prasie polskiej na uchodźstwie, a po ich zakończeniu pisano, z malejącą częstotliwością, informacje i artykuły okolicznościowe i przyczynkarskie. Znalazły też swoje miejsce prace o charakterze wspomnieniowym, w których najwięcej uwagi poświęcono wartości twórczej utworów.

Wydaje się, że na większą uwagę zasługuje opracowanie o charakterze wspomnieniowym Władę Majewskiej, pod tytułem *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa* (Wrocław 2006). W pracy interesująco ukazano m.in. występy Lwowskiej Fali w czasie drugiej wojny światowej w rumuńskich obozach dla internowanych Polaków oraz dla żołnierzy Wojska Polskiego we Francji, w Wielkiej Brytanii, Belgii i Holandii, życie artystyczne na emigracji w Londynie, aż po czterdziestoletni angaż w sekcji londyńskiej Radia Wolna Europa. Książka zawiera opowieści i anegdoty o Polakach w Londynie, w tym generałach, artystach teatralnych i radiowych, pisarzach i ludziach nauki.

Wśród autorów krajowych, którzy opracowali wartościowe dzieła dotyczące Lwowskiej Fali, wymienić należy przede wszystkim Annę Mieszowską, Stefana Pastuszkę i Stanisława Piekarskiego. Pierwsza z nich napisała bardzo obszerny i wartościowy merytorycznie artykuł pod tytułem *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 Lwowska Fala 1939–1946*, zamieszczony w „Pamiętniku Teatralnym” zeszyt 1–2 z 1998 roku. Ukazano w nim pracę warsztatową i organizacyjną zespołu Lwowskiej Fali, działalność sceniczną i wysiłek twórczy oraz ich wpływ na polskie środowisko żołnierskie na Zachodzie, w okresie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu.

Lwowska Fala swoje miejsce znajduje w obszernej pracy Stefana Pastuszki pod tytułem *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej* (Kielce–Warszawa 2009). Stanowi ona udaną rekonstrukcję panoramy życia kulturalnego w Wojsku Polskim na Zachodzie na tle morale i nastrojów żołnierzy, a także newralgicznych problemów narodu i państwa polskiego. Autor syntetycznie prezentuje także bogatą działalność artystyczną i twórczą lwowskich artystów w poszczególnych krajach wojennej tułaczki.

Tematykę teatralną Lwowskiej Fali opisał także Stanisław Piekarski w swoim opracowaniu *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948* (Warszawa 2000). W sposób zwarty opisano w nim dzieje zespołu artystycznego na wojennym szlaku, eksponując występy rewiowe, treści programowe i klimat w jakim przyszło działać zespołowi z dala od kraju.

Struktura niniejszej pracy ma układ problemowo-chronologiczny. Rozdział pierwszy traktuje o początku tułaczej drogi artystów *Wesołej Lwow-*

skiej Fali do Rumunii i udanej próbie nowej organizacji zespołu Lwowska Fala przy wydatnym wkładzie YMCA. Omówiono w nim występy rewiowe dla polskiego wychodźstwa cywilnego rozszanego po naddunajskim kraju oraz dla internowanych żołnierzy polskich umieszczonych w odizolowanych obozach, eksponując znaczenie elementów patriotycznych i moralnych.

Zadania zespołu i ich realizacja na ziemi francuskiej to treść rozdziału drugiego, w którym przedstawiono zmiany personalne i organizacyjne oraz programy artystyczne grane dla żołnierzy i Polonii francuskiej. Pomimo niezwykle optymistycznych nastrojów wśród artystów, jak i żołnierzy na tle – jak sądzono – zbliżającego się zwycięstwa na Niemcami, zespół zabaWił w tym kraju tylko trzy miesiące i z trudem salwował się ewakuacją na ziemię sojusznika brytyjskiego.

Rozdział trzeci obejmuje najdłuższy wojenny okres dziejów Lwowskiej Fali, tj. od czerwca 1940 roku do czerwca 1944 roku, kiedy lwowiacy dawali przedstawienia dla żołnierzy polskich, armii sojusznicznych i ludności cywilnej, w tym Szkotów i Anglików. Miały one charakter rewiowy, podtrzymujący morale żołnierzy i dobry nastrój, ale często nawiązywały też do sytuacji w Polsce i na arenie międzynarodowej, jak również podejmowały kwestie niewygodne dla władz. Członkowie zespołu uczestniczyli też coraz częściej w nagrywaniu audycji radiowych i filmów dokumentalnych.

Rozdział kolejny dotyczy działalności zespołu na kontynencie europejskim w końcowym okresie wojny, tj. od lądowania aliantów w Normandii w czerwcu 1944 roku do niemieckiej operacji w Ardenach, oraz występów artystycznych na Wyspach Brytyjskich do czasu zakończenia walk z Niemcami. Ukazano w nim trzymiesięczny wysiłek artystyczny i twórczy na rzecz walczących żołnierzy polskich i armii sojusznicznych oraz ludności cywilnej, głównie Polonii belgijskiej i francuskiej. Po powrocie do Szkocji grano głównie dla żołnierzy polskich, ale okoliczności związane z sytuacją międzynarodową Polski nikogo nie napawały optymizmem.

Rozdział ostatni ukazuje złożoność sytuacji z jakiej znaleźli się członkowie zespołu Lwowskiej Fali po wojnie. Z jednej strony zobowiązani byli oni do grania rewii, najczęściej pod tytułem Trzymaj fason, a z drugiej mieli świadomość trudnych do zaakceptowania zmian politycznych i geograficznych w Polsce oraz niemożliwości powrotu do Lwowa.

1. W Rumunii

1.1. Ewakuacja do Rumunii

Pod koniec sierpnia 1939 roku pracownicy lwowskiej rozgłośni radiowej zostali powiadomieni o rosnącym prawdopodobieństwie nalotów niemieckiego lotnictwa. W czasie powszechnej mobilizacji wojskowej „radiowcy stanowili armię numer dwa, równie ważną choć nie w mundurach!”, ale zespół *Wesołej Lwowskiej Fali*¹ nie zasilił szeregów armii². Po agresji niemieckiej na Polskę artyści ze Lwowa podzielili los narodu polskiego i jego armii.

Wieczorem 10 września pracownicy *Wesołej Lwowskiej Fali* otrzymali polecenie opuszczenia Lwowa i udania się do Tatarowa, ponieważ przewidywano możliwość zniszczenia lub zajęcia lwowskiej rozgłośni. Mieli oni uruchamiać i obsługiwać radiostacje krótkofalowe. W łunach pożarów, wznieconych w wyniku niemieckich nalotów bombowych, zespół przygotowywał się do opuszczenia miasta. Następnego dnia Wiktor Budzyński³,

¹ *Wesoła Lwowska Fala* – popularna audycja Polskiego Radia Lwów, nadawana w każdy niedzielny wieczór, na całą Polskę. Genezy jej powstania należy szukać w akademickim teatrzyku literacko-artystycznym *Nasze Oczko*, który w grudniu 1928 r. rozpoczął działalność pod kierownictwem W. Budzyńskiego. Autorami tekstów i wykonawcami byli studenci wyższych uczelni lwowskich. Pierwszym znaczącym sukcesem artystycznym teatrzyku była „Randka pod Wiedeńską”, która skłoniła artystów do przeniesienia przedstawień z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego do sali „Sokoła Macierzy”. Natomiast pierwsza audycja *Wesołej Lwowskiej Fali* rozpoczęła się o godzinie dziewiątej 23.10.1932 r. i nosiła nazwę „Wesoła Niedziela”. Na program składały się żartobliwe dialogi i skecze oraz uciśne piosenki. Czas trwania audycji wynosił blisko siedem godzin i był przerywany jedynie dziennikiem wieczornym oraz „godziną regionalną”. Do czerwca 1933 r. nadawana była raz w miesiącu, a od 16 lipca 1933 r. w eterze gościła już *Wesoła Lwowska Fala*, zyskując wielką popularność. Twórcą większości tekstów i kierownikiem artystycznym audycji był W. Budzyński. Role lwowskich batiarów – Szczepcia i Tońka – grali K. Wajda i H. Vogelfänger. Gwiazdą audycji była śpiewaczka i parodystka W. Majewska. *Wesoła Lwowska Fala* do wybuchu wojny przygotowała 187 audycji i blisko dwieście występów estradowych. IPMS sygn. C.408/I, *Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942*; IPMS, sygn. Kol. 700/34, *Kochajmy się. ‘Lwowska Fala’*; C. Halski, *Polskie Radio Lwów*, Londyn 1985, s. 6, 41 i 42.

² C. Halski, *Polskie Radio Lwów*, Londyn 1985, s. 131–132.

³ Jak podano po wielu latach w „*Orle Białym*” natychmiastowe opuszczenie Lwowa oznaczało dla W. Budzyńskiego, że „*Tolek* zostawił zwłoki ukochanego ojca na katafalku”. IPMS, sygn. KOL. 700/II, L. Bojczuk, *Wspomnienia o Lwowskiej Fali i o Budzyńskim ‘Tolku...’*, „*Orzeł Biały*”, czerwiec 1972, Nr 95/1242, s. 27.

jako etatowy pracownik Polskiego Radia Lwów, otrzymał polecenie natychmiastowego opuszczenia rozgłośni wraz z zespołem *Wesołej Lwowskiej Fali* i ekipą techniczną. O godz. 23.00 większość wyznaczonych pracowników Polskiego Radia opuściła Lwów. Udali się oni wozami transmisyjnymi w kierunku Tatarowa, aby w terenie uruchomić radiostację i kontynuować pracę.

Z Lwowa wyjechali następujący pracownicy rozgłośni Polskiego Radia⁴:

- Wiktor Budzyński – magister prawa, kierownik, reżyser i aktor,
- Ludwik Bojczuk – magister filozofii, referent literacki rozgłośni radiowej,
- Włada Majewska – magister prawa, aktorka, pieśniarka, urzędniczka rozgłośni radiowej,
- Kazimierz Wajda /Szczepko/ – aktor i spiker rozgłośni radiowej,
- Józef Wieszczyk – aktor, urzędnik rozgłośni radiowej,
- Henryk Vogelfaenger /Tońko/ – aktor, adwokat,
- Stanisław Czerny – inżynier rolnictwa,
- Stanisław Wasieczyński – aktor i artysta.

Podczas pokonywania drogi wozami transmisyjnymi do Tatarowa zespół zatrzymał się w Stanisławowie, gdzie grupa otrzymała polecenie udania się do Śniatyna⁵. Tam miała oczekiwać na dalsze zadania. Dotarcie do miejscowości opóźniło się z powodu bombardowań i nastąpiło dopiero dwa dni później. Tutaj do *Wesołej Lwowskiej Fali* dołącza część redakcji krakowskiego *‘Ilustrowanego Kuriera Codziennego’* i powiększony zespół czekał na dalsze dyspozycje.

Wszystkie zamierzenia władz polskich wobec lwowskich radiowców stały się nieaktualne 17 września około godz. 15.00, kiedy dotarła wiadomość, że Armia Czerwona wkroczyła na ziemie polskie. Wówczas zespół *‘Wesołej Lwowskiej Fali’* stanął przed dylematem – wrócić do Lwowa, czy przekroczyć granicę rumuńską. Niektórzy zdecydowali się powrócić do Lwowa. Byli to przeważnie urzędnicy i pracownicy zespołu technicznego. Wszyscy członkowie zespołu *„Wesołej Lwowskiej Fali”*, na polecenie komendanta garnizonu, przekroczyli granicę rumuńską, wraz z władzami RP i oddziałami Wojska Polskiego⁶.

⁴ Z grupą wyjechał także L. Czajkowski i inne osoby z rozgłośni lwowskiej, warszawskiej i krakowskiej.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego *„Lwowska Fala”* 1932–1942; IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o *‘Lwowskiej Fali’*.

⁵ Śniatyn – miasto powiatowe nad Prutem, w byłym województwie stanisławowskim.

⁶ IPMS, sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego *„Lwowska Fala”* 1932–1942

Tymczasem sytuacja na froncie walki z Niemcami – jak się później dowiedzieli lwowiacy artyści – od samego początku nie przebiegała po myśli Polaków. Już w trzecim dniu wojny szef Sztabu Naczelnego Wodza gen. Wacław Stachiewicz poinformował szefa francuskiej misji lotniczej w Polsce, gen. Armagauda, że armia polska znajduje się w sytuacji bez wyjścia, a front jest wszędzie przerwany i pozostaje tylko odwrót za Wisłę⁷. 12 września w Ołyce, ściśle kierownictwo państwa i wojska omawiało m.in. konieczność kolejnego przeniesienia Naczelnego Dowództwa, tym razem z Włodzimierza Wołyńskiego do Kołomyi⁸. 13 września powstała koncepcja „przedmościa rumuńskiego”, by – oprócz rejonów: Warszawy i Polesia – zorganizować obronę na pokuciu, na linii rzek: Stryj i Dniestr, wykorzystując przy tym komunikację z Rumunią.

Agresja ZSRR na Polskę zaskoczyła i pogrążyła również Prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Pokonując wewnętrzne rozbieżności organizacyjne i merytoryczne zdecydował się on na opuszczenie – wraz z Naczelnym Wodzem i rządem RP – terytorium kraju i przekroczenie rumuńskiej granicy, by następnie skierować się do Francji. W swoim orędziu z 17 września stwierdzał: „Z przejściowego potopu uchronić musimy uosobienie Rzeczypospolitej i źródło konstytucyjnej władzy. Dlatego, choć z ciężkim sercem,

⁷ Władze państwowe i wojskowe ponawiały apele o sojuszniczą pomoc. Rezonu nie tracił Naczelnny Wódz i minister spraw zagranicznych, o czym świadczą wysyłane przez nich polecenia do polskich ambasad. Pułkownik Wojciech Fyda, polski attaché wojskowy w Paryżu, 8 września otrzymał od marszałka Rydza-Śmigłego następujące zadanie: „żądać od władz francuskich wykonania umowy, przede wszystkim działania lotnictwa francuskiego dla odciążenia sytuacji lotniczej w Polsce. Żądać wytłumaczenia, dlaczego umowa nie jest dotrzymywana”. Natomiast Beck, w depeszy wysłanej z Brześcia w dniu 9 września, nakazał ambasadorom RP w Londynie i Paryżu: „żądać natychmiast od tamtejszego rządu stanowiska co do dalszych planów wojennych”. Nie przyniosły skutku również odrębne zabiegi, w dniu 10 września, polskich ambasadorów i szefów misji wojskowych w Paryżu i Londynie: Łukasiewicza u Daladiera, i gen. Burchardt-Bukackiego u gen. Gamelina oraz Raczyńskiego u Cadogana, i gen. Norwid-Neugebauera u gen. Ironside. Mimo to, 12 września Beck ponownie depeszował do ambasadorów, by ponowili apele o lotniczą pomoc, co w zakończeniu uzasadnił następująco: „stan moralny naszych wojsk jest dobry. Walki zaczęte trwają, mimo przewagi liczebnej nieprzyjaciela. /.../ jedynie bezczynność lotnictwa sprzymierzonego obok powolności francuskiej akcji na lądzie powoduje dla nas sytuację groźną, wynikającą z utraty zbyt wielkiego terytorium i zniszczenia naszego przemysłu wojennego. Proszę działać wobec członków rządu, opozycji i prasy“. Por. J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970, s. 375, 382, 383, 387.

⁸ W tym dniu, 12.09.1939 r. ambasador Francji Leon Noel odnotował „jeżeli w najbliższym czasie armie sprzymierzone nie rozpoczną działań ofensywnych na zachodzie, front wschodni przestanie istnieć i rozwieje się nadzieja zmuszenia Niemców do walki na dwa fronty. Francuski rząd i sztab główny, informowane o sytuacji przez raporty gen. Musse i moje, orientował się w tym. Jednakże nasze apele pozostawały bez odpowiedzi, podobnie jak wezwanie o pomoc rządu polskiego. Nie zdawałem sobie sprawy, do jakiego stopnia armia nasza nie była zdolna do jakiegokolwiek akcji”. L. Noel, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s.410

postanowiłem przenieść siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnych Organów Państwa na terytorium jednego z naszych sojuszników. Stamtąd, w warunkach zapewniających im pełną suwerenność, stać oni będą na straży interesów Rzeczypospolitej i nadal prowadzić wojnę z naszymi sprzymierzeńcami”⁹.

Niestety – w przeciwieństwie do artystów Wesołej Lwowskiej Fali – 18 września polskie władze państwowe i wojskowe oraz oddziały wojskowe zostały internowane. Łączyło się to z ich izolacją i oddzielnym umieszczeniem, w oddalonych od siebie miejscowościach. Prezydent znalazł się w Bicaz, rząd w Slanic, a Naczelny Wódz w Craiowej¹⁰. Od tej pory o ich losach mieli decydować Rumunii, a pośrednio także Francuzi, wyraźnie popierający nową polską opcję polityczną, z gen. Władysławem Sikorskim na czele. Granicę rumuńską przekroczyło około 30 tys. żołnierzy, w tym 9276 lotników. Z tej liczby, szacuje się, że ponad 9,1 tys. uniknęła internowania i wkrótce dotarła na zachód Europy lub na Bliski Wschód¹¹.

W takiej sytuacji polityczno-wojskowej rozpoczęli swoją działalność na ziemi rumuńskiej, w znacznie zmniejszonym składzie, artyści lwowscy. O przekroczeniu granicy z Rumunią w tamtejszej prasie polskiej pisano: „W ponurą noc 17 września rozpoczęła ‘Lwowska Fala’ drugi etap wędrówki, przekraczając granicę rumuńską przy pomocy lwowskich lotników, którzy wsadzili na beczki z benzyną zbłąkanych cywilów i przewieźli do Czerniowiec”¹². Lwowiacy, na czele z Wiktorem Brudzińskim, zdecydowa-

⁹ Por. Orędzie prezydenta RP z dnia 17.09.1939 r. do obywateli Rzeczypospolitej, „Monitor Polski” nr 213 z 25.09.1939r.

¹⁰ Polskie władze państwowe i wojskowe słabo orientowały się w polityczno-militarnych realiach, a nade wszystko nie miały wystarczającego rozeznania w bardzo istotnych sprawach. Nie знаły skali niemieckiej presji na rumuński rząd, by nie udzielał azylu władzom polskim, gdyby znalazły się one w Rumunii – a żołnierzy polskich rozbrajał. Stąd zaskoczenie internowaniem, które było pokłosiem decyzji Rady Królewskiej Rumunii, z 8.09.1939 r., w sprawie neutralności państwowej. Przekraczając granicę władze polskie nie były świadome, że rumuński rząd i Sztab Generalny złożyły w tej kwestii Niemcom stosowne zapewnienie. Por. Sprawozdanie Oddziału OKH „Armie obce Wschód” z 16.09.1939, MiD WIH, Kolekcja aleksandryjska T.77, nr 816, s.928.

¹¹ Według władz rumuńskich do 22.09.1939 r. internowano 20845 żołnierzy, w tym 1259 generałów i oficerów i 19586 szeregowych.

W. Biegański, Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formacje, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad, Warszawa 1967, s. 9.

¹² Artyści lwowscy przypominali: „Nie mieliśmy żadnych ‘środków lokomocji’, ale gościnnie i serdecznie zabrali nas żołnierze 6 pułku lotniczego ze Lwowa. Tak się zaczęła tułaczka ...”

Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe), s. 74; IPMS, sygn. KOL. 700/II, L. Bojczuk, Wspomnienia o Lwowskiej Fali i o Budzyńskim ‘Tolku...’, „Orzeł Biały”, czerwiec 1972, Nr 95/1242, s. 27.

li, że ich działalność w Rumunii będzie prowadzona pod nazwą Lwowska Fala, gdyż dotychczasowa nazwa *Wesoła Lwowska Fala* była zdecydowanie niestosowna do sytuacji w jakiej znalazła się Polska¹³.

Do Rumunii przedostali się¹⁴:

- Wiktor Budzyński – kierownik zespołu, reżyser i autor,
- Władza Majewska – aktorka, pieśniarka,
- Kazimierz Wajda – Szczepko,
- Henryk Vogelfaenger – Tońko,
- Ludwik Bojczuk – referent literacki *Rozgłośni Lwowskiej*,
- Józef Wieszczyk – aktor,
- Tadeusz Fabiański – referent prasowy *rozgłośni*,
- Wincenty Rapacki – kierownik emisji z radia warszawskiego,
- Stanisław Czerny – aktor pierwszych audycji ‘*Lwowskiej Fali*’,
- Leszek Czajkowski – siostrzeniec Szczepka,
- Stanisław Wasieleski – radiowiec i dramatopisarz.

Na terenie Rumunii do zespołu *Lwowskiej Fali* wkrótce dołączyła aktorka Mira Grelichowska z córką, a w grudniu przyłączył się Antoni Wasilewski – artysta malarz, redaktor ‘*Wróble na dachu*’¹⁵.

1.2. Artyści *Lwowskiej Fali* w Rumunii

Po dwudniowym pobycie w Czerniowcach zespół *Lwowskiej Fali* został skierowany przez władze rumuńskie do Jass, a następnie do Buzau. Tam rozpoczął pracę charytatywną, opiekując się rannymi żołnierzami, którzy przebywali w miejscowym szpitalu wojskowym¹⁶.

Z początkiem drugiej połowy października 1939 roku, zespołem zajęła się YMCA. Do Buzau przybył Alojzy Trypka, dyrektor polskiej YMCA w Bukareszcie, działający z upoważnienia Sekretarza Generalnego Paula Supera i zaproponował utworzenie zespołu teatralnego pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego. Jego zadaniem byłoby podtrzymywanie ducha i nastroju politycznego przez słowo i pieśń polską w skupiskach lud-

¹³ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na *Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9; M. Mokrzycki, *A ja bym chciał tak posłać serce do Lwowa...*, „Na Przełomie” 1946, nr 15, s. 6–7; S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 21–22.

¹⁴ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na *Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.

¹⁵ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „*Lwowska Fala*” 1932–1942; IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na *Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.

¹⁶ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „*Lwowska Fala*” 1932–1942



Artyści Lwowskiej Fali dotarli ze Lwowa do Bukaresztu. 8 listopada 1939 r.

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 25, Pamiętnik Władzy Majewskiej.

ności polskiej i obozach internowania. W skład zespołu – teatru objazdowego, oprócz Lwowskiej Fali, weszły również inne osoby z radia¹⁷.

W dniach 14 i 15 listopada zespół dał pierwsze cztery przedstawienia. Reakcja widowni była entuzjastyczna i utwierdziła kierownictwo YMCA, że podjęty kierunek działania był właściwy i celowy¹⁸. W takich okolicznościach zespół został przeniesiony w dniu 25 listopada do Bukaresztu i otrzymał nazwę: Polski Zespół Artystyczny YMCA Lwowska Fała. W skład zespołu weszli¹⁹:

– Wiktor Budzyński²⁰

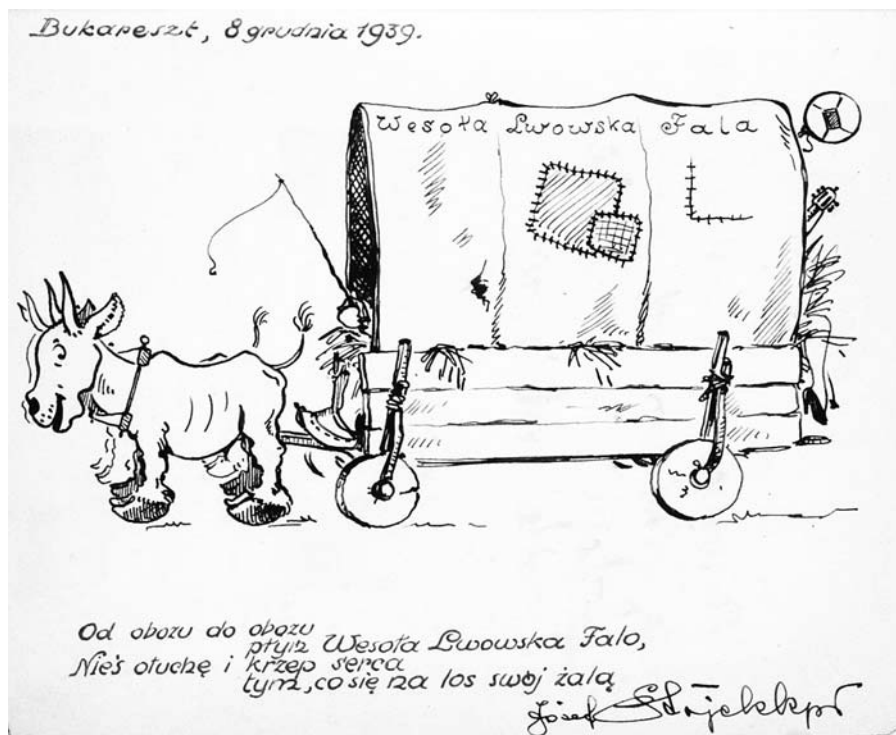
¹⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe), s. 74.

¹⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fała” 1932–1942

¹⁹ Jak donosił „Kurier Polski” „Zespół z każdym dniem powiększał się. Okazało się, że kolega z Radia – inżynier specjalista od superheterodyny, jest znakomitym gitarzystą, że p. sekretarz ma wybitne zdolności muzyczne i dziś spełnia rolę Kiepurę, że syn znakomitego aktora jest wspaniałym akompaniatorem”.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fała” 1932–1942; Z Fałą po Rumunii, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.

²⁰ Wiktor Kazimierz Budzyński (4.03.1906 Stanisławów – 30.04.1972 Londyn). Aktor, piosenkarz, reżyser, kierownik artystyczny, dyrektor teatru. Podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r., był w służbie ochrony Wojska Polskiego, następnie uczył się w VI Gimnazjum, które ukończył w 1924. Studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Edukował się również



- Ludwik Bojczuk
- Stanisław Czerny
- Lesław Czajkowski
- Włodzimierz Kuliszkiwicz
- Włada Majewska²¹

w szkołach muzycznych, pisał wiersze, piosenki, skecze, organizował przedstawienia i koncerty studenckie. Zakładał i prowadził teatr akademicki Nasze Oczko, dla którego napisał pięć rewii. W 1929 r. zdał egzamin aktorski przed komisją ZASP i uzyskał prawo angażowania się w dziale operetki. Występował w warszawskich teatrach rewiowych Morskie Oko i Uśmiech Warszawy. Pracował w rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie, najpierw jako referent audycji rozrywkowych, a następnie jako kierownik programowy. Był autorem i reżyserem wielu słuchowisk, w tym cotygodniowej audycji Wesoła Lwowska Fala, współpracując ze znanymi postaciami: Szczepko i Tońko. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski 17.09.1939 r., wraz z częścią pracowników lwowskiej rozgłośni radiowej, m.in. Wesołej Lwowskiej Fali, przekroczył granicę rumuńską.

²¹ Włada (Władysława) Majewska (19.03.1911 we Lwowie – 18.05.2011 w Chislehurst w Wielkiej Brytanii). Ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie oraz Wydział Prawa Administracyjnego Uniwersytetu w Edynburgu. W 1930 r. podjęła pracę we lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia. Występowała jako piosenkarka i parodystka, a wraz z zespołem Szczepka i Tońka zasygnęła jako gwiazda w audycji „Wesoła Lwowska Fala” Wiktora Budzyńskiego. Po wybuchu II wojny światowej wyjechała ze Lwowa i grała dla żołnierzy Wojska Polskiego.

- Wincenty Rapacki²²
- Henryk Vogelfänger /Tońko/²³
- Roman Sokołowski
- Kazimierz Wajda /Szczepko/²⁴
- Stanisław Wasiuczyński²⁵
- Józef Wieszczyk²⁶

Zakwaterowanie Lwowskiej Fali w stolicy Rumunii oznaczało, jak się wówczas wydawało, że artyści będą w pobliżu wielu środowisk polskich. „Na terenie Bukaresztu w domach noclegowych, gdzie chwilowe schronienie znajdowali żołnierze polscy, wymykający się z obozów internowania do Francji oraz w małych, beznadziejnie brudnych, rumuńskiej prowincji, gdzie przebywali cywilni uchodźcy. Duży autobus kolejowy ‘jeszcze z Polski’, z lwowskim szoferem przy kierownicy, przerzucał zespół z jednej ‘dziu-

²² Wincenty Andrzej Rudolf Rapacki (3.05.1901 Warszawa – 3.12.1980 Monachium). Był muzykiem, reżyserem, znawcą techniki radiowej. Ukończył Liceum im. Mikołaja Reja w Warszawie. Uzyskał wykształcenie prawnicze i muzyczne. Na scenie występował, głównie jako muzyk i akompaniator, m.in. w Warszawie w Morskim Oku i w kinie Colosseum. Pracował jako zastępca kierownika emisji w Polskim Radiu. W 1939 znalazł się w Rumunii, a następnie we Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie związał się z Czołówką Teatralną Wojska Polskiego Lwowska Fala, jako jej komendant wojskowy. Zajmował się sprawami organizacyjnymi, oraz występował w programach artystycznych.

²³ **Henryk Vogelfänger**, pseud. Tońko, po wojnie Henry Barker (04.10.1904 Lwów – 06.10.1990 Warszawa). Adwokat, aktor radiowy i filmowy, nauczyciel. Urodził się we Lwowie w spolonizowanej rodzinie żydowskiej. Ukończył VI Gimnazjum Klasyczne we Lwowie, a następnie prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W 1932 r. i uzyskał stopień doktora praw. Przez 4 lata pracował w syndykacie gminy miasta Lwowa. W 1935 r. zdał egzamin adwokacki i w tym samym roku otworzył kancelarię adwokacką. W 1937 r. mianowany został syndykiem Miejskiego Zakładu Gazowego we Lwowie. Już jako aplikant adwokacki należał do Związku Adwokatów Polskich.

²⁴ Kazimierz Jan Wajda, ps. „Szczepcio” (31.12.1905 Lwów – 8.05.1955 Warszawa). Utalentowany aktor radiowy, teatralny i filmowy, dziennikarz. /więcej/

²⁵ Stanisław Wasiuczyński (1906 Stanisławów – 1995). Z wykształcenia był prawnikiem, z zamiłowania radiowcem i dramaturgiem. We Lwowie ukończył Państwowe VI Gimnazjum im. Stanisława Staszica, a następnie studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza, a także zdał egzamin aktorski przed Związkiem Artystów Scen Polskich. Podczas studiów, w 1928 r. zakładał teatr „Nasze Oczko”, pisząc dla niego przedstawienia. Był współtwórcą audycji satyrycznej *Wesoła Lwowska Fala* i autorem skeczów, scenek, dialogów, piosenek i kilku rewii, gdzie pracował jako kierownik literacki. Po agresji ZSRR na Polskę 17.09.1939 r. wraz z zespołem przekroczył granicę polsko-rumuńską.

²⁶ Józef Wieszczyk, urodził się w Stanach Zjednoczonych, ale już jako dziecko przyjechał do Polski i zamieszkał w nowosądeckim. W mowie miał akcent amerykański, zwłaszcza kiedy używał języka angielskiego i był z niego dumny. W pracy lwowskiego radiowca łatwo dostosował się do zespołu *Lwowskiej Fali*, gdyż miał wybitny talent aktorski, był świetnym parodystą i imitorem dźwięków. Celował w naśladowaniu głosów zwierząt. W *Wesołej Lwowskiej Fali* szczególnie ceniono go jako odtwórcę chłopskich, gwarowych monologów i dialogów, zwłaszcza góralskich.



Zespół Lwowskiej Fali przy swoim autobusie

ry' do drugiej. Dużo łez wzruszenia płynęło na tych przedstawieniach, ale i śmiech rozbrzmiewał coraz radośniej mimo iż zespół usunął ze swej nazwy przymiotnik 'wesoła'. Rosła bowiem wiara, że na wiosnę alianci z Zachodu wymiotą z Polski Niemców wraz z ich bolszewickimi sojusznikami"²⁷.

Stosunek Rumunów do Polaków, zarówno uchodźców cywilnych jak i internowanych żołnierzy Wojska Polskiego, był bardzo zróżnicowany. Dość rygorystycznie podejście mieli przedstawiciele władz, natomiast dużą życzliwość albo obojętność wobec Polaków wykazywała ludność cywilna i szeregowi żołnierze. Obrazują to artykuły zamieszczane w prasie polskiej. W artykule z okazji występu Lwowskiej Fali wśród uchodźców cywilnych w Buzau w dniu 14 listopada przekornie pisano: „Władze rumuńskie także miały swój 'udział' w inauguracji pracy zespołu. Oto przed samym występem czcigodny pan prefekt miasta zatroskał się o całość i bezpieczeństwo widzów, zgromadzonych w świetlicy polskiej i nabrawszy przekonania, że budowa domu jest wysoce wadliwa, zabronił przedstawienia. Kilka tęczyowych papierków uspokoiło jednak zupełnie jego obawy, a 'najmiłościwiej nam panujący' Karol, obecny na portrecie na głównej ścianie świetlicy nie spadł, ani nie spalił się ze wstydu za swego urzędnika"²⁸.

²⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

²⁸ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 35)



Włada Majewska i Józef Wieszczyk na ulicach Bukaresztu

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Natomiast odczucia artystów „Polskiego Zespołu Artystycznego YMCA Lwowska Fala” podczas występów w Pitesti w dniu 10 grudnia nakierowane były na inne kwestie. Ze wzruszeniem podkreślali oni, że po wyjściu na scenę w lokalu YMCA wśród masy cywilnych ubrań dostrzegli trzy mundury polskich lotników. Byli to pierwsi polscy żołnierze, najgoręcej i najserdeczniej upragnieni, dla których nie można było wówczas dawać przedstawień. Niestety zakazano artystom odwiedzania naszych żołnierzy w pobliskim obozie, ani nie pozwalano internowanym w większej liczbie przybywać na przedstawienia. Następstwem wizyty lotników na występie były wzmożone kontrole, aż siedmiokrotne zatrzymania i rewidowania, przedziurawionego odłamkiem niemieckiej bomby, autobusu z artystami w dniu następnym.

Celem działania były poszukiwania nadliczbowych pasażerów, których tym razem nie było²⁹.

Zespół Lwowskiej Fali wędrował po całej Rumunii. ‘Batiary’ lwowskie do końca 1939 roku były: nad zamarznętym Dunajem, między szybami naftowymi i wzniosły się na wysokość 1100 m w góry, gdzie znajdowały się obozy junaków. W ciągu dwóch miesięcy objechano najważniejsze cywilne skupiska Polaków w Rumunii. Przebyto przeszło 1500 km dając 40 przedstawień³⁰.

O dużej intensywności występów artystycznych zespołu świadczy fakt, że często dawano przedstawienia niemal codziennie w oddalonych miejscowościach. Np. 12 grudnia Lwowska Fala grała Polaków w teatrze w Caracal. Widzów było około 700, a występy dostarczyły im wielu wzruszeń. Następnego dnia lwowiacy odwiedzili duże skupisko polskich uchodźców

²⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 35).

³⁰ Z Falą po Rumunii, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.

w Craiovej, a 14 i 15 grudnia dali występy dla naszych rodaków, w ładnym miasteczku Turnu-Severin, któremu uroku dodawał Dunaj, za którym była granica jugosłowiańska³¹.

Dużą efektywność pracy artystycznej potwierdził początek stycznia 1940 roku, kiedy zespół Lwowskiej Fali pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego wyjechał do Targoviste, gdzie w dniach 7, 8 i 9 stycznia dał przedstawienia dla uchodźców cywilnych w sali banku i w sali YMCA oraz dla internowanych oficerów w koszarach. W dwóch następnych dniach zagrano w pobliskim Comisani dwa przedstawienia dla internowanych, natomiast 12 stycznia w Pueiousa dla uchodźców cywilnych w świetlicy YMCA. Z kolei 13 i 14 stycznia występowano w Ploesti dla uchodźców cywilnych w Domu Polskim, a 15 i 16 stycznia w obozie junaków w Timisul de Jos³².

Jakże inne wyzwania organizacyjne i artystyczne stały przed Polskim Zespołem Artystycznym YMCA Lwowska Fala po uzyskaniu zgody na występy w obozach internowania polskich żołnierzy³³. Przedstawienia Lwowskiej Fali dla internowanych mogły się odbywać dzięki staraniom strony polskiej i przychylności władz rumuńskich. Artystów Lwowskiej Fali zwykle witano w obozach internowania z niebywałym entuzjazmem, zwłaszcza, że docierała ona do najodleglejszych miejsc, pomimo zasp śnieżnych i wyjątkowo wysokich mrozów.

Pierwsze spotkanie zespołu z oficerami Wojska Polskiego miało miejsce 9 stycznia 1940 roku w Targoviste. Tutejsze życie obozowe internowania, podobnie jak w innych obozach, wywierało duże wrażenie na artystach. Uważali oni, że nastrój i morale żołnierzy były niskie, a często dramatyczne złe. Wpływało to negatywnie także na zespół, gdyż trzeba było mieć dużą wytrzymałość psychiczną i wiele wyrozumiałości dla internowanych, by oprzeć się takiej atmosferze. Żołnierze często przepojeni byli uczciwością, ale mieli wiele skarg i pretensji do dowódców wojskowych za przegraną klęskę wrześniową. Znaczna część była rozgoryczona, zniechęcona i niechętna do dalszych działań³⁴.

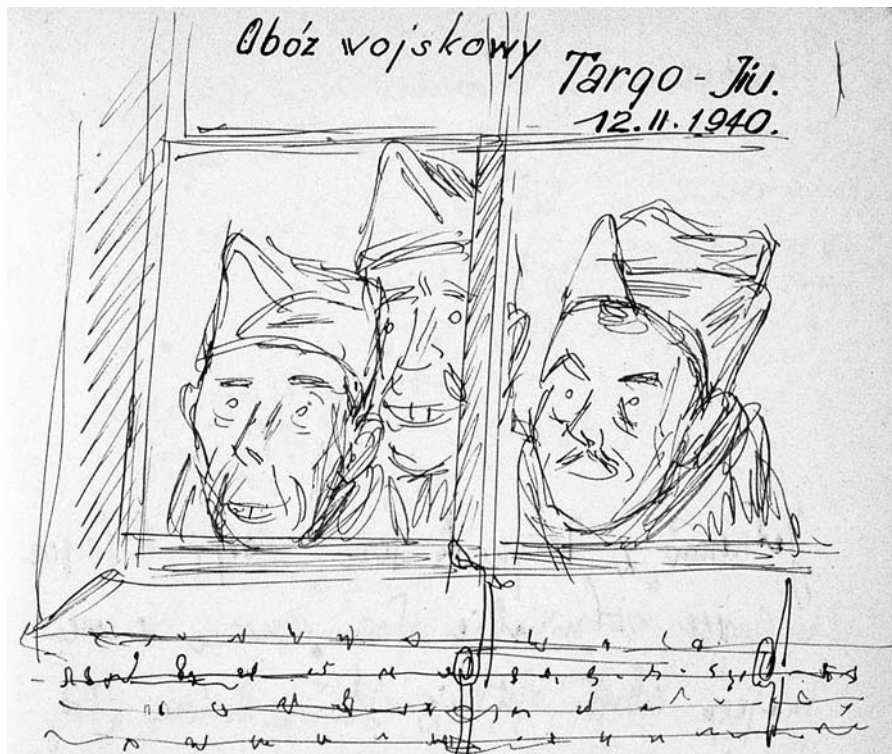
Autor artykułu pt. Jubileusz Teatru Żołnierskiego, zamieszczonego w „Polsce Walczącej – Żołnierz Polski na Obczyźnie” donosił: „Nareszcie wpuszczono nas ‘za druty’ po wielkich certacjach, cenzurze programu itp.

³¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 35).

³² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29 (wycinki prasowe), s. 5.

³³ Wielu uważało, że zgoda na występy w obozach internowania łączyła się z sowitą łapówką. Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

³⁴ W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 58 i 59.



Wrażenia z obozu oficerskiego przykre, ale nie przygnębiające. Stłoczeni w ponurych kazamatkach koszar, szykanowani w głupi i złośliwy sposób, nie tracą nasi ducha³⁵. Pod koniec naszego występu ktoś próbował się wymknąć. Złapano go jednak, a nas przy tej okazji długo przetrzymywano na wartowni drobiazgowo sprawdzając *'billet de identitate'*.

Na drugi dzień przy trzaskającym mrozie pojechaliśmy do obozu żołnierskiego Comisani-Vacaresti. Przebywa tu około 2.000 naszych, przeważnie lotników. Warunki życia bardzo podłe, ale były jeszcze znacznie gorsze, zanim się YMCA nie wdała w tę sprawę. Baraki ciasne i zimne, z dachów zwisają olbrzymie sople lodowe, obóz zasypany śniegiem. Dozór rumuński bardzo przykry, a polski dowódca staczać musi homeryckie boje o każdy drobiazg.

³⁵ Inny autor o obozie w Comisani napisał: „Widok żołnierzy, stłoczonych w prymitywnych barakach, (...) udręczonych nie tylko tęsknotą za ojczyzną i domem, ale dokuczliwymi upokorzeniami ze strony głupawych oficerów rumuńskich a jednak zachowujących wiarę, pogodny nastrój i doskonałą dyscyplinę, był pokrzepiający. Nie brakowało także i wtedy silnej propagandy za powrotem do Kraju ('czekają na was rodziny, Polska czeka na waszą pomoc') pod okupację niemiecką”. Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

Złośliwość rumuńskiego pułkownika znalazła ujście między innymi i w tym, że w drugim dniu pobytu nie pozwolił wpuścić autobusu normalną drogą obozową, musieliśmy wjeżdżać jakimiś wertepami i w rezultacie wóz ugrzązł w trzęsawisku i dopiero po ciężkich staraniach można go było wydobyć. Żołnierze stali bezsilni za drutami i zobaczyli od serca na 'cygańskie porządki'.

Graliśmy w olbrzymim baraku, przeraźliwie zimnym. Kiedy jednak półtora tysiąca chłopca zważyło się na przedstawienie 'teatr' został tak nagrany, że pod koniec przedstawienia było raczej gorąco, mimo iż temperatura tego dnia spadła do -29° C. Niezapomniane chwile przeżywaliśmy, śpiewając wraz z ogromną widownią: 'Wrócimy'. Na drugi dzień żołnierze włączyli część swego własnego programu do naszego przedstawienia i tak graliśmy na przemiany.

Wyjeżdżaliśmy podniesieni na duchu, pokrzepieni nadzieją (...). Dopiero po przejechaniu ostatniej bramy i pożegnaniu 'konwojenta' wyleźli spod siedzeń, wyłonili się jak duchy z poza dekoracji i bagaży teatralnych 'nadliczbowi pasażerowie'³⁶, przeważnie lotniczej profesji. Józek znalazł krewnego, którego odstawił do bezpiecznej przystani w miasteczku³⁷.

W dniach 10 i 11 stycznia 1940 roku zespół dał dwa przedstawienia w obozie internowanych żołnierzy w Comisani-Vacaresti. Obydwa występy odbyły się w olbrzymim, nieogrzewanym baraku, przy czym temperatura na zewnątrz dochodziła do -30 stopni Celcjusza. W obydwu dniach ukryto pod siedzeniami autobusu 19 lotników polskich, wybranych przez polskiego komendanta obozu i przewieziono do lokalu YMCA. Zabrano również ważne dokumenty, precyzyjne przyrządy do pomiarów artyleryjskich, oraz srebra pułkowe jednostki lotniczej i po powrocie do Bukaresztu zdeponowano, zgodnie z otrzymanym poleceniem, w Ambasadzie Rzeczypospolitej³⁸.

³⁶ Włada Majewska w swoich wspomnieniach napisała: „opuszczając obóz po przedstawieniu, wywoziliśmy jednego lub dwóch ekspertów wojskowych, bardzo potrzebnych naczelnemu wodzowi, gen. Władysławowi Sikorskiemu. w sztabie w Paryżu. Dowiadaliśmy się o tych potrzebach przez specjalne źródła wywiadowcze, które krążyły wśród nas. Kiedy po przedstawieniu wyruszyliśmy z obozu saniami, które na nas czekały, zwykle jeden z polskich komendantów dyskretnie polecał zespołowi 'Fali' zabranie i przewiezienie tych ekspertów. Oczywiście wszystko działo się w szalonym tempie, żeby rumuńskie straże niczego nie zauważyły. Mogliśmy to zrobić tylko w jeden sposób – przebierając przemycanych żołnierzy i oficerów w nasze kostiumy teatralne lub chowając ich pod olbrzymimi szubami, którymi byliśmy przykryci”. IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 62.

³⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 35).

³⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

Funkcjonowanie obozów internowania dostarczało codziennie wielu przykładów bardzo przemyślnego działania Polaków i udziału lwowskich artystów w uwalnianiu Polaków spod nadzoru rumuńskiego. W dniu 15 lutego wieczorem, pod koniec przedstawienia Lwowskiej Fali w obozie Targu-Jiu³⁹, wyszła przez bramę grupa przebranych żołnierzy w liczbie odpowiadającej składowi Lwowskiej Fali z gitarami, mandolinami i innymi rekwizytami. Młodociany, piękny żołnierz, wystrojony w niewieścią suknię, z powodzeniem udawał Władę Majewską – jedyną wówczas kobietę w zespole. Porucznik rumuński, człowiek gładkich manier, pocałował go w rękę na pożegnanie. Pomyłka wyszła na jaw dopiero wtedy, gdy prawdziwy zespół po zakończeniu przedstawienia został wylegitymowany przy bramie wyjściowej, ale rzekomi artyści byli już w bezpiecznym miejscu w miasteczku. Następnego dnia ochrona obozu w Targu-Jiu zdecydowała się na bardzo zaostrezenie kontrole wszystkich osób wchodzących i wychodzących z terenu internowania. Innym razem, korzystając z identycznego brzmienia nazwiska, jako ‘mąż’ artystki, biorącej udział w przedstawieniu, opuścił obóz podoficer pułku lotniczego ze Lwowa⁴⁰.

Takie potrzeby internowanych żołnierzy spowodowały, że zespół Lwowskiej Fali przedłużył występy w Targu-Jiu do dwóch tygodni. Zakładano, że przedstawienia będą się odbywały dwa razy dziennie, aby wszyscy chętni mogli obejrzeć występy. W tym czasie barak nr 11 stał się najpopularniejszym miejscem obozu, gdyż mieścił świetlicę i kuchnię, a ponadto służył Lwowskiej Fali jako teatr⁴¹. Występy faktycznie trwały od 11 do 20 lutego 1940 roku, i dały też artystom możliwość poznania obozów i jego mieszkańców, wywołując dwa odmienne wrażenia: pierwsze – niezwykle trudne warunki życia obozowego, drugie – hart i dążenie do godnego życia na internowaniu.

W obozach internowania było jednak wiele trudnych spraw do rozwiązania. Świadczy o tym sytuacja w obozie Targu-Jiu, gdzie przed występami Lwowskiej Fali podjęto działania w sprawie przewyciężenia różnych trud-

³⁹ Największy polski obóz internowania w Rumunii grupujący ponad 5 tys. osób.

⁴⁰ Nielegalne opuszczenie obozu spowodowało, że władze rumuńskie przeprowadzały codziennie ścisłą kontrolę identyczności wykonawców na podstawie wydanych specjalnie legitymacji, uprawniających do wstępu na teren internowania. Ponadto nakazały, aby przedstawienia kończyły się przed zachodem słońca, a zespół zaraz po tym opuszczał obóz. Mimo tych zarządzeń niemal codziennie wykradało się po kilku żołnierzy.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).

⁴¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 35).

ności. Jedną z nich, podobnie jak w innych obozach, była kwestia agitacji niemieckiej. Dlatego w porozumieniu z polskim komendantem obozu ppłk. Tworzydło artyści prowadzili ze sceny wyraźną kontragitację przeciwko zapisywaniu się niektórych żołnierzy na 'Volksdeutschów' za cenę powrotu do rodzin. Niemiecką akcją zainicjował konsul niemiecki, a agitatorem był jeden z oficerów rumuńskich, przydzielonych do obozu, który miał pochodzenie polskie i znał język polski. W wyniku działania m.in. lwowskich artystów, jak później stwierdził polski dowódca obozu, ilość kandydatów do takiego powrotu zmalała z trzystu do grupy dwudziestu kilku osób⁴².

Trzynastka – bo tak często nazywano wówczas trzynasto osobowy zespół Lwowskiej Fali – znakomicie się wywiązała ze swojego zadania na terenie Rumunii. Do marca 1940 roku zagrała: 8 przedstawień w listopadzie 1939 roku, 16 w grudniu, 17 w styczniu 1940 roku i 15 w lutym⁴³. Była w dwudziestu pięciu miejscowościach i obozach, dając 56 przedstawień całym zespołem i wiele w mniejszym składzie, które pokrzepiły na duchu ponad 18 tys. naszych rodaków. Występy Lwowskiej Fali, wzmocnionej artystami z Warszawy i Krakowa, zaowocowały wzrostem morale i poprawą nastrojów naszych żołnierzy i uchodźstwa polskiego w Rumunii⁴⁴.

W „Dzienniku Polskim” znajdujemy następującą ocenę wysiłku artystycznego lwowiaków: „Zespół 'Lwowskiej Fali' bez względu na płeć został od początku tej wojny zmilitaryzowany. Zanim jeszcze to uwojskowanie przeszło przez różne akta i ewidencje, 'Falowcy' byli już żołnierzami. Kto przeżył kilka miesięcy emigracji w Rumunii i pamięta rolę, jaką 'Lwowska Fala' wówczas odegrała, krzepiąc słowem i piosenką żołnierzy polskich w obozach internowanych, ten policzy rumuński okres 'Lwowskiej Fali' jako okres służby wojskowej w najlepszym tego słowa znaczeniu”⁴⁵.

Artystom Lwowskiej Fali w marcu 1940 roku powiodło się to, co było w sferze marzeń tysięcy polskich żołnierzy przebywających w rumuńskich obozach internowania – wyjazd z Rumunii do Francji. Droga wiodła przez Wenecję, Mediolan i Turyn. Na ziemię francuską grupa przybyła 9 marca 1940 roku. Pierwszą miejscowością w jakiej zatrzymali się artyści było Modane w Sabaudii⁴⁶.

⁴² IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

⁴³ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

⁴⁴ „Lwowska Fala” w Targu Jiu, „Kurier Polski” z 3.03.1940 r.

⁴⁵ B. Pr., Od Lwowa do W. Brytanii, „Dziennik Polski”, z 22.10, 1942 r.

⁴⁶ S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 23.

RUMUNIA :

Rok 1939.

- | | | |
|-----|-----------------------|--|
| 1. | 14.XI. Buzau | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 2. | 14.XI. Buzau | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 3. | 15.XI. Buzau | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.c.żożn. |
| 4. | 15.XI. Buzau | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 5. | 21.XI. Bukareszt | dom uch.ul.Splaiul Unirea-uch.cyw.żożn |
| 6. | 21.XI. Bukareszt | dom uch.ul.Kisieieff-uch.cyw.i żożn. |
| 7. | 29.XI. Bukareszt | w sali Y.W.C.A.ul.Popa Russu-uch.c. |
| 8. | 30.XI. Bukareszt | w sali Y.W.C.A.ul.Popa Russu-uch.c. |
| 9. | 1.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Splaiul Unirea-żożn. |
| 10. | 2.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Episcopul Radu-żożn. |
| 11. | 6.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Kisieieff-żożn.i uch.c. |
| 12. | 6.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Splaiul Unirea-żożn. |
| 13. | 6.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Episcopul Radu-żożn.c. |
| 14. | 8.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Kisieieff-żożn.uch.c. |
| 15. | 10.XII. Pitesti | w domu Polskiej Y.M.C.A.-uch.c. |
| 16. | 10.XII. Pitesti | w domu Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 17. | 12.XII. Caracal | w teatrze miejskim-uchodźcy cyw. |
| 18. | 13.XII. Craiova | w sali teatr.liceum-uchodźcy cyw. |
| 19. | 14.XII. Turnu-Severin | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 20. | 15.XII. Turnu-Severin | w sali Polskiej Y.M.C.A.-uch.cyw. |
| 21. | 16.XII. Dragasani | w sali kina/uch.c.int.oficerowie/ |
| 22. | 16.XII. Dragasani | w sali kina/u h.cyw.int.oficerowie |
| 23. | 25.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Splaiul Unirea-żożn. |
| 24. | 27.XII. Bukareszt | w domu uch.ul.Episcopul Radu-żożn. |

R o k 1 9 4 0

25. 5. I.	Bukareszt	w domu dla uchodźców ul.Ghica Tei
26. 7. I.	Targoviste	w sali banku-uchodźcy cyw.
27. 8. I.	Targoviste	w sali Polakiej Y.M.C.A.-uchodźcy cyw.
28. 9. I.	Targoviste	w koszarach/internowani oficerowie/
29. 10. I.	Comisani	w baraku obozowym/internow. żołnierze/
30. 11. I.	Comisani	w baraku obozowym/internow. żołnierze/
31. 12 ^o I.	Pucioasa	w świetlicy Polakiej Y.M.C.A.-uch. cyw.
32. 13. I.	Ploesti	w sali Domu Polskiego-uchodźcy cyw.
33. 14. I.	Ploesti	w sali Domu Polskiego/uchodźcy cyw./
34. 15. I.	Timisul de Jos	w sali obozu junaków/uch. cyw./
35. 16. I.	Timisul de Jos	w sali obozu junaków/uch. cyw./
36. 17. I.	Timisul de Jos	w sali obozu junaków/uch. cyw./
37. 21. I.	Ploesti	w sali Domu Polskiego/uch. cywilni/
38. 22. I.	Bukareszt	w domu dla uch. ul. Splaiul Unirea/żożn./
39. 22. I.	Bukareszt	w domu dla uch. ul. Ghica Tei/żożn. i cyw./
40. 22. I.	Bukareszt	w domu dla uch. ul. Episcopul Radu/cyw. żożn.
41. 23. I.	Bukareszt	w domu dla uch. ul. Ghica Tei/żożn. i cyw./
42. 11. II.	Targu-Jiu	w świetlicy Polakiej Y.M.C.A./uch. cyw./
43. 12. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/internow. żołnierze/
44. 13. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
45. 13. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
46. 14. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
47. 15. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
48. 15. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/internowani żożn./
49. 16. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
50. 17. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
51. 17. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/internow. żołnierze/
52. 18. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
53. 18. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
54. 19. II.	Targu-Jiu	w jadalni obozu internow. oficerów
55. 20. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/
56. 20. II.	Targu-Jiu	w baraku obozowym/intern. żołnierze/

Wykaz występów artystycznych 'Lwowskiej Fali' w Rumuni (1939-1940)

Źródło: IPMS, sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej WP 'Lwowska Fala' (1932-1942)

1.3. Występy dla polskiego uchodźstwa cywilnego

Pobył Lwowskiej Fali w Rumunii oznaczał intensywną pracę artystyczną wśród polskiego uchodźstwa powrześniowego, które było rozrzucone i niezbyt dobrze zorganizowane. W listopadzie i grudniu 1939 roku dawano przedstawienia w siedmiu miejscowościach, w których znajdowali się Polacy, z czego w Bukareszcie występowali 12 razy. Natomiast w styczniu i lutym 1940 roku grali dla cywilów i wojskowych, ale najczęściej dla internowanych żołnierzy, w tym 15 razy w obozie Targu-Jiu.

Działalność artystyczną dla uchodźstwa cywilnego prowadzono nie tylko w stolicy Rumunii, ale przede wszystkim w zorganizowanych przez YMCA domach dla uchodźców na prowincji. Pierwszy występ zespołu odbył się już 14 listopada w miasteczku Buzau. Tam, w dniach poprzedzających występ, powstała jedna z najpopularniejszych piosenek Wiktora Budzińskiego 'Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy'. Była ona wkrótce nie tylko znana, ale często śpiewana z różnych okazji.

Przejmujący tekst piosenki wyrażał tęsknotę za Polską, jak i nadzieję na pomyślną przyszłość. Śpiewany był na melodię popularnej pieśni kawalerskiej „Wizja sztyldwacha”, która z kolei była adaptacją francuskiej pieśni „La Rêve Passe”. Bezprecedensowe słowa piosenki 'Wrócimy' pozwalały wyrażać w sposób najbardziej zrozumiały to co przepełniało żołnierskie serca i umysły. Premiera nowego programu 'Wrócimy' odbyła się w okresie bożonarodzeniowym, w dniu 26 grudnia 1939 roku, w Bukareszcie w domu dla uchodźców przy ul. Splaiul Unirea. Sala natłoczona była uciekinierami z obozów, a niektórzy nie zdołali się jeszcze przebrać w cywilne ubrania, siedzieli więc okryci kocami. Nowa piosenka: 'Wrócimy' stanowiła filar programu i od razu trafiła do wszystkich serc⁴⁷.

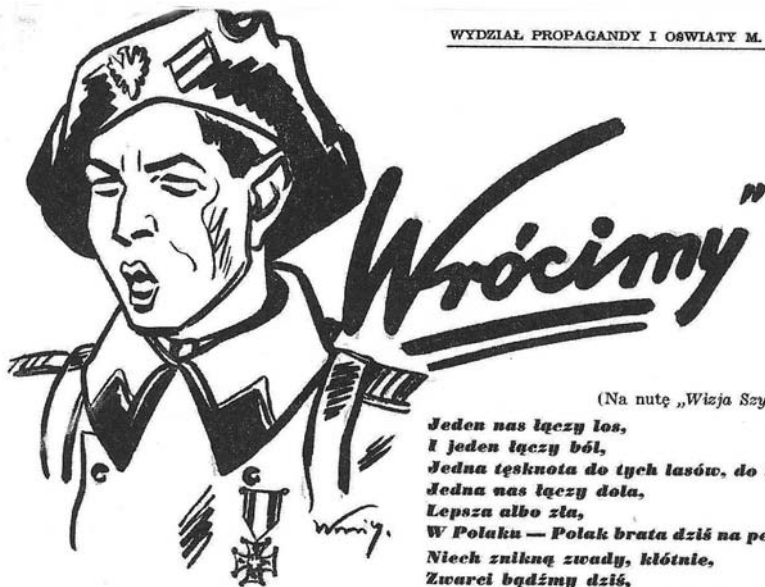
Tymon Terlecki, członek zespołu Lwowska Fała, napisał: „Niezapomniane chwile przeżyliśmy, śpiewając wraz z ogromną widownią (półtora tysiąca chłop) piosenkę 'Wrócimy'. Na drugi dzień żołnierze włączyli część swego własnego programu do naszego przedstawienia i tak graliśmy na przemiany”⁴⁸.

Nastrój podczas tych występów był podniosły i wzruszający, a utwór był najbardziej przejmujący w każdym programie. Jak wspominała Włada Majewska – wielu widzów i artystów płakało. Płakali wszyscy, i widownia,

⁴⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego. (wycinki prasowe, s. 35)

⁴⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fała” 1932–1942; W. Budziński, Na Wojennej Lwowskiej Fali. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947

WYDZIAŁ PROPAGANDY I OŚWIATY M. S. WOJSK.



(Na nutę „Wizja Szyldwoacha”)

*Jeden nas łączy los,
I jeden łączy ból,
Jedna tęsknota do tych lasów, do tych pól,
Jedna nas łączy dola,
Lepsza albo zła,
W Polaku — Polak brata dziś na pewno ma.
Niech znikną zwady, klótnie,
Zwarei bądźmy dziś,
A wtedy jedna wspólna zrodzi się nam myśl.
Trąbka pobudkę gra,
Wiarę każdy niech ma,
Bóg nam pomoc swą da.*

Refron :

*Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy,
Wrócimy tam, wszyscy razem i młodzi i starzy,
Wrócimy tam, żeby zerwać Ojczyźnie kajdany,
Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj KOCHANY !*

Wiktor Budzyński

Z repertuaru
Półowej Czołówki Teatralnej
„Lwowska Fala”

PARYŻ, Kwiecień 1940.



Imp. Druk. M. Kowalski - Lwów - R.C. Biłozur 1931

Plakat z programem występów „Wrócimy”

Źródło: IPMS, sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej WP „Lwowska Fala” 1932-1942

i zespół⁴⁹. Natomiast wspomniany Tymon Terlecki innym razem napisał: „Mamy już za sobą dwa przedstawienia, choć nie wiadomo, czy ta teatralna nazwa jest w tym wypadku właściwa. Działy się w czasie tych wieczornic rzeczy niektóre bardzo nieteatralne. Były chwile, kiedy zacierał się przedział między sceną a widownią we ... wspólnym płaczu. W kącie sali siedzieli ranni nasi żołnierze, którzy potajemnie wydostali się ze szpitala. Kilku lepiej podleczonego skorzystało z okazji, aby się uwolnić od opieki naszych ‘neutralnych’ sprzymierzeńców”⁵⁰.

Innym utworem, który również trwale zapisał się w wojenne występy Lwowskiej Fali był poemat pt. ‘25 słów’. Jego podtytuł to ‘Melorecytacja na tle sygnałów radiostacji polskich’. Został napisany w listopadzie 1939 roku, a jego autorem był także Wiktor Budzyński. Utwór przepojony był tęsknotą za Polską. Ukazywał w lapidarnych słowach rozterki i przeżycia internowanego piszącego do rodziny w Polsce, który stawał przez nierozwiązywalnym problemem, jaką treść zawrzeć w telegramie, gdyż władze rumuńskie zgodziły się, aby wiadomość – przekazywana za pośrednictwem Czerwonego Krzyża – nie przekraczała 25 słów.

Treść poematu mówiła m.in.⁵¹:

... *Dano ci bracie blankiet biały*

Linijek na nim tak mało,

Gdyś jednak dotknął ołówkiem, serce zadrżało...

... *I napisałeś, „Jam zdrow”...*

Już dwa! – a wolno dziś tylko dwadzieścia pięć słów

Adres – to cztery, o zdrowiu te dwa,

O matce...? nie starczy ci słów...

A o tęsknocie? (...)

Miasta, miasteczka, wioski i sioła

Polska przed Tobą cała –

Na stole: pióro, bibuła, atrament,

A kartka blankietu wciąż biała

I dokądkolwiek skierujesz myśli

Poznań, Łódź, Kraków czy Lwów,

Tęsknota jedna i jedno serce i braknie słów.

(...) Będzie Ojczyzna wolna i święta –

⁴⁹ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na Wesolej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s.9.

⁵⁰ Cyt. za: W. Budzyński, Na Wojennej Lwowskiej Fali. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947

⁵¹ Na wojennej Lwowskiej Fali. Wybór piosenek, wierszy i humoru z wojennych programów Teatru Żołnierskiego ‘Lwowska fala’ z lat 1939–1946, [Londyn] 1947, s. 5 i 6.

POLSKI ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY Y. M. C. A.
pod kierownictwem **WIKTORA BUDZYŃSKIEGO**
wystąpi dnia _____ 1939 r. _____ w sali _____ z programem słowno-muz. w którym wezmą udział członkowie

„LWOWSKIEJ FALI”

WŁADA MAJEWSKA

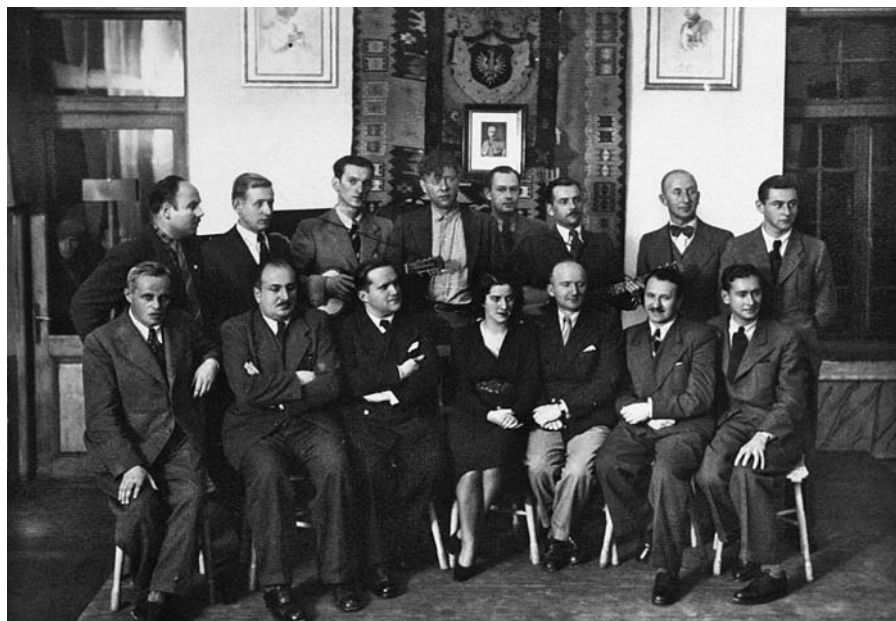
SZCZEPKO i TONKO

Józef Wieszczyk	Wiktor Budzyński
Kazimierz Wajda (recytacje)	Wincenty Rapacki
Stanisław Czorny	i inni

Wstęp _____ lei
Przedsprzedaż biletów odbywa się w _____
Początek o godzinie _____

Afisz występu „Lwowskiej Fali” pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego. Bukareszt, 14 i 15 listopada 1939 r.

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30, Afisz występu „Lwowskiej Fali” Bukareszt, listopad 1939 r.



Zespół Lwowskiej Fali po pierwszym występie w Rumunii. 14 listopada 1939 r.

Będzie – dopomóż Bóg.

Przez krew, przez rany

Aż do zwycięstwa.

A twierdzą każdy próg.

Utwór „25 słów” pobudzał każdego internowanego do refleksji. Pomi-
mo, że wykonywał go aktor na scenie dotykał emocjonalnie wszystkich
żołnierzy, którzy odczuwali, że były to ich myśli i ich ból.

Podczas przedstawień zespół często śpiewał piosenki, których treści
mówiły na przykład o Warszawie. O takich treściach i scenografii w „Ku-
rierze Polskim” napisano:

„Piosence wtórują sygnały radiostacji polskich. Po chwili pada i sygnał
Warszawy:

Warszawo! słowo dotychczas lekkie – od dzisiaj polskie Verdun

Warszawo! tobie hołd składam i ciebie głęboko czczę

Warszawo! słowo dotychczas lekkie, lecz dziś w tłumaczeniu na krew
to miasto bohater – to miasto żołnierz – z historii powraca mu śpiew:

‘Oto dziś dzień krwi i chwały’⁵².

W czasie występów zespołu Lwowskiej Fali dużym zainteresowaniem
cieszył się skecz nagrany w języku rumuńskim pt. ‘Unde jesti strada
Serdele’. Zespół operował w nim 30 słowami rumuńskimi, znanymi po
czterech miesiącach pobytu w Rumunii każdemu Polakowi. Również
z uznaniem widzowie przyjmowali numer – ‘Wróble na dachu’ przeplata-
ny monologami i rysunkami. Z entuzjazmem zawsze oczekiwano na grę
na scenie Szczepka i Tońka. Natomiast piosenki lwowskie w wykonaniu
Władysław Majewskiej i Stanisława Czernego emocjonalnie oddziaływały
na widownię i nieraz obserwowano, że kiedy z ust Władysław padały słowa:
‘Czarne diamenty krwią polskich synów znaczone powrócą do swoich
dziedziców’, to tak w pierwszych rzędach, jak i w ostatnich sływały po
policzkach widzów lzy⁵³.

1.4. Występy dla polskich żołnierzy internowanych w Rumunii

Artyści Lwowskiej Fali aczkolwiek przebywali w Rumunii od drugiej
połowy września 1939 roku to występy w obozach internowanych żołnie-
rzy były możliwe dopiero z początkiem 1940 roku. W styczniu i lutym grali
oni w 8 miejscowościach, najczęściej dla internowanych żołnierzy, w tym
15 razy dali przedstawienia w obozie Targu-Jiu.

⁵² Z Fałą po Rumunii, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.

⁵³ Z Fałą po Rumunii, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.

Przedstawienia w największym polskim obozie w Rumunii obrazują życie internowanych i znaczenie polskiej kultury i sztuki dla podtrzymania morale żołnierzy. Łaknący słowa polskiego i humoru, żołnierz polski po występie Fali mógł na chwilę zapomnieć o pryczy, o niewygodzie i chłodzie, a nabierał większej otuchy i sił do dalszych wyzwań. Nie było to proste, gdyż obóz to: „Dwa rzędy baraków przecinają zamkniętą powierzchnię otoczoną drutem kolczastym. Naokoło obozu w odstępach stu metrowych, stoją małe budki wartowników rumuńskich. Brama szeroka, zamknięta, przetkana pajęczyną kujących drutów. Tuż obok wartownia i charakterystyczna lampa naftowa”⁵⁴.

Zadaniem Lwowskiej Fali było dawać internowanym żołnierzom nadzieję i otuchę, że nie wszystko jest jeszcze stracone. Zespół śpiewał i recytował patriotyczne utwory, najczęściej na prymitywnych scenach pokrytych żołnierskimi kocami, z których wykonywano także kotary. Czasami zdarzały się sytuacje tak nieoczekiwane i przykre, że artyści płakali razem z widownią żołnierską, wśród której byli ranni, obandażowani i poruszający się o kulach⁵⁵.

Dlatego przerwanie beczynności i dostarczenie dużej dawki wrażeń artystycznych, patriotycznych i aktualnych spostrzeżeń, bliskich żołnierzowi, stało się bardzo ważne. O takiej potrzebie mówi artykuł zamieszczony w „Kurierze Polskim”: „Zbliża się ‘Fala’ do tych kolczastych wrót. Wartownicy otwierają ją i trzynastka ‘Lwowskiej Fali’ przeliczona po niezliczone razy, wchodzi na teren obozu. Padają okrzyki powitania. Tu i ówdzie widzi się lwowiaków złączonych w serdecznym uścisku z szarym żołnierskim mundurem. Główną ulicą tego miasteczka sunie więc sznur cywilów uzbrojony w gitary i harmonie. Towarzyszy ‘Fali’ miła brać żołnierska. Każdy chciałby w czymś dopomóc. Trafił się też i dżentelmen z Gródeckiego, z zacięciem podając ramię swojej krajance ze Lwowa – Władzie Majewskiej. Jeszcze kilkanaście skoków przez doły kanalizacyjne i trzynastka zjawia się w ‘miejskim teatrze’ tj. świetlicy baraku. Koce żołnierskie zastępują kulisy i draperię. Tuż u powały wisi ‘pająk’ teatralny tj. prosta lampa naftowa. Jedno, drugie uderzenie chochłą w pokrywę kotła żołnierskiego imitującego gong, i prześcieradło zastępujące kurtynę rozsuwa się. Płyną teraz piosenki deklamacje, monologi. Pogodnieją z wolna oblicza żołnierzy, a na twarzach zjawia się uśmiech. Mieszkaniec tego obozu na chwilę zapomina o troskach i niewygodach życia uchodźczego. Kiedy ‘Fala’ kończy swój występ piosenką ‘Wrócimy’, żołnierz, oficer – chwytą melodię. Śpiewają wszyscy. Barak jak gdyby wydymał się,

⁵⁴ „Lwowska Fala” w Targu Jiu, „Kurier Polski” z 3.03.1940 r.

⁵⁵ W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 59.



Polacy zebrani na występy Lwowskiej Fali. Sala YMCA w Ploesti. 14 stycznia 1940 r.

jakby rósł z dumy, słysząc polską żołnierską piosenkę. Uroczystej tej pieśni przygrywa mistrzowska orkiestra Dzieci Ziemi Krakowskiej 20 pp. Kapitałna wiązanka melodii podhalańskich odegrana z werwą przenosi nas myślą w ukochane strony Podhala. Zapominamy na chwilę, że jesteśmy na obcej ziemi, że od ukochanej Ojczyzny dzielą nas druty. Wszędzie biją gorące serca, owiane niezachwianą nadzieją powrotu”⁵⁶.

Zwykle programy występów dla żołnierzy składały się z dwóch części. Po pierwszej – nastrojowej, przedstawienie stopniowo przechodziło w nastrój wesoly. Na zakończenie cały zespół śpiewał piosenkę Wiktora Budzyńskiego ‘Wrócimy’. Za sceny wykonawcy rozrzucali wówczas kartki z tekstem piosenki, a widownia rozchwytywała je i po zachęceniu do śpiewu chóralnie śpiewała. Wkrótce piosenka była nie tylko znana, ale często śpiewana przez żołnierzy z różnych okazji. „Niezapomniane chwile przeżyliśmy, śpiewając wraz z ogromną widownią (półtora tysiąca chłopów) piosenkę ‘Wrócimy’. Na drugi dzień żołnierze włączyli część swego własnego programu do naszego przedstawienia i tak graliśmy na przemian”⁵⁷. W następnych dniach – jak podaje „Kurier Polski” – nucił ją kucharz nad kotłem gulaszu,

⁵⁶ „Lwowska Fala” w Targu Jiu, „Kurier Polski” z 3.03.1940 r.

⁵⁷ W. Budzyński, Na Wojennej Lwowskiej Fali. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947



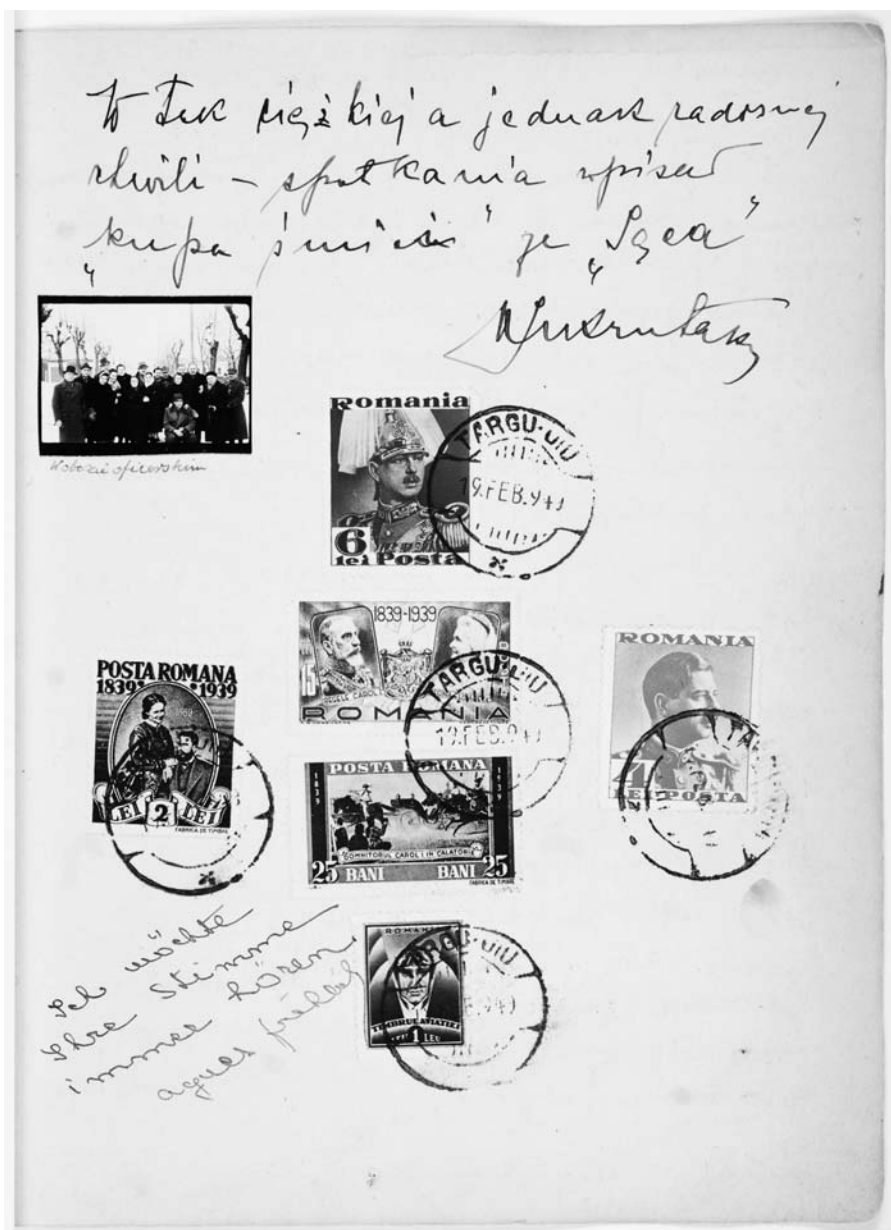
Artyści Lwowskiej Fali wśród internowanych żołnierzy w Rumunii

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

oficer dyżurny i żołnierz rąbiący akacją czy buka⁵⁸. Bezprecedensowe treści piosenki pozwoliły żołnierzom wyrazić w sposób najbardziej zrozumiały to co przepelniało ich serca i umysły.

Występy Lwowskiej Fali, pomimo różnych uciążliwości, były dość częste i z programem dostosowanym do grup żołnierskich. Pomimo uciążliwych wielokrotnych kontroli przez wartowników artyści chętnie dawali przedstawienia dla żołnierzy, przez których byli życzliwie i przyjaźnie witani. Występ dla oficerów w obozie Targu-Jiu w dniu 19 lutego tak opisano w „Kurierze Polskim”: „Widowisko składało się z dwóch części: poważnej i wesołej. Część pierwszą, krótszą, stanowiła doskonała deklamacja Kazimierza Wajdy oraz wzruszający utwór melodeklamacyjny: ‘25 słów’, pióra niezmordowanego kierownika ‘Fali’ – dyr. Budzyńskiego, wykonany pięknie przez Władę Majewską. Powiązanie obydwu części stanowiła ‘Panorama polskich miast w piosence’, również wykonana z wdziękiem przez Władę Majewską i chór ‘Fali’. Wielkim powodzeniem cieszył się występ znanego redaktora ‘Wróbla na Dachy’ Antoniego Wasilewskiego, który poza udanymi dowcipami wzbudził wielkie zainteresowanie swymi karykaturami, wykonywanymi w ciągu minuty przed widownią. Przyjmowano je ogólnym aplauzem. Wspaniale wypadł występ Józefa Wieszcza, świetnego recytatora i naśladowcy głosów zwierzęcych, obdarzonego wspaniałą emi-

⁵⁸ Z Falą po Rumunii, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.



Znaczki rumuńskiej poczty upamiętniające występy w obozie Targo-Jiu
 Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Wydział Propagandy i Oświaty M.S.Wojsk.

PROGRAM

występu zespołu żołnierskiego
FALI L W O W S K I E J

Część I.

- 1/ Fragment z "Pana Balcera w Brazylii" - Marii Konopnickiej - recytuje Kazimierz WAJDA
- 2/ Mira GRELICHOWSKA - w melorecytacjach
- 3/ Piosenki o tej jedynej - Wiktor BUDZYŃSKI
- 4/ "25 słów" - pióra Wiktora BUDZYŃSKIEGO - wykona Władza MAJEWSKA

Część II.

- 1/ Echo ziemi naszej /od Krakowa do Lwowa/ - wiązanka melodij polskich - wykona CAŁY ZESPÓŁ
- 2/ Gadki Podhalańskie i monologi - opowie Józef WIESZCZEK
- 3/ Piosenki ludowe - w wykonaniu Miry GRELICHOWSKIEJ
- 4/ Wróble na dachu - w wykonaniu red. Antoniego WASILEWSKIEGO
- 5/ Ze śpiewnika lwowskiej kucharki - w wykonaniu Władzy MAJEWSKIEJ i St. ESTECZA
- 6/ Ou est la rue le Lochon - scena z ulicy podsłuchana przez W. BUDZYŃSKIEGO
- 7/ Piosenki żołnierskie - w wykonaniu Miry GRELICHOWSKIEJ
- 8/ Szczepko i Tońko - w dialogach lwowskich
- 9/ Może uda się ... - wiązanka lwowska w wykonaniu całego zespołu
- 10/ "Wrócimy!" - finał pióra Wiktora Budzyńskiego

Kierownictwo artystyczne - Wiktor BUDZYŃSKI

sją głosowa. Dźwięczy jeszcze w uszach naszych pierwsze zdanie opowiadania góralskiego: 'Hen po grani seł Pón Jezusicek i świnty Pieterpawel'. Bardzo się podobał widowni występ uroczej Władzy i Stanisława Czernego w rolach: kucharki i batiara lwowskiego. Folklor lwowski świetnie dopełnili znani z radia i filmu znakomici artyści: Wajda i Vogelfänger w rolach Szczepka i Tońka. Doskonałym obrazkiem satyrycznym, ośmieszającym pewność siebie Polaków, mimo nieznamości języka i terenu rumuńskiego, był skecz pt. 'Unde jesti strada Serdele', wykonany przez zespół 'Fali'. (...) Należy nadmienić, że chór 'Fali' wraz z żołnierzami na widowni odśpiewał dwie piosenki: jedną poświęconą wspólnej walce 'Józka, Johna i Lcuisa', i drugą pod tyt. WRÓCIMY"⁵⁹.

Słusznie uważa się, że Lwowska Fala udanie i trafnie weszła w życie obozów internowania. Uczestniczyła nie tylko w życiu kulturalnym i in-

⁵⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 25, Pamiętnik Władzy Majewskiej, B. Znow, Lwowska Fala w obozie Targu Jiu 19.02.1940 r. , "Biuletyn" 25.02.1940 r.

" 25 słów "

Wiersz napisany przez Wiktora
Budzyńskiego na inauguracyjne
przedstawienie Polskiego Zespołu
Artystycznego Y.M.C.A.
Wykonany przez Władę Majewską
w dn. 14.XI.1939 w Buzău.

Dano Ci bracie blankiet biały,
U góry znak Krzyża Czerwony.
Odpowiedź ma być w pisana
Z odwrotnej strony.
Dano Ci bracie blankiet biały,
Linijek na nim tak mało...
Gdyś jednak go dotknął ołówkiem...
Serce zdrzało....!
Zdrzało! Rumiencem sptonęło nadzieji
I napisałeś: "Jem zdrow"!
Już dwa! A wolno dziś tylko
Dwadzieścia pięć słów.
Adres - to cztery, o zdrowiu te dwa....
O Matko....? Nie starczy Ci słów....
A o tęsknocie.... podartes!
Zaczynasz znów!
W myślach wyławiasz najkrośnie słowa,
Który wspomnienia wkrzesają...
I dokądkolwiek dziś piszesz bracie,
One wracają!

[hejnat majjaski:]
Kraków przychodzi w wisłanych oparach,
z rycerskim zastępem historii.
Żywy dokument, księga bezcenna,
Polskich Victorii.

[motyw śląskiego trojaka]
Śląska Ziemia!
Czarne diamenty, krewią polskich synów znaczone.
Spójrz i pamiętaj! To krew pokoleń,
Nie może to być stracone.
Uderza młoty - czarne diamenty,
Powróć do swoich dziedziców!
A śląska prosiemka - śląskiej pamięci
Rozjasnij lićo!

"Zasiłali górale owies, owies"
"Od końca do końca owies, owies"
"Zasiłali górale zytko - zytko"
"Od końca do końca, wszystko, wszystko"

Przychodzi w myślach do Ciebie - morze!
 Pomorze, Poznań i Toruń!
 Gdynia!... W myślach wywołać to two!

Isygnat Torunia/
 "Hej flisacza działo!"

Więc płyniesz dalej w sennym marzeniu,
 Przez miasta, miasteczka, wioski...
 I coraz więcej przybývá wspomnień,
 Do Twojej Hłaski.

Isygnat Łodzi/
 To Polski duma: tódzkie kominy,
 Serce Ci' mocniej udecczy.
 Kto nie sarkaj - nie szukaj winy,
 zwycięzo: kto wierzy!

kukutka wileńska/
 Cicho! Czy słyszysz?
 Z lasów wileńskich kukutka mała znak daje.
 Ze pełni wiernie przy Ostrobramskiej
 straż swą! Nadzieja wstaje.....

Odwiedza Ciebie wreszcie przyjaciel,
 Serdeczny druh, kompan i brat!
 Dla jednych zwykłe, ot sobie miasto!
 Dla drugich - cały świat!

Isygnat Lwowa/
 Lwów - krótkie słowo!
 Nie zajmie miejsca wśród wąskich linii blankietu!
 Lwów - widzę i czuję...
 I wiem to jedno.... Zes nie tu!
 Choć nie ma Lwowa - ty masz po Lwowie,
 Słowa piosenki i wiersze!
 Spiewasz i płaczesz! A Lwów odpowie:
 "Łoj bracie - to ty nie pierwszy?"

"Tyle jest miast, tyle jest gwiazd"
 "Lata płyną i srebrzy się głowa"
 "Jde w świat gdzie chcesz"
 "Rób jak umiesz co chcesz"
 "Leż jak kochac ~~nie~~ chcesz"
 "Tódo do Lwowa!"

Miasta, miasteczka, siota i wioski!
 Polska przed Tobą cała!

Na stole: pióro, biłuta, atrament,
 I kartka blankietu wciąż biła!

I dokadkolwiek kjerujesz myśli,
Kraków, czy Poznań czy Lwów,
Tęsknota jedna i jedno serce
I braknie słów!

[sygnat Warszawy]

Warszawa! Słowa dotychczas lekkie,
Od dzisiaj polskie Verdun.
Warszawa! Tobie hoła składam,
I Ciebie gęboko czczę!
Warszawa! Słowa dotychczas lekkie,
Lecz dziś' w tłumaczeniu na krew,
To miasto bohater - to miasto żołnierze
Z historii powraca mu śpiew.

"Oto dziś' dzień' krwi i obwaty..." i.t.d.

Dano Ci bracie blankiet biały,
U góry znak krzyża Czerwony.
Odpowiedź ma być wpisana
Z odwrotnej strony.

Dano Ci bracie blankiet biały,
I napisales': "Jam zdrow"
Już dwa! A wolno dziś' tylko
Dwadziesiąt pięć' słów.

Tak wiele chciałbyś pomieścić,
W tych wąskich linijkach małych.
Dlatego pewnie tak długo,
Leży ten blankiet biały.

Pomysł! A może wystarczy dwa słowa?
I pisz dwa słowa te wszędzie!

Matko, siostrzo, zono:

WRÓCIMY! BĘDZIE!

Będzie Ojczyzna Święta i Wolna,

Będzie - Dopomóż Bóg!

Przez krew, przez rany - aż do zwycięstwa.
A twierdza - każdy próg.

"Nie rzucim ziemi..." i.t.d.

telektualnym uchodźców polskich w Rumunii, ale angażowała się w rozwiązywanie niezliczonych problemów uchodźczych. W wieczornych rozmowach 'na parterze' lub 'na piętrze' pryncz żołnierskich artyści wspólnie z internowanymi snuli marzenia, jak to będzie pięknie, gdy za kilka miesięcy wszyscy wrócą do Polski wolnej, i do wyzwolonego Lwowa. Omawiano też różne plany ucieczek z obozów, dzięki którym kilkudziesięciu żołnierzy opuściło je nielegalnie i wyjechało na wolność, będąc ukrytymi pod ławkami autobusu artystów i przemyconymi pod bagażami albo w przebraniu. Takie zachowanie lwowskich artystów dawało tamtejszym Polakom nadzieję.

Lwowska Fala w Rumunii zagrała: w listopadzie – 8 przedstawień, w grudniu – 16, w styczniu – 17, w lutym – 15. Łącznie 56 przedstawień obejrzało 18 tys. widzów⁶⁰. Z początkiem marca 1940 roku zespół przygotowywał się do wyjazdu na ziemię sojusznika francuskiego, by tam podjąć nowe wyzwania. Zgodnie z ustaleniami z końca stycznia zarejestrował się u polskiego attache w Bukareszcie płk. Zakrzewskiego na wyjazd do Francji i otrzymał zapewnienie, że za zasługi artystyczne w Rumunii, w całości będzie mógł wyjechać. 7 marca nastąpił wyjazd z dworca kolejowego w Bukareszcie. Obietnica została spełniona⁶¹.

⁶⁰ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

⁶¹ S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 323

BUKARESZT - MODANE

R o z k ł a d
jazdy dla wyjeżdżającej uczącej
się młodzieży

Odjazd z dworca GARÀ DE NORD
Tramwaj 15 i 26, autobus 38, 40, 44, 48
Przybycie na dworzec godz. 9. albo 18

Wagon z napisem Timisoara, Subotic
Vincovci, Zagreb, Liubljana, Postuni-
ca -Triest /-Venezia S.L.Milano/

Odjazd Bukareszt	10	-	19
Timisoara	19.41-		7.40
Jimbolia	20.37-		8.54
Vinkovci	1.19-		17.14
Zagreb	6.25-		21.50
Rakek	11.03-		2.38
Postunia	11.35-		3.14
Trieste	13.29-		5.20
Venezia	19.20-		8.20
przesiadka Milano	7.40-		15.02
- " - Torino	10.10-		17.36
Modane	18.03-		21.

Uwaga: W pociągu odchodzącym o
godz. 10-ej przesiadać się
w Vinkovci.

Trasa przejazdu „Lwowskiej Fali” z Rumunii do Francji

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 25, Pamiętnik Władcy Ma-
jowskiej 2

2. We Francji

2.1. Artyści „Lwowskiej Fali” w szeregach Wojska Polskiego

Polski Zespół Artystyczny YMCA ‘Lwowska Fala’, na czele z Wiktorem Budzyńskim, 9 marca dojechał koleją do Sabaudii na terenie zachodniej Francji. Już pierwszego dnia po zgłoszeniu się do ewidencji wojskowej artyści spotkali wielu znajomych z Rumunii. Wszyscy byli dobrej myśli, że idzie wiosna, a według przepowiedni, już latem, a już najpóźniej jesienią Polacy wrócą do wolnego kraju⁶². Następnego dnia zespół znalazł się w Paryżu, by dotrzeć do polskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych i otrzymać tam stosowny przydział wojskowy. Artyści zostali przypisani pod względem ewidencyjnym i gospodarczym do Ośrodka Zapasowego 1 Dywizji Grenadierów w Coëtquidan⁶³.

Zespół Lwowskiej Fali podlegał reorganizacji. Siedmiu mężczyzn zespołu lub jego współpracowników wstąpiło w szeregi Wojska Polskiego. Do służby w oddziałach liniowych zostali zakwalifikowani⁶⁴:

- Stanisław Czerny
- Lesław Czajkowski
- Jan Barszczewicz
- Włodzimierz Kuliszkiwicz
- Bogusław Urbański
- Roman Sokołowski
- Edmund Ostrowski.

Polskie władze wojskowe zaproponowały Budzyńskiemu i innym mężczyznom zespołu stopnie oficerskie, ale „Wiktor nie przyjmuje, twierdząc, że nie można robić ‘hecy’ z obowiązku patriotycznego i woli zaczynać normalnie od początku, od stopnia st. strzelca z cenzusem. Je-

⁶² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)

⁶³ S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 324.

⁶⁴ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

den, jedyny oficer z prawdziwej podchorążówki był W. Rapacki, on to zostaje mianowany naszym wojskowym kierownikiem, ale faktycznym ‘wodzem’ jest Wiktor, który prowadzi zespół aż do zakończenia działań wojennych”⁶⁵. Władzie Majewskiej i Mirze Grelichowskiej nadano pierwsze stopnie oficerskie, podporucznika czasu wojny, na wypadek np. wzięcia do niewoli⁶⁶.

W pierwszych dniach kwietnia 1940 roku zespół uzyskał nazwę: Polową Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala, z podległością służbową Wydziałowi Propagandy i Oświaty MSWojsk., a miejscem stacjonowania został jeden z głównych obozów wojskowych przeznaczonych dla organizującego się Wojska Polskiego w Coëtquidan⁶⁷. Miejsce to przypominało Polakom, że w 1918 roku organizowano tam oddziały gen. Józefa Fallera – ministra w rządzie gen. Władysława Sikorskiego. Rejon obozu – mimo atlantyckiego klimatu – przypominał wielu żołnierzom ziemię ojczystą i skłaniał do historycznej refleksji, ale mało było tu odpowiednich zabudowań do zakwaterowania wojska zimą. Warunki życia i służby były trudne i surowe. W murowanych i drewnianych budynkach, wzniesionych podczas I wojny światowej, brakowało podstawowego wyposażenia sanitarnego i nie były one przystosowane do stałego kwaterowania wojska. Dlatego żołnierze często byli zakwaterowani na strychach domów, w stajniach i barakach. Odczuwali brak koców i wyposażenia osobistego⁶⁸.

Takie warunki nie sprzyjały też pracy artystycznej Polowej Czołówki Teatralnej Nr 1 Lwowska Fala w składzie której znaleźli się⁶⁹:

- strz. Wiktor Budzyński
- strz. Ludwik Bojczuk

⁶⁵ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo Władcy do Wiktora Budzyńskiego; IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wolek, Na Wesolej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9

⁶⁶ Nieco inaczej wydarzenie to opisuje Władca Majewska: „Wiktor poprosił więc generała, aby swoją wojskową służbę rozpoczęli od stopni: kaprała, plutonowego i sierżanta. Z kolei Władca Majewska i Mira Grelichowska, dwie kobiety w mundurach, otrzymały nominacje na podporucznika czasów wojny (chodziło o to, żebyśmy po ewentualnym dostaniu się w ręce wroga były traktowane według konwencji genewskiej jako jeńcy wojenni, inaczej bowiem Niemcy zapędzili by nas do ‘czarnej roboty’”).

W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 64 i 65.

⁶⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Noj., „Polowa czołówka teatralna Nr 1”, (wycinki prasowe, k. 71).

⁶⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; IPMS, sygn. KOL. 700/34, Kochajmy się. ‘Lwowska Fala’; T. Czacki, J. Smoliński, 1 Dywizja Grenadierów w kampanii francuskiej 1940 roku, Warszawa – Pruszków 1998, s. 16 i 17.

⁶⁹ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

- strz. Tadeusz Fabiański⁷⁰
- strz. Henryk Vogelfanger
- strz. Kazimierz Wajda
- Włada Majewska
- Ludomira Grelichowska-Missioro⁷¹
- ppor. Wincenty Rapacki
- st. strz. Antoni Wasilewski
- strz. Stanisław Wasiuczyński
- strz. Józef Wieszczyk

Zespół Lwowskiej Fali przybywając do Francji znalazł się w głównym nurcie wspierania władz polskich na uchodźstwie, które powstały w Paryżu. Uwzględniając polityczne realia prezydent Mościcki wyznaczył Władysława Raczkiewicza na prezydenta RP, który 30 września 1939 roku został zaprzysiężony w ambasadzie polskiej w Paryżu. W tym też dniu powierzył on misję tworzenia rządu gen. Władysławowi Sikorskiemu, któremu przyświecały dwa główne cele:

1. Niezwłoczne tworzenie armii, by obok aliantów prowadzić walkę aż do zwycięstwa.
2. Odbudowanie Europy, w której narody uciemiężone przez Niemców i Rosję, znajdują pełną niepodległość i bezpieczeństwo.

Najpoważniejszym wyzwaniem dla władz było sformowanie armii i jej udział w walkach, u boku sojuszników. Zasadniczy wpływ na tworzenie sił zbrojnych i ich użycie w wojnie miał gen. Władysław Sikorski, który był zauroczony wielkością Francji. Poglądy jego podwładnych ze Sztabu NW – choć na ogół zbieżne z przełożonym – w wielu wypadkach różniły się na kwestie relacji z sojusznikami, organizację, szkolenie i udział w wojnie. Czas ten obfitował w wiele doniosłych osiągnięć, kontrowersyjnych działań, ale i rozczarowań wobec sojusznika francuskiego.

Rząd był przekonany o konieczności kontynuowania działań wojennych, od których zależała przyszłość Polski. Dlatego pragnął posiadać prężne i nowoczesne siły zbrojne, które uczestniczyłyby w wojnie i przyspieszyły moment odzyskania przez Polskę niepodległości. Jego zamiary strategiczne

⁷⁰ Tadeusz Fabiański (1894 Lwów – 1972 Kraków). Polonista, dziennikarz w „Słowie Polskim” we Lwowie, potem w Polskim Radiu Lwów jako sekretarz rozgłośni. W 1939 wyjechał wraz z zespołem Lwowskiej Fali za granicę – przez Rumunię, Francję do Szkocji. Współpracował z Czołówką Teatralną Wojska Polskiego Lwowska Fala, która objeżdżała z występami obozy polskich oddziałów na terenie Wielkiej Brytanii.

⁷¹ Mira Grelichowska (10.03.1910 Warszawa – 24.11.1988 Chyliczki koło Piaseczna) – aktorka, artystka estradowa i piosenkarka. Należała do zespołu Wesołej Lwowskiej Fali, najpopularniejszej audycji radiowej w II RP. Po wybuchu II wojny światowej dołączyła w Rumunii do zespołu Lwowskiej Fali, z którym przebyła cały szlak wojenny PSZ.



Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski

wynikały z przekonania, że Polska powinna być organizmem mocnym, który w przyszłości zapewniłby równowagę militarną, trwałą pokój i perspektywę rozwoju wszystkich narodów w regionie. W myśl tej koncepcji Polska grupowałaby wokół siebie narody na obszarze od Bałtyku po Sudety i po Morze Czarne i Adriatyk.

Powstanie polskich władz państwowych i wojskowych na uchodźstwie otworzyło chlubną kartę dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w której mogli uczestniczyć artyści Polowej Czołówki Teatralnej Nr 1

Lwowska Fała. Gen. Sikorski, jako premier i minister spraw wojskowych, a od 7 listopada także Naczelnym Wódz, rozumiał doskonale, że powinien odegrać istotną rolę w rozbudowie Wojska Polskiego we Francji. Jego aspiracje łączyły się wówczas z przekonaniem, że podczas wojny głównym orężem polityki państwa jest wojsko. Był przekonany, że półmilionowa Polonia we Francji, internowani w Rumunii i na Węgrzech oraz Polonia w USA i Kanadzie pozwoli wystawić w ciągu roku 150 tysięczną armię. Miała się ona składać z czterech dywizji piechoty i jednej wielkiej jednostki pancernej, a także marynarki wojennej działającej przy Royal Navy i 15–20 eskadr lotniczych, które by



Żołnierze trzech sojusznicznych armii: polskiej, francuskiej i brytyjskiej. Akwarela

stacjonowały w bazach brytyjskich i francuskich sił powietrznych. Wszystko to korespondowało ze strategiczną koncepcją Sikorskiego, sprowadzającą się do „dalszego udziału Polski w wojnie”, której realizacja miała przyspieszyć odrodzenia państwa w sprawiedliwych i bezpiecznych granicach.

Wdrażanie polskiej koncepcji formowania wojska i jego udziału w wojnie wymagało akceptacji sojuszników. Wysiłkowi tworzenia Wojska Polskiego we Francji, po przegranej kampanii polskiej 1939 roku, towarzyszyła znaczna nieprzychylność i trudne warunki materialne. Władze francuskie nie sprzyjały dążeniom gen. Władysława Sikorskiego, a tym bardziej oficerom jego sztabu, do organizacji nowoczesnego wojska, w którym uwzględniano by najnowsze doświadczenia wojenne. Pomimo tego powiodło się sformowanie sił zbrojnych z udziałem wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej, a także utworzenie ośrodków szkoleniowych i naczelnich władz wojskowych. Polskie koncepcje udziału w wojnie, choć najczęściej zasadne, musiały być podporządkowane sojusznikom, zwłaszcza Francji.

Polsko-francuska umowa podpisana 4 stycznia 1940 roku była największym osiągnięciem rządu Sikorskiego przełomu 1939 i 1940 roku. Zapewniała prezydentowi RP najwyższe zwierzchnictwo nad wojskiem, a Naczelnemu Wódcowi dawała prawo dysponowania jednostkami. Pod względem operacyjnym siły te podlegały dowództwu francuskiemu.



Uroczystość wręczenia sztandarów batalionom saperów 1DG i 2DSP we Francji



Spotkanie gen. Sikorskiego z załogami lotniczymi we Francji



Prezydent Władysław Raczkiewicz w rozmowie z żołnierzami

Polskie władze wojskowe bardzo poważnie traktowały działalność kulturalną, wychowawczą i informacyjną prowadzoną z żołnierzami, którą zobowiązana była realizować także Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala. W dodatku do 'Instrukcji dla oficerów oświatowych' z 8 lutego tego roku podkreślano potrzebę pracy w kierunku:

- rozbudzenia uczucia wspólnoty, jaka istnieje między Polakami na całym świecie,
- przedstawianie sytuacji w jakiej znajduje się Polska, zwłaszcza od powstania bloku niemiecko-rosyjskiego,
- uświadamianie miejsca i roli wojska na obczyźnie,
- ukazywanie możliwości i perspektyw rozwojowych Polski w przyszłości⁷².

Władza Majewska o początkach pracy zespołu Lwowska Fala we Francji napisała: „Rozpoczynamy po raz drugi naszą pracę artystyczną dla żołnierza polskiego. Teraz jesteśmy aktorami żołnierzami. Z dumą nosimy 'Poland' na rękawie naszego battledressu. Pierwszy nasz występ w koszarach

⁷² IPMS, sygn. A.XII.7/63, Dodatek do Instrukcji dla oficerów oświatowych z 1.04.1940 r.

2. We Francji



Znacki pocztowe od żołnierzy polskich przedzierających się do Francji przez różne kraje

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę



Prezydent Raczkiewicz i Naczelny Wódz gen. Sikorski w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich. 10 kwietnia 1940 r.

Bessiers w Paryżu, drugi w punkcie zbornym w Coëtquidan. Potem to już wszędzie tam, gdzie są nasi! Ciągłe przy każdej okazji śpiewamy ‘Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy’ – i z trwogą śledzimy sytuację wojenną, która z dnia na dzień staje się coraz groźniejsza”⁷³.

Ziemia francuska dała Polowej Czołówce Teatralnej Nr 1 Lwowska Fala nowe możliwości rozwojowe w zakresie twórczości artystycznej. Tu zespół nie tylko występował z przedstawieniami, ale nagrał też swoją pierwszą płytę, słynną lwowską piosenkę w wykonaniu Tońka ‘Hulaj bracie’, na której przetrwał dialog Szczepka i Tońka ⁷⁴.

Niespodziewana klęska Francji spowodowała załamanie się polskich koncepcji udziału wojnie i potrzebę wypracowania nowych planów. Oddziały Wojska Polskiego uczestniczące w kampanii francuskiej, podobnie jak Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala, musiały podzielić los armii francuskiej, która nie wykazywała większej troski o Polaków. Spośród 84 tys. żołnierzy polskich zdołano ocalić, głównie poprzez ewakuację do Wielkiej Brytanii tylko 1/3 stanu osobowego.

⁷³ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.

⁷⁴ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na Wesolej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.



Występy artystów w programie „Chłopcy z Polski”



Lwowska Fala wystawia dla żołnierzy polskich we Francji rewię pt. Chłopcy z Polski
Źródło: W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 69

2.2. Występy Lwowskiej Fali dla żołnierzy

W marcu 1940 roku, kiedy 'Lwowska Fala' przybyła do Francji. Już 18 marca zespół po raz pierwszy grał na ziemi francuskiej w sali przy koszarach Bessieres. Lwowianie uważali wówczas, że na dalszą, niedługą drogę poza ojczyznę, mają ulubioną piosenkę żołnierzy 'Wrócimy', która wielokrotnie była śpiewana podczas przedstawień w teatrze obozowym. Słowa piosenki: „(...) Wrócimy tam, żeby zerwać Ojczyźnie kajdany. Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj kochany (...)” były również tu z entuzjazm przyjmowane na widowni i chętnie śpiewane przez żołnierzy⁷⁵.

Fala, w założeniach artystycznych i składzie osobowym, zawsze miała charakter lwowski, choć znalazł się w niej łodzianin i dwoje warszawiaków, podlegających gwałtownemu procesowi „wynaradawiania”, za sekret którego – jak żartobliwie napisał Tymon Terlecki – „Hitler wiele by zapłacił. Ale to, co w Kraju było tylko zabawną osobliwością, śmieszna egzotyka, teraz jest czymś więcej: jest zakotwiczeniem w żywym, rzeczywistym, jedynie ważnym, bliskim świecie. Jest fanatyczną miłością ściślejszej ojczyzny 'małej ojczyzny': regionu, wsi, miasta, dzielnicy miejskiej, ulicy. Tylko poprzez tę miłość można doróść do miłości 'wielkiej ojczyzny'. Inaczej byłaby ona czymś oderwanym, czymś dalekim od życia. 'Fala' nas tego uczy. Taka jaka jest: 'lwowska', jest pięknie, głęboko – polska. I dlatego najwyższym tonem brzmia w niej akcenty jedności⁷⁶.

26 marca Lwowska Fala wykonała dla żołnierzy kompani łączności w 'Foyer du Soldat' w Versailles 'Wieczór pieśni i humoru'. 'Przyjechały miłe i sympatyczne p.p. Włada Majewska i Mira Grelichowska. 'Chewra' z Łyczakowa, a perły humoru naszej armii Szczepcio i Tońko, Święty Piotr Paweł, co z Jezusikiem w oko grał, p. Wieczek, świeży nabytek Fali, doskonały karykaturzysta p. Wasylewski, no i serce Zespołu, niestrudzony p. Budzyński.

'25 słów' w pierwszorzędnym wykonaniu p. Władzy Majewskiej było bolesnym wspomnieniem dla tych, którzy, idąc na tułaczkę, musieli cały swój ból, tęsknotę, pożegnanie umieścić tylko w '25 słowach' ... Łzy w oczach i huragan oklasków było szczerym podziękowaniem dla wykonawczyni i autora.

Na zakończenie części nastrojowej zostaje podchwycona i odśpiewana z całą potęgą uczucia jakie daje ta pieśń:

⁷⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

⁷⁶ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, T. Terlecki, Po trzech latach (wycinki prasowe, k. 29).

Nie rzucim ziemi,
Skąd nasz ród.

Ta pieśń, śpiewana przez nas, to wyraz naszej siły duchowej, to odpowiedź naszym wrogom, że żołnierz, który walczy obecnie o wolność swej Ojczyzny, będzie bezkompromisowym, bezwzględny, nie uznającym sentymentu. Za wszystkie wyrządzone krzywdy Polsce, zapłaci zawiązką bez reszty.

Druga część wesoła i pogodna.

Aby zadowolić wszystkie ambicje dzielnicowe, cały zespół wykonał z wielką werwą wiązanek melodij polskich. Niezrównany w gadkach góról Wieszczyk z miejsca zdobył sobie bractwo żołnierską. Piosenki i melorecytacje Budzyńskiego i Kowalskiego w interpretacji p. Miry Grelichowskiej były nagradzane długimi i rzędistymi oklaskami. Czarujący uśmiech p. Władysław Majewskiej i wdzięk, z jakim śpiewała piosenki ludowe i lwowskie, zdobyły nasze serca. Niezrozumiałe były klótnie na galerii, ponieważ każdy rościł pretensje do uśmiechu p. Władysław i ciekawym jest, dla kogo ten uśmiech był przeznaczony: chyba dla wszystkich? Wytworny i o manierach wersalskich pan Wasylewski przedstawił się jako doskonały karykaturzysta i świetny satyryk. Szczepcio i Tońcio! To wystarczy, by nic nie dawać ani odejmować – morowi i popularni, przez swój beztroski humor 'batiara', który wszystkim trafia do serca, humorem swoim zdobyli Polskę, a wczoraj serca radiotów i drucików. (...)

Roześmiane twarze braci żołnierskiej serdeczność, z jaką artyści zostali przyjęci mówi nam, jak żołnierz jest spragniony polskiej piosenki i humoru.⁷⁷

Wymienione, pierwsze przedstawienia na ziemi francuskiej zrobiły na żołnierzach niezapomniane wrażenie. Józef Ciepela o występie z 30 marca napisał: „Wspaniałe skecze, deklamacje: 'Uśmiech Warszawy' i 'Alarm', Tońcio i Szczepcio w przezabawnym dialogu. Brzmiały piosenki na warszawską, lwowską i paryską nutę. To jeszcze nie wszystko. Przemiały zespół uczy nas pieśni, zaczynającej się od słów 'Jeden nas łączy los i jeden łączy ból'. Z tysięcy żołnierskich piersi płynie refren piosenki 'Wróćmy'

(...) Pogłos odbija się od ścian barajowych. Śpiewamy na placu pod gołym niebem. Dookoła pachnie wiosną. Oj, bierze człowieka ten refren, bierze cały ten program ... Przenosi nas do Polski, przepełnia niewypowiedzianym rozrzewnieniem. Łzy cisną się do oczu. Zdaje się nam, że ta pieśń rozchodzi się daleko, za rzeki i góry, dociera do kraju, że wszyscy w Polsce nas słyszą i wierzą, że wrócimy tam ...”⁷⁸.

⁷⁷ K. Bliźnia, Wieczór pieśni i humoru, „Głos Polski” 29.03.1940 r.

⁷⁸ J. Ciepela, Na polach Francji. Dziennik żołnierza 2DSP, Warszawa 1972, s. 29.



Afisz występu "Szczepka" (Kazimierza Wajdy) i "Tońka" (Henryka Vogelfängera z Połową Czołówką Teatralną nr 1 pt. "Narukowali", [Francja 1940]

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30, k.7

Okres wielkanocny artyści Lwowskiej Fali spędzili w Paryżu dając występ dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych w ambasadzie polskiej, ale jednocześnie zachowali w pamięci wzruszające spotkanie z żołnierzami w Foyer du Soldat. Jak podawano w artykule 'Polska Wielkanoc w Paryżu' wieczór dostarczył wielu serdecznych wzruszeń, a artystom przywołał wspomnienia, iż pomimo wygnana z własnego polskiego eteru dopłynęli nad Sekwanę i tu w bezpośrednim kontakcie ze słuchaczami namaszczała ich posmutniałe dusze balsamem radosnych wspomnień i krzepiących nadziei. Z uznaniem i wzruszeniem odnosili się do polskich oficerów i żołnierzy, którzy z erupcją entuzjazmu powitali ukazanie się na estradzie ulubieńców całej Polski – Szczepka i Tońka. „A trzeba było widzieć jak siwowąse pułkownicy majorzy, manipulowały tam coś chusteczkami wedle oczu i wedle nosów, słuchając „25 słów” Władzy Majewskiej lub 'kujawia-ka' Miry Grelichowskiej. (...) bractwo miało łapy popuchnięte od bicia braw Wieszczkowi za jego 'gadki podhalańskie' lub Ant. Wasilewskiemu za jego 'blitz-karykatury'. Ech, niepodobna wszystkiego spisać, co się tam działo w ten Foyer du Soldat”⁷⁹.

Jednym z pierwszych i najważniejszych zadań artystycznych zespołu były występy w polskich obozach zbornych. Dwa z nich grupowały żołnierzy wojsk lądowych, mieściły się w północno-zachodniej Francji, w Coëtquidan i Parthenay oraz jeden dla wojsk lotniczych w Lyon-Bron. Występy w najstarszym i największym z nich w Coëtquidan odbywały się w sali kinowej obozu, a rzadziej w okolicznych miejscowościach. O ich specyfice i przebiegu czytamy: „Pamiętam jak dziś wieczór Lwowskiej Fali w olbrzymiej, ale mało akustycznej sali kina żołnierskiego w Coëtquidan. Było to niedługo przed wymarszem Brygady Podhalańskiej. Sala była zatłoczona. Ze sceny rozlegały się kolejno dźwięki piosenek i słowa wesołych skeczów. Chłopcy śmiali się do rozpuku. Zapomnieli na chwilę o tym, że są na obczyźnie z dala od rodzin i od ujarzmionego Kraju. Aż tu nagle 'Lwowska Fala' uderzyła w serca słuchaczy falą dziwnego nastroju. Usłyszeliśmy piosenkę smutną i za serce chwytającą o kobiecie, która jest nam najdroższa i która nam wszystko wybaczy. Usłyszeliśmy piosenkę o matce. Żołnierze, którzy jutro mieli ruszyć w bój, płakali jak dzieci”⁸⁰.

⁷⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, D. O., Polska Wielkanoc w Paryżu (wycinki prasowe, k. 8).

⁸⁰ Początki służby wojskowej artystów Lwowskiej Fali były trudne. Jeszcze 11 kwietnia nie byli ostatecznie zaewidencjonowani, a rejestrację i pobór musieli przechodzić na nowo. Pomimo, że byli w teatrze żołnierskim – Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala, to nie wydano im mundurów wojskowych. Powodem było pilne wyekwipowanie żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskiej i 1 Dywizji Grenadierów, co spowodowało duże braki w sortach mundurowych w 'Koczkodanie' – bo tak nazywano stację zborną w Co-

W programie występów prezentowany był monolog ‘O Jezusiku i św. Piotrze-Pawle’ – bajka góralska w stylu tetmajerowskim, zaczerpnięta z tradycji ludowej. Zamysł jej wygłoszenia wynikał ze względu na elementy komunizujące na terenie francuskim. Była ona poprzedzona specjalną zapowiedzią, dając podtytuł ‘Bajka o tym, jak Pan Jezus ukarał chytrego górala’ i zmieniając osobę św. Pietra-Pawła na górala Babciocha, chytrego przewodnika i zmyślnego bacę, którego Pan Jezuszek ukarał⁸¹.

Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala dawała przedstawienia w wielu rejonach Francji, gdzie stacjonowały polskie oddziały wojskowe. Dotarła także na południe Francji do ważnego i liczego ośrodka zbornego i organizacyjnego, do lotników w Lyonie, gdzie dała dwa występy w hangarze na lotnisku i olbrzymiej hali fabrycznej. Zgromadziły się tam największe widownie liczące ponad 4000 osób. Na trzecim występie w sali teatralnej miasta, skierowanym do Polaków ze starej emigracji, wzruszające treści przedstawienia i emocjonalna gra aktorów wywołały u znacznej części widzów płacz i łzy w oczach.

Od lotników ‘Fala’ znowu powróciła do Bretanii, gdzie występowała z przedstawieniami w małych garnizonach: Guer, Coetbo i Augan. Artyści dali tu dziewięć przedstawień. O jednym z nich, zorganizowanym w miejscowości Coetbo można przeczytać: „Z braku odpowiedniego pomieszczenia, zagrano pod gołym niebem, na tarasie zamku inaugurując w ten sposób rzadko spotykany rodzaj teatru na trawie”⁸².

Następnie Lwowska Fala dotarła do Rennes, gdzie 28 kwietnia zakończyła swój pierwszy objazd. Tu w koszarach francuskich dla zgrupowania lotników polskich miała swoją pierwszą międzynarodową widownię: obok

ëtquidan. Podczas kolejnych przedstawień teatralnych w tym obozie, odnotowano zmiany i w dniu 23 kwietnia „mundury już się znalazły i wczoraj bractwo wystąpiło po raz pierwszy w khaki. Po przedstawieniu do ciasnej garderoby maszerowały szeregami ‘lwowskie dzieci’, których tu bardzo dużo i ‘słodki bałak’. Łyczakowa przelewał się szerokim strumieniem w zapadłej Bretanii”.

Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, Jubileusz Teatru Żołnierskiego, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, (wycinki prasowe, s. 36); B. Pr., Od Lwowa do W. Brytanii, „Dziennik Polski”, z 22.10, 1942 r.

⁸¹ Warto dodać, że takiej redakcji bajka była zamieszczona w programie nr 1 pt. ‘Wróćmy’, który przedstawiano także w Wielkiej Brytanii w czerwcu i lipcu 1940 r. wcześniej uzyskał w Paryżu poprzedniego roku – po przedstawieniu w tamtejszym Gimnazjum Polskim – specjalny akcept księdza Biskupa Polowego Gawliny. Ksiądz biskup poparł gorąco sens i przewodnią ideę bajki i zachęcił do utrzymania jej w programie.

IPMS, sygn. A.XII,7/4 cz. II, Pismo W. Budzińskiego z 17.05.1941 r.

⁸² A. Mieszkowska, *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1, Lwowska Fala 1939–1946*, „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1–2, s. 87.

Polaków byli Francuzi, Anglicy, i odziani w brytyjskie battledressy polscy Żydzi z Palestyny⁸³.

Artyści lwowscy, podobnie jak w Rumunii, angażowali się do działalności kształcącej i patriotycznej z Polonią francuską, w tym z młodzieżą szkolną. Na przykład 11 maja grali przedstawienie dla polskiej młodzieży gimnazjalnej i licealnej, w wielkiej sali liceum polskiego im. Cypriana Norwida, w Paryżu przy ulicy Suger. W jego programie były elementy edukacyjne, patriotyczne i rozrywkowe, wynikające z doświadczeń kontaktów z polskim uchodźstwem cywilnym i wojskowym po przegranej kampanii wrześniowej 1939 roku. Na pierwszą część programu, jak podaje autor artykułu pod tytułem *Pierwsza polska czołówka teatralna dla młodzieży szkolnej*, złożyły się niezwykle silne i porywcze utwory. Końcowy ustęp z Pana Balcera w Brazylii autorstwa Marii Konopnickiej: *'Idziem do Ciebie'* recytowany z porywającą siłą przez Kazimierza Wajdę, wyciskał łzy z oczu. Również wstrząsnął słuchaczami wiersz *'Warszawa'* deklamowany z wielkim przejęciem przez Mirę Grelichowską. Wiersz ten wywoływał wielkie wrażenie, zwłaszcza, że wszyscy wiedzieli o nalotach i zniszczeniach stolicy Polski. Natomiast piosenka o matce pod tytułem *'Ta jedna'*, w wykonaniu autora i kompozytora Wiktora Budzyńskiego, wszystkim wyciskała łzy z oczu. Prawdziwą niespodzianką dla młodzieży był ostatni numer pierwszej części, poemat, również Budzyńskiego, pod tytułem *'25 słów'*, deklamowany i śpiewany z porywającą siłą przez Władę Majewską i cały zespół.

Po pierwszej części przedstawienia „Kiedy w przerwie jeden z artystów zagadnął mnie, jak mi się to podobało, odparłem: *'Niech Was diabli wezmą z takim programem!'*. Było to powiedziane odruchowo, z irytacją, aby usprawiedliwić, a raczej skontrebalansować ślady łez, których nie zdołałem usunąć całkowicie, a których się wstydziłem, jako człowiek stary, który przeszedł dużo w życiu i który powinien być dobrze zahartowany i odporny na wszystkie wzruszenia. Mój sąsiad na sali wyraził się o tej pierwszej części programu, że jest *'za bardzo rzewna i za mało budzi energii'*”⁸⁴.

Druga część programu była wesoła, jak określono w *'Głosie Polskim'*, po mistrzowsku dobrana i po mistrzowsku wykonana. Popisami krasomów-

⁸³ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74); Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Jubileusz Teatru Żołnierskiego, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, (wycinki prasowe, s. 36).

⁸⁴ K. H., *Pierwsza polska czołówka teatralna dla młodzieży szkolnej*, „Głos Polski” z 15.05.1940 r.

czymi, śpiewem i tańcami rej wodzili słynni na całą Polskę i niezrównani Szczepko i Tońko, tak świetne artystki Mira Grelichowska i Włada Majewska, a także artysta Józef Wieszczyk, gwiazda, sławny karykaturzysta i Wasilewski, jak również zespół 'Lwowskiej Fali' jako całość. Program zakończył się przepiękną pieśnią, na nutę wojskowego marsza francuskiego Sambre el Meuse, której słynny refren 'Wrócimy tam', odśpiewany był chórem przez całą publiczność.

Sala, gdzie odbywało się przedstawienie, „natłoczona była tak, że nie tylko dla palca, ale dla igły nie znalazłoby się miejsce”. Występy zaszczylicili swą obecnością J.E. Biskup Polowy ks. Józef Gawlina, księży Misji Polskiej z Rektorem ks. dr Fr. Cegiełką oraz oficerowie Wydziału Propagandy i Oświaty M.S.Wojsk. z pułkownikiem Januszem Sopoćko na czele, któremu podlegała Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 'Lwowska Fala'. Przybyło również wiele osób z Polonii paryskiej, rodziców i sympatyków. Gorąco przyjęła i dobrze bawiła się młodzież szkolna, dając upust swemu zadowoleniu z takim zapalem, „na jaki się zdobyć może tylko człowiek między 15 a 20-ym rokiem życia”. Ale też na tę rozrywkę zasłużyła ona w całej pełni, jak na pełne uznanie zasłużył przemily i w najwyższym stopniu sympatyczny zespół dawnej Fali Lwowskiej⁸⁵.

Warto dodać, że 21 maja Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala wykonała kilka scen dokumentalnego filmu 'Jeszcze Polska nie zginęła'. Był on realizowany przez inż. Ożgę i Kazimierza Karasiewicza przy współpracy Wydziału Propagandy i Oświaty MSWojsk. Natomiast 27 maja „Lwowska Fala” uczestniczyła w dalszym nagrywaniu filmu⁸⁶.

Był to czas kiedy sukcesy ofensywy niemieckiej spowodowały skierowanie zespołu nad Atlantyk, w rejon St. Nazaire z zadaniem zagrzewania żołnierzy do walk. W akcji tej dobrze służyć miała m.in. piosenka „Madelon”, która zawierała słowa⁸⁷:

W jednym szeregu Jaśko, Jean i Johnny
Za nimi Jóźko, Charlie, Doug, Louis
I już na zawsze sercem połączony
Z Lwowem – Londyn, z Warszawą – Paris.

Piosenki z audycji dla wojska cieszyły się dużym uznaniem środowiska żołnierskiego. Dlatego zdecydowano się by nagrywać na płytach gramofono-

⁸⁵ K. H., Pierwsza polska czołówka teatralna dla młodzieży szkolnej, „Głos Polski” z 15.05.1940 r.

⁸⁶ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942

⁸⁷ S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 326.



Napis nad bramą do obozu Coëtquidan

nowych utwory o największym zainteresowaniu. Po raz pierwszy, po wyjeździe ze Lwowa, miało to miejsce w Paryżu. Nagrano wówczas⁸⁸:

1. 'Echo ziemi naszej' – wiązanka piosenek regionalnych,
2. 'Wiązanka lwowska' – piosenki folklorystyczne.

Podczas występów Lwowskiej Fali we Francji widownia żołnierska, jak podawał Tymon Terlecki, odczuwała zawsze to, że dwunastka ludzi zespołu teatralnego należy do niej nie tylko z munduru ale z wewnętrznej postawy, że służy temu, czemu służą żołnierze. Była to wielka prawda tego teatru, że miał on sens tylko dlatego, że wyrastał z widowni, że był urobiony z tej samej gliny, że obiegała go ta sama krew. Aktor Lwowskiej Fali mówiąc do widza mówił za niego, mówił w jego imieniu. Niemy widz siedzący w cieniu sali, bezimienny, śmiał się i płakał pod rytm zdań i melodii dźwięków, bo słowa i dźwięki wyrażały to, co on myślał i czuł, co w nim tkwiło głębiej, poza myślą i uczuciem⁸⁹.

Polowa Czołówka Teatralna Nr 1 Lwowska Fala stała się teatrem, który wyrósł z życia żołnierskiego. Jej siła była w tym, że nie przychodziła z zewnątrz, ale wychodziła z mas żołnierskich i w całości powstawała mię-

⁸⁸ We Francji zespół nagrał swoją pierwszą płytę z dialogiem Szczepcia i Tońcia oraz lwowską piosenkę „Hulaj bracie” w wykonaniu Tońka. IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 326.

⁸⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, T. Terlecki, Po trzech latach (wycinki prasowe, k. 29).

dzy nimi, a Wiktor Budzyński miał szczególną umiejętność improwizatorską pisania piosenek, skeczów i wierszy zgodnych z duchem żołnierskim. Szczepko i Tońko natomiast układali swoje rozmówki o panu 'Czerczulu', o propagandzie, o ewidencji, szarych kłopotach i niedorzecznościach koszarowego życia. Powstawały w ten sposób treści bliskie teatru samorodnego, który dawał wyraz przeżyciom zbiorowości żołnierskiej⁹⁰.

Dlatego artystom Lwowskiej Fali powiodło się utrafić w to, co poruszało do głębi serca, co było bliskie żołnierskiemu odczuciu, co mu było najcenniejsze, tak jak to miało miejsce w poemacie? '25 słów', czy piosence 'Wróćmy'. Fala zyskała sobie, w odczuciu żołnierzy, upoważnienie do mówienia prawdy, nawet przykrej. Miała prawo do rzekomego moralizowania i koleżeńskiego obrachunku, trudne do zaakceptowania przez cywila. Dlatego mogła wrzusać swoich widzów do łez, czego nie rozumieci niektórzy publicyści ze Strattonu⁹¹.

Takie uwarunkowania pozwalały jednocześnie scenę i widzów, gdy widzowie i wykonawcy byli pomieszani ze sobą, razem śpiewali i razem płakali, razem zmierzali do odmiany swego losu. Wtedy akcenty solidarności żołnierskiej brzmiały najbardziej prawdziwym tonem:⁹²

Ten sam mundur ma,
Przyjaciel Twój,
Twą troskę sam zna
Przyjaciel Twój.

O specyfice gry artystycznej na terenie Francji w Kronice Czołwki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala czytamy: „W Lyonie (Foire) odpowiadało nam echo w olbrzymiej hali, której 1800 widzów nie zdołało należycie wypełnić, na lotnisku w tym samym mieście (Bron) mieliśmy najbardziej „wojskową” scenę, sprytnie zmajstrowaną przez lotników z dwóch aut ciężarowych. W Coëbo za scenę służył nam teren starego zamku, widzowie zaś siedzieli pod kasztanami; w Atigan wystąpiliśmy na estradzie bufetowej mając garderobę w komórce z sianem. Grywało się jeszcze na izbie chorych, w przemienionym na koszary starym młynie, aż wreszcie los zapędził nas na brzeg oceanu, w okolice St. Nazaire. Przedstawienia w Villes-Martin miały wspaniałą i romantyczną oprawę, scenę stanowiła pięknej willi, widzowie siedzieli w ogrodzie różanym.

⁹⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, T. Terlecki, Po trzech latach (wycinki prasowe, k. 29).

⁹¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, T. Terlecki, Po trzech latach (wycinki prasowe, k. 29).

⁹² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, T. Terlecki, Po trzech latach (wycinki prasowe, k. 29).

FRANCJA

57. 18. III. Paryż w sali przy ul. Des Epinettes/żołn. i cyw./
58. 23. III. Paryż w sali koszar Bessieres/żołnierze/
59. 23. III. Paryż w sali koszar Bessieres/żołnierze/
60. 24. III. Le Bourget w hangarze na lotnisku/lotnicy/
61. 26. III. Versailles w "Foyer du Soldat"/kompania łączności/
62. 6. IV. Paryż w salonie Ambasady Rzeczypospol./cyw. żołn.
63. 20. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i żołnierze/
64. 20. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i żołn./
65. 21. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i żołn./
66. 21. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i żołn./
67. 22. IV. Coetquidan w baraku obozowej izby chorych/żołn./
68. 24. IV. Coetbo na tarasie zamku/ofic. i szer. artylerii/
69. 26. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i szereg/
70. 26. IV. Coetquidan w sali kina obozowego/ofic. i szer./
71. 27. IV. Augan w świetlicy 3 pułku artylerii/ofic. szer/
72. 28. IV. Rennes w koszarach/lotnicy, szer. franc. i ang./
73. 3. V. Versailles w "Foyer du Soldat"/kompania łączności/
74. 6. V. Vichy w hallu miejskim/obóz oficerski/
75. 7. V. Lyon-Foire w hali fabrycznej/ofic. i szer. lotnictwa/
76. 8. V. Lyon-Bron w hangarze/ofic. i szer. lotnictwa/
77. 8. V. Lyon w sali im. Francois Copeé /lotn. em. cyw./
78. 11. V. Paryż w sali liceum Fenelona/młodzież gimn. polsk./
79. 27. V. Villes-Martin na werandzie domu/ofic. i szer. art. plotn./
80. 28. V. Immaculae w hallu kościelnym/ofic. i szer. art. plotn./
81. 30. V. Pont-Chateau w świetlicy art. plotn./oficer. i szer./
82. 31. V. Immaculae w hallu kościelnym/ofic. i szer. art. plotn./
83. 1. VI. Villes-Martin na werandzie domu/ofic. i szer. art. plotn./
84. 9. VI. Pont de Ce w świetlicy kompanii saperów/ofic. i szer./

Występy Lwowskiej Fali we Francji

W odległości kilkudziesięciu kroków spokojnie szumiał Atlantyk. Był koniec maja i kwiaty były w pełnym rozkwicie: róże zdobiły czapki żołnierzy, róże oplatały werandę, róże padały na scenę. To było nasze pożegnanie z Francją⁹³.

We Francji Lwowska Fala zagrała: w marcu – 5 przedstawień, w kwietniu – 11, w maju – 10 i w czerwcu – 2. Łącznie było to 28 przedstawień dla 12875 widzów⁹⁴.

2.3. Ewakuacja do Wielkiej Brytanii

Agresja niemiecka na Zachód nie wywołała zaniepokojenia u sojusznika francuskiego i brytyjskiego. Nastrój społeczny na tym tle był wręcz radosny, a jak donosili artyści lwowscy w drugim dniu ofensywy hitlerowskiej, „Nareszcie się zaczęło. Belgia, Holandia i Luksemburg najechane przez Niemców. Alianci już wysłali wojska na pomoc Belgii. W różowym nastroju graliśmy dzisiaj w ‘Liceum Fenelona’ dla polskiej młodzieży gimnazjalnej”⁹⁵.

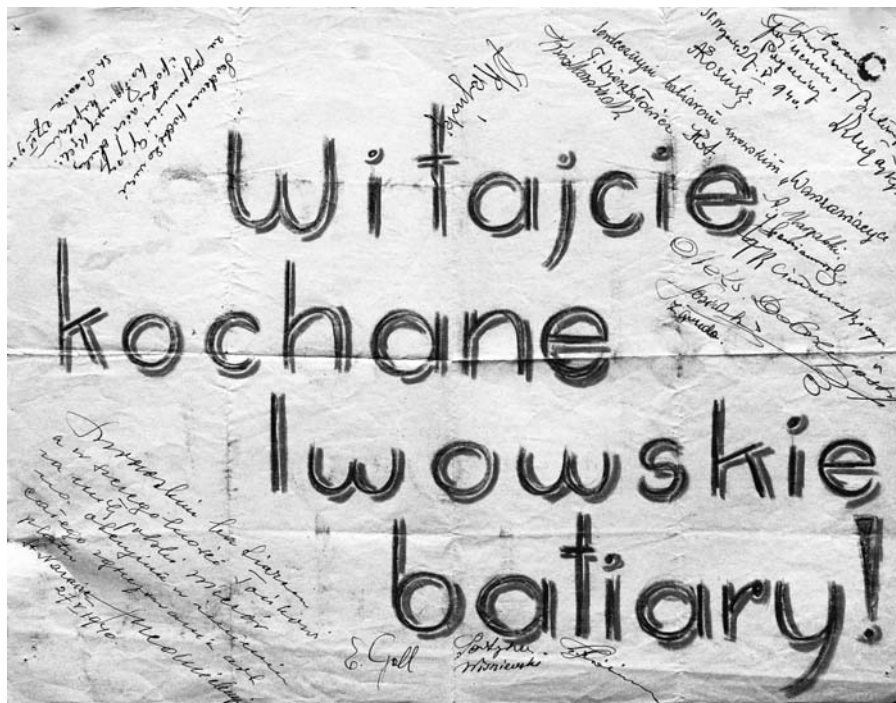
Radosny nastrój pierwszych dni walki szybko opadł, także w zespole Polowej Czołówki Teatralnej Nr 1 Lwowska Fala. Im więcej upływało słonecznych dni majowych, tym trudniej było deklamować i śpiewać, podtrzymywać wiarę w optymizmem żołnierzy polskich kiedy pancerne kolumny Niemców wdzierają się coraz głębiej w terytorium Francji. Odwołanie przez wojskowe władze francuskie zorganizowanego już wyjazdu Lwowskiej Fali do Lotaryngii, gdzie stacjonowała 1 Dywizja Grenadierów, i niemożność występów dla Polonii w rejonie Lille, nakazywały wątpić w sukcesy francuskie. Artystom uniemożliwiono też występy dla żołnierzy polskich w drugim podstawowym obozie zbornym w Parthenay. Skierowano natomiast w dniu 23 maja Lwowską Falę na zachód, nad Atlantyk, w okolice St. Nazaire.

„Wczoraj wieczorem wyjechaliśmy z Paryża pociągiem przepełnionym tłumami uchodźców – napisano w artykule z okazji 10. lecia ‘Lwowskiej Fali’ zamieszczonym w „Polsce Walczącej – Żołnierz Polski na Obczyźnie”. Cóż za przemiany dokonały się w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Jak szybko znikła nadzieja szybkiego powrotu do Polski! Co tu gadać: sytuacja wygląda wcale niebezpiecznie. Niełatwo też teraz grać i śpiewać optymistycznie piosenki, gdy rozwiewają się nadzieje, przyskają dawne złudzenia. A jednak trzeba.

⁹³ Źródło: IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942, Z kroniki Lwowskiej Fali: Teatr bez sceny.

⁹⁴ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; S. Snopkowski, Wspomnienie o „Wesołej Fali”, „Wiadomości Polskie” z 8.02.1943 r.

⁹⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)



Afisz "Witajcie kochane lwowskie batiary!" z podziękowaniami dla Połowej Czołwki Teatralnej nr 1 Lwowskiej Fali za występ w St. Nazaire 27 maja 1940 r.

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespól 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30, k. 2

Żołnierzowi nie przystoi się smuć. Nie można narzekać, zwiesiwszy głowę. Z tym hasłem jedziemy do obozów naszej artylerii przeciwlotniczej"⁹⁶.

Tłumy uciekinierów, ogarniętych paniką, zapełniały wszystkie drogi, poważnie utrudniając ruchy wojska. Wśród ludności cywilnej panował nastrój otępienia i rezygnacji ze stawiania oporu przeciwnikowi. Władza Majewska napisała: „Wybucha panika, większa i groźniejsza niż wtedy we wrześniu w Polsce. Tam byliśmy na swoich ziemiach, w swojej Ojczyźnie. Tu we Francji, jej mieszkańcy niezbyt życzliwi w stosunku do Polaków, obwiniają nas o spowodowanie wojny!”⁹⁷

Żołnierze polscy, w przeciwieństwie do Francuzów, dalej wierzyli w potęgę sojusznika francuskiego, niemożliwość jego pokonania, a ponoszone klęski traktowali iż są wkomponowane w zwycięską strategię. Wierzyli oni w sukces podnosząc kciuk m.in. w St. Nazaire. Podobnie wierzyła 'Lwowska

⁹⁶ Muzeum Niepodległości, Zespól 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)

⁹⁷ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o 'Lwowskiej Fali'.

ska Fala' śpiewając co wieczór wraz z przeciwlotnikami w Villes Martin /27 maja i 1 czerwca/, Immaculae /28 i 31 maja/ i Pont-Chateau /30 maja / utwory na nutę 'Madelon'⁹⁸.

Fatalnym dniem dla nastroju artystów był 28 maja kiedy rano nadeszła hiobowa wieść o kapitulacji armii belgijskiej, a po południu grano przedstawienie w Immaculae. Zespół udał się tam z dużą niepewnością, jak ono wypadnie, w zaistniałej sytuacji. Pogodny i ufny nastrój żołnierzy, podniósł na duchu również artystów, a sala bawiła się jak za najlepszych czasów⁹⁹.

W dniach klęski Francji Wiktor Budzynski napisał w St. Nazaire głoszoną, jak się później okazało, piosenkę 'Tipperary'¹⁰⁰:

Wszystko jedno, gdzie to leży, jak się nazywa
Niepotrzebna żadna mapa, serce lepiej wie –
Najpiękniejszy błękit nieba w oczach dziewcząt tam,
Jest pełen wspomnień stary park, a gdzie? to ty wiesz sam
refren;
Każdy dzień ma swe Tipperary
O nim marzy i śni,
Twoja Kasia, czy jego Mary,
Tam rozłąki liczą dni.
Całe miasto wzdycha,
Panny ronią łzy.
Uśmiech znów wróci do Tipperary,
Kiedy tam wrócisz ty.

Po wyjeździe Lwowskiej Fali z St. Nazaire, oprócz pięciu występów u przeciwlotników, była już tylko tułaczka od miasta do miasta. Kilka dni biwakowano w lasach Point de Grave, gdyż niewiadomo było jak daleko są Niemcy. Nie wiadomo było czy przybędą zapowiadane okręty brytyjskie¹⁰¹.

Zbliżająca się klęska Francji stawiała w niezwykle trudnej sytuacji osiągnięcie celów wojennych przez rząd polski na uchodźstwie. Wcześniej jednak wdrażanie polskiej koncepcji formowania wojska we Francji i jego udziału w wojnie okazało się bardzo złożone, gdyż wymagało akceptacji sojuszników. Wysiłkowi tworzenia Wojska Polskiego towarzyszyła znaczna nieprzychylność władz i ludności francuskiej oraz trudne warunki ma-

⁹⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

⁹⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)

¹⁰⁰ „Dziennik Żołnierza” nr 46 z 21.08.1940 r.

¹⁰¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

terialne. Władze francuskie nie sprzyjały dążeniom gen. Sikorskiego do formowania nowoczesnego wojska, w którym uwzględniano by najnowsze doświadczenia wojenne. Polskie koncepcje, choć najczęściej zasadne, musiały być podporządkowane sojusznikom, zwłaszcza Francji. Czas ten obfitował w wiele doniosłych osiągnięć, kontrowersyjnych działań, ale i rozczarowań wobec sojusznika francuskiego.

Pomimo niezbyt sprzyjających warunków w pierwszej połowie czerwca 1940 roku armia polska we Francji znajdowała się już w stadium zaawansowanej organizacji. Wojska lądowe liczyły blisko 73 tys. żołnierzy, siły powietrzne 10,5 tys. lotników, a marynarka wojenna 1400 marynarzy. Armia polska, pomimo niezakończenia procesu organizacji i szkolenia, uczestniczyła w kampanii francuskiej 1940 roku, głównie w drugiej jej części.

Niespodziewany i szybki marsz wojsk niemieckich w głąb terytorium francuskiego decydował także o losach Wojska Polskiego, oddanego do dyspozycji operacyjnej Francuzów. Dotyczyło to także Połowej Czołówki Teatralnej Nr 1 Lwowska Fala, która została 2 czerwca skierowana do Angers. Miasto to miało być stałym miejscem postoju, by przeczekać zły czas, nie tracić animuszu, a potem znowu iść z piosenką pomiędzy żołnierzy. Jednak już następnego dnia postój został przerwany ze względu na gwałtownie rosnące zagrożenie. Sześć dni później, tj. 9 czerwca, w świetlicy kompanii saperów, w Pont de Ce odbyło się ostatnie przedstawienie we Francji¹⁰².

Z Pont de Ce 'Lwowska Fala' udała się wojskową ciężarówką na południe, do najbliższego portu w Saintes, gdzie zespół dowiedział się o kapitulacji Francji. Oczekując na transport morski do Wielkiej Brytanii, przebywał nad brzegiem morza, w małym łasku brzoźowym, gdzie był ostrzeliwany przez niemieckie Messerschmity¹⁰³.

Następnie przedostał się do Port Le Verdon, gdzie od 19 czerwca koczował na plaży. W nadbrzeżnych łaskach gromadziło się coraz więcej ludzi, w oczekiwaniu na okręty brytyjskie, które jednak nie przyplływały. „Co wieczora wzbiera wraz z przyplływem morza fala optymizmu: krążą wieści, że już jakoby widziano w pobliżu duże statki i kontrtorpedowce brytyjskie, że wszyscy z łatwością znajdą pomieszczenie, ale rano przynosi rozczarowanie. Wczoraj przeżyliśmy szczęśliwie bombardowanie w pobliżu stacji kolejowej. Na szczęście bomby gruchnęły w morze”¹⁰⁴.

¹⁰² IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942 S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 326.

¹⁰³ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o 'Lwowskiej Fali'.

¹⁰⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)

Dopiero po negocjacjach Sikorski – Churchill 19 czerwca, sytuacja ewakuacyjna uległa zmianie. Dopiero po pertraktacjach i targach ‘na wysokim szczeblu’ – stara węglarka z obsługą Malajczyków „Clan Ferguson” – zabiera wojsko, trochę ludności cywilnej, no i nas Lwowską Falę¹⁰⁵. Załadunek na brudny frachtowiec, bez łodzi ratunkowych i innych zabezpieczeń, nie dawał gwarancji dotarcia na bezpieczny brzeg po drugiej stronie Kanału La Manche. Zespół Lwowskiej Fali przebywający w Port de Verdon przeżył tu rozpacz klęski francuskiej i trwogę zagrożenia bombardowaniem niemieckim¹⁰⁶. W artykule prasowym napisano: „W dniu 22 czerwca mały, sfatygowany frachtowiec ‘Clan Ferguson’ wydał się czekającym w ostrzeliwanych przez niemieckie samoloty lasach polskim żołnierzom, najwytworniejszym okrętem świata. Nie rozdano pasów ratunkowych, bo ich nie było, kilka mizernych łodzi, kołyszących się u burty nie dawało prawie żadnych szans w razie gdyby przyszło okręt opuścić na morzu. Okazja taka o mało się nie zdarzyła przed samym wypłynięciem: nurkujący z chmurki Heinkel pomylił się o głupie 50 metrów i 4 bomby spadły w morze”¹⁰⁷.

Natomiast w artykule „Polski Walczącej – Żołnierz Polski na Obczyźnie” z okazji jubileuszu 10. lecia ‘Lwowskiej Fali’ napisano: „Wypłynęliśmy w sobotę 22.VI. Na pół godziny przed odbiciem od brzegu nasz ‘Clan Ferguson’ został zbombardowany, ale Bóg czuwał nad nami i bomby spadły o kilkadziesiąt metrów od prawej burty. Wczorajszy dzień na morzu był dość niesympatyczny. Fala była duża i statkiem rzucało niezgorzej. Pasażerami także.

Dziś już inny nastrój. Samoloty brytyjskie prawie bez przerwy unoszą się nad nami. Mówią, że ląd już niedaleko, a około południa widzieliśmy na horyzoncie dalekie zarysy Irlandii. Po południu dowódca transportu zarządził odczytanie specjalnej odezwy, potem śpiewaliśmy wspólnie piosenki różnego rodzaju i po raz pierwszy hymn brytyjski”¹⁰⁸.

¹⁰⁵ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’

¹⁰⁶ Angielskie statki transportowe przyplęły dopiero w południe 22 czerwca. W Pointe de Grave na statek ‘Royal Scotman’ załadowano zgrupowanie 10 Brygady Panczernej liczące 2174 żołnierzy. Natomiast w La Verdon na statku ‘Clan Ferguson’ znalazło się wojsko z władzami wojskowymi i cywilnymi liczące 1664 żołnierzy i 342 cywilów. W czasie załadunku port był bombardowany.

W. Budzyński, Na Wojennej Lwowskiej Fali. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947; J. Smoliński, Wojsko Polskie w kampanii francuskiej 1940 roku, Warszawa 1995, s. 60.

¹⁰⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (wycinki prasowe, s. 91).

¹⁰⁸ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36)

Podróż morską przez zaminowaną Zatokę Biskajską nie była bezpieczna. W dwa dni po wyjściu z portu, w pobliżu brzegów Irlandii, na pokładzie okrętu odbył się pierwszy na terytorium brytyjskim 'występ' Lwowskiej Fali. Śpiewano 'God save the king!', a miało to miejsce na mostku kapitańskim, 27 czerwca, kiedy dopływano do Liverpoolu. Po upływie kilku dni zespół znalazł się w Szkocji w Obozie WP Nr 4, położonym w lasach koło miasteczka Douglas¹⁰⁹.

Tragedię klęski Francji przeżywała mocno Lwowska Fala, podobnie jak całe Wojsko Polskie. Efektem ewakuacji Polaków z Francji do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 roku było przetransportowanie 19451 osób, w tym 4306 oficerów i 10942 szeregowych wojsk lądowych oraz 986 oficerów i 3217 szeregowych lotnictwa¹¹⁰. Koncepcje organizacyjne i strategiczne władz polskich okazały się niewykonalne, a próby ich realizacji na polu walki zaowocowały utratą 2/3 stanu osobowego armii.

Gen. Kazimierz Sosnkowski w swoim sprawozdaniu napisał m.in.:

„1. Francuzi nic nie zrobili, aby dopomóc w ewakuacji wojsk polskich, przeciwnie, utrudniali ją celowo. Jestem przekonany, że Rząd w Bordeaux był zdecydowany wydać wojska polskie Niemcom, o ile by tego w warunkach swoich zażądali. Rząd w Bordeaux nie chciał narazić się Niemcom przez udzielenie pomocy Polakom; miał nadzieję, że przez nieudzielenie tej pomocy wytarguje lepsze warunki dla siebie.

Stwierdzić trzeba, iż pomimo że porty atlantyckie w Bretanii były zawalone statkami francuskimi (w samym Le Verdon) było ich podobno około 40, ani jeden statek francuski nie został oddany na cele ewakuacji Polaków. Obietnice udzielone mi przez Petaina, Weyganda i Dariana okazały się nieszczerą i fałszywą grą.

2. Uratowanie resztek wojska polskiego z Francji należy w pierwszym rządzie zawdzięczać pomocy angielskiej wyjednanej przez gen. Sikorskiego w Londynie – w drugim rządzie czysto przypadkowi, szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, że Niemcy pomimo braku wszelkiego oporu ze strony Francuzów zwolnili z własnej woli tempo poruszania się po przekroczeniu Loary¹¹¹.

¹⁰⁹ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o 'Lwowskiej Fali'; A. Mieszewska, *Czołówka Teatralna...*, s. 92.

¹¹⁰ W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 98.

¹¹¹ W podobnym tonie napisał Y. Beauvois, „pośpiech, brak koordynacji, obojętność niektórych generałów francuskich na rozkazy wydane przez Sikorskiego w dniu 19 czerwca, iluzja 'bretoskiej reduty' i jawny brak zainteresowania rządu [francuskiego] w Bordeaux losem żołnierzy polskich”.

IPMS, sygn. B.2039, Sprawozdanie gen. K. Sosnkowskiego z przebiegu ewakuacji Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii z 5.07.1940 r.; Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie dziwnej wojny*, Kraków 1991, s. 87.

3. Na wyspach brytyjskich

3.1. Początki pobytu w Szkocji

Po katastrofie Francji Lwowska Fala przybyła do Liverpoolu 25 czerwca 1940 roku. Natychmiast spostrzeżono: „Jakżeż inaczej przyjmują nas Anglicy, sami przecież niepewni jutra! Witają te przybyłe nieszczęsne grupy polskie – jako swoich aliantów! No wreszcie myślą, że wreszcie ktoś przybywa im z pomocą. Anglicy nie mają broni, nie mają samolotów, ale za to mają silną wolę do walki i do pobicia wroga”¹¹². Jeszcze w tym samym dniu mężczyźni zakwaterowano w sali bufetowej stadionu psich wyścigów w Glasgow. Po kilku dniach zostali oni skierowani do namiotów w Obozie WP Nr 4, położonym w lasach koło miasteczka Douglas. Kobiety, Władę Majewską i Mirę Grelichowską, skierowano do Anglii¹¹³.

Początki pobytu na ziemi Szkotów były smutne i ciężkie, a artyści, podobnie jak inni Polacy, otrzęsnęli się z francuskiej traumy. Również warunki atmosferyczne nie były sprzyjające. Niebo pokryte było chmurami, deszcz nękał polskich przybyszów dzień po dniu, a przyszłość była niepewna. W tej sytuacji pocieszeniem dla wszystkich była piosenka, która przepłynęła morze i – jak śpiewał Budzyński, twórca i kierownik Lwowskiej Fali – stała na każdej warcie i nie pozwoliła, by smutek trawił serca żołnierskie¹¹⁴.

Działalność artystyczną wznowiono niemal natychmiast po przybyciu do Wielkiej Brytanii. Przedstawienia odbywały się pod gołym niebem, przy braku dekoracji, a jedynym rekwizytem uratowanym był jeden lub dwa akordeony¹¹⁵. Było to trudne, gdyż Szkocja nie bardzo nadawała się do przedstawień pod gołym niebem, a kapryśny deszcz nigdy nie było wiadomo kiedy zacznie padać. Akordeony trzeba było szczególnie szanować i przy pierwszych przedstawieniach czasami trzymano nad głową akorde-

¹¹² IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.

¹¹³ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 326.

¹¹⁴ B. Pr., *Od Lwowa do W. Brytanii*, „Dziennik Polski” z 22.10.1942 r.

¹¹⁵ A. Mieszkowska, *Człotówka Teatralna...*, s. 92 i 93.



Zespół Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Nr 1 „Lwowska Fala”. Szkocja, 1940 r.

onisty i jego instrumentem wojskową pelerynę gumową. Z biegiem czasu warunki stały się bardziej znośne. Były dekoracje, no i po parunastu dniach wróciły artystki, które po ewakuacji z Francji przez pewien czas musiały przebywać w obozie pod Londynem¹¹⁶.

Aklimatyzacja i działalność artystyczna w nowych warunkach nie była łatwa. Ludwik Bojczuk napisał: „Był początek lipca, ale chłody były raczej październikowe i deszcz z nielicznymi przerwami rześście polewał rozbitków. W chwilach roz pogodzenia ‘Fala’ grała na trawie: dla ułanów, dla Podhalan, opromienionych niedawną glorią Narviku, dla strzelców konnych i dla całej wielkiej gromady koczujących pod namiotami polskich i innych ludzi. Odbycie całego przedstawienia w blaskach słonecznych okazało się niejedyn raz niemożliwością; mokli więc widzowie okryci kusymi gumowymi pelerynami, mokli także artyści występujący w tych samych pelerynach. Ale piosenka pobrzmiwała wesoło i wracała wiara ‘choć burza huczała wkoło nas’. Widok flegmatycznych Szkotów spokojnie oczekujących nieuniknionej – jak się wielu wydawało – niemieckiej inwazji i pracujących jak gdyby nigdy nic, napawał ufnością. Rozkwitająca przyjaźń polsko-szkocka była osłodą w ciężkich chwilach (...) Nasz teatr na

¹¹⁶ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, W 10-tą rocznicę pierwszego programu. „Lwowska Fala” nieodłączna towarzysza żołnierza (Wycinki prasowe, k. 25)



Brama wjazdowa do obozu polskiego w Szkocji

trawie ma coraz większe uznanie. Przechodzimy więc z pagórka na pagórek i śpiewamy towarzyszom niedoli. Mimo braku koleżanek, które odbywają kwarantannę, gdzieś w Anglii przedstawienia mają powodzenie”¹¹⁷.

Pierwszy występ miał miejsce 4 lipca w szkockim parku w Lanarkshire. Jego opis i wygląd zespołu obrazuje niezwykle trudną sytuację w jakiej znaleźli się Polacy po ewakuacji na Wyspy Brytyjskie: „Mundury na nich francuskie, gumowe peleryny brytyjskie... a na czapkach polskie orzełki. Z namiotu ustawionego na zboczu wzgórza wysypuje się grupka żołnierzy. Maszerują na polankę, gdzie i tam razem zbiera się i lokuje na murawie bracia żołnierska... Rozbrzmiewają dźwięki harmonii. Nie ma dekoracji, kostiumów, szminek i rekwizytów, jest tylko widownia i aktorzy”¹¹⁸.

Równie podobnie wyglądały następne przedstawienia dla wojskowych widzów. Grę artystów Lwowskiej Fali dla żołnierzy w hrabstwie Lanark, w Szkocji, w dniu 6 lipca opisano następująco: „Jest wszystko co w porządnym obozie harcerskim lub Przystosowania Wojskowego być powinno: ładne wzgórza, miłe zagajniki, dużo świeżego powietrza, w pobliżu jezioro i rzeczka. Ale jest także deszcz. Uporczywy, siekący szkocki deszcz, który

¹¹⁷ L. Bojczuk, Jubileusz Teatru Żołnierskiego, „Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1942, nr 46, s. 92.

¹¹⁸ S. Piekarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 30.

10 BRYGADA KAWALERII

Wyciąg

ROZKAZ DZIENNY NR.93.

Douglas, dnia 16 października 1940r.

Pkt. 2/Kanc. PODZIĘKOWANIE.

Rozk. Dowódcy O.W. w Szkocji zespoły "Lwowskiej Fali" i czołówka kinematograficzna zostały przeniesione z 10 B.K. Członkowie "Lwowskiej Fali" z ppor. Rapackim i st. strz. Budzyskim na czele znaleźli się w Brygadzie na początku ich pobytu w Szkocji i nie szczędząc wysiłku podjęli się samorzutnie pracy kulturalno-oświatowej w Brygadzie przyczyniając się w ten sposób znacznie do podniesienia morale żołnierza.

W ich wysiłkach wydatnie pomagali im ppor. Rochowicz i st. ułan Jaszczyk, którzy również prawie bez środków filmowali sceny z życia Brygady tak ważne dla historii i propagandy idei Wojska Polskiego.

Dziękując wszystkim uczestnikom "Lwowskiej Fali" i czołówki kinematograficznej za ich wysiłek życze im powodzenia w ich dalszej pracy.-



(-) DOWODCA BRYGADY
M a c z e k
Gen. Bryg.

Łączność wyciągu:

Michalewski
rtm.

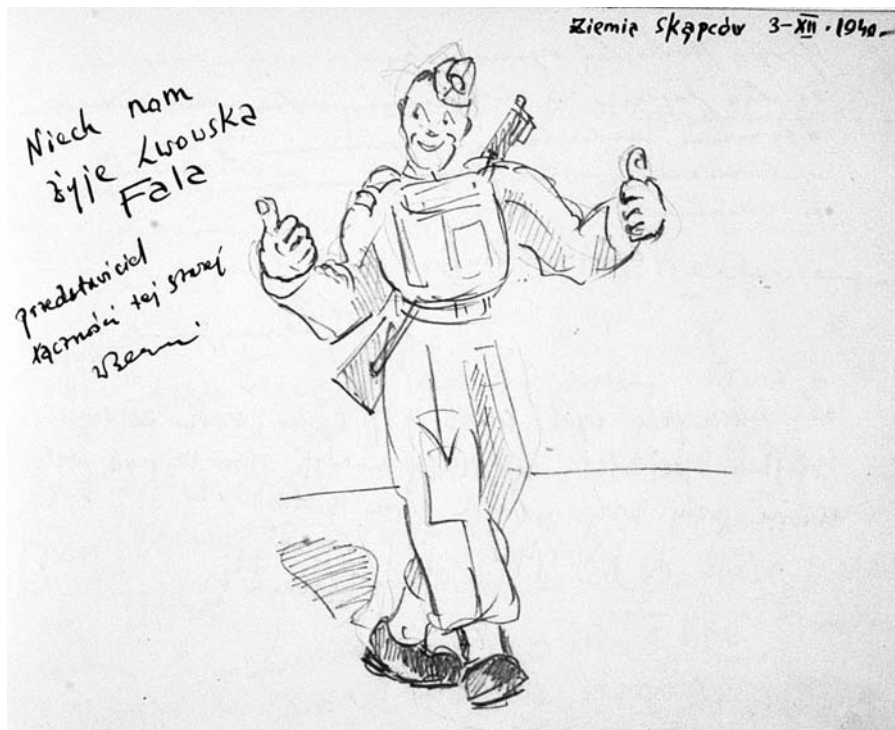
Rozkaz dowódcy 10 Brygady Kawalerii o wyróżnieniu artystów 'Lwowskiej Fali'
Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/II, Rozkaz dzienny 10 BK z 16.10.1940 r.

z krótkimi przerwami pada właściwie stale. Nastroje nieświetne. Dopiero teraz przychodzi reakcja nerwowa po naszej 'Dunkierce'. Oczekuje się powszechnie inwazji niemieckiej... Serdeczna gościnność Szkotów, ich spokój i pewność działają kojąco na wszystkich.

Przed dwoma dniami zaczęliśmy nowy 'sezon' przedstawieniem u Podhalan pod gołym niebem. Z początku lało jak z cebra tak, że wkrótce widownia wraz z wykonawcami była przemoczona dość dokładnie. Nie zmokła jako jedyna w towarzystwie harmonia, osłaniana troskliwie gumowymi pelerynami jako jedyny 'sprzęt' uratowany z ewakuacji francuskiej"¹¹⁹.

W takich warunkach 26 sierpnia 1940 roku Lwowska Fała została zreorganizowana i została zespołem teatralnym na prawach pododdziału. Jego nazwa brzmiała Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Lwowska Fała, która podlegała Biuru Propagandy i Oświaty Sztabu Naczelnego Wodza.

¹¹⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).



Artysta Lwowskiej Fali. Rysunek. Szkocja, 3 grudnia 1940 r.

Miejscem jego stacjonowania była szkocka miejscowość Lanarkshire. Była na zaopatrzeniu gospodarczym Ośrodka Zapasowego 10 Brygady Kawalerii Pancerniej pod dowództwem gen. Stanisława Maczka. Generał był zadowolony, że artyści będą objeżdżać obozy żołnierskie i podnosić morale naszego wojska, które po raz trzeci zrywa się do walki 'za naszą i waszą wolność'¹²⁰.

W ówczesnych warunkach położenie Wielkiej Brytanii było bardzo trudne. Nawet artyści lwowscy, niezbyt znający się na strategii prowadzenia wojny, uważali, że Brytyjczycy postanowili walczyć sami, aż do upadłego, pomimo, że bomby niemieckie leciały na miasta i miasteczka angielskie, a Londyn się palił. Uważali, że ich zimna krew i spokojna flegmatyczna reakcja są przemyślanym i wyliczonym interesem.

Władze polskie zdecydowanie popierały stanowisko brytyjskie w sprawie prowadzenia wojny. Już 19 czerwca, podczas rozmowy gen. Władysława Sikorskiego z Winstonem Churchillem, jednoznacznie zapowiedziano orężny udział Polski po stronie Wielkiej Brytanii. Takie stanowisko i po-

¹²⁰ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o 'Lwowskiej Fali'.

stawa wywarły na premierze brytyjskim duże wrażenie, który ze wzruszeniem zakrzyknął: „Z Wami na śmierć lub zwycięstwo”. Na ziemi brytyjskiej natychmiast przystąpiono do formowania polskich oddziałów wojskowych, które mogłyby brać udział w walkach pod dowództwem operacyjnym Brytyjczyków¹²¹.

Losy wielu polskich bohaterów wojennych – z którymi często związana była bardzo mocno Lwowska Fala – łączyły się często z dramatyzmem i szczęśliwym zbiegiem wydarzeń. Znaczna część żołnierzy to wrześnieowcy 1939 roku, którzy zostali osadzeni w ZSRR w obozach odosobnienia, ale uniknęli Katynia, oraz Polacy deportowani w głąb tego kraju. Po napaści Niemiec na ZSRR w czerwcu 1941 roku uaktywniła się bardzo dyplomacja brytyjska na rzecz zawarcia umowy polsko-radzieckiej¹²². Umowa Sikorski – Majski z 30 lipca 1941 roku i realizacja umowy wojskowej zawartej 14 sierpnia dała naszym rodakom szansę, być może, na uratowanie życia¹²³.

Na przełomie 1941 i 1942 roku polskie władze wojskowe stały na stanowisku, że Niemcy wkrótce przegrają wojnę, a Polska – w ramach bloku państw międzymorza położonych między Niemcami a ZSRR – powinna zachować kresy wschodnie, na zachodzie granica powinna przebiegać na linii Nysy Łużyckiej, Odry z przedmościem w rejonie Szczecina wraz Rugią, a na północy wzdłuż wybrzeża bałtyckiego z Gdańskiem i Królewcem. Przewidywano, że w odbudowie naszych sił zbrojnych w kraju należy uwzględnić dwie hipotezy:

¹²¹ Oddziały polskie formowane były w Wielkiej Brytanii i na Bliskim Wschodzie, a następnie w Związku Radzieckim, a nawet w Kanadzie. Polskie Siły Zbrojne osiągnęły na koniec wojny stan ponad 200 tys. żołnierzy, którzy uczestniczyli w działaniach zbrojnych od pierwszego do ostatniego dnia, na wszystkich frontach drugiej wojny światowej. Okres ten obfitował w wiele doniosłych osiągnięć, kontrowersyjnych działań, oraz rozczarowań wobec sojusznika brytyjskiego i amerykańskiego.

¹²² Wielka Brytania nie chciała, by do tej sprawy włączyły się Stany Zjednoczone. Ponaglano więc Sikorskiego do szybkiego podpisania układu oraz podjęto próbę wywarcia presji na prezydencie Raczkiewiczzie by podpisał pełnomocnictwa premierowi rządu polskiego. Prezydent jednak nie uległ i pełnomocnictwa nie udzielił, ale układ został zawarty. Zawarcie umowy wywołało najdłuższy w dziejach władz na uchodźstwie kryzys polityczny. Podczas pobytu Sikorskiego w USA na przełomie 1942 i 1943 roku trzykrotnie spotkał się on z Rooseveltem i usiłował go zainteresować sprawą wschodniej granicy Polski i jej powojennym przebiegiem. Rezultat jednak mijał się z oczekiwaniami. Ponadto na kryzys w stosunkach polsko-radzieckich nałożyły się pogłoski o przygotowywaniu w polskich oddziałach na Bliskim Wschodzie zamachu stanu i rokoszu wojskowym.

¹²³ Umowa z 14.08.1941 r. – biorąc pod uwagę polską rację stanu, w tym przyszłość kresów wschodnich – doprowadziła do formowania Armii Polskiej w ZSRR. W jej wyniku, ci którzy znaleźli się w polskich oddziałach mogli dalej służyć Polsce, a ewakuacja 116 tys. Polaków do Iranu w kwietniu i sierpniu 1942 r. umożliwiła im wierność idei wyzwolenia ojczyzny, którą mogli potwierdzić orężem.

Pierwsza: Wybuch powstania zbrojnego będzie sygnałem do odbudowy naszej państwowości i podjęcia działań nad odtwarzaniem sił zbrojnych w okresach: powstania zbrojnego, rozejmu walczących stron, zawarcia pokoju i po przyjęciu traktatu pokojowego¹²⁴.

Druga: Odtwarzanie sił zbrojnych będzie mogło nastąpić po zwycięstwie ZSRR nad Niemcami. Armia Czerwona będzie zajmowała wschodnie Niemcy i porty bałtyckie, stąd trzeba się liczyć z okupowaniem całej Polski. Rozstrzygnięcia graniczne będą mogły nastąpić jedynie na drodze dyplomatycznej, w której z pomocą przyjść mogą Anglosasi, ale nie będą one wykraczać poza obszar etnograficzny¹²⁵.

Po tragedii gibraltarskiej w lipcu 1943 roku i śmierci gen. Władysława Sikorskiego wystąpiły poważne turbulencje w funkcjonowaniu polskich władz państwowych i wojskowych, które mocno odbijały się na wojsku, w tym były bolesne i widoczne w programach 'Lwowskiej Fali'. Największe napięcia wystąpiły pomiędzy Mikołajczykiem i gen. Sosnkowskim oraz przy obsadzie stanowiska premiera i Naczelnego Wodza. Batalia o Naczelnego Wodza ujawniła, że Mikołajczyk i Kot zrobią wszystko by nie dopuścić do nominacji Sosnkowskiego. Ostatecznie stanowiska zostały obsadzone, ale adwersarze nie zamierzali zmienić swego działania. Tymczasem wydarzenia na scenie międzynarodowej wymagały skutecznych i zdecydowanych kroków w interesie Polski. Trudne relacje osobiste i instytucjonalne w polskich władzach niekorzystnie wpływały na rozwijanie się sprawy polskiej na arenie międzynarodowej i miały ujemny wpływ na morale i nastroje Polaków.

Mimo tak rysującej się sytuacji Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Lwowska Fala z wielkim zaangażowaniem i z moralnym przekazem wykonywała powierzone jej zadania. W artykule pt. Od Lwowa do W. Brytanii zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” napisano: „I taką jak wówczas, znamy 'Lwowską Falę' do dziś dnia. Śmieją się do tego zespołu oczy żołnierzy, lotników i marynarzy, a w naszych obozach, na pokładach naszych okrętów i w naszych stacjach lotniczych, piosenki z repertuaru

¹²⁴ Odtworzone siły zbrojne ześrodkowane w zgrupowaniach: pomorskim, wielkopolskim i śląskim, mogłyby uczestniczyć w walkach na kierunku zachodnim, uderzając z przedmościa przy ujściu Odry na Berlin od północy albo od południowego wschodu. Mniej liczna część sił, będąca w zgrupowanych: litewsko-białoruskim, poleskim i małopolskim, działałaby jako osłona granicy wschodniej.

¹²⁵ Zgoda na przyznanie Polsce ziem poniemieckich oznaczałaby dobrą wolę ZSRR i byłaby polskim sukcesem, choć wynikającym z chęci zachowania przez Kreml państwa buforowego pomiędzy Niemcami a ZSRR. Należało założyć, że kresy wschodnie byłyby poza Polską. Stan taki nie pozwoliłby przeciwstawić się aspiracjom ZSRR, ale jeżeli naruszyłby on interesy Wielkiej Brytanii to mogłoby dojść do konfliktu dającego Polsce okazję do odzyskania niepodległości w nowych granicach.



A Polish Artist

Scottish-Polish Friendship

Glasgow, 1940

Pierwsze polsko-szkockie kontakty żołnierskie. Akwarela. Glasgow 1940 r.

‘Lwowskiej Fali’ stały się moralną własnością żołnierskiego ogółu. Kiedyś, gdy wrócimy do Polski, wspominać będziemy piosenkę rumuńskiego okresu ‘Lwowskiej Fali’ pt. ‘Wrócimy’ i piosenkę okresu szkockiego ‘Raz naprzód, śmiało’.

‘Lwowska Fala’ przestała być jakimś zespołem rozrywkowym, a stała się żołnierską Czołówką. I taką już chyba pozostanie na zawsze. Polska, do której wrócimy, będzie na pewno Polską, która nie boi się prawdy. Będzie to Polska pracowita i surowa, ale rozumiejąca głęboko sens uśmiechu nawet wtedy, gdy jest to uśmiech przez łzy. I dlatego wierzymy, że gdy zespół ‘Lwowskiej Fali’



Portret artystki Władysław Majewskiej

złoży mundury i przywdzieje znowu ubrania cywilne, spełniać będzie nadal w coraz lepszych warunkach i z coraz to większym rozmachem swoją służbę obywatelską. Służbę, która w istocie będzie dalszym ciągiem żołnierskiej pracy Wincentego Rapackiego i Wiktora Budzyńskiego, st. strzelca Szczepka i Tońka, Wieszcza, Bojczuka, Hausmana, Wasruczyńskiego, Fabiańskiego i 'strzelczyń czasu wojny' Władysław Majewskiej i Miry Grelichowskiej"¹²⁶.

¹²⁶ B. Pr., Od Lwowa do W. Brytanii, „Dziennik Polski” z 22.10.1942 r.

3. Na wyspach brytyjskich



Znaczki pocztowe upamiętniające wizytę szkockich przyjaciół Lwowskiej Fali. Douglas, 16 listopada 1940 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Już w pierwszych tygodniach pobytu na Wyspach Brytyjskich Lwowska Fala nawiązała mile i dobre relacje z miejscową ludnością, a zwłaszcza z wojskiem brytyjskim, w tym z żołnierzami szkockimi. Dlatego już wkrótce przygotowano i wystawiano przedstawienia – rewie dla tej społeczności w języku angielskim. Jedno z pierwszych miało miejsce już na początku września na scenie małego kina w Douglas pod tytułem ‘Fish and Chips’, a było ono grane przez zespół z okazji jubileusza 100 przedstawienia na emigracji. Spostrzeżenie artystów było następujące: „Szkoci śmieją się, chociaż niewiele rozumieją, nasi spragnieni rozrywki na tym odludziu przyjmują program bardzo serdecznie”¹²⁷.

Jesienią 1940 roku występy artystyczne lwowiaków nie były łatwiejsze. Trzeba było liczyć się z coraz trudniejszymi warunkami pogodowymi, a przede wszystkim z zagrożeniem niemieckim dla 200 km wybrzeża, rejonu hrabstw Fife i Angus, które obsadzał I Korpus Polski znajdujący się w Szkocji¹²⁸. W informacji o występach Lwowskiej Fali u ułanów jaźłowieckich w dniu 13 września czytamy: „Na początku jednak, zaraz po przybyciu do ich obozu, ogłoszono alarm, a ‘wieść gminna’ błyskawicznie rozniosła pogłoskę, że w pobliżu wylądowali spadochroniarze niemieccy. Po upływie pół godziny alarm odwołano i w dużym namiocie świetlicowym mimo uporczywego sabotażu, stosowanego przez wiatr /druga szkocka specjalność regionalna/ przedstawienie odbyło się w niczym nie zakłóconej wesołości i dobrym nastroju”¹²⁹.

Działalność artystyczna zimą była jeszcze trudniejsza. Przedstawienia z konieczności zostały przeniesione do hal fabrycznych, sal przykościelnych i świetlic. Wcześniej jednak, bo późną jesienią doszła do skutku pierwsza wyprawa Lwowskiej Fali do Anglii do lotników oraz do Bradford – miasta, które gościło na swoim terenie 10 Brygadę Kawalerii Pancerniej. W zimie,

¹²⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).

¹²⁸ Odcinek ten uważano za bardzo ważny w przypadku niemieckiego desantu od strony Norwegii. Zagrożenie dla obrony wynikało głównie z faktu, że w wielu częściach odcinka obronnego, w tym po obu brzegach Firth of Tay znajdują się plaże dogodnie do desantowania. Największe prawdopodobieństwo lądowania występowało na ok. 30 km wybrzeża z łagodnymi brzegami morza. Należało również uwzględnić możliwość desantów powietrznych w głębi lądu, zrzuconych na miasta, porty, lotniska i inne obiekty. Walkę zamierzano prowadzić już na plażach i bezpośrednio po wylądowaniu wroga. Polacy mieli też wspierać obronę baz marynarki wojennej w Rosyth oraz Donibristle. Przede wszystkim pracowali przy palowaniu plaż i stawianiu zapór przeciwczołgowych. Dundee otoczono pierścieniem stanowisk ogniowych.

¹²⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).



Żołnierze polscy na terenie obozowiska w Szkocji. Douglas, 1 października 1940 r.

również po raz pierwszy, zespół grał dla polskich marynarzy – załóg ‘Wilka’, ‘Burzy’ i ‘Błyskawicy’, a wczesną wiosną na pokładzie ‘Pułaskiego’¹³⁰.

Życie i działalność organizacyjno-artystyczna Lwowskiej Fali w pierwszych miesiącach pobytu w Wielkiej Brytanii została scharakteryzowana w artykule pt. Chłopcy z Polski, w sposób następujący: „Ledwo żołnierze polscy rozbili namioty na szkockich polanach, a już Lwowska Fala była czynna. Zrazu na zaimprovizowanych deskach scenicznych, gdzie popadło, pod gołym niebem, czy w namiocie, potem w świetlicach, czasem i w prawdziwych teatrach. Lwowska Fala krąży wśród wojska niezmordowanie. Dziś tu, jutro tam. To wśród żołnierzy w Szkocji, to w szpitalu wojskowym, to na okręcie czy statku, to wśród naszych lotników.

Wszędzie idzie z poezją, muzyką, humorem, tańcem. Niech śmiech, wywołuje zadumę, czasem karcici lub prześmiewa. Twarze słuchaczy raz uśmiechem rozjaśniają, drugi raz poważnieją, czasem i łza wspomnień po nich spłynie.

Wszędzie ‘Falowców’ witają sercem, z żalem zaś żegnają.

Obecnie my będziemy Falę gościć u siebie w Londynie. Z pewnością wielu na tę okazję czekało od dawna, słysząc o powodzeniu jej ostatniego programu.

‘Chłopcy z Polski’ oto tytuł przedstawienia. Program będzie bez zmian, taki sam, jaki oglądają nasi żołnierze. W części więc pierwszej poważnej, usłyszymy przejmujący w swym wyrazie wiersz ORP ‘Orzeł’, dalej ‘Legen-

¹³⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

dę góralską', wiązanekę melodii 'Na naszą nutę' itd. W drugiej zaś części, wesołej, zobaczymy m.in. barwne wesele ludowe, Szczepka i Tońka, no i sławnego już dziś w Szkocji st. strzelca Makutrę.

Niewątpliwie Lwowska Fala i tym razem podbije serca polskiego Londynu swym złotym humorem, serdecznym sentymentem, nastrojem swojszczyzny, głęboką wiarą w lepsze jutro¹³¹.

3.2. Artyści Lwowskiej Fali wśród polskich żołnierzy

Trudna sytuacja Lwowskiej Fali po dotarciu do Wielkiej Brytanii nie odwołała zespołu od realizacji artystycznej misji. Niemal natychmiast rozpoczął on wyjazdy poza teren własnego obozu do Biggar, Crawford, Larnark i Lesmahagow. W pierwszych miesiącach były to przedstawienia dla jednostek wojsk lądowych, które stanowiły trzon Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Następnie na drodze artystycznej znaleźli się lotnicy, marynarze, ośrodki szkoleniowe, instytucje centralne i środowiska cywilne. Grano początkowo przeważnie pod gołym niebem albo w przewiewnych namiotach, na chwiejnych estradkach, które jako 'fundament' miały paczki po butelkach lemoniady, bez kostiumów, bez efektów świetlnych. Wtedy powstała i szybko zyskała popularność piosenka „Raz naprzód śmiało!”. Do programów szybko zaczęły wchodzić motywy szkockie i język angielski, gdyż miejscowa ludność chętnie przybywała na przedstawienia¹³².

Rewia „Raz naprzód śmiało” składała się z czternastu obrazów, przede wszystkim piosenek, skeczy, monologów i dialogów. Z powodu braku instrumentów akompaniament stanowiły tylko dwa akordeony, na których grał Henryk Hausman. Skecze nawiązywały do wydarzeń wojennych, w tym „Where is Chips street?”, podobnie jak piosenki wykonywane przez Władę Majewską przy udziale innych artystów. Ważne miejsce zajmowały dialogi Szczepka i Tońka oraz monologi Józefa Wieszcza np. „Bajki podhalańskie”. Rewię otwierała piosenka „Raz naprzód śmiało”, którą śpiewała z zespołem cała widownia.

Pierwsze przedstawienie odbyło się w rejonie zakwaterowania resztek żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Miało to miejsce na trawie, w lesie pod Douglas, w północnej Szkocji w dniu 4 lipca 1940 roku. Pogoda była niesprzyjająca – pochmurna i deszczowa¹³³. Dwa

¹³¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Chłopcy z Polski”, (wycinki prasowe, k. 38)

¹³² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

¹³³ IPMS, sygn. KOL. 700/34, Kochajmy się. 'Lwowska Fala'; W. Budzyński, Na Wojennej Lwowskiej Fali. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947

dni później artyści uczestniczyli w święcie 24 Pułku Ułanów, grając na placu apelowym. Polskie Święto Żołnierza obchodzono na podmiejskiej polanie Douglas, tym razem z udziałem Władysław Majewskiej i Miry Grelichowskiej, które dołączyły do zespołu. Na uroczystość przybyło bardzo wielu mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości¹³⁴.

W niektórych odtwarzanych oddziałach, albo dopiero co formowanych, zaangażowanie w proces szkolenia wojskowego było tak duże, że nie było czasu na udział żołnierzy w przedstawieniach Lwowskiej Fali albo chęci położonych na ich odrywanie od spraw wojskowych na rzecz występów artystycznych. Tak było np. początkowo w 4 brygadzie kadrowej strzelców, która z czasem rozwinęła się w 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową i przygotowywała się do pracy konspiracyjnej w kraju lub zrzutu na ziemie polskie. Podejście to po występie w Leven w dniu 10 listopada 1940 roku uległo zmianie. Władysław Majewski w swoim pamiętniku, po przedstawieniu u spadochroniarzy, zapisała: „Generał siadł pośrodku w pierwszym rzędzie i zaśmiewał się z dialogu Szczepka i Tońka, a nawet śpiewał z nami finałową piosenkę. Wszystko skończyło się miło i radośnie, i na zaproszenie generała wracaliśmy parokrotnie z nowym programem”¹³⁵.

Wkrótce w repertuarze lwowskich artystów znalazły się piosenki, które cieszyły się dużą popularnością wśród żołnierzy. Były wśród nich: ‘Ja dziś posyłam serce moje daleko do Lwowa’, ‘Tango marynarskie’, ‘Żołnierze śpiewają’ i ‘Raz naprzód śmiało’. Spod pióra Wiktora Budzyńskiego wyszły też kolejne udane rewie¹³⁶.

Nieodłączną troską artystów Lwowskiej Fali było docieranie z przedstawieniami do żołnierzy chorych i rannych przebywających w szpitalach. Jedno z takich przedstawień miało miejsce w dniu 9 marca 1941 roku w Taymouth-Castle, gdzie mieścił się szpital wojskowy nr 1. Jak zauważył Ludwik Bojczuk w niedzielne popołudnie, kiedy słońce grzało już całkiem wiosennie, a przydrożne krzewy tu i ówdzie okryte były pączkami, Lwowska Fala znalazła się pod pięknym zamkiem, mieszczącym wówczas polski szpital wojskowy. Po wizytach u żołnierzy w oddziałach szpitalnych odbyła się zasadnicza część artystyczna – śpiewano dla chorych. Na miejsce występów wybrano dużą komnatę, dokąd siostry-sanitariuszki sprowadziły lub zniosły wszystkich pacjentów, którym stan zdrowia pozwalał na wzięcie udziału w przedstawieniu. Najlepsze miejsca wyznaczono rannym z kampanii norweskiej, których jeszcze kilku w szpitalu przebywało, a pozostali pacjenci znaleźli miejsca mniej

¹³⁴ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 327.

¹³⁵ W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 97.

¹³⁶ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo Władysław do Wiktora Budzyńskiego



Z REPERTUARU
"LWOWSKIEJ FALI"

SERCE DLA LWOWA

PIosenka Tońska
OPRACOWANIE MUZYCZNE HENRYKA HAUSMANA
MUZYKA I SŁOWA WIKTORA BUDZYŃSKIEGO

NAKLADEM KLUBU BIAŁEGO ORŁA W LONDYNIE

eksponowane pod opieką pielęgniarską. W przedstawieniu uczestniczył także cały personel lekarski i pielęgniarski.

„Przedstawienie poszło bardzo składnie, a chorzy zapomniawszy na chwilę o swych dolegliwościach, bili brawo jak zdrowi; szczególną wesołość wywołał jednak satyryczny skecz: ‘Izba chorych’. Zaśmiewało się bractwo i w innych oddziałach z przygód zdrowego strzelca Makutry, któremu skwapliwie przepłukano żołądek i wyluskano migdałki właśnie na izbie chorych, gdzie zwykłym zabiegiem jest tylko udzielanie ‘zwolnienia od zajęć’ i to w niewielkich rozmiarach. Jakże tu grać taką złośliwość w doskonale zorganizowanym szpitalu, przed całym sanhedrynem chirurgów, internistów, rentgenologów, z których wielu ma – jak twierdzili cudem poskładani i zreperowani pacjenci ‘złote ręce’? Zagraliśmy jednak, choć z niejaką obawą. To też nasz kierownik artystyczny grający rolę lekarza zerkał czasem spod scenicznych okularów w ten kąt sali, gdzie siedziały największe powagi medyczne, ale śmiech zawładną całą widownią i nikt się nie obraził w szpitalu, tak jak żaden z lekarzy w oddziałach nie czuł się dotknięty”¹³⁷.

Inny miał przebieg przedstawienia w drugim polskim szpitalu wojskowym, umieszczonym, w równie okazałym zamku, w Duplin-Castle w dniu 25 marca tegoż roku. Tym razem grano bezpośrednio na sali, gdzie leżeli chorzy. Ustawiono dwa małe parawaniki, zastępujące nieistniejącą garderobę, a niewielka przestrzeń pomiędzy nimi stanowiła ‘scenę’. Z prezentacją przygotowanego wcześniej programu artystycznego wystąpiły jednak kłopoty. Trzeba było go zmienić, gdyż na sali znajdowali się nie tylko ozdrowieńcy, ale i ciężiej chorzy, którym nadmierne wzruszenie emocjonalne mogłoby zaszkodzić. Usunięto więc ‘numery’ nastrojowe i poważne, a zwiększono dawkę humoru, który dobrze działał na wyczerpany organizm. Artyści grali tego dnia ostrożniej, bardziej kameralnie, ale kiedy podczas przedstawienia chorzy podchwycili refreny piosenek, rozśpiewała się razem z artystami również widownia¹³⁸.

Dnia 9 stycznia 1941 roku Lwowska Fala zaprezentowała program pod tytułem „Do góry kciuk”, którego głównym celem było podniesienie poziomu morale żołnierzy. W piosence o tym tytule znalazły się proste i wymowne rady: „Jeden uśmiech i tylko do góry kciuk. To dzisiaj wystarczy za tysiąc innych słów”.

Życie żołnierskie w Wielkiej Brytanii wymagało ciągłego i intensywnego szkolenia wojskowego i przygotowania bojowego. Należało też podnosić

¹³⁷ L. Bojczuk, Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.

¹³⁸ L. Bojczuk, Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.



Pododdział żołnierzy w Broughty Ferry. 7 maja 1941 r.

wiedzę i umiejętności praktyczne, dlatego wielu żołnierzy kierowano do szkół, w tym na poziomie gimnazjalnym i licealnym. Jedną z nich znajdowała się Dunalastair House, którą 30 marca 1941 roku odwiedziła z występem Lwowska Fala. Spostrzeżenia Ludwika Bojczuka z miejsca nauki, przedstawienia i edukacji uczniów – żołnierzy w polskim gimnazjum były następujące: „Droga do gimnazjum polskiego jest długa, ale bardzo ciekawa. Krajobraz w tej części Szkocji jest uroczy: spore, ośnieżone jeszcze wzgórza, rzeczki, płynące skalistymi wąwozami, ostre serpentyny szosy. Zakład zagospodarował się w zamku, nad jeziorem, w górskim zaciszu. Naprzeciw gmachu wznosi się okazała ‘Góra czarownic’, w pobliżu znajduje się jaskinia, w której ukrywał się opiewany przez Waltera Scotta Rob Roy, szkocki krewniak polskiego Jacka Soplidy.

Uczniów liczy gimnazjum i liceum około setki, a 80% całego stanu to czasowo urlopowani żołnierze, którzy kończą i uzupełniają studia. Pełno w tym osobliwym gimnazjum młodzieńców w beretach podhalańskich, na mundurach widzi się odznaki różnych rodzajów broni. Zasadniczo wyższe rangi to książki: panowie starsi strzelcy, są i gołowaśi kaprale – podchorążowie. Z początku czuli się podobno nieswojo w szkole, od której zdążyli już odwyknąć. Jakże to? Poważni dowódcy drużyn, weterani kampanii francuskiej zdegradowani do rzędu sztubaków? Są przecież między innymi i tacy, którzy i w walkach wrześniowych, przeważnie jako ochotnicy członkowie

CZOŁÓWKA TEATRALNA W.P.
Lwowska Fala

REWIA

p. t.

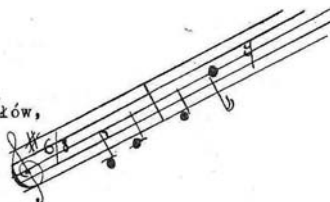
„DO GÓRY KCIUK”

teksty pióra Wiktora Budzyńskiego

„Do góry kciuk”

marsz

refren: Jeden uśmiech i tylko do góry kciuk
To dzisiaj wystarczy za tysiąc innych słów,
Te nową modę złości John Bulla wnuk,
Więc do góry kciuk, do góry kciuk,
Jak najmniej dzisiaj mów,
Jeden uśmiech i tylko do góry kciuk,
W tym jednym palcu wielki znak,
Żeś gotów, silny, zdrow, by każdy wiedzieć mógł.
Więc tak, do góry kciuk, do góry kciuk.



„Przyjaciel”

-piosenka-

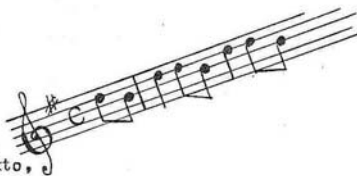
refren : Tensam mundur ma
Przyjaciel Twój,
Twa troskę sam zna
Przyjaciel Twój
Wśród obcych tasama
Was łączy tu łąza,
Tęsknota do kraju,
Gdzie wioska jest Twa.
Tensam mundur ma
Przyjaciel Twój,
Jak Ty w myślach trwa
Przyjaciel Twój.
Na sercu w mundurze
Masz z domu jedyny list swój,
Tensam ma przyjaciel Twój.



„Cheerio/Czirie/”

final

refren: Cheerio, Cheerio, Cheerio,
Jedno słowo a znaczeń ma sto,
Że odchodzisz, ale powrócisz,
Że namietasz, że nie zasmucisz,
Cheerio, Cheerio, Cheerio,
Jest w tem uśmiech i łązy czasem sa,
To zależy gdzie powie do Ciebie i kto,
Cheerio, Cheerio, Cheerio.



Rewia „Do góry kciuk”

Źródło: IPMS, sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej WP „Lwowska Fala” 1932-1942

PW brali udział zaszczytny. I naraz w czasie wojny odkomenderowanie do szkoły! Ale żołnierze – uczniowie rozumieją dobrze, że chwile czekania należy jak najlepiej wyzyskać i pogłębiać wykształcenie ogólne i wojskowe. Toteż pracują z zapałem, zachęceni przez grono nauczycielskie, złożone także z żołnierzy.

A już specjalnym przykładem pilności świeci pewien marynarz, noszący z dumą swoich lat 23, przez młokosów tatą nazywany. Ów tata przywiózł ze swego okrętu pełną walizę książek polskich, skarb bezcenny w początkach organizowania życia w gimnazjum, studiuje też arcypilnie i czyta niemal bez wytchnienia. Ofiarował się nawet wychowawcom z osobliwą pomocą: jako człowiek fachowy wyraził gotowość zboksowania każdego leniucha i objacza, gdyby się taki naturalnie znalazł na terenie zakładu. Za kilka tygodni, po maturze większość uczniów wróci do oddziałów, a część cywilów młodych wdzieje mundur żołnierski i jako rekrucka gromada pójdzie pod komendę starszych kolegów.

Przedstawienie odbyło się w świetlicy gimnazjalnej z udziałem całej załogi zamkowej i gości szkockich przyjaciół. Wszyscy bawili się doskonale¹³⁹.

Inna była atmosfera przedstawień w jednostkach liniowych. Obrazuje to pobyt artystów w Perth w ostatnich dniach czerwca. 'Lwowska Fala' zagrała wówczas program 'Chłopcy z Polski' dla żołnierzy, którzy pochodzili głównie z Polski i Francji, ale także z innych kontynentów. Występ był, chwilami smutny, chwilami wesoły, żywy i barwny, ale – jak oceniano – od początku do końca doskonały. Wywoływał wspomnienia i łzy, ale budował wiarę w pewność powrotu do kraju i załatwienia porachunków z wrogiem. Obfitował też w elementy wesołe, często wywołujące wybuchy śmiechu widowni¹⁴⁰.

Dużą uwagę artyści zwracali na żołnierzy, którzy byli w szeregach Wojska Polskiego od niedawna, a pochodzili z emigracji polskiej i często nie czuli bliskiej więzi z ojczyzną i narodem polskim. Dlatego już 14 września 1941 roku Lwowska Fala zaczęła występować w obozie Alith dla ochotników z półkuli zachodniej – obu Ameryk. W kronice zespołu odnotowano: „Dziś odwiedziliśmy pierwszy transport Polaków ochotników z Ameryki Południowej. Niezapomniane to było przedstawienie i po nim długie rozmowy w świetlicy. Wśród nowo przybyłych odszukaliśmy kilku Lwowian, więc na przemiany rzewne i wesołe odbywały się wspominki”¹⁴¹.

¹³⁹ L. Bojczuk, Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.

¹⁴⁰ IPMS, sygn. KOL. 700/34, Lwowska Fala w I OR „Dziennik Żołnierza” z 2.07.1941 r.

¹⁴¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).



Wiktor Budzyński w rozmowie z gen. Stanisławem Maczkiem 1941 r.



Kazimierz Wajda - Szczepko telefonuje do Henryka Vogelfangera - Tońka

Lwowska Fala dość często grała przedstawienia dla mniejszych i specyficznych środowisk wojskowych. M.in. brano udział w uroczystości zaprzysiężenia ochotniczek Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet, podczas której obecny był prezydent Władysław Raczkiewicz. Szczególny jednak nacisk kładziono na treści przeznaczone dla żołnierzy przybyłych z ZSRR i byłych więźniów z Mirandy. Pod wpływem płynącego czasu coraz więcej uwagi poświęcano żołnierzom, którzy wcześniej byli wcielani przymusowo do Wehrmachtu¹⁴².

Głośnym wydarzeniem wśród żołnierzy i Polaków w Wielkiej Brytanii było przedstawienie 'Kochajmy się', którego premiera miała miejsce w X Brygadzie Kawalerii Pancерnej. 23 marca 1942 roku. To tu, w 'Czarnej Brygadzie', lwowiacy otrzymali pierwsze stopnie wojskowe – belki i karty zaopatrzenia. Dlatego mówiono, że słusznie, iż na 'pierwsze ostre strzelanie' zawitali do swojej brygady i strzelali celnie, trafiając w samo sedno. Dowcipną satyrą został ugodzony oficer, podoficer, a także ułan Makutra, lecz nikt nie był zraniony, a każdy przyjął ten cios z uśmiechem. „Dziennik Żołnierza” informował, że poziom artystyczny przedstawienia był ambitny, wykraczający ponad teatr polowy, a dorównujący 'teatrowi pałacowe-

¹⁴² IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

KARTA EWIDENCYJNA			
1. Nazwisko WARAKSA	2. Rocznik 1907	3. Jakże posiada obywatelstwo "A"	4. Nr. wcielenia 866
Imiona Zygmunt			Data wcielenia 28. VI. 1941
5. Sian Cywilny Urodzony dnia 5 mies. Lutego r. 1907 Pittsburg Pa. u. s. a. miejscowość wojew. zamieszkały ostatnio 138 SENECA STR. BUFFALO N. Y. u. s. a. Zawód Cywilny STOLARZ	7. Bysopis Wzrost 163 cm Waga 118 kg. Obwód klatki piersi. 31 cm Włosy szatyn Oczy ciemne Czoło Nos ciężki Usta średnie Broda gęsta Twarz owalna Szczególne znaki		
Imiona rodziców: ojca Aleksander matki ANNA	8. Wykształcenie cywilne 3 kl. szk. powszech. Znajomość języków polski - angielski - rosyjski Inne umiejętności:		
zamieszkałych	9. Czy należał do polskich organizacji społecznych i jakie spełniał funkcje:		
Stan rodzinny: KAWALER	10. Szkoły i kursy wojskowe, oraz przysposobienie wojskowe:		
Ilość dzieci			
W razie wypadku zawiadomić JAN WARAKSA 51 Beech wood Ave. Hamilton Ontario, Canada			
Wyznanie Rzym-Kat			
Narodowość Polska			
K.R.U. (P.K.U.) w Polsce:			
6. Ostatnia kat. zdolności w Polsce:	11. Stopień wojskowy:		
12. Orzeczenie komisji poborowej, wzgl. kom. lek. w Windsor:	Data orzeczenia 28. VI. 1941	Treść orzeczenia: pow. stuska. KAT. D1	
13. Przeznaczenie: bron pancerna	15. Przydział wojenny:		16. Odcisk palca:
14. Specjalność wojskowa:	Data	Jednostka:	Zwoln. od sł. wojsk.

Karta ewidencyjna ochotnika z półkuli zachodniej do Wojska Polskiego



Czterej bracia z Argentyny - ochotnicy do Wojska Polskiego

mu', tonącemu w powodzi kostiumów i bogatym programie. „Dla widowni 'Czołówka Teatralna' była drugim – 'Qui pro Quo'. Każdy zadawał pytanie, w jaki sposób 'Fala' zdobyła się na taki przepych w warunkach 'bojowych'. Widzowie opuszczając teatr 'bridżowernowy', byli zachwyceni programem i grą. Po wyjściu z sali każdemu jakby ulżyło na duszy. Był wypogodzony, zadowolony z siebie i zespołu. Taki zastrzyk humoru dany ze sceny, odpręży nerwy i znieczulił niedomagania. Dlatego słyszało się różne zdania po przedstawieniu.

Jeden z widzów wydał taką opinię: 'Niech ich fala zaleje – dali bobu!'

Inny znów powiedział: 'Taż to szarpana rewia, raz szarpała mi nerwy aż zbeczałem się, drugi raz szarpała mnie czkawka ze śmiechu'.

Trzeci krytyk udzielił tylko skromnej pochwały: 'Niech mnie piorun strzeli, jak oni nie dostaną 14 dni – wypoczynkowego ... Ci mają gębę i to tak publicznie, bez kłajstru!'¹⁴³

Krytyk teatralny dodał, że aktorzy posiadają wielki talent i są nie tylko świetnymi satyrykami i każdemu potrafią przypiąć łatkę, lecz są też doskonałymi krawcami. 'W pracowni krawieckiej Władysław Majewskiej i Ska'

¹⁴³ „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.



„Szopka Polityczna 1942” grana przez „Lwowską Falę”. Wielka Brytania, 1942 r.

powstały piękne kostiumy, z materiałów służących do obicia mebli, a nie objętych reglamentacją. Wieszczek okazał się zdolnym nie tylko aktorem, ale także ‘czapnikarzem’, gdyż czapki robił wspaniale¹⁴⁴.

Wobec bardzo dobrej recenzji za przedstawienie ‘Kochajmy się’ jej autor proponował widowni ażeby Lwowiaków witała starą piosenką lwowską¹⁴⁵.

Sensacja, bo Fała gra,
Hu ha, i tłum się pcha
I pchają się warjaty,
Chcąc widzieć te dramaty,
Budzyński widząc ruch,
Z radości głaszcze brzuch.

Występy Lwowskiej Fali, wraz z upływającym czasem na ziemi brytyjskiej, odbywały się bardzo często i na wysokim poziomie artystycznym. Na przykład w grudniu 1943 roku dała ona 9 przedstawień całym składem zespołu dla 5020 widzów – dla żołnierzy polskich, brytyjskich i amerykańskich, dla marynarzy, oraz dla cywilnej ludności polskiej i brytyjskiej, a także dla młodzieży i dzieci. Dodatkowo występowało częścią zespołu

¹⁴⁴ „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.

¹⁴⁵ „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.



Widownia Lwowskiej Fali z udziałem ambasadora Edwarda Raczyńskiego. Scarborough, 1943 rok

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

i indywidualnie. Grano w Londynie, Edynburgu, Glasgow, Falkirk i Innerleithen¹⁴⁶.

Natomiast pierwszy kwartał 1944 roku działalności 'Lwowskiej Fali' cechował się wzrastającą intensywnością pracy artystycznej wśród żołnierzy polskich i alianckich oraz ludności cywilnej, a także poszerzaniem nowych form oddziaływania informacyjnego, jak również dążeniem do uatrakcyjnienia programów artystycznych. Do marca włącznie zespół występował głównie z programem nr 7 'Początek Końca', a od kwietnia z programem nr 8 'Piąty Front'. W tym czasie przedstawienia w jednostkach Wojska Polskiego odbyły się m.in. w miejscowościach: Edynburg, North Berwick, Glasgow, Bridge of Allan, Dumfermline, Birmigham, Hydro, Melrose, Gifford, Galashiela, Aibre, Lanark, Whiteburn, Earlstone, Dalkeith, Innerleithen, Falkirk, Kelso, Blackpool, Faldingworth, Hucknall, Newton, Halton, Northolt, Lasham, Brighton, Plymouth, Blickleigh, Chivenor, Coleby, Wilmalow i Redcar. Poziom przedstawień był wysoli o czym świadczy opinia wystawiona przez 2 pułk artylerii motorowej: „W dniu 3.III. Czołówka Teatralna

¹⁴⁶ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w grudniu 1943 r. sporządzone przez W. Rapackiego

'Lwowska Fala' wystąpiła z programem Nr 7. i 8. Impreza przyjęta została z entuzjazmem przez widownię żołnierską, która liczyła około 600 żołnierzy. W dniu 13.III. na terenie obozu odbył się 'Wieczór Literacki' w wykonaniu Miry Grelichowskiej, Wajdy i Hausmana z zespołu 'Lwowskiej Fali'. Na program złożyły się recytacje poezji dawnej i współczesnej. Obecnych było około 120 osób. Poziom imprezy bardzo wysoki¹⁴⁷.

Wśród prezentowanych utworów warto wymienić 'Co wiem o Lwowie ...' Miry Grelichowskiej, który poświęcony był przyjacielom z 'Lwowskiej Fali'. Jego treść przepojona jest tęsknotą za przyrodą Lwowa i dziedzictwem historycznym, w tym martyrologią, bohaterską walką i przywiązaniem do piosenek¹⁴⁸.

„Na terenie Wielkiej Brytanii lwowska czołówka orze od samego początku (tj. lipca 1940 r.) zdrowo i rzetelnie, dość powiedzieć – napisał S. Snopkowski – że do dn. 1 września br. dała 239 przedstawień dla oddziałów armii lądowej, lotnictwa, marynarki oraz dla publiczności brytyjskiej. Przedstawienia odbywają się w różnych miejscach i warunkach, naprzód w obozach, pod gołym niebem, w namiotach, później w salach kinowych, teatralnych, na pokładach statków, w hangarach i w halach fabrycznych.(...)”

Kierownikiem 'Fali' jest po staremu p. Budzyński, a p. Włada Majewska, p. Kazimierz Wajda i p. Henryk Vogelfanger kontynuują tradycję czołowych wykonawców.

Tradycja ... To piękne hasło i misja 'Lwowskiej Fali na obczyźnie. Dochować tej tradycji wierności, nieść znak – dzisiaj żołnierski – regionalizmu lwowskiego krzepko i dumnie. Donieść go z powrotem na ul. Batorego. Bo chyba 'może uda się że powróćmy zdrów i zobaczymy miasto Lwuf'¹⁴⁹.

W połowie roku 1944 sytuacja polityczno-wojskowa w Europie Zachodniej podlegała dynamicznym zmianom. Udanie przeprowadzono operację lądowania na kontynencie Overlord, w której uczestniczyły polskie związki taktyczne, a działania wojenne choć okupione licznymi ofiarami zbliżały się do końca. Zmiany na teatrze działań wojennych rzutowały też na działalność Lwowskiej Fali. W lipcu artyści lwowscy m.in. odwiedzili polskie szpitale – szpital nr 1 i szpital ewakuacyjny nr 2.

¹⁴⁷ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. II, Sprawozdanie 2pułku artylerii motorowej z pracy kulturalno-oświatowej i propagandowej za miesiąc marzec 1944 r.; IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

¹⁴⁸ M. Grelichowska, Co wiem o Lwowie, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 4, 29.01.1944 r., s 7;

S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 240 i 241.

¹⁴⁹ S. Snopkowski, Wspomnienie o „Lwowskiej Fali”, „Wiadomości Polskie” z 8.02.1943 r.

3. Na wyspach brytyjskich

WYDZIAŁ KULTURALNY
INSPEKTORATU POLSKICH SIŁ POWIETRZNYCH

L.dz. 469 141.

Blackpool, dnia 21 sierpnia 1941 r.

PAN PORUCZNIK WINCENTY RAPACKI
Kierownik Czołówki Teatralnej W.P.
"Lwowska Fala"

43 Queen Street
PERTH

Proszę przyjąć Panie Poruczniku serdeczne wyrazy podziękowania dla siebie i dla całego zespołu, które za moim pośrednictwem składają ci wszyscy żołnierze Polskich Sił Powietrznych, którzy mieli możliwość oglądać "Lwowską Falę" podczas jej ostatniego objazdu.

Zarówno poszczególne numery jak i całość widowiska była pełnowartościowa pod względem artystycznym i pedagogicznym. Zdaje sobie sprawę jak trudną rzeczą jest uzgodnienie tych dwóch kierunków, i dlatego z tym większym uznaniem oceniam umiejętności i artystyczną intuicję całego zespołu.

Mam nadzieję, że jeszcze niejednokrotnie będziemy mogli wdzielić Pana Porucznika i wszystkich artystów na naszych żołnierskich scenkach.

KIEROWNIK WYDZIAŁU

Kasprzak
K A S P R Z Y K
kpt. dypl. Obs.

Polish Welfare Section
221 Promenade, Room 15
Blackpool, Lancs.

Podziękowanie dla artystów 'Lwowskiej Fali' za występy dla żołnierzy Polskich Sił Powietrznych

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo kierownika Wydz. Kulturalnego PSP do kierownika Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' z podziękowaniami za występy artystów z 21.08.1941 r.

Ponadto występowali ze specjalnym programem 'Na powrotnej fali' w oddziałach 1 Dywizji Pancerniej. Brali udział w obchodach święta narodowego Francji w Edynburgu w dniu 14 lipca oraz organizowali przedstawienia w obozach rozdzielczych dla Polaków uwolnionych od służby przymusowej w Wehrmachcie¹⁵⁰.

Inną specyfikę i nastrój niż w oddziałach wojsk lądowych miały przedstawienia Lwowskiej Fali dawane u lotników. Wielkim uznaniem środowisk żołnierskich i ludności brytyjskiej cieszyli się zwłaszcza piloci myśliwców za bohaterские walki powietrzne w bitwie o Anglię¹⁵¹. Z dużą sympatią

¹⁵⁰ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

¹⁵¹ W dniu 15.09.1940 r., uznanym za apogeum bitwy o Wielką Brytanię, Polacy zestrzelili największą liczbę samolotów niemieckich. Dywizjon 303 stracił 15 samolotów, a dywizjon 302 zniszczył 8 na pewno i 3 prawdopodobnie. Z tej okazji król Jerzy VI nadał gratulacje do 303 dywizjonu. W 1940 r. polscy piloci z myśliwskich dywizjonów zestrzelili na pewno 214, prawdo-



Gen. Mateusz Iżycki składa gratulacje Czesławowi Mroczkowi po powrocie z zadania bojowego

tią dostrzegali to i doceniali lwowscy artyści, co miało to swoje odzwierciedlenie m.in. w trudnym przedstawieniu w 303 dywizjonie myśliwskim w Northolt 24 kwietnia 1941 roku. Gra aktorów rozpoczęła się wtedy ze znacznym opóźnieniem, ponieważ czekano na powrót z lotów bojowych eskadry spitfire'ów, które nie zdążyły powrócić z kontynentu. Okazało się, że emocje były tak wielkie, iż zespół nie potrafił i nie był w stanie do rozpoczęcia przedstawienia, choć angielski komendant gotów był do przestrzegania ustalonych godzin występu. Dopiero zbliżenie się do lotniska ostatniego samolotu i jego wylądowanie wywołało powszechną radość. Po szczęśliwym wylądowaniu, tym razem wszystkich załóg, mógł odbyć się koncert, który przyniósł dodatkowe zadowolenie dla lotników. Po przedstawieniu artyści odnotowali: „Zaczynaliśmy je z trema, ale sławni lotnicy byli bardzo szczerzy i serdeczni. Byliśmy i my bardzo szczęśliwi, że mogliśmy naszym przybyciem urozmaicić kilka godzin ich niespokojnego życia”¹⁵².

podobnie 35 i uszkodzili 38 maszyn wroga. Proporcjonalnie do stanu sił RAF dawało to wynik korzystniejszy aniżeli osiągnęli Brytyjczycy. Natomiast piloci z 300 i 301 dywizjonu bombowego uczestniczyli w wyprawach nad terytorium Niemiec, Francji, Belgii i Holandii. Prowadzono je głównie na nieprzyjacielskie porty morskie. Wielkie znaczenie moralne miał pierwszy nocny nalot na Berlin 23.03.1941 r. Uczestniczyła w nim załoga 300 dywizjonu.

¹⁵² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36); S. Piękarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 32; W Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 93 i 94..



Widownia Lwowskiej Fali. Scarborough, 1943

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Równie emocjonujące były występy artystów u lotników w dywizjonach bombowych, ale nastrój i specyfika służby mocno oddziaływały na lwowiaków. „Wczoraj – odnotowano pod datą 18 kwietnia 1941 roku – graliśmy dla lotników dwu dywizjonów bombowych [w Seyerston]. Atmosfera u nich wspaniała, onieśmielająca wprost szarego, nie błękitnego człowieka. Po przedstawieniu zaproszono nas na start do lotu operacyjnego nad Niemcy. Startowało tego wieczora dużo maszyn. Nie mogliśmy zasnąć niepokojąc się o los nowych, ale już bardzo serdecznych przyjaciół. Nie przynieśliśmy im pecha: wrócili wszyscy szczęśliwie po wykonaniu zadania”¹⁵³.

Tak wielkie związki emocjonalne powodowały, że również żołnierze sił powietrznych uważali, iż: „Dobrze czuła się ‘Fala’ w gościnie u lotników, zapraszana nie raz ‘Na nasze przedstawienie’ – jak mówili czyli na start bombowców na żądanie bojowe lub myśliwców na ‘wymiatanie’. Czasem nawet ten i ów z zespołu pofrunął w górę zabrany przez przyjaciela ‘abyście się trochę oderwali od ziemi’”¹⁵⁴.

¹⁵³ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).

¹⁵⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).



Gen. Władysław Kalkus wśród artystów Lwowskiej Fali

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Podczas kwaterowania członków zespołu Lwowskiej Fali w Perth, u państwa Hatton, polscy piloci dowiedzieli się o tym adresie, i podczas lotów szkoleniowych w tamtym rejonie, bardzo zniżali swoje myśliwce i kręcili kółeczka, pozdrawiając w ten sposób artystów. Gospodyni Hatton przeżywała wielki strach, że zbliża się nienieckie bombardowanie, ale kiedy zobaczyła, że zamiast bomb lecą kwiaty dla artystów, martwiła się już tylko o stan szyb w swojej willi położonej na wzgórzu¹⁵⁵.

Występy u lotników w 1942 i 1943 roku odbywały się dość często w rozrzuconych po całej Anglii i Szkocji miejscowościach, w tym w Northolt, Swindon, Hacknell, Exeter, Glasgow, Nottingham i Birmingham. Przedstawiano często w Firth Fort i dla ludności cywilnej podczas bombardowań Londynu. Grano na lotniczych uroczystościach okolicznościowych, przy czym program ustalano w zależności od widowni, którą często zaszczycali dygnitarze wojskowi i cywilni, polscy i brytyjscy, a następnie także amerykańscy. Zespół brał kilkakrotnie udział w świętach oddziałowych np. Dywizjonu Bombowego Ziemi Mazowieckiej, Warszawskiego Dywizjonu Myśliwskiego i Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego „Lwowskich Puchaczy”.

¹⁵⁵ W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 95.

Podczas występów w dywizjonach lotniczych uczestniczyli żołnierze polskich i alianckich wojsk lądowych. Mimo wszystko zespół 'Fali' występował głównie w Szkocji, gdzie było skupionych najwięcej polskich jednostek, w tym także część dywizjonów lotniczych¹⁵⁶.

Na przełomie pierwszego i drugiego półrocza 1944 roku Lwowska Fala finalizowała objazd polskich oddziałów w Szkocji z programem 'Piaty Front'. Na życzenie Inspektora Polskich Sił Powietrznych z programem 'Na powrotnej fali' udała się także do Połowego Portu Lotniczego Nr 131 w Południowej Anglii by wystąpić dla lotników dywizjonów myśliwskich – Poznańskiego, Krakowskiego i Wileńskiego. Główne występy artystyczne odbyły się 23 czerwca, w przeddzień święta dywizjonu krakowskiego, a wśród widzów był Inspektor Polskich Sił Powietrznych gen. Mateusza Iżyckiego i dowódca lotnictwa myśliwskiego płk Jerzy Bajan. W czerwcu Lwowska Fala dała 13 występów, w których uczestniczyło 4060 widzów¹⁵⁷.

Bardzo charakterystyczne i uczuciowe były występy Lwowskiej Fali u marynarzy. Pierwszy z nich miał miejsce w Glasgow 27 marca 1941 roku. Odbył się w Town-Hallu z 'prawdziwą' sceną. Nowi widzowie – w odczuciu artystów – oznaczali nowe wyzwania, gdyż przywykli do widowni w barwach koloru khaki patrzyli w lekką tremą na salę, wypełnioną granatowo-czarnym mundurem, a jaśniejszą plamę tworzyły tylko szarobłękitne mundury lotników. Z przejściem myśleli czy marynarzom z 'Burzy' i 'Błyskawicy' spodoba się program artystyczny. Liczyli trochę na życzliwość lotników z zaprzyjaźnionego dywizjonu, w którym służyło dużo lwowskich znajomek. Spodziewali się, że ci ich nie zawiodą i we właściwej chwili uśmiechem i oklaskami nie omieszkają wspierać.

Obawy artystów rozproszył doszczętnie potężny gwizd, którym przywitano zespół wychodzący na scenę. Jak zauważyli, na początku pobytu na ziemi brytyjskiej taka oryginalna owacja zmiotłaby ich za kulisy, ale teraz świadomi teatralnych obyczajów tubylczych, wiedzieliśmy, że gwizd nie oznacza niezadowolenia. Z ulgą więc przyjęli te brawa dane na kredyt i śmiało zaczęli przedstawienie. Gwizdano jeszcze dużo tego dnia, a nastrój wytworzył się taki, że przedstawienie to zaliczyli do najmiłszych w swojej pracy artystycznej na emigracji.

W czasie przerwy w przedstawieniu kilkunastu widzów przyszło do artystów za kulisy, a jeden z nich odnalazł krajana z wioski rodzinnej. Dalej rozmowy potoczyły się o marynarskich podróżach dawnych i przygodach

¹⁵⁶ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na Wesolej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.

¹⁵⁷ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.



Herby miasta Lwowa i rodziny Sobieskich

Czołówka Teatralna

“ LWOWSKA FALA ”

Program Nr. 8

PIĄTY FRONT

*Przedko walc
miła i procyja -
nie zapomnijmy i ten
jesteśmy zwycięzcy i
Wanku.
Wiktoria, 23.10.1944*

WIELKA BRYTANIA 1944

Program rewii „Piąty front”

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespól 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 28



Wiceadmirał Jerzy Świrski

ciągle nowych, o rejsach dalekich i niebezpiecznych. Lwowiacy słuchali opowieści marynarskich wilków którzy od krwawego września aż do chwili obecnej ani na chwilę nie przerwali walki z nieprzyjacielem, nie utracili bezpośredniej łączności z ojczyzną, mając stale pod stopami pokłady okrętów Rzeczypospolitej. Spotkanie to dało artystom początek dalszym niezapomnianym wrażeniom¹⁵⁸.

Znakomitych emocji i wielu wspomnień dostarczyło zespołowi Lwowskiej Fali drugie spotkanie z marynarzami S/S 'Pułaski' w dniu 1 kwietnia 1941 roku. Na okręt przewieziono artystów, jak spostrzegli, starą, sfatygowaną krypą, nie-

zmiernie podobna do tych, które przed wojną woziły warszawiaków Wisłą na Bielany, by przetransportować ich do z małej przystani. Tam czekała na nich motorówka z polską banderą, pod którą, po raz pierwszy od chwili opuszczenia kraju, płynęli po szkockim akwenie morskim. Po krótkiej podróży, okrążywszy dalekim łukiem wodujące 'Sunderlandy', podobne do olbrzymich, zielonych koników polnych, wpłynęli do zatoki, w której stał na kotwicy S/S 'Pułaski'. Szanowny weteran linii Gdynia – Ameryka pomalowany na kolor ochronny i uzbrojony zrobił na artystach groźne wrażenie. Na okręcie powiewała z daleka widoczna polska bandera. Słusznie zanosilo się na to, że brać marynarska zaraz będzie miała pierwszą i długo niezapomnianą polską imprezę od czasu wypłynięcia z Gdyni¹⁵⁹.

„Motorówka podjechała do burty i zaczęliśmy się właśnie gramolić z artystycznymi manatkami na strome schodki, gdy z górnego pokładu padło donośne: 'Jak si maci batiary!?' Ton i akcent nie pozostawiał żadnej wątpliwości co do osoby autora tego powitania. A myśmy właśnie przed chwilą debatowali nad tym, czy znajdziemy na statku jakiegoś swojaka z naszego bardzo lądowego, ale niezastąpionego miasta! Za chwilę już ściszał nas

¹⁵⁸ L. Bojczuk, Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.

¹⁵⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).



Szef misji marynarki wojennej kmdr Witold Zajączkowski dokonuje przeglądu marynarzy w Windsorze

Iwowski marynarz, spotkany już zresztą kiedyś na tułaczce w Rumunii czy we Francji.

Kapitan i cała załoga powitali nas także bardzo serdecznie. Co tu dużo mówić. Na tym statku, gdzie co krok spotykały nas polskie napisy, jeszcze w Gdyni robione, czuliśmy się jak w domu, jakby nas szczęśliwy wiatr zaniósł ze Szkocji pod polski dach. Ponieważ do rozpoczęcia przedstawienia było jeszcze sporo czasu, rozpełzło się bractwo po okręcie, a miniaturowa szara małpka – maskotka skakała z piskiem po głowach przybyszy, co zdaniem marynarzy, było cennym dowodem sympatii.

Tymczasem w jadalni, jedynym większym pomieszczeniu na okręcie, prowadzono pod kierunkiem naszego kolegi – inspicjenta systematyczne dzieło zniszczenia odkręcając przyśrubowane misternie krzesła, usuwając ciężkie stoły. Nie upłynęła godzina od chwili rozpoczęcia pracy, a już urządzono piękną scenę i nawet jakaś imitacja kurtyny się znalazła. Tylko pianina nie było, ale braku tego sprzętu nie można było zastąpić i trzeba było całe przedstawienie oprzeć na akompaniamencie harmonii; toteż ‘odnośny’ kolega napracował się, jak jeszcze nigdy.

Niezapomniane to było przedstawienie. Wieczorem cała załoga z oficerami zjawiała się w świetlicy, przybył także oddział żołnierzy szkockich ze swymi dowódcami. Gorąco uczyniło się w sali, ale było i przyjemnie. Program trzeba było uzupełniać, ponieważ okazało się, że naszych dawnych wycofanych już z obiegu ‘numerów’ nie widzieli ci marynarze. Więc nie żalowaliśmy, a widownia przyjmowała wszystko tak serdecznie, że przedstawienie ciągnęło się bardzo długo. Nie można również zapomnieć o obecności Szkotów, więc i dla nich śpiewano i grano popularne melodie ludowe i taneczne, co wywoływało sympatię entuzjastycznego gwizdania.

Było już niedaleko północy, kiedy skończyło się przedstawienie. Mimo zmęczenia nie chciało się nam spać, ponieważ przy herbacie znowu snuły się opowiadania: o ucieczce statku spod Dakaru, z ‘zaprzyjaźnionego’ portu francuskiego, po kapitulacji Francji. Goniły wtedy ‘Pułaskiego’ salwy baterii nadbrzeżnych, ale nie dogoniły. Wspominano bohaterski zgon ‘Chrobrego’ pod Narvik, z którego część załogi pływa obecnie na ‘Pułaskim’. Dowiedzieliśmy się o tym, że duch wśród załogi jest niezwykle silny, że obsady polskich okrętów handlowych z własnych oszczędności i oszczędności firmy zakupują nowy statek 5000 tonowy, który będzie pływał pod biało-czerwoną banderą i wiele jeszcze innych nieznanymi lądowym ludziom rzeczy”¹⁶⁰.

Artyści zostali pożegnani serdecznie przez marynarzy następnego dnia. Zapamiętali ich jako bardzo gościnnych ludzi. Po wejściu na w motorówkę, pożegnały ich okrzyki z pokładu i wszyscy wspólnie zaśpiewali: ‘Wrócimy’ po czym łódź odplynęła od burty S/S ‘Pułaski’. Wiatr i fale tego dnia były dość duże, a deszczowa chmura nie nastrajała optymizmem, dlatego było trochę trudu by spokojnie wysadzić wszystkich na ląd.

Dnia 8 maja 1942 roku ‘Lwowska Fala’ zagrała przedstawienie w największej bazie brytyjskiej marynarki wojennej w Plymouth. Było ono przeznaczone dla załogi ORP ‘Kujawiak’. Okręt przechodził remont i był przygotowywany do wyjścia w rejs bojowy. Dlatego po krótkiej wizycie na pokładzie, w godzinach wieczornych odbyło się przedstawienie w stacji zbornej marynarki dla załogi okrętu i innych marynarzy¹⁶¹.

O atmosferze przedstawień dla załóg okrętów wojennych i statków handlowych najlepiej świadczą słowa artystów Lwowskiej Fali z grudnia 1943 roku: „Jakiesz to odmówić występu na statku polskim, na prawdziwym ka-

¹⁶⁰ L. Bojczuk, Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.

¹⁶¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).

3. Na wyspach brytyjskich



Polskie znaczki pocztowe upamiętniające występy Lwowskiej Fali dla marynarzy ORP Kujawiak i ORP Garland

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

CZEKAJĄ

Batary czekają we Lwowie
 Andrusy czekają w Krakowie
 Czekają " pierony " Słazaki
 " Zas ale " i Poznaniaki.
 Uliczka przedmieścia wciąż czeka
 Na znak, który powie jej : " Bić "
 Na dzień, w którym wrócisz zdaleka
 By znów szczęśliwym tu być.
 Cwaniaki w Warszawie czekają
 Kaziuki we Wilnie szepczą
 Bahty, Chwaliszew, Czerniaków,
 Antokol, Krowodrza, Łyczaków
 Uliczka przedmieścia . . . i.t.d.

AULD LANG SYNE (NA CZESĆ PRZYJAŹNI)

Mijają dni, przemija czas
 Kto starą przyjaźń zna
 Ten wie, że gdy los dzieli nas
 To ona zawsze trwa.
 Więcej przyjacieli kielich wznies
 Toastu krótka tręść
 Niech stara przyjaźń trwa jak pieśń
 Wypijmy na jej cześć.

TANGO MARYNARSKIE

To marynarskie tango było już w Murmańsku
 Na Malcie było i w Afryce i gdzie chcesz,
 A jeszcze będzie z nami w starym polskim Gdańsku
 Na Helu i w Jastarni zaśpiewamy też.
 To marynarskie tango zagraj nam z fasonem
 Kiedy do portu okręt wchodzi tu czy tam
 Banderę polską wiatr kołysze w różne strony
 I daje znak, że czas do Gdyni wracać nam.


POCZĄTEK KOŃCA

Początek końca, początek końca
 Powiedział Churchill więc niebyle kto
 Kwestia tygodni, kwestia miesiąca
 A jeśli nawet roku no to co !
 Ale napewno już nie cztery lata
 Ale napewno lepsza przyszłość świata
 Początek końca, początek końca
 Więc śpiewaj z nami wierząc w to.

—◆—◆—◆—

Kier. wojsk. : W. Rapacki Kier. art. : W. Budzyński
 Kier. techn. : S. Wasiecznyński

PRINTED BY MORRISON AND GIBB LTD., TANFIELD, EDINBURGH



Herby miasta Lwowa i rodnyj Sobieskich

Czołówka Teatralna

“ LWOWSKA FALA ”

Program Nr. 7

“POCZĄTEK KOŃCA”

effie

SKOCJA 1944

Program rewii nr 7 „Początek końca”

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 28

wałku Polski? – tłumaczył Szczepcio później na przyjęciu, wydanym przez G.A.L. w salonach jednego ze statków dla członków zespołu ‘Wesołej Fali’ i załóg obu polskich statków w liczbie ponad 300 osób.

– Ta jak Karolcię kocham, od chwili opuszczenia Łyczakowa nigdy się nie czułem tak szczęśliwy – opowiadał ze wzruszeniem Tońcio.

– Bo wszystko tu takie polskie, wszystko, co dotykam, polskie i kochani marynarze polscy. Jakbym znów zrobił maleńką wyprawę ze Lwowa do Gdyni, jak ostatnio w czerwcu ... 1939 roku.

Okres lunchu, na który przybyli także przedstawiciele miejscowego Konsulatu RP i polskich władz wojskowych – był okresem szczerego wzruszenia dla Lwowiaków, najmilszych gości – jak marynarze mówili – jacy ostatnio na polskich statkach bawili. Godziny zaś po lunch’u były godzina-



Polskie znaczki pocztowe upamiętniające występy Lwowskiej Fali dla marynarzy ORP Kujawiak

mi głębokiego wzruszenia dla marynarzy. ‘Wesoła Fala’ bowiem, doskonale opracowanym przez Wiktora Budzyńskiego programem przeniosła ich na dwie godziny do Polski ...

Mały Henryk Hausman (lat ... dzieści kilka i – jak wszyscy członkowie lwowskiego zespołu – w mundurze żołnierza armii polskiej) na wielkim akordeonie przypomniał melodie polskie, cały zespół, z Mirą Grelichowską, Władą Majewską i Józefem Wieszczykiem na czele – przepiękne pieśni polskie, a wciąż znakomici i szczególnie owacyjnie witani Szczepcio i Tońcio w dowcipny sposób, w gwarze lwowskiej wytłumaczyli marynarzom, jak ‘batiary’ lwowskie zapatrują się na różne aktualne zagadnienia, między innymi na skomplikowaną kwestię propagandy.

Za poszczególne części programu marynarze dziękowali wykonawcom huraganem oklasków. Bezsprzecznie jednak najbardziej byli wdzięczni Mirze Grelichowskiej za świetnie wykonaną dramatyczną recytację znako-

Czołówka Teatralna Wojska Polskiego
" Lwowska Fala "

Zalogom " Batorego " i " Sobieskiego "
poswiecamy wieczor
p.t.

" Sztorm Lwowskiej Fali "

rewia w 14-tu obrazach
piora Wiktora Budzynskiego
nr. 7. Dialog piora Szczepka i Tonka

PROGRAM:

1. Odprawa-wyk. zespól
2. Wesoly akordeon-wyk. Henryk Hausman
3. O.R.P. " Orzel " -wyk. Mira Grelichowska
4. Przyjaciel-piosenka-wyk. zespól
5. Monologi-wyk. Jozef Wieszczyk
6. Wspomnienia-wyk. Wlada Majewska i inni
7. Szczepko i Tonko—
8. Ten drogi Lwow . . .-wyk. zespól
9. Koncert zyczen-wyk. H. Hausman
10. Piosenki zolnierskie-wyk. M. Grelichowska
11. Zolnierz i dziewczyna-wyk. Wlada Majewska i Jozef Wieszczyk
12. Dziennik radiowy
13. Wesele ludowe-wyk. zespól
14. Final

Program występów Lwowskiej Fali dla załóg „Batorego” i „Sobieskiego”

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29

mitego utworu ORP 'Orzeł'. Cały tragiczny przebieg obecnej wojny, bohaterska obrona ukochanej Gdyni i Oksywia, śmierć dzielnego pułkownika Dąbka, walki polskiej Marynarki Wojennej, dzieje 'Orła' i własne przeżycia ostatnich dwóch lat – wszystko to żywo stało się marynarzom przed oczyma. Wielu miało łzy na twarzach ...

Nic też dziwnego, że po występie kapitan jednego z dwóch statków w imieniu obu załóg specjalnie gorąco dziękował Lwowiakom za te głębokie przeżycia, które marynarzom dali"¹⁶².

3.3. Przedstawienia dla żołnierzy brytyjskich i ludności cywilnej

Polscy artyści Lwowskiej Fali, jeszcze przed ewakuacją na Wyspy Brytyjskie, mieli w programach swoich przedstawień utwory w języku angielskim, dla żołnierzy sojuszniczych sił brytyjskich. Po ewakuacji do Szkocji, naturalna potrzeba współpracy, już nie tylko z żołnierzami, ale także z ludnością szkocką, skłoniła zespół do wprowadzenia do programów wielu elementów brytyjskich. Przygotowano więc rewię „Fish and Chips”, która niemal w połowie grana była w języku angielskim. Piosenki „Tippway” były w wykonaniu Wierzyńska, Majewskiej i Budzińskiego¹⁶³.

Rewia 'Fish and Chips' przygotowywana była dla publiczności brytyjskiej. W jej treści znalazła się piosenka 'Fish and Chips', odczyt prof. Dawida Icecream, skecz w wykonaniu Józefa Wieszcza, wiersz 'W mundurze' wygłoszony przez Władę Majewską, piosenka ludowa 'Jasiu najmilszy', skecz 'Gwóźdź', piosenka 'Raz naprzód śmiało', 'Tipperary', melodia szkocka My Bonnie, skecz 'Ogonek', piosenka 'Souvenir' w wykonaniu Władę Majewskiej i Wiktora Budzińskiego oraz skecz Where is the Chips Street. Program został zaprezentowany pierwszy raz w Edynburgu 12 października 1940 roku. W tygodniku 'Na Przełomie' wprost napisano: „Do programu zaczęły przenikać motywy szkockie, bowiem trzeba było coś dać garnącym się tłumie tubylcom w ich rodzimym języku”¹⁶⁴.

Lwowska Fala pod wpływem czasu i ogromnego wysiłku, ale także wysokiego poziomu artystycznego, szybko zdobywała nowego widza i dużą popularność. Grała nie tylko dla żołnierzy polskich, ale żołnierzy brytyj-

¹⁶² W. Wałigórski, 'Wesoła Fala' wśród marynarzy polskiej floty handlowej, „Dziennik Polski” z 21.12.1943 r.

¹⁶³ S. Piekarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 30 i 31.

¹⁶⁴ A. Mieszkowska, Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 'Lwowska Fala' 1939–1946. „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1–2, s. 121.

skich, ludności polskiej, szkockiej i angielskiej. Zatem często podróżowała z przedstawieniami do wszystkich jednostek I Korpusu Polskiego w Szkocji, do dywizjonów polskich lotników, do „beczek” na lotniskach, marynarzy, na łodzi podwodne, do spadochroniarzy, dawała koncerty na dalekiej północy na Orkadach i Szetlandach, dla ludności cywilnej bombardowanego Londynu i podczas przygotowywania inwazji na kontynent¹⁶⁵.

Kolejna piosenka Wiktora Budzyńskiego pod tytułem „Chłopcy z Polski” przedstawiała bohaterstwo polskich żołnierzy w czasie wojny. Podkreślał w niej wkład Polaków w obronie Francji i Norwegii, czyny wojenne polskich lotników i marynarzy. Przypominał także o żołnierzach znajdujących się w Szwajcarii i w Egipcie, jak również o walczących na ziemiach polskich w formacjach partyzanckich:

*„Kto tam w kraju po lasach koczuje,
Kto jak dawniej w powstaniach wojuje?
Kto tam zemstę przysięga i czeka na znak
Że już czas, że już bić, i to jak”.*

Refren piosenki zwracał uwagę, że polscy żołnierze rekrutowali się ze wszystkich regionów kraju, a ich wspólnym celem było wyzwolenie Ojczyzny:

*„Chłopcy z Polski, z Warszawy, ze Lwowa
Chłopcy z Polski, z Poznania, z Krakowa,
Ze Śląska i z Wilna, z Pomorza, z Podhala
Przywiedli sztandary swe z dala
Chłopcy z Polski świat cały poznali.
Jeszcze mocniej swój kraj pokochali
I Warszawę i Śląsk, Poznań, Wilno i Lwów
Chłopcy z Polski swój kraj wyzwolą znów”¹⁶⁶.*

Na przypomnienie zasługują słowa piosenki Budzyńskiego, z polskim podtytułem, „Na cześć przyjaźni” napisanej na melodię szkockiej pieśni ludowej „Auld Lang Syne”. Odwołał się w niej do przyjaźni polsko-szkockiej, a jej słowa brzmiały:

*„Mijają dni, przemija czas
Kto starą przyjaźń zna
Ten wie, że gdy los dzieli nas
To ona zawsze trwa.
Więc przyjacielu kielich wznies.
Toastu krótka treść:*

¹⁶⁵ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.

¹⁶⁶ W. Budzyński, *Chłopcy z Polski* (program), Douglas 1941.

*Niech stara przyjaźń trwa jak pieśń
Wypijmy na jej cześć*¹⁶⁷.

„Nie zdziwi więc – jak napisała Władza Majewska – że wielka sala Seymour Hall przepełniona była publicznością. Nie doznaliśmy zawodu. Bije z tego zespołu świeżość i zapał, bije z niego przede wszystkim talent.

Szczęśliwie obmyślona pierwsza odsłona wprowadza od razu pożądany nastrój. Góral, Ślązak, Poznaniak i Wilnianin – „Chłopcy z Polski” – ze wszystkich dzielnic kraju ściągnęli do wojska, reprezentowana jest każda broń. To Polska walcząca. Czynowi ich, oraz czynowi bohaterskich ofiar kampanii wrześniowej poświęcona jest pierwsza, poważna część przedstawienia, ORP Orzeł i ‘Armata na Gródku’ wzruszająca nas głęboko. Deklamacja i śpiew Miry Grelichowskiej i Władzy Majewskiej (jedyne obsady kobiece w zespole Fali godne są najlepszych scen polskiego teatru. P. Wieszczyk w ‘Legendzie Góralskiej’ posiadają świetne poczucie folkloru. W odsłonie poświęconej Paderewskiemu p. Wajda w pięknym wierszu Pietkiewicza wykazał różnorodność swego talentu. Gra i akompaniament znanego pianisty W. Rapackiego są wyborne.

Osobną recenzję należałoby poświęcić p. Hausmanowi. Ten harmonista wzbudził zachwyt ogólny. Ma przy tym swojski wdzięk i temperament. Słuchając go zachłystujemy się polskością. Szkoda, że nie występuje w BBC, miałby powodzenie zapewnione.

Druga część koncertu była wesoła. Szczepko i Tońko dali nam jeden ze swych najdowcipniejszych monologów pt. ‘Propaganda’. Śmieli się wszyscy ‘*île n’en mouraient pastous, maisy tous etaient frappes*’. Poza tym pomysł szeregowca, ‘przerabiającego’ w propagandowych celach życiorysy sławnych Polaków, przed randką ze szkocką dziewczyną, jest znakomity.

Nie mamy, niestety, możliwości podania na tych łamach szczegółów całego programu. Do najbardziej udanych należało odśpiewanie potpourri, naszych przedwojennych piosenek i szlagierów. Wzbudziło to smutek powszechny. Wiersz Tuwima wyraził to, co czuliśmy wszyscy: ‘Co nam zostało z tych lat?’¹⁶⁸.

¹⁶⁷ Ibidem.

¹⁶⁸ Program „Chłopcy z Polski” grano pierwszy raz 28 kwietnia 1941 roku w Perth w Oddziale Rozpoznawczym. Składał się on z części poważnej poświęconej bohaterom polskim w drugiej wojnie światowej, pod tytułem „Skarbiec żołnierskiej sławy”, gdzie odśpiewano „Chłopcy z Polski”, Kazimierz Wajda recytował wiersz „Paderewski”, Władza Majewska wykonywała utwór „Armata na Gródku”, a Józef Wieszczyk – „Legenda góralska”. Druga część pod tytułem „Halo tu Wolne Radio Lwów” była rozrywkowa m.in. „Wspomnienia”, wodewil „Ja jestem starszy strzelec”, koncert życzeń, wesele ludowe i skecz „Szczepko i Tońko przed mikrofonem”.

Jel., Lwowska Fala, „Dziennik Polski” z 21.10.1942 r.; S. Piekarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 386.

Potwierdzeniem uznania Brytyjczyków dla wysokiego poziomu artystycznego przedstawień były występy w znanych i symbolicznych miejscach. Jednym z nich był zapowiadany występ 13 marca 1941 roku w Londynie w Westminster Cathedral Hall, co świadczyło o uznaniu renomy zespołu¹⁶⁹.

Duże znaczenie dla podtrzymania ducha Polaków, zarówno tych walczących orężnie w Europie Zachodniej, jak i tych na ziemi ojczystej miały coraz częstsze wystąpienia aktorów 'Lwowskiej Fali' przed mikrofonami BBC. Przykładem może być udział Miry Grelichowskiej w audycji radiowej o Polsce, przeznaczonej dla młodzieży brytyjskiej. Uczestniczyła ona na zaproszenie BBC w Glasgow, w maju 1941 roku¹⁷⁰. Natomiast 1 stycznia następnego roku lwowski zespół zrealizował audycję pióra Wiktora Budzyńskiego pt. 'Pierwsze odwiedziny' skierowaną do kraju¹⁷¹. Także w styczniu i w lutym nagrano dwie kolejne audycje 15 minutowe tego samego autora pt. 'Gwiazdy mówią' i 'Ostrzeżenie', które również były przeznaczone dla rodaków w kraju¹⁷².

W trakcie lutego i marca rozgłośnia BBC w Glasgow nadała dwie audycje muzyczne opracowane przez Budzyńskiego i Hausmana, które zostały zamieszczone w programie 'Forces Fanfares'. Obie zostały wykonane przez członków zespołu i obie zostały bardzo życzliwie ocenione, wybijając się ponad inne¹⁷³. Natomiast 6 kwietnia, w niedzielę wielkanocną, BBC Londyn nadała audycję 'Lwów' z cyklu 'Miasta Polski'. Wykonywał ją cały zespół Lwowskiej Fali, a autorem był Wiktor Budzyński.

Angielska i szkocka widownia również mogła liczyć na program wyłącznie dla siebie, który zatytułowano „Basic Polish”¹⁷⁴. Miał on pre-

¹⁶⁹ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 327.

¹⁷⁰ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁷¹ Wcześniej zamówiony i napisany przez W. Budzyńskiego 'List do Kraju' nie został zrealizowany.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁷² Obie uległy, na żądanie cenzury brytyjskiej, znacznym zmianom i zostały nagrane ponownie, ale mimo tego nie zostały dopuszczone do nadania przez radio.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁷³ Druga audycja nosiła tytuł: 'Z Polski do Szkocji w piosence.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁷⁴ W programie „Basic Polish” znalazły się elementy poprzedniego programu dla widzów anglojęzycznych „Polish Panorama”.

THE UNION, UNIVERSITY OF BIRMINGHAM

Monday, February 7th, at 5-30 p.m.

“BASIC POLISH”

CONCERT—REVUE

devised and produced by VICTOR BUDZYNSKI

Comperer:

HENRYK VOGELFAENGER

PART I

1. Valses on the Vistula—Piano duet HENRYK HAUSMAN, WINCENTY RAPACKI
2. Basic English—dialogue WŁADA MAJEWSKA and JÓZEF WIESZCZEK
3. Polish operatic music HALINA VICTORIA (Soprano)
4. Folk dances of Poland HENRYK HAUSMAN (Accordionist)
5. Our favourite songs WŁADYSŁAW GALINSKI (Baritone)
6. Listen to the Polish hits WŁADA MAJEWSKA and JÓZEF WIESZCZEK
7. September, 1939—poem by A. Slonimski, transl. by F. F. Czarnomski
MIRA GRELICHOWSKA

INTERVAL

PART II

1. In the rhythm—Piano duet HENRYK HAUSMAN and WINCENTY RAPACKI
2. Tony in difficulties HENRYK VOGELFAENGER
3. Your favourite duets HALINA VICTORIA (Soprano) and
WŁADYSŁAW GALINSKI (Baritone)
4. Keep smiling MIRA GRELICHOWSKA
5. Accordion HENRYK HAUSMAN
6. Joseph on holiday JÓZEF WIESZCZEK
7. Stars on parade WŁADA MAJEWSKA
8. Finale ENSEMBLE

NATIONAL ANTHEMS

F. J. Ltd., B'ham 4

Program występów 'Basic Polish'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34

mierę 27 lutego 1944 roku w kinie „Pavilion” w Galashiels. Znalazł się w nim m.in dialog Władzy Majewskiej i Józefa Wieszcza pt. „Basic English dialogue”. W programie znalazła się także polska muzyka ludowa i prezentacje polskich tańców, by przybliżyć widowni brytyjskiej folklor polski.

Ambitnym i odważnym wydarzeniem kulturalnym i artystycznym, z udziałem widzów polskich i angielskich, było wystawienie programu ‘Kochajmy się’ w londyńskim Scala Theatre. Przedstawienie zawierało wiele elementów społecznych, dotyczących polskiego środowiska na Zachodzie po wrześniu 1939 roku. Cieszyło się trafnością spostrzeżeń, nawiązujących do historii Polski i współczesności. Wzywało do rozwiązania polskich waśni. Dlatego ze Szkocji powszechnie dochodziły do ‘polskiego Londynu’ odgłosy burzy oklasków, jakimi żołnierze witali nowy program pod bardzo wymownym zawołaniem ‘Kochajmy się’¹⁷⁵.

Od końca pierwszej połowy 1942 roku, w trakcie przygotowywania październikowych obchodów 10-lecia istnienia ‘Lwowskiej Fali, Wiktor Budzyński opracowywał nowy program ‘Polish Panorama’, w języku angielskim dla Anglików i Szkotów. Premiera przedstawienia odbyła się w koszarach pułku ‘Royal Scott’ w Edynburgu 13 października. Odtąd praca zespołu była podzielona pomiędzy żołnierzy polskich i alianckich, a miesięczny objazd lotnisk angielskich z tym programem był wielkim sukcesem propagandowo-artystycznym¹⁷⁶. Tylko w ostatnich miesiącach roku zagrano 30 przedstawień na terenie Szkocji, z program w języku angielskim. Z programem ‘Polish Panorama’ zespół wyjechał na teren Anglii, gdzie przez kilka tygodni dawał przedstawienia w angielskich dywizjonach RAF. Następnie w planie przewidziano również występy Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala dla robotników w ośrodkach brytyjskiego przemysłu wojennego¹⁷⁷.

Występy Lwowskiej Fali dla żołnierzy brytyjskich i cywilnej ludności w języku angielskim w roku 1943 były dość częste. Działo się tak dlatego, gdyż nawiązano bliższą współpracę z Anglo-Polish Society i Scottish-Polish Society. Na zaproszenie oddziałów tych towarzystw zespół wielokrotnie wyjeżdżał z przedstawieniami w teren. Można tu wymienić występy m.in. w angielskich miastach – Bedford, Liverpool, Nottingham, Bradford, Fa-

¹⁷⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Nowa rewia Lwowskiej Fali, (wycinki prasowe, k. 21)

¹⁷⁶ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

¹⁷⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Plon roku czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku, (wycinki prasowe, k. 48)

versham i Brentwood oraz szkockich miejscowościach – Burtisland, Kirkadly, Forfar, Falkirk, Edynburg i Dalkeith¹⁷⁸.

W tym roku program przedstawień ‘Polish Panorama’ realizowany był w języku angielskim dla widowni brytyjskiej¹⁷⁹ i w języku polskim dla widzów polskich, na który składały się najlepsze elementy pięciu ostatnich rewii. Program w języku angielskim grano głównie dla widowni żołnierskich. Nasilenie takich występów miało miejsce przede wszystkim od 10 stycznia do 1 marca 1943 roku, kiedy zespół dał 35 przedstawień, głównie dla lotników RAF. Występowano także we wszystkich dywizjonach polskich, z wyjątkiem toruńskiego i krakowskiego, do których zapraszani byli lotnicy brytyjscy, stanowiący najczęściej większość widowni¹⁸⁰.

„Przyjęcie programu – jak informuje ppor. Wincenty Rapacki – było nadspodziewanie, niezwykle serdeczne; wielokrotnie po zakończeniu przedstawienia dochodziło do spontanicznych manifestacji na cześć Polski, niekiedy znów widzowie dawali praktycznie wyraz swoim uczuciom przez ofiarne poparcie zbiórki na rzecz pomocy dla Polaków w Rosji, którą organizowano przy bezpłatnym rozdawnictwie druków programowych. Niezależnie od tego po każdym przedstawieniu wręczano do bibliotek obozowych kilka książek o Polsce w języku angielskim, dostarczonych przez Wydział Prac Kulturalno-Oświatowych Ministerstwa Obrony Narodowej oraz, w zależności od wielkości obozu, kilkanaście względnie kilkadziesiąt broszur propagandowych przysłanych przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji. Dary te przyjmowane były z wdzięcznością i ochotą i stanowiły pożądane uzupełnienie motywów propagandowych zawartych w samym programie Czołówki”¹⁸¹.

Przedstawienia, spotkania i występy o innym charakterze niż rewie dla ludności cywilnej w języku angielskim często organizowały polskie jednostki wojskowe lub Towarzystwa Szkocko-Polskie albo Towarzystwa

¹⁷⁸ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 335.

¹⁷⁹ Konferansjerem programu, podczas objazdu środkowej i południowej Anglii, w styczniu i lutym był sierż. Alojzy Trypka, znakomicie poruszający się w meandrach języka angielskiego, potrafiący atrakcyjnie dotrzeć do młodzieży i dorosłych Brytyjczyków, a także żołnierzy amerykańskich. Po skierowaniu go do wykonywania innych zadań funkcję tę objął Henryk Vogel-faenger.

¹⁸⁰ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

¹⁸¹ Ogółem w 1943 r. rozdzielono ok. 200 książek i ponad 700 broszur propagandowych w języku angielskim. Ponadto rozdano ok. 20 tys. innych materiałów o Lwowie i ‘Lwowskiej Fali’ w języku angielskim.

IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.



Włada Majewska w rewii „Polish Panorama”

Angielsko-Polskie. Np. w rejonie Cambridge w 1943 roku oddziały 1 Dywizji Pancерnej zorganizowały 7 przedstawień, a Dywizjon Myśliwski Nocny ‘Lwowskich Puchaczy’ organizował często występy w Exeter połączone ze zbiórką na Fundusz Pomocy dla ofiar bombardowań. Dodatkowo zespół kilkakrotnie wyjeżdżał z własnej inicjatywy na występy dla ludności cywilnej do Anglii i Szkocji. Wymienić tu należy m.in. dwa występy w Bedford, dwa w Liverpool, trzy w Nottingham, sześć w Bradford oraz w Faversham, Brentwood, Ipswich, Burntisland, Kircaldy, Forfar, Falkirk, Bridge of Allan, Dalkeith i Edynburgu¹⁸².

Wśród innych występów dla żołnierzy alianckich i ludności cywilnej w języku angielskim, w pierwszym

kwartale 1943 roku, na wyszczególnienie zasługują przedstawienia ‘Basic Polish’ w Birmingham w dniach 7 i 8 lutego – na University Hall, w Garrison Theatre, w American Red Cross Club dla oficerów i szeregowych armii USA. Występy te odniosły znaczący sukces artystyczny i propagandowy, a zespół podejmowany był serdecznie i gościnnie przez najwyższe władze miasta, z udziałem władz komunalnych, sfer uniwersyteckich, wyższych oficerów brytyjskich i amerykańskich. Godne wymienienia, ze względu na socjologię widowni, był też koncert w Domu Francusko-Szkockim w Edynburgu 28 lutego z udziałem widowni brytyjsko-francusko-polskiej i koncert w Manchester Technology College z okazji konferencji na tematy polskie dla nauczycieli i studentów brytyjskich. Obydwa przedstawienia uzyskały bardzo przychylne recenzje prasy¹⁸³.

Wielkim wydarzeniem i przedsięwzięciem był udział Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala w przedstawieniach dla dzieci

¹⁸² IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz.I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

¹⁸³ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.



Scena z rewii „Polish Panorama”

szkockich z okazji Świąt Bożego Narodzenia 1943 roku. W „Dzienniku Żołnierza” napisano: „Polskie Biuro Wojskowe w Glasgow urządziło w ub. niedzielę w Bedford Cinema gwiazdkę dla półtora tysiąca dzieci szkockich ze sfer robotniczych. Dzieciom towarzyszyło 150 nauczycieli i nauczycielek ze szkół powszechnych.

Czołówka teatralna przygotowała dla dzieci okolicznościowy program ze znanym artystą z Tońkiem w głównej roli, który był entuzjastycznie przyjmowany przez młodocianą publiczność. Program urozmaicała polska orkiestra wojskowa, występy śpiewaka Galińskiego (baryton) oraz pokazy tańców polskich i szkockich. Żołnierze Wojska, Marynarki i Lotnictwa rozdali dzieciom paczki ze słodyczami i owocami oraz wylosowane książki.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele wojska brytyjskiego i amerykańskiego, oficerowie oświatowi, członkowie T-wa Polsko-Szkockiego, The Polish Relief Centre oraz szereg ważnych osobistości. Lorda Provosta Glasgow zastępowali Sir Patriek Dollan. Szef Polskiego Biura Wojskowego wygłosił do zebranych gości przemówienie, w którym dziękował miastu Glasgow za gościnę udzieloną wojsku polskiemu. Sir Patriek w odpowiedzi życzył Polakom, aby następane święta Bożego Narodzenia spędzili

już w odrodzonej Polsce i aby sztandar polski powiewał w przyszłym roku nie tylko nad Warszawą, lecz także nad Wilnem i Lwowem”¹⁸⁴.

Wincenty Rapacki w swoim sprawozdaniu odnotował, że szczególnie gorąco zespół został przyjęty na gwiazdkowych występach dzieci w Glasgow, podobnie jak Edynburgu i Innerleithen, gdzie kontakt emocjonalny z widownią był bardzo silny dzięki konferansjerce Vogelfaengera i specjalnie dobranemu programowi¹⁸⁵.

Praca organizacyjna i artystyczna Lwowskiej Fali wśród Polaków, Anglików i Szkotów była wysoko oceniana przez przełożonych. Minister obrony narodowej gen. Marian Kukiel po zapoznaniu się z jej działalnością napisał: „stwierdzam z zadowoleniem, że rezultaty propagandowe osiągnięte przez Czołówkę w tej działalności na terenie ośrodków wojskowych i cywilnych w Anglii są bardzo poważne.

Świadczą one o ofiarności wszystkich członków Czołówki, którzy pokonując trudności związane z opracowaniem i wystawieniem programu w języku obcym oraz wykonywaniem go w nie zawsze sprzyjających warunkach, dowiedli swego całkowitego zrozumienia naszych zadań na obczyźnie”¹⁸⁶.

3.4. Twórczość artystyczna Lwowskiej Fali

Lwowska Fala przybywając na Wyspy Brytyjskie szybko otrząsnęła się z tragedii jakie spotkały po raz kolejny naród polski i podjęła nowe i odważne wyzwania twórcze i artystyczne, zarówno na scenie, jak i nagrywania płyt gramofonowych, audycji radiowych, a nawet filmów dokumentalnych. Główną uwagę zwracano na występy artystyczne dla polskich żołnierzy, gdyż podstawowym zadaniem zespołu było umacnianie morale wojska i wpływ na dobre nastroje. Zatem, jako bardzo ważne traktowano treści przedstawiane przez artystów w piosenkach, deklamowanych utworach i słowo na gorąco kierowane do widzów oraz oddziaływanie emocjonalne na widownię, które bezpośrednio wpływało na jej nastrój.

Cechą charakterystyczną programów przedstawień dla żołnierzy była wielka obfitość i różnorodność melodii i pieśni. Wiele z nich bardzo się podobało umundurowanym słuchaczom, a niektóre weszły na stałe do popularnego repertuaru żołnierskiego, jak np. piosenka o piechocie. Sytuacja

¹⁸⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, 'Następne Święta w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Polska Gwiazdka dla półtora tysiąca dzieci w Glasgow, „Dziennik Żołnierza” z 21,12,1943, (Wycinki prasowe, k. 44)

¹⁸⁵ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w grudniu 1943 r. sporządzone przez W. Rapackiego

¹⁸⁶ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo gratulacyjne ministra obrony narodowej do kierownika Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za osiągnięte wyniki artystyczne z 23,04.1943 r.

taka wywołała potrzebę utrwalenia takich piosenek w nagraniach płytowych, które stały się nową dziedziną artystycznej pracy zespołu Lwowskiej Fali¹⁸⁷.

Również pobyt na ziemi szkockiej wywołał pilne wyzwanie – przygotowanie przedstawienia w języku angielskim. Pierwszy program szkocki miał znaczący tytuł: ‘Fish and chips’. Bo tak zwane ‘cipsiarnie’ uważane były początkowo przez wielu z naszych żołnierzy za jeden z symbolów gościnnej Szkocji. Pomysł ten doskonale sprawdził się i był bardzo przychylnie przyjęty przez Szkotów.

Pierwszym polskim programem Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala było przedstawienie ‘Raz naprzód śmiało’. Był on potwierdzeniem charakteru i optymizmu lwowskich artystów. W „Dzienniku Polskim” odnotowano: „I taką jak wówczas, znamy ‘Lwowską Falę’ do dziś dnia. Śmieją się do tego zespołu oczy żołnierzy, lotników i marynarzy, a w naszych obozach, na pokładach naszych okrętów i w naszych stacjach lotniczych, piosenki z repertuaru ‘Lwowskiej Fali’ stały się moralną własnością żołnierskiego ogółu.

Kiedyś, gdy wrócimy do Polski, wspominać będziemy piosenkę rumuńskiego okresu ‘Lwowskiej Fali’ pt. ‘Wrócimy’ i piosenkę okresu szkockiego ‘Raz naprzód, śmiało’. ‘Lwowska Fala’ przestała być jakimś zespołem rozrykowym, a stała się żołnierską Czołówką. I taką już chyba pozostanie na zawsze. Polska, do której wrócimy, będzie na pewno Polską, która nie boi się prawdy. Będzie to Polska pracowita i surowa, ale rozumiejąca głęboko sens uśmiechu nawet wtedy, gdy jest to uśmiech przez łzy. I dlatego wierzymy, że gdy zespół ‘Lwowskiej Fali’ złoży mundury i przywdzieje znowu ubrania cywilne, spełniać będzie nadal w coraz lepszych warunkach i z coraz to większym rozmachem swoją służbę obywatelską. Służbę, która w istocie będzie dalszym ciągiem żołnierskiej pracy Wincentego Rapackiego i Wiktora Budzyńskiego, st. strzelca Szczepka i Tońka, Wieszcza, Bojczuka, Hausmana, Wasiuczyńskiego, Fabiańskiego i ‘strzelczyń czasu wojny’ Władzy Majewskiej i Miry Grelichowskiej”¹⁸⁸.

Rewia „Raz naprzód śmiało”, pióra Wiktora Budzyńskiego, nawiązywała do życia i wydarzeń w Szkocji. Piosenkę rozpoczynały słowa.

*„Czy do namiotu pada deszcz na nos,
Lub gdy pan szef wydziera się na głos,
Czy gdy do paki każą iść,
Nie trzeba tym się wcale gryźć”.*

¹⁸⁷ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁸⁸ B. Pr., Od Lwowa do W. Brytanii, „Dziennik Polski” z 22.10.1942 r.

Człowka Teatralna Wojska Polskiego
"Lwowska Fala"

“RAZ NAPRZOD SMIALO!”

rewia w 14 obrazach piora Wiktora Budzynskiego
Nr. 9. Dialog piora Szczepka i Tonka.

PROGRAM:

1. Raz naprzod smialo !-piosenka,
2. Izba chorych-skecz,
3. Wesoly acordeon-H. Hausman,
4. Wojenka-piosenka-wyk. W. Majewska i inni.
5. Bajki podhalanskie-wyk. J. Wieszczyk,
6. Piosenki ludowe-wyk. M. Grelichowska,
7. Where is Chips-street ?
8. Lewa prawa-wyk. Wl. Majewska, ■
9. Szczepko i Tonko,
10. Ten drogi Lwow-wyk. zespól,
11. Koncert na acordeonie-H. Hausman,
12. Ogonek przed kinem-skecz,
13. Souvenir-piosenka,
14. Final.

Program rewii nr 2 „Raz naprzód śmiało” w okresie 4 lipca 1940 – 9 stycznia 1941
Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 28

Spiewajcie razem z nami :

RAZ NAPRZOD SMIALO !

Raz, naprzod smialo,
Gdy piosnka wesolo brzmi !
Co nam zostalo
W te szkockie, deszczowe dni ?
Troska zamalo-zwaptienia z niej pada cien.
Trzeba piosnke miec, by smialo
Przezyc dzisiaj dzien.

WOJENKA :

Wojenko, wojenko ! Pojdz z nami razem z zolnierska piosenka,
Tak jak przed laty chodzilas na boj,
Nie zaznasz z nami smutku ani leku,
Na kazdej warcie **razem** ze mna stoj !
Chodzilas z nami wojenko przez morza
I borem, lasem, jak szedl zolnierz twoj.
Wiec zaprowadzisz pewnie nas wojenko,
Do polskiej wioski, do lubej, tam-pod okienko.

SOUVENIR :

Please, give me souvenir !
O soldier, a Polish ty moj,
Please, give me souvenir,
Daj jeszcze cos,
Nie odchodz, stoj !
Przygnal cie wojny wir
Ty jestes nasz brat i gosc
Wiec choc zostaw mi souvenir
Bo masz przeciez guzikow dosc.

Aktywność artystyczna Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego 'Lwowska Fala' na terenie Wielkiej Brytanii w poszczególnych miesiącach 1940 roku była następująca:¹⁸⁹

- lipiec 6 przedstawień 1570 widzów
- sierpień 5 przedstawień 4950 widzów
- wrzesień 15 przedstawień 5600 widzów
- październik 9 przedstawień 7150 widzów
- listopad 10 przedstawień 9240 widzów
- grudzień 5 przedstawień 2400 widzów

Program występów nr 3 nosił tytuł „Do góry kciuk” i był wystawiany 1941 roku. Przeznaczony był głównie dla polskiego środowiska żołnierskiego i spotkał się z jego ciepłym przyjęciem o czym świadczy informacja bardzo ambitnego twórcy i artysty Wiktora Budzińskiego, który m.in. napisał że punkt programu 'Lwowskiej Fali' pt. 'Lewa, prawa ...' był wiązańką wesołych parodii wojskowych o charakterze wokalnym, której tematem był żołnierz w marszu. Były to obserwacje żołnierza w marszu, począwszy od szeregowego a skończywszy na generale, w oprawie piosenkarskiej i motywach wojskowych piosenek. Przypominano popularne piosenki wojskowe, wyzwalając często zbiorowy śpiew na widowni i nawiązując z nią bezpośredni kontakt. Treścią tych piosenek była niejednokrotnie dziewczyna i miłość: 'Małgorzatka dziewczę młode', 'Marysiu buzi daj' czy 'Niebieskie oczy'. Wiązanka tych melodii spotkała się z największym powodzeniem m.in. w obozach w Kirkadly, Klie, Leven i Lochgelly. Z dużą przychylnością wyrażali się o nich m.in. generałowie Kukiel, Zajac, Kalkus, Niemira, Maczek i Kossakowski¹⁹⁰.

W piśmie gratulacyjnym do kierownika wojskowego Lwowskiej Fali gen. Kalkus m.in. napisał: „Raz jeszcze w imieniu własnym i podległego oddziału pragnę gorąco podziękować całemu Zespołowi, Paniom i Panom, za naprawdę piękne chwile, jakie dzięki Wam przeżyliśmy i wyrazić gorące życzenie zobaczenia i usłyszenia Was raz jeszcze w możliwie krótkim czasie”¹⁹¹.

Czwarty z kolei program przedstawień 'Lwowskiej Fali' na wojennej tułaczce nosił tytuł 'Chłopcy z Polski'. Jego premiera miała miejsce 28 czerwca 1941 roku, a widzami byli żołnierze I Dywizjonu Rozpoznawczego stacjonujący w Perth. Program składał się z dwóch części. Część pierwsza – 'Szła-

¹⁸⁹ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁹⁰ IPMS, sygn. A.XII,7/4 cz. II, Pismo W. Budzińskiego z 17.05.1941 r.

¹⁹¹ IPMS, sygn. Kol. 700/II, Pismo gratulacyjne gen. W. Kalkusa do 'Lwowskiej Fali' z 26.04.1941 r.

CZOŁÓWKA TEATRALNA W.P.
Lwowska Fala

DO GÓRY KCIUK!

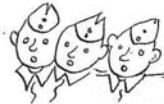
rewia pióra Wiktora Budzyńskiego

WYKONAWCY

Włada Majewska, Mira Grelichowska,
ppor. Rapacki Wincenty, kapr. podch. Hausman Henryk,
st. strz. Bojczuk Ludwik, Budzyński Wiktor,
Wasieczkiński Stanisław i Wieszczyk Józef.



Czołówka Teatralna Wojska Polskiego "Lwowska Fala" pełni jako zespół artystyczny swoją misję kulturalno-propagandową na emigracji od dn. 14. listop. 1939. r. Na terenie Rumunii "Lwowska Fala" zorganizowana przez Y.M.C.A. dała ponad 50. przedstawień w obozach internowanych Oficerów i Żołnierzy Polskich oraz w ośrodkach uchodźstwa cywilnego. "Lwowska Fala" jako Polowa Czołówka Teatralna Nr. 1. przy M.S. Wojsk, obejmuje swoim zasięgiem działania teren wszystkich obozów Wojska Polskiego we Francji. Od dn. 30. czerwca 1940. r. zespół ten działa jako teatr polowy w Szkocji, realizując przeciętnie 16-cie przedstawień miesięcznie na terenie Wielkiej Brytanii. Zasięgiem obejmuje zarówno oddziały Wojska Polskiego jak i publiczność szkocko-angielską w specjalnych programach opracowanych w języku angielskim.



część I.

- 1/ Odbrawa-wyk. z espół
- 2/ Rozkaz dzienny
- 3/ Do góry kciuk-wyk. cały z espół
- 4/ Lotnikom--wyk. M. Grelichowska
- 5/ Przyjacieli - piosenka, wyk. przyjaciele
- 6/ Wesoły akordeon-wyk. H. Hausman
- 7/ Izba chorych-skecz
- 8/ Lewa, prawa... wyk. Wł. Majewska

część II.

- 1/Głos zdaleka..wyk. M. Grelichowska
- 2/Lekcja angielskiego-wyk. J. Wieszczyk
- 3/Koncert na akordeonie-wyk. H. Hausman
- 4/Przegląd polityczny-wyk. W. Budzyński
- 5/Żołnierz i dziewczyna -wykonają :
Wł. Majewska i J. Wieszczyk
- 6/Pani Politykiecińska-monolog
wyk. M. Grelichowska
- 7/Ten drogi Lwów -wiązanka lwowska
- 8/Cheerio -finał -wyk. cały zespół.



Plakat rewii „Do góry kciuk”
Źródło: IPMS, sygn.. KOL 700/34

3. Na wyspach brytyjskich

POLSKI OFICER SENIOR
R. A. F. Bramcote.

Bramcote, dn. 24. 7. 1941.

Do
Pana Kierownika i Zespołu "Lwowskiej Fali"

Po raz drugi mieliśmy przyjemność gościć na naszej Stacji Lotniczej Wasz Zespół.

Oba Wasze występy wywarły na nas niezapomniane wrażenie przez ich wysoki poziom artystyczny i przez tak miły serdeczny i bezpośredni kontakt z widownią.

Potrąficie nie tylko bawić, wzruszać i rozśmieszać, lecz czyniąc to - wychowywać.

Pobudzanie szlachetnych uczuć i poczucia obowiązku przez gloryfikację naszych bohaterskich czynów - jest posunięciem udanym i szczęśliwym. Również bardzo dobrym pomysłem jest wskazywanie i podkreślanie naszych błędów i wad przez ośmieszanie ich w dowcipnej formie.

Przynosi to więcej pożytku w wychowaniu naszych żołnierzy, niż zbyt rygorystycznie stosowana dyscyplina, co jest dużą pomocą dla dowódców w ich ciężkiej obecnie, pracy wychowawczej.

Proszę Pana Kierownika i cały Zespół o przyjęcie odemnie oraz od wszystkich oficerów i szeregowych tutaj, Stacji bardzo serdecznych podziękowań za tyle miłych chwil, za uraczenie nas pięknym wierszem, piosenką, dowcipem, za pokazanie nam naszych dalekich stron ojczystych, za którymi tak bardzo tęsknimy.

Bardzo proszę o podtrzymanie tego serdecznego kontaktu, który nawiązaliście z nami przez jaknajczęstsze Wasze występy na Stacji Bramcote, gdzie zawsze będziecie serdecznie przez nas witani i znajdziecie wśród nas wszystkie serca szczerze W a m oddane.

Łączę wiele serdecznych pozdrowień dla całego Waszego Zespołu.

Polski Oficer Senior:



W. Kalkus,
gen. bryg. pil.

Podziękowanie gen. Władysława Kalkusa dla zespołu Lwowskiej Fali za występy dla lotników. Bramcote, 24 lipca 1941 roku.

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Czołówka Teatralna Wojska Polskiego
"Lwowska Fala"

Na powitanie Rodaków-Zołnierzy z Ameryki Południowej
w Szkocji—we wrześniu 1941.

"CHŁOPCY Z POLSKI"

Rzecz w 2 czesciach, 16 obrazach piora Wiktora Budzynskiego

Nr. 6. Cz. I.—"Paderewski" Jerzego Pietrkiewicza

Nr. 2. Cz. II.—Dialog piora Szczepka i Tonka.

Wykonawcy :

Włada Majewska, Mira Grelichowska

Por. Rapacki Wincenty, kpr. podch. Hausman Henryk

St. strz. st. strz. : Bojczuk Ludwik, Budzynski Wiktor, Wajda Kazimierz
/Szczepko/, Wasieczynski Stanislaw, Wieszczyk Jozef/Makutra/
Vogelfanger Henryk/Tonko/.

CZ. I. SZLAKIEM ŻOŁNIERSKIEJ SŁAWY :

1. Chłopcy z Polski-wyk. zespół.
2. Na nasza nute-wyk. H. Hausman
3. O. R. P. "Orzeł"-wyk. M. Grelichowska,
4. Legenda góralska-wyk. J. Wieszczyk
5. Armata na Gródku-wyk. Wł. Majewska,
6. Paderewski-wyk. K. Wajda.
/Przerwa 10 minut.

CZ. II. HALO, TU WOLNE RADIO LWÓW.

1. Halo, uwaga.
2. Szczepko i Tonko,
3. Piosenki-Wł. Majewska,
4. Gadki Podhalanskie-J. Wieszczyk
5. Potpourri operetkowe i komunikaty,
6. Wesele ludowe-wyk. zespół,
7. Dziennik radiowy,
8. Koncert zyczen,
9. Ja jestem starszy strzelec-wodewil w 1 akcie.

Osoby :

Porucznik	Sierżant-szef
Kapral	Goniec
Makutra	Halina
Miss Jean	Petent

10. Zakonczenie programu radiowego :
 - a/Zapowiedz,
 - b/Finał
 - c/Hymny

Program występów 'Chłopcy z Polski'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34



Henryk Vogelfanger w programie
"Chłopcy z Polski"

kiem *Żołnierskiej Sławy* – mówiła o chlubnej przeszłości orężnej, wywołując wspomnienia i westchnienie oraz wyciskając nie jedną łzę z oka, ale jak zauważa „Dziennik Żołnierza” dobrze „to robi, bo i zwiększa wiarę w pewność powrotu i wywołuje chęć załatwienia porachunków ze znienawidzonym wrogiem – najeźdźcą i to jak najprędzej”¹⁹². Część druga charakteryzowała się dużą wesołością i nieustającymi wybuchami śmiechu widzowi.

W tym czasie w środowiskach polskich dość powszechnie uważano, że „Odrodziła się Wesoła Lwowska Fala w Szkocji, rozrosła się, spotężniała i z dalekiej północy zalewa już całą Anglię. Dotarła przed parudniami do Londynu (...) Widzieliśmy ich zaaferowanych i zajętych układaniem programu, szperaniem

w rozkładach jazdy, ustalaniem planu na przyszłość. Robili to wszystko z właściwym sobie humorem i beztrąską, między jednym telefonem a drugim, między konferencją a drugą bo w Londynie nawet Lwowska Fala musi ‘konferować’ – opowiadali o swojej pracy i o swoich zamiarach.

Lwowska Fala to zespół wojskowy. Nawet obie panie, Mira Grelichowska i Włada Majewska, stale występują w mundurach. (...) W W. Brytanii zespół jest o wiele czynniejszy i od chwili przybycia na Wyspy Brytyjskie osiągnął liczbę przedstawień 123 [do 29 lipca 1941 roku – J.S.]. (...) Jak dotąd Lwowska Fala na emigracji dała już ponad 200 przedstawień¹⁹³. Szkocję i Anglię Lwowska Fala objeżdża z programem bardzo obfitym i urozmaiconym”¹⁹⁴.

¹⁹² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Lwowska Fala w I OR, „Dziennik Żołnierza” z 21.07.1941 r. (wycinki prasowe, k. 22)

¹⁹³ Z wykazu przedstawionego w kronice ‘Lwowskiej Fali’ wynika, że było to 208 przedstawień.

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

¹⁹⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Lwowska Fala zalewa Anglię, „Dziennik Polski” z 9.08.1941 r. (wycinki prasowe, k. 22)



Wiejskie wesele z programu "Chłopcy z Polski"

Zwykle widzowie oczekiwali i z wielkim zainteresowaniem wysłuchiwali dialogów Szczepka i Tońka. O jednym z nich Wiktor Budzyński napisał, że treścią monologu Tońki pt. 'Halo Szczepciu' jest rozmowa Tońka ze Szczepciem na różne tematy, prowadzona telefonicznie. Między innymi Tońko omawia bardzo uczuciowo pobyt królewskiej pary w oddziałach polskich na terenie Szkocji w towarzystwie Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. Świadek tej rozmowy Tońko nie zapomni jej do końca życia. Podkreślał serdeczną i hojną opiekę, jaką król roztoczył nad żołnierzem polskim na terenie Wielkiej Brytanii. O przebiegu tego monologu bardzo przychylną opinię wyraził dowódca stacji RAF Bramcote płk Dawidson, były adiutant królewski, znający język polski. Ujął to w następujących słowach: 'ustęp dotyczący opieki Króla nad żołnierzem polskim oraz proste podejście i zaznaczenie sympatii, jaką Para Królewska cieszy się wśród żołnierzy polskich, szczególnie miłe na nim zrobiło wrażenie'¹⁹⁵.

Do dużej refleksji pobudzała widownię piosenka „Czekają”, w której Budzyński akcentował ogólnonarodowe oczekiwanie na koniec wojny, odwołując się do rodaków wszystkich regionów Polski, przypominając ich folklor. W piosence pojawiły się nawiązania do mieszkańców Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy, Łodzi, Wilna i miast Śląska¹⁹⁶:

¹⁹⁵ IPMS, sygn. A.XII,7/4 cz. II, Pismo W. Budzyńskiego z 17.05.1941 r.

¹⁹⁶ W. Budzyński, *Początek końca* (program), Edynburg 1944.



Stanisław Wasiuczyński i Józef Wieszczyk w skeczu

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

*„Batiary czekają we Lwowie,
Andrusy czekają w Krakowie,
Czekają „pierony” Ślązaki,
„Zaś ale” i Poznaniaki.
Uliczka przedmieścia wciąż czeka,
Na znak, który powie jej „Bić”,
Na dzień, w którym wrócisz z daleka,
By znowu szczęśliwym tu być.
Cwaniaki w Warszawie czekają,
Kaziuki w Wilnie szeptają,
Bahuty, Chwaliszew, Czerniaków,
Antokol, Krowodrza, Łyczaków”¹⁹⁷.*

Aktywność artystyczna Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego ‘Lwowska Fala’ w poszczególnych miesiącach 1941 roku była następująca:¹⁹⁸

– styczeń 15 przedstawień 6900 widzów

¹⁹⁷ W. Budzyński, *Początek końca* (program), Edynburg 1944.

¹⁹⁸ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

- luty 7 przedstawień 3600 widzów
- marzec 13 przedstawień 3740 widzów
- kwiecień 11 przedstawień 3090 widzów
- maj 5 przedstawień 2100 widzów
- czerwiec 4 przedstawień 1980 widzów
- lipiec 19 przedstawień 9150 widzów
- sierpień 3 przedstawień 1170 widzów
- wrzesień 11 przedstawień 4522 widzów
- październik 11 przedstawień 2750 widzów
- listopad 10 przedstawień 2520 widzów
- grudzień 13 przedstawień 3730 widzów

Na szczególne zainteresowanie i bliższe opisanie zasługuje przedstawienie 'Kochajmy się'. Jego treści, wynikające z relacji między Polakami na emigracji, wywołały wielkie poruszenie wśród naszych rodaków. Program nr 5 'Kochajmy się' składał z prologu, piosenki Wincentego Rapackiego, piosenki Wiktora Budzińskiego pod tytułem 'Do polskiej zgody', piosenki 'Rozmowa w Szkocji', dialogu przygotowanego przez Szczepka i Tońka, skeczy w wykonaniu Józefa Wieszcza, popisu akordeonowego, 'Piosenki szczęśliwych dni' śpiewanych przez Mirę Grelichowską, cyklu pieśni polskich wykonywanych przez zespół i 'Szopki politycznej'. Szczególnie piosenka 'Do polskiej zgody' pokazała potrzebę dążenia do zgodnego współżycia całego narodu by można było osiągnąć wyższe cele, w tym niepodległość i odbudowę państwa polskiego¹⁹⁹.

O przedstawieniu tym, którego premiera odbyła się na deskach Church Canteen w Oddziale Rozpoznawczym X BK Panc. w Forfar 23 marca 1942 roku, krytyk teatralny „Dziennika Żołnierza” napisał: „Po premierze czołówki teatralnej WP przez dłuższy czas zastanawiałem się, dlaczego ostatnia rewia 'Lwowskiej Fali' nosi tytuł: 'Kochajmy się'. Przecież w tym nagłówku coś się kryje. Ten tytuł nie powstał tak 'ale'. A może autor rewii idąc śladami Mickiewicza, chciał zamknąć swoją *epopeję teatralną* – księgą XII-tą tj. końcową, jak w 'Panu Tadeuszu'. Lecz dlaczego? Skąd te nagle przeskoki? Co mogło wpłynąć na to ...

W pamięci jeszcze mamy, tytuł pierwszej rewii: 'Wrócimy tam'. Później przypomnijmy sobie grzecznościowy program dla Szkotów pt. 'Fish and chips'. Następnie widzieliśmy rewie bojowe: 'Raz, naprzód, śmiało' i 'Do góry kciuk'. W tych rewiach owiani byliśmy zapałem, nadzieją lepszego jutra. Potem poszedł kolejny numer repertuarowy pt. 'Chłopczy z Polski' –

¹⁹⁹ S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 330.



Stanisław Wasiuczyński parodiujący premiera Winstona Churchilla w „Szopce Politycznej 1942” granej przez „Lwowską Falę”. Wielka Brytania, 1942 r.

dla przypomnienia nam naszej siły i wartości bojowej. Nagle spadła na nas rewia: *‘Kochajmy się’*. Co się stało? Dlaczego mamy się kochać, kiedy żyjemy w najlepszej zgodzie? Czyż byśmy byli poważnieni?

– Broń Boże, odpowie optymista. Po prostu Budzyński nie ma tematu i czerpie natchnienie z *‘Pana Tadeusza’*, ale nie ... Olszy.

Jeżeli tak, to dlaczego pominął takie świetne tytuły rewii jak: *‘Umizgi’*, *‘Dyplomatyka i lowy’*, *‘Kłótnia’*, *‘Rada’*, *‘Zajazd’*, *‘Bitwa’* i *‘Emigracja’*?

Budzyński w tej rewii nie pominął tych ksiąg, natomiast zespolił je razem, dając ogólny tytuł: *‘Kochajmy się’!* A może to hasło rewii jest *‘aluzją skrytą’* do samej *‘Fali’*? Ktoś nawet dorzucił, że tytuł ten powstał na cześć Szczepka i Tońka, po powrocie do starej, kochanej *‘Bandy’*. Jednak tak nie jest. Budzyński miał

na myśli inną *‘Falę’* – *fałę emigracyjną*²⁰⁰.

Podczas przedstawienia *‘Kochajmy się’*, podobnie jak podczas rewii *‘Chłopcy z Polski’* okolicznościowo prezentowano *‘Dekalog Polaka’*, w którym wytyczano miejsce Polaka w ojczyźnie²⁰¹:

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.
2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej kariery, chwały albo nagrody.
3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.
4. Czuj Polską Ojczyznę Twoją, jak matkę rodzoną.
5. Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.
6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.

²⁰⁰ „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.

²⁰¹ S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 35 i 36.

7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.
8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.
9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.
10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i majestat.

Recenzent „Dziennika Żołnierza”, zmierzając do wydania miarodajnej opinii w swoim piśmie żołnierskim, napisał m.in.: „Pierwszy numer programu – ‘Wysoki Zjeździe’ jest doskonałą satyrą na zakulisowe życie emigracji. Ten numer powinien być bisowany w Londynie.

‘Pieśń dla majora Brzozy’ w melorecytacji Grelichowskiej jest pierwszym szarpnięciem nerwów. Wiersz doskonale wypowiedziany rzez Mirę, robi niezatarte wrażenie. ‘Kurs’ w wykonaniu Wieszcza jest znowu dobrym smaganiem satyrycznym na nasze prywatne życie w Szkocji. Trzy zęby wybite w ustach Wieszcza, same tłumaczą czytelnikowi treść monologu. Wieszczyk, w tym numerze wykazuje duży talent aktorski. Jest bardzo opanowany każdą gierką umiejętnie sprzedaje widzowi.

‘Rozmowa w Szkocji’ w wykonaniu Budzyńskiego – jest świetna. Autor w piosence ciągnie piękną nić wspomnień na temat najdroższych, to jest dzieci i matki. Skropione łzami brawa padają dość rześście.

W podobny ton uderza Włada Majewska ‘Moje radio’. W tej roli jest niezastąpiona.

‘Szopka polityczna’ jest bardzo dobrym przeglądem sytuacyjnym. Widzimy w barwnych kostiumach i mundurach żywe kukielki z teatru wojny. Wszystkie postacie są doskonale podchwyczone i ucharakteryzowane. Specjalną pochwałę należy złożyć odtwórcom roli – ‘Ino ano’, ‘Tojo-kiwa’ – i panu ‘The man whith the big cigar’. Aktorzy ci podciągają się już do filarów Lwowskiej Fali. Jedyną tylko chciałbym rzucić uwagę. Akompaniament jest za głośny i zagłusza słowa.

Również mała uwaga pod adresem reżysera: czy w końcowej scenie, nie należałoby rozdzielić artystek. W ten sposób gentieman z cygarem mógłby swobodniej zaciągnąć się wonnym dymem. A gdyby tak w tej scenie, gdzie występują: Anglia, Ameryka i Rosja Sow., wprowadzić jeszcze czwartego ‘partnera’ to jest pana z napisem ‘Poland’? Mając czterech graczy, można by już zasiąść do brydża. Pomysł licytacji w ‘trójkę’ jest nieszczęśliwy.

Skecz pod tytułem „Sen strzelca Makutry” jest tylko wyśnionym obrazem autora, jak po tym numerze, być może, że przyjmie się na jawie. Grelichowska w piosence ‘Z tamtej epoki’ jest bardzo miłą ‘starą maleńką’ z czasów Wincentego Rapackiego – dziadka pianisty. Widzimy olbrzymi postęp u tej artystki, jednak wolimy ją w innych rolach. Szczepko

i Tońko w dialogu o demokracji są nierównani. W przeciągu kilku minut potrafili rozwiązać zawily problem ... 'demokracji'. Te dwa 'baciary' lwowskie niejednemu wybitnemu publicyście wyjaśnią demokrację. Tylko niezrozumiałe jest zakończenie dialogu z tym tramwajem we Lwowie. Jakaś kropka nad i jest konieczna. Autorzy twierdzą, że umyślnie wtrącili ten dowcip, aby podkreślić, że we Lwowie mogą być tylko takie zmiany jak np. nadbudówka wozów tramwajowych. Taka nowość we Lwowie nie zaszkodzi.

'Piosenki Szczęśliwych Dni' w wykonaniu Władzy Majewskiej, są przyjemnymi wspomnieniami i pochwałą dla doskonałej wykonawczynie. Tylko czy ten mikrofon nie przeszkadza jej w śpiewie? Lepiej go uziemić, jeżeli czasem zmienia jej barwę głosu.

Tak jak w ostatniej księdze 'Pana Tadeusza' Jankiel dał wspaniały koncert, tak samo w rewii 'Kochajmy się' – Hausman dorównywał Jankielowi.

*'Wiedzą wszyscy, że mu nikt na tym instrumencie
Nie wyrówna w biegłości, w guście i talencie'.*

'Aprikozenkranc i Unienbaum w Londynie' to jest Budzyński i Wasiuńczyński – bez zarzutu. Dla widowni ten dialog był tym gęsim pipkiem politycznym, tym kawiozem żydowskim, po którym tylko można powiedzieć: palce lizać! Jedna uwaga. Aprikozenkranc i Untenbaum niech tak żarłocznie nie połykają dowcipów, ponieważ widownia nie może nadażyć myślą za doskonałą grą słów.

Specjalną pochwałą należy złożyć autorowi rewii, jak i całemu zespołowi za finałowy numer pt. 'Album pieśni polskich'.

To jest właśnie ta XII księga z 'Pana Tadeusza' – 'Kochajmy się!' W tej scenie widzimy dawną Polskę:

*'I szły pary po parach hucznie i wesoło
Rozkręcało się, znowu skręcało się koło'.
Jako wciąż olbrzymi w tysiąc łamiąc się zwojów'.*

Takich numerów chcemy jak najwięcej. W tym złamanym węźu, widzimy korowód strojów polskich. Z takim węźem możemy wystąpić nawet w Londynie, nie obawiając się krytyki, że jest złamany"²⁰².

Po premierze 'Kochajmy się' rozgorzała wśród widzów gorąca dyskusja, przeradzająca się momentami w kłótnię. Była ona w odczuciu recenzenta „Dziennika Żołnierza” odbiciem księgi z 'Pana Tadeusza' i ówczesnych stosunków na emigracji, tylko 'rok 1812' zmieniał się na 1942. W rewii – zauważa krytyk – brakuje tylko księdza Robaka, ale on jest, choć zgrabnie

²⁰² „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.

Kochajmy się

rewia w 2 częściach w 15 obrazach pióra Wiktora Budzyńskiego
Nr. 2, Cs. II. "Z tamtej epoki" piosenki Wincentego Rapackiego/Ojca/
Nr. 3, Cs. II. "Dialog pióra Szczępka i Tonka

WYKONAWCY:

Władza Majewska Mira Grelichowska
Por. Wincenty Rapacki kpr. podch. Henryk Hausman
st. strz. st. strz. Ludwik Bojczuk, Wiktor Budzyński, Henryk Vogelfänger,
Kazimierz Wajda, Stanisław Wasiluczynski, Józef Wieszczyk.

CZĘŚĆ I.

- | | |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Wysoki Ejedzie | wyk. Zespół |
| 2. Do polskiej zgody | ▪ Kazimierz Wajda |
| 3. Zgodnym chórem | ▪ Widownia, Akomp. Henryk Hausman |
| 4. Pieśń dla Majora Brzozy | ▪ Mira Grelichowska |
| 5. Rozmowa w Szkoci | ▪ Wiktor Budzyński |
| 6. Kurs | ▪ Józef Wieszczyk |
| 7. Moje radio | ▪ Władza Majewska |
| 8. Szopka polityczna 1942 roku | |

Żywa kukiełka:

Generał Manco
Monsieur de Vichy
Ino-Anc

Il Trucce-Bažaganini
Zugsführer Schickelgruber
Tojo-Kiwa

Miss U.S.A.
The Man with big cigar
Towarzystwa Z.S.S.R.

Przerwa 10 minut

CZĘŚĆ II.

- | | | |
|--|-------|---|
| 1. Sen strzelca Makutra | Osoby | Józef Wieszczyk |
| Kajtuś Makutra | | |
| Zjawy senne | | wyk. Mira Grelichowska, Fryz fortepianu |
| 2. Z tamtej epoki | | Wincenty Rapacki/Syn/ |
| 3. Szczępka i Tonka | | ▪ Władza Majewska, Akomp. Henryk Hausman |
| 4. Piosenki szczęśliwych dni | | ▪ Henryk Hausman, Akomp. Wincenty Rapacki |
| 5. Aprikosenkranc i Untenbaum w Londynie | | ▪ Zespół. |
| 6. Koncert na acordeonie | | |
| 7. Album Pieśni Polskiej | | |

Program rewii 'Kochajmy się'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34



Budzyński, Bojczuk i Wasiuczyński w przedstawieniu „Kochajmy się”

ukryty, przez małe r. i to on gryzie i toczy polską emigrację cywilną. Robak widziany był na scenie, w piosence, dialogu i w dowcipie. Jednak piosenka z Polski śpiewana w rewii, a nawet złośliwe słowa, łagodzą i niosą nasze myśli do kraju, do swych ukochanych i najdroższych, choć w takiej sytuacji piosenka staje się opium i kokainą. Pomimo tego nic nas tak nie porывa, jak stara piosenka i słowo, które przenosi nas do Polski. Nasz wieszcz w ostatniej księdze ‘Pana Tadeusza’ napisał:

*Piosenka stara, wojsku polskiemu tak miła!
Poznali ją żołnierze, wiara się skupiła
W koło mistrza, słuchają, wspominają sobie
Ów czas okropny, kiedy na Ojczyzny grobie
Zanucili tą piosenkę i poszli w kraj świata.
Przywodzą na myśl długie swej wędrówki lata
Po łądach, morzach i piaskach gorących i mrozie
Po środku obcych łądów, gdzie często w obozie
Czekał ich i rozrzewniał ten śpiew narodowy,
Tak rozmyślając smutnie pochylili głowy.*

Recenzent uważa, że przedstawiona nostalgia i rozterki moralne spowodowały, iż nie jeden widz rozmyślał nad domem, pochylił głowę, by mu łatwiej sływały łyzy zwilżając podłogę szkockiej kantyny, ale po chwili-

li podnosił głowę i już serdecznie śmiał się, by znowu wpaść w letarg wspomnień. Taka gra aktorska Lwowskiej Fali świadczyła o wycuciu widowni, jak można chwycić za serce żołnierza i jak można grać na jego uczuciach²⁰³.

Przedstawienie nr 6 pod tytułem 'Polish Panorama' było rewią w języku angielskim, przeznaczoną dla Szkotów i Anglików, by zapoznać ich z duchem i treściami życia artystycznego polskiego teatru polowego Lwowska Fala. Jej zadaniem było dostarczanie sojuszniczemu żołnierzowi rozrywki, jak również siły moralnej i psychologicznej na polu walki. Przedstawienia cieszyły się dużym zainteresowaniem żołnierzy brytyjskich, ale także i polskich, i miały dużą ich przychyłność. W tym czasie polscy żołnierze zdecydowanie wierzyli, że niedługo będą wracać do kraju i przywiozą ze sobą w artystów polskiej 'Wesołej Fali'.

Aktywność artystyczna Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego 'Lwowska Fala' w pierwszych ośmiu miesiącach 1942 roku była następująca:²⁰⁴

- styczeń 4 przedstawień 1650 widzów
- luty 2 przedstawień 2300 widzów
- marzec 10 przedstawień 3750 widzów
- kwiecień 13 przedstawień 4620 widzów
- maj 10 przedstawień 3100 widzów
- czerwiec 19 przedstawień 5220 widzów
- lipiec 3 przedstawień 650 widzów
- sierpień 6 przedstawień 1870 widzów

Łącznie w 1942 roku Lwowska Fala dała 120 przedstawień dla 48860 widzów, w miejscach stacjonowania Wojska Polskiego w Szkocji, w dywizjonach lotniczych w Anglii oraz dla załóg okrętów Marynarki Wojennej RP i floty handlowej²⁰⁵. Od początku pobytu na terenie Wielkiej Brytanii do połowy 1942 roku, zagrała 249 przedstawień, gromadząc łącznie ponad 120 tys. widzów²⁰⁶. Natomiast od 14 listopada 1939 roku do 1 września 1942 roku Lwowska Fala wystawiła 323 przedstawienia, które obejrzało 130267 widzów²⁰⁷.

²⁰³ „Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.

²⁰⁴ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²⁰⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Plon roku czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku, (wycinki prasowe, k. 48)

²⁰⁶ Z kroniki 'Lwowskiej Fali' wynika, że od 4.07.1940 do 10.07.1942 r. przedstawień było 230.

Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, W 10-tą rocznicę pierwszego programu. „Lwowska Fala” nieodłączna towarzysząca żołnierza (Wycinki prasowe, k. 25); IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²⁰⁷ A. Mieszkowska podaje nieco inne dane:

Program ‘Początek końca’, napisany przez Wiktora Budzińskiego, nawiązywał do wydarzeń historycznych. Jego treść mieściła się w trzech rozdziałach oraz prologu i epilogu. Podczas gry wykorzystano m.in. piosenki i wiersze napisane przez jeńców w oflagu. Muzycznie program opracował Henryk Hausman²⁰⁸.

Program „Początek końca” był lekcją historii przygotowaną przez Wiktora Budzińskiego. Rozpoczynał się od prologu, który wygłaszał sam kierownik zespołu. Następnie następowała pierwsza z trzech części, która obejmowała pięć obrazów z roku 1940. Druga część programu składała się z pięciu obrazów o wydarzeniach z roku 1941. Trzecia część mówiła o faktach z lat 1942 i 1943. Przedstawienie kończył epilog, w którym dokonywano oceny wojennych dokonań, z czym korespondował refren piosenki pt. „Idziemy”:

*Idziemy, idziemy, idziemy,
A serce ze szczęścia nam drży
Zemsta – to jeden cel.
Powrót – to jedna myśl.
Ten najtrudniejszy marsz,
Złączył nas dziś.
Płyniemy, płyniemy, płyniemy,
Słońce wolności nam lśni.
Lecimy, lecimy, lecimy,
Licząc godziny i dni.*²⁰⁹

Utwór ten stał się hymnem dla wielu żołnierzy zmęczonych wojną i pragnących powrócić do kraju po latach tułaczki.

*Początek końca, początek końca,
Powiedział Churchill, więc niebyle kto.
Kwestia tygodni, kwestia miesiąca
A jeśli nawet roku no to co?
Ale na pewno już nie cztery lata.*

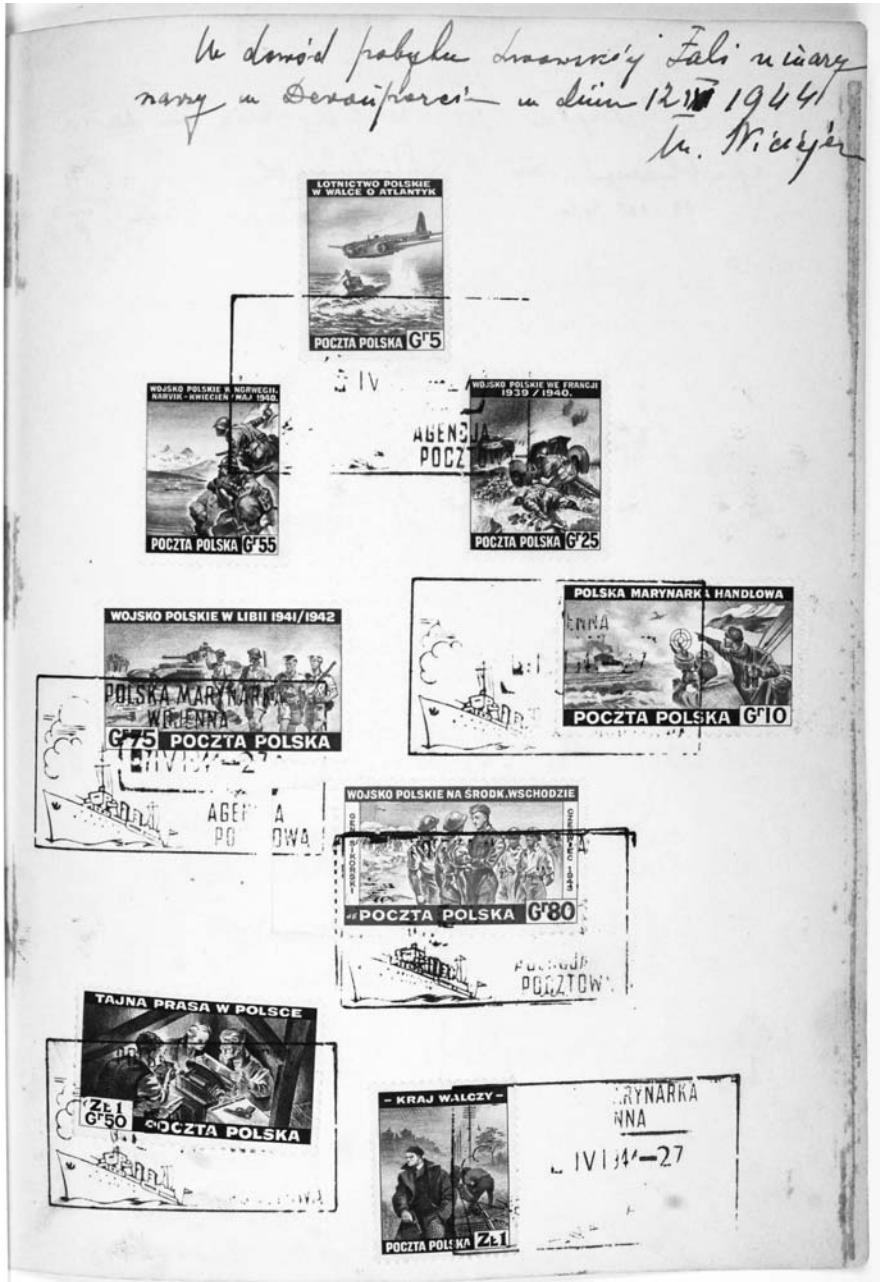
Kraj	Okres	Liczba widzów (w przybliżeniu)
Rumunia	listopad 1939 – luty 1940	18000
Francja	marzec 1940 – czerwiec 1940	12875
Wielka Brytania	czerwiec 1940 – grudzień 1940	30910
Wielka Brytania	Rok 1941	45252
Wielka Brytania	do września 1942	23160
RAZEM	listopad 1939 – wrzesień 1942	130179

IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942; A. Mieszkowska, *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1, Lwowska Fala 1939–1946*, „Pamiętnik Teatralny” rocznik 1998, z. 1–2, s. 100..

²⁰⁸ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 339.

²⁰⁹ W. Budziński, *Początek końca*, (program), Douglas 1944.

3. Na wyspach brytyjskich



Polskie znaczki pocztowe wręczone Lwowskiej Fali po występie u marynarzy z obozu Bickleigh 12 kwietnia 1944 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Ale na pewno lepsza przyszłość świata.

Początek końca, początek końca,

*Więc śpiewaj z nami wierząc w to!*²¹⁰

Efektom pracy 'Lwowskiej Fali' w 1943 roku było 134 przedstawienia z udziałem 51891 widzów, w tym:²¹¹

- w styczniu 16 przedstawień 5930 widzów
- w lutym 20 przedstawień 8880 widzów
- w marcu 12 przedstawień 2189 widzów
- w kwietniu 14 przedstawień 5060 widzów
- w maju 12 przedstawień 8210 widzów
- w czerwcu 9 przedstawień 6050 widzów
- w lipcu 1 przedstawień 1000 widzów /okres żałoby narodowej/
- w sierpniu 5 przedstawień 2017 widzów
- we wrześniu 10 przedstawień 4215 widzów
- w październiku 8 przedstawień 1350 widzów
- w listopadzie 8 przedstawień 1970 widzów
- w grudniu 9 przedstawień 5020 widzów

Na początku marca 1944 roku Budzyński opracował program pt. „Piąty front”. Składał się on z piosenek warszawskich, lotniczych, 'Marynarskiego tanga', skeczy, występów operetkowych i popisów na akordeonie. Była to rewia w dwóch częściach. Część pierwszą otwierała tytułowa piosenka „Piąty front”, której tekst zachęcał słuchaczy do porzucenia myślenia pesymistycznego. Znalazł się także monolog Józefa Wieszcza „Makutra w wojnie nerwów”, skecze „Historia ma głos” oraz „Senne marzenia”, a także piosenki „Piosenka dla ciebie”, „Śpiewające miasto” i „Ameryka-Polska”. Ponadto na scenie występował Henryk Hausman prezentujący utwory na akordeonie. Drugą część rewii otwierała piosenka „Tango marynarskie” stanowiąca hołd dla polskich marynarzy, a następnie „Skrzydłata piosenka” o dokonaniach polskich lotników. W nowym dialogu wystąpili Szczepko i Tońko, który nosił tytuł „Szczepko i Tońko przy telefonie”. W drugiej części programu znalazły się dwa skecze „Reorganizacja” i „Instruktorka” oraz „Duety z operetek”. Przedstawienie kończyła piosenka 'Lwowska Fala', której refren brzmiał²¹²:

To 'Fala' Czołówka

'Lwowska Fala'

²¹⁰ W. Budzyński, *Początek końca*, (program), Douglas 1944.

²¹¹ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

²¹² S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 40.



Pomnik Króla Jana III Sobieskiego we Lwowie

POCZĄTEK KOŃCA

LEKCJA HISTORII w 3 rozdziałach z prologiem i epilogiem
pióra WIKTORA BUDZYŃSKIEGO

Teksty piosenek i wiersza z "Oflagu" napisane w niewoli przez
J. M. i ppor. A. N.

Tekst i muzyka fragmentu pieśni: "Karpacka Brygada"—Marian
Hemar

Tekst szkockiej pieśni: "Auld Lang Syne"—Robert Burns

Muzykę skomponował: Wiktor Budzyński

Opracowanie muzyczne i harmonizacja: Henryk Hausman

Arrangement choralne: Józef Makowicz

Piosenka: "Wish me luck"—Harry Parr-Darius

Piosenka: "Over there"—George M. Cohen

Dekoracje: Bogusław Leskiewicz

Wykonawcy:

Mira Grelichowska, Włada Majewska, Halina Victoria Zakrzewska,
Ludwik Bojczuk, Władysław Galiński, Henryk Hausman,
Wincenty Rapacki, Henryk Vogelfaenger, Kazimierz Wajda,
Stanisław Wasieczyński, Józef Wieszczyk.

PROGRAM

PROLOG

1. Słowo od autora
2. Lekcja historii (Rok 1984)

ROZDZIAŁ I (Rok 1940)

1. Rozkaz Churchilla
2. Tajemnice szkockiego lasu
3. Wish me luck
4. Mała emigracja
5. Blitz

— Przerwa 10 minut —

ROZDZIAŁ II (Rok 1941)

1. Czekają . . .
2. Kierunek Tobruk
3. Cztery Wolności
4. Oflag śpiewa
5. "Auld Lang Syne"

—Przerwa 10 minut—

ROZDZIAŁ III (Rok 1942/43)

1. Powitanie U.S.A.
2. Reorganizacja
3. Konwój
4. Historia ma głos
5. Początek końca

EPILOG: (Rok 1984)

1. Weterani
2. Idziemy

IDZIEMY—Refren Piosenki

Idziemy, idziemy, idziemy
A serce ze szczęścia nam drży
Zemsta-to jeden cel
Powrót-to jedna myśl
Ten najtrudniejszy marsz
Złączył nas dziś.
Płyniemy, płyniemy, płyniemy
Słońce wolności nam łni . . .
Lecimy, lecimy, lecimy
Licząc godziny i dni.

Program rewii „Początek końca”

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 28

Dziś dla żołnierzy gra,
A czasem zanadto gdy 'nawała'
Pan major kłopot ma.
To 'Fala' Czołówka 'Lwowska Fala'
Ze Lwowa poszła w świat
I z wami do domu wróci z dała,

Mimo pięciu długich lat.

Efektom pracy Lwowskiej Fali w pierwszym kwartale 1944 roku było²¹³:

- w styczniu 7 przedstawień 2240 widzów
- w lutym 12 przedstawień 6920 widzów
- w marcu 21 przedstawień 8910 widzów
- w kwietniu 15 przedstawień 4874 widzów

Artyści Lwowskiej Fali szybko dostrzegli, że piosenki z audycji dla wojska cieszyły się w dalszym ciągu dużym zainteresowaniem. Dlatego często zdecydowano się by nagrywać je jako płyty gramofonowe, by mogły towarzyszyć żołnierzom na wojennym szlaku. W Wielkiej Brytanii, tylko do jubileuszu 10-lecia Lwowskiej Fali, tj. do września 1942 roku, nagrano następujące płyty gramofonowe²¹⁴:

1. a. 'Oberki' – wiązanka, b. 'Tańce szkockie'
2. a. 'Tango góralskie', b. 'Wojenka – tango żołnierskie'
3. a. 'Wrócimy – marsz', b. 'Powrócę' – piosenka
4. a. 'Tipperary' – piosenka, b. 'Mój żołnierz' – piosenka
5. a. 'Kujawiak', b. 'Zbiórka do mazurka'
6. a. 'Mazur' z opowieści 'Halka', b. 'Kujawiaki' – wiązanka
7. 'Ten drogi Lwów' cz. I i II
8. 'Gadka góralska' – O Panu Jezusiczku, cz. I i II
9. a. 'Walc', b. 'Mazurek'
10. a. 'Chłopcy z Polski' – marsz, b. 'Przyjaciół' – piosenka
11. a. 'Kujawiak', b. 'Polonez'
12. a. 'W mundurze' – piosenka, b. 'Souvenir' – piosenka
13. a. 'Marysia' – piosenka, b. 'Serce za wodą'
14. a. 'Ja jestem starszy strzelec', b. 'Pocałuj mnie panie szefie'
15. a. 'Raz naprzód śmiało', 'Tango łyczakowskie'
16. 'Józus spod wydartej' – monolog, cz. I i II
17. 'Wesele ludowe' cz. I, II
18. 'Wesele ludowe' cz. III i IV
19. 'Piosenki szczęśliwych dni' I i II
20. 'Piosenki warszawskie' – recytacje, I, II
21. 'Piosenki warszawskie' – recytacje, III i IV
33. 'Wiązanka żołnierska' I i II

²¹³ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

²¹⁴ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

Artyści Lwowskiej Fali nagrywali też płyty gramofonowe dla potrzeb Ministerstwa Informacji i Dokumentacji²¹⁵:

1. 'Głos z daleka'
2. 'Armata na Gródku'
3. 'Piosenka o dwu miastach'
4. 'Legenda góralska'
5. 'Orzeł' – recytacja
6. 'Modlitwa Konrada'
7. 'Ziemia nowogródzka'
8. 'Powrót'
9. 'Wrócimy'
10. 'Warszawa'
11. 'Lotnikom'

Ponadto Wincenty Rapacki i Tomasz Gliński nagrali dwie płyty gramofonowe w wytwórni 'His Masters Voice'²¹⁶:

1. a. 'Krakowiaki', b. 'Oberki'
2. a. 'Walc – Francois', b. 'Tańce góralskie' – z opowieści 'Halka'.

Godne odnotowania są też przykłady innej aktywności twórczej artystów. Tylko w 1942 roku nagrali oni 12 audycje radiowych w BBC i w Wojskowej Rozgłośni Radiowej. Wygłosili też 16 wykładów na kursach oświatowych i maturalnych²¹⁷. Łącznie do lutego 1943 roku 'Czołówka' nagrała 70 płyt gramofonowych. Ponadto z rosnącą częstotliwością występowała przed mikrofonami radia²¹⁸.

Wyjazdy zespołu Lwowskiej Fali do Londynu zaowocowały nawiązaniem bliższego kontaktu z BBC co doprowadziło do zaproszenia członków zespołu do wzięcia udziału w audycji 'Freedom Club', która była przychylnie oceniona przez fachowców i życzliwie przyjęta przez publiczność. Audycja odbyła się 3 maja 1943 roku i poświęcona została uczczeniu święta narodowego Polski i Norwegii. Wcześniej, bo w lutym jedną audycję dla BBC przygotowała Włada Majewska, a Henryk Hausman uczestniczył jako solista w audycji radiowej nagranej dla Polaków w Afryce²¹⁹.

²¹⁵ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²¹⁶ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²¹⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Plon roku czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku, (wycinki prasowe, k. 48)

²¹⁸ S. Snopkowski, Wspomnienie o „Lwowskiej Fali”, „Wiadomości Polskie” z 8.02.1943 r.

²¹⁹ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

Ponadto we współpracy z Wojskową Rozgłośnią Radiową Nr 1 przygotowywano reportaże radiowe i słuchowiska opracowywane przez Janusza Meissnera. Były to: 'Trzynasta wyprawa', 'List lotnika polskiego', 'Nocny myśliwiec', 'Powrót myśliwców z walki', 'Wypad commandosów na Prisonbourg', 'Polska prasa podziemna' i 'Wunder des Lebens – niemiecka wystawa higieny w Warszawie'. Audycje nagrywano na płyty, które były odtwarzane przez BBC²²⁰.

Ciekawą formą wspierania polskich jednostek wojskowych na innych kontynentach było nagrywanie przez Lwowską Falę audycji radiowych. Na przykład 3 kwietnia 1944 roku zostały nagrane dwie audycje w studio Royal Theatre Drury Lane. Pierwsza z nich była pod tytułem „List do kolegów z Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie i Włoszech”, a druga „Lwowska Fala czasu wojny”. Obie audycje trwały po 30 minut i stanowiły specjalnie skomponowaną muzycznie całość²²¹.

Artyści Lwowskiej Fali włączyli się w proces twórczy powstawania filmu dokumentalnego obrazującego walkę Polski o wolność pt. 'Jeszcze Polska nie zginęła'. Film przygotowywany był we Francji, przez 'Polish American Film Corporation', według scenariusza Wiktor Budzyński. We współpracy z Polskim Radiem filmowano ujęcia z Prezydentem RP Władysławem Raczkiewiczem, z mistrzem Ignacym Paderewskim, z Naczelnym Wodzem gen. Władysławem Sikorskim. Ukazano pracę rządu, Rady Narodowej RP i rozwój Wojska Polskiego. Wykonano też zdjęcia z walk Marynarki Wojennej RP i lotnictwa. Poza tym ukazano ujęcia z Angers, siedziby prezydenta i rządu, z obozów uchodźców i z prac Polskiego Czerwonego Krzyża. Wspaniałe wypadły zdjęcia z ćwiczeń armii polskiej i z codziennego życia polskich żołnierzy. Interesująco wypadły sceny z życia żołnierzy w obozie wykonywane przez lwowskich artystów, ulubieńców całej Polski, Szczepcia i Tońka. Między innymi śpiewają oni, razem z chórem żołnierskim, nową piosenkę polskiego wojska, wspaniałą porywający marsz: 'Wrócimy do Polski!'²²².

Film 'Jeszcze Polska nie zginęła' wyświetlany był w Wielkiej Brytanii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych²²³. Wydaje się, że największy sukces odniósł na gruncie amerykańskim, gdzie cieszył się dużym powodzeniem w środowiskach polskich. „Uroczysta premiera tego wielkiego filmu w Chi-

²²⁰ W realizacji tych audycji brali również członkowie Wojskowej Rozgłośni Radiowej Nr 1 IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołwki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²²¹ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

²²² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Film „Jeszcze Polska nie zginęła, (Wycinki prasowe, k. 15)

²²³ S. Snopkowski, Wspomnienie o „Lwowskiej Fali”, „Wiadomości Polskie” z 8.02.1943 r.

cago odbyła się we wspaniałej sali Orchestra Hall, posiadającej około 3000 miejsc.

Od premiery dn. 9-go lutego do końca marca rb. widziało już ten film około 200.000 ludzi. W jednym tylko teatrze Chopin w Chicago siedł on 3 tygodnie. W Nowym Yorku premiera filmu 'Jeszcze Polska nie Zginęła' odbyła się w Manhattan Center. W Detroit podczas premiery, 300 ludzi odeszło od kasy teatru Connant z braku miejsc. Film ten siedł w Detroit przeszło 3 tygodnie. Podobnym powodzeniem cieszy się ten historycznej wartości dokument filmowy w innych miastach.

Film 'Jeszcze Polska nie Zginęła' został wypuszczony już także na wąskiej 16 mm, niepalne taśmie i może być wyświetlany w każdym miejscu; w sali parafialnej, szkole, na zebraniach towarzystw, w domach prywatnych nawet. Tak np. był on wyświetlany w prywatnym mieszkaniu Mistrza Ignacego Paderewskiego, w Hotelu Buckingham w Nowym Yorku²²⁴.

Firma Polish American Film Corp. wczesną wiosną 1941 roku przygotowywała kolejny film dokumentalny o wysiłku orężnym Polaków pt. 'Polska Walcząca'. Obejmował on polskie lotnictwo, marynarkę i wojska lądowe na terenie Szkocji, Anglii i w Afryce Północnej. Polonia amerykańska miała możliwość oglądania żołnierzy polskich, którzy wykonywali zadania obronne u wybrzeży Szkocji, pilotów myśliwskich broniących nieba brytyjskiego i udających się w najnowszych bombowcach na bombardowanie Berlina oraz polską marynarkę wojenną, patrolującą brytyjskie akweny wodne²²⁵.

W połowie 1943 roku przewidziano też nakręcenie krótkometrażowego filmu 'Polish Soldier's Holiday'. W czerwcu i lipcu artyści Lwowskiej Fali przystąpili wraz z przybyłym ze Stanów Zjednoczonych Franciszkiem Ożgą do opracowania scenariusza filmu 'Walka trwa'. Zaangażowane prace przygotowawcze zostały jednak przerwane ze względu na tragiczną śmierć Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, a projekt został zaniechany²²⁶.

²²⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, Skarby Polskie. Biuletyn Polish American Film Corporation Nr 1, kwiecień 1941, (Wycinki prasowe, k. 15)

²²⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, Skarby Polskie. Biuletyn Polish American Film Corporation Nr 1, kwiecień 1941, (Wycinki prasowe, k. 17)

²²⁶ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

3.5. Pomoc dla Polaków w Rosji

Artyści Lwowskiej Fali dając przedstawienia na ziemi brytyjskiej z bólem rozpamiętywali o losach swego miasta i jego mieszkańcach, którzy znaleźli się pod administracyjnymi wpływami bolszewików. Mieli świadomość, że w najcięższej sytuacji znaleźli się polscy żołnierze będący w niewoli radzieckiej i najbardziej patriotycznie nastawieni Polacy, których deportowano w głąb ZSRR, gdzie przebywali we więzieniach, łagrach i nieprzyjaznych miejscach zsyłki. Kontakt z nimi i jakakolwiek pomoc były wręcz niemożliwe.

Sytuacja zmieniała się dopiero po napaści Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 roku oraz zawarciu umowy Sikorski-Majski z 30 lipca i umowy wojskowej z 14 sierpnia o formowaniu polskiego wojska w tym kraju. Dnia 12 sierpnia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zdecydowało o tzw. „amnestii dla wszystkich obywateli polskich przetrzymywanych na terytorium sowieckim w charakterze jeńców wojennych lub na innych wystarczających podstawach”, a BP WKP(b) wydało decyzję „o trybie zwalniania i ukierunkowywania obywateli polskich amnestionowanych zgodnie z Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR”. Cztery dni później odbyło się pierwsze posiedzenie polsko-radzieckiej komisji ds. formowania Armii Polskiej. Radzieccy przedstawiciele wojskowi podali następujące liczby polskich jeńców w ZSRR: obóz w Griazowcu – ok. 1000 oficerów; obozy w Juży (Talicy) i Suzdalu do 10 tys. szeregowych; obóz w Starobielsku do 10 tys. jeńców²²⁷. Przyjęto, że do obozów jenieckich zostaną skierowane mieszane komisje mobilizacyjne prowadzące pobór do Armii Polskiej w ZSRR.

Pomimo zapewnień strony radzieckiej o zwolnieniu wszystkich jeńców wojennych przetrzymywanych na terytorium ZSRR, strona polska wносиła zastrzeżenia, powołując się na listy obywateli polskich sporządzone przez Ambasadę RP w ZSRR²²⁸. Niepokój wykazywano także o losy oficerów z obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie²²⁹. Sprawa ta była omawiana podczas grudniowej wizyty gen. Sikorskiego w ZSRR. Stalin jednak konsekwentnie zaprzeczał jakoby przetrzymywano polskich oficerów.

Mimo niezadowalającego biegu wydarzeń rozpoczęto formowanie Armii Polskiej w ZSRR, a jesienią zaistniała możliwość udzielenia pomocy naszym rodakom. Artyści Lwowskiej Fali zorganizowali już we wrześniu i październiku akcję zbiórkową, w wyniku której zebrano i wysłano za pomocą Czerwo-

²²⁷ A. Głowacki, *Jeńcy polscy w ZSSR wrzesień 1939 – lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, rocznik. XXXVII, Warszawa 1992, s. 60–83.

²²⁸ Szerzej na ten temat zob. S. Stępka, *Interwencje Ambasady RP w ZSRR w sprawie ludności polskiej (1941–1943)*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XXIII, Warszawa 1991, s. 79–90.

²²⁹ Później zaistniałe i odkryte fakty potwierdziły gorzkie obawy strony polskiej.

IPMS, sygn. PRM 43/7/9, Krótka informacja o zaginionych jeńcach wojennych, k. 134–136.

nego Krzyża w Londynie dziewięć paczek odzieży i żywności. Dary te ofiarowali dla Polaków na nieludzkiej ziemi artyści lwowscy i ich szkoccy przyjaciele. Część darów została zakupiona z Kasy Pomocy Koleżeńskiej zespołu²³⁰.

By być pomocnym przez cały czas członkowie Lwowskiej Fali przyjęli zasadę, że zamiast prezentów imienninowych uczestnicy spotkań będą składać na 'Pomoc dla Polaków w Rosji', w redakcji „Polski Walczącej”, kwotę odpowiadającą wysokości jednodniowego żołdu. Ponadto zespół brał udział we wszystkich zbiórkach pieniężnych na ten cel, które miały charakter ogólny. Dwaj członkowie Fali, piszący do „Polski Walczącej” rzekli się na ten sam cel przypadających im honorariów autorskich²³¹. Ideę takich działań zespół propagował we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii.

Już w listopadzie i grudniu 1941 roku Czołówka Teatralna Wojska Polskiego 'Lwowska Fala' dwukrotnie wystąpiła z programem w Perth, podczas których prowadzono zbiórki na rzecz pomocy Polakom w Rosji²³². Dobór przedstawień i miejsc ich wystawiania, gdzie propagowano i organizowano pomoc dla naszych rodaków był głęboko przemyślany. Miało to na przykład miejsce w sobotę 25 kwietnia 1942 roku w Londynie, gdzie „cała kolonia polska w Londynie, spotyka się o godzinie 6 wieczór w sali Scala Theatre, Charlotte Street, W.1, na jedynym występie Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego 'Lwowskiej Fali' w nowym programie No 5 pt. 'Kochajmy się' pióra Wiktora Budzyńskiego urządzonym staraniem Sekcji Lekarskiej Komitetu Obyw. Pomocy Uchodźcom Polskim w porozumieniu z Biurem Propagandy i Oświaty M.S. Wojskowych. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na zakup lekarstw dla POLAKÓW W ROSJI. Pozostała ilość biletów do nabycia w kasie teatru od godziny 11 rano, do godziny 5.3 p.p.”²³³.

Artyści Lwowskiej Fali organizując wówczas zbiórkę pieniędzy na zakup lekarstw dla Polaków w Rosji liczyli jednocześnie na to, że będzie to jedyny w swoim rodzaju 'Zjazd miłości, zgody i jedności' polskiej w Londynie. O randze tego wysiłku świadczył też fakt, że „Bilety do nabycia w kiosku Hotelu Rubens, oraz w biurze Sekcji Lekarskiej, 5, Bulstrode Street, W.1”²³⁴.

²³⁰ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²³¹ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.

²³² S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 329.

²³³ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Lwowska Fala” dla Polaków w Rosji, (wycinki prasowe, k. 21)

²³⁴ „Kochajmy się”, „Dziennik Polski” z 21.04.1942 r.

SCALA THEATRE
CHARLOTTE STREET, W.1
Lessees: A. E. ABRAHAMS. Licensee: D. A. ABRAHAMS. Controller: FREDERICK G. LLOYD

Staraniem
Sekcji Lekarskiej, Komitetu Obyw. Pomocy Uchodźcom Polskim
w porozumieniu
z **Biurem Propagandy i Oświaty M. S. Wojskowych**
odbedzie się

W SOBOTE DNIA 25, KWIETNIA B.R.
O GODZ. 6 WIECZOR

Jedyny Występ
Czołowki Teatralnej Wojska Polskiego
LWOWSKIEJ FALI
w nowym programie No. 5
p. t.

“KOCHAJMY SIĘ”
piora **Wiktora Budzynskiego**

Całkowity dochód przeznaczony jest na zakup lekarstw dla
POLAKÓW W ROSJI

BILETY W GENIE OD 12/6 - 2/6
do nabycia w kiosku Hotelu Rubens i w biurze Sekcji Lekarskiej
W dniu przedstawienia jedynie w kasie teatru od godz. 11 rano do godz. 5.30 p.p.

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH

BAYSFORD PRESS Ltd., London Road, Mitchen.

Afisz występu Czołowki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowskiej Fali z programem nr 5 “Kochajmy się” w sali Scala Theatre w Londynie

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30

Efekty działania informacyjnego i materialnego artystów Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala były znaczące. Polscy żołnierze i Polacy na Wyspach Brytyjskich nie będący w wojsku, jak również Anglicy i Szkoci dowiadawali się o wyjątkowo trudnych warunkach życia i losu obywateli polskich w ZSRR. Darczyńcy wykazywali znaczną hojność by dopomóc naszym rodakom na Wschodzie będącym w potrzebie. Efektem zbiórek pieniężnych organizowanych przez artystów, tylko do końca sierpnia 1942 roku, było zebranie następujących kwot²³⁵:

1. zbiórka w Cowdenbeath – 17Ł9sh
 2. zbiórka w III bat. I Bryg. – 47Ł2sh
 3. zbiórka w Bryg. Szkolnej – 34Ł11sh
 4. zbiórka w II bat. I Bryg. – 34Ł
 5. zbiórka w komp. warsztatów – 7Ł–7d
 6. zbiórka I OR– 6Ł10sh
 7. zbiórka w Bryg. Szkolnej – 15Ł10sh6d
 8. zbiórka w Edynburgu – 8Ł15sh2d
 9. zbiórka w Londynie – 19Ł12sh
 10. zbiórka na ORP ‘Garland’– 8Ł
 11. dochód z przedstawienia w Londynie – 144Ł
 12. dochód z przedstawienia w 14 p.uł.– 8Ł8sh
- zebrano razem–351Ł8sh3d

Świadomość artystów Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala, podobnie jak żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, że stan zdrowotny Polaków w Armii Polskiej w ZSRR był zły, była oczywista i dotyczyła zarówno przebywających w rejonie pierwszego formowania Armii Polskiej w ZSRR, jak i w republikach azjatyckich. Licznie były przypadki tyfusu płamistego, brzusznego, malarii, czerwoni, brucellozy, jaglicy i gruźlicy. Wpływ na to miało m.in. niedożywienie i niekorzystne warunki klimatyczne zarówno w rejonie zakwaterowania armii, jak i w rejonie późniejszego pobytu w republikach środkowoazjatyckich, gdzie endemicznie występowały choroby zakaźne, brak wyszkolonego personelu pomocniczego oraz niedostateczna ilość sprzętu sanitarnego i leków. Brak też było wody nadającej się do picia w stanie surowym, urządzeń do jej filtrowania i chlorowania, co dodatkowo przyczyniało się do chorób zakaźnych układu pokarmowego. W sprawozdaniu o stanie sanitarnym Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR odnotowano: „Odżywianie, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym jest niewystarczające. Wartość kaloryczna

²³⁵ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.



Namioty w Kołtubance. Miejsce zakwaterowania żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR.

racji żywnościowej nie przekracza 3000 kalorii (przeciętnie około 2000). Wyżywienie jest zbyt jednostajne, jeśli chodzi o gatunki kasz. Duży brak jarzyn, których podawanie jest ze względów dietetycznych niezbędne. Tego rodzaju odżywianie stawia organizm w warunki niedożywienia, co jest tym gorsze, że epidemia tyfusu płamistego jeszcze nie zaczęła wygasać, a już się zaczynają zachorowania na tyfus brzuszny i czerwonkę²³⁶.

Taka sytuacja nie zmieniła się nawet po ewakuacji armii z ZSRR. Zły stan zdrowotny napływającej ludności polskiej wymusił zorganizowanie na terenie obozu w Pahlawi szpitala liczącego 300 łóżek, który na początku września 1942 r. został powiększony do 820 miejsc. Podczas drugiej fali ewakuacji ze szpitala korzystało 4984 żołnierzy oraz 2539 cywilów. Jednak brak miejsc dla nowo przybywających wymusił ewakuację chorych do szpitala w Teheranie, a następnie w Kanaquin²³⁷.

Pośród schorowanych i wycieńczonych żołnierzy z byłej Armii Polskiej w ZSRR, zgodnie z umową, część miała zasilić Polskie Siły Zbrojne w Wielkiej Brytanii. Mieli to być przede wszystkim lotnicy i marynarze. Stąd też do nowych wyzwania Lwowskiej Fali w połowie 1942 roku przybyło nowe, ale sercu miłe: obsługa obozu zbornego dla żołnierzy powracających z ZSRR. Jak napisała Włada Majewska, tym razem – mamy także nową ‘publiczność’ – są to transporty szkieletów ludzkich wywiezionych z Rosji, uratowanych i przez Bliski Wschód wysłanych do Wielkiej Brytanii²³⁸. Podczas tych przedstawień „znowu śmiech miesza się ze łzami i znowu trudno samemu wytrzymać na estradzie, aby się w sposób niezgodny z obyczajem teatralnym po prostu nie rozbeczeć”²³⁹.

²³⁶ IPMS, sygn. A.XV.2/1, Stan sanitarny Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR, dn. 30.03.1942 r.

²³⁷ IPMS, sygn. A.XV.2/10, Sprawozdanie opisowe z drugiej fali ewakuacji, z dn. 18.XI.1942 r.

²³⁸ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.

²³⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierzy Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe, s. 36).



Włada Majewska wśród żołnierzy przybyłych z ZSRR

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Pierwsze przedstawienie dla lotników polskich wywakuowanych z ZSRR odbyło się 2 czerwca 1942 roku w obozie rozdzielczym Cowdenbeath. Grano w sali, gdzie przybysze doraźnie obozują i odpoczywają po długiej i ciężkiej udręce. „W ogromnej, ponurej sali w suterynach browaru, słabo oświetlonej kilkoma lampami naftowymi, w takiej raczej ciemnicy niż świetlicy grała ‘Lwowska Fala’ blisko 30 razy²⁴⁰ dla ludzi cudem wróconych życiu. Tam wysłuchiwało się niekończących się opowiadań o katordze na Kołymie, Wórkucie, nad Peczorą, o miesiącach wędrówki o głodzie i chłódzie do szeregów wojska polskiego; o namiotach zasypanych śniegiem w Tatiszczewie, Tockoje, Kernine. O niewypowiedzianych udrękach i poniżeniu człowieka w systemie komunistycznym. I o wierze, wierze, która zaiste góry przenosi”²⁴¹.

²⁴⁰ W artykule „Plon roku czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku” podano, że w 1942 r. ‘Lwowska Fala’ dała 120 przedstawień dla 48860 widzów. W pracy uwzględniono specjalne potrzeby obozów rozdzielczych dla Polaków przybywających z ZSRR, gdzie dano 22 przedstawienia.

Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Plon roku czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku, (wycinki prasowe, k. 48)

²⁴¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

Wpływy ze zbiorów pieniężnych prowadzonych podczas przedstawień i rozdawnictwa programów były dość duże. Kierowano je do Polskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem 'Polski Walczącej'. W 1943 roku łącznie zebrano²⁴²:

- na pomoc dla Polaków w Rosji – 344Ł15sh.8,5d
 - na pomoc dla jeńców polskich w Niemczech – 1 50L2sh.1d
- Razem – 494Ł17sh.9,5d

Od 1944 roku zasadniczą częścią działalności dobroczynnej Lwowskiej Fali była wysyłka 'Paczki od serca' dla jeńców polskich w Niemczech. W jednostkach lądowych na terenie Szkocji tylko w marcu zebrano 214Ł 15sh 3d, a w kwietniu 217Ł 6sh 5d. Natomiast w jednostkach lotniczych 112Ł 5sh 8d. W czerwcu była to kwota 121Ł 19sh 4d²⁴³.

W wojennych dziejach 'Lwowskiej Fali' szczególne miejsce zajmował Lwów. Artystów lwowskich, podobnie jak żołnierzy kresowych, mocno niepokoiły losy Polaków w ZSRR, ale i sprawa polska na arenie międzynarodowej, zwłaszcza kwestia kresów wschodnich i Lwowa. Znalazło to swój wyraz 2 kwietnia 1944 roku kiedy o godz. 11.30, zespół 'Lwowskiej Fali' złożył w Kościele Polskim w Londynie 'Wotum błagalne' w intencji szczęśliwego powrotu Lwowa do macierzy. Mszę świętą odprawił i kazanie wygłosił ks. płk Ludwik Bombas, wotum przyjął ks. rektor Władysław Staniszewski. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele Prezydenta RP, Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej²⁴⁴. Wotum było reprodukcją plakiety, przedstawiającej herb miasta Lwowa, ofiarowanej swego czasu przez miasto okrętowi podwodnemu ORP 'Wilk'. Odlew wykonała artystka rzeźbiarka Zofia Kruszelnicka²⁴⁵.

²⁴² IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz.I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.

²⁴³ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w marcu, kwietniu i czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

²⁴⁴ IPMS, sygn. A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

²⁴⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Wotum „Lwowskiej Fali”, (Wycinki prasowe, k. 34)

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

4.1. Polskie oddziały na zachodnim froncie

Żołnierze polscy na Zachodzie, podobnie jak zespół Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala, z niepokojem i niecierpliwością oczekiwali na otwarciu drugiego frontu na Zachodzie, a być może i udziału w wyzwaniu ziem polskich. Przygotowania szkoleniowe i logistyczne trwały wiele miesięcy. Zgrywano działania różnych sił w zakresie wyszkolenia bojowego, aby w decydującym momencie współdziałały rodzaje sił zbrojnych, wojsk i służb, a także pomiędzy poszczególnymi oddziałami przebiegało sprawnie, w tym pomiędzy wszystkimi nacjami narodowymi. Dbano też o wysoki poziom morale żołnierzy, w czym swój drobny udział miał zespół Lwowskiej Fali.

Udane lądowanie sprzymierzonych we Francji miało miejsce 6 czerwca 1944 roku na wybrzeżu w Normandii, rozpoczynając w ten sposób ostatni etap II wojny światowej w Europie. Powstał drugi front walki przeciwko Niemcom, a ich los został przesadzony. W Niemczech tymczasem dojrzewał kryzys spowodowany niepowodzeniami wojennymi. Naloty bombowe na ośrodki przemysłowe i aglomeracje miejskie powodowały straty w ludziach i zniszczenia materialne. W miastach zaczęło brakować żywności, a nadzieje na zwycięskie zakończenie wojny szybko topniały.

Inwazja sił alianckich rozpoczęła się o świcie 6 czerwca. Poprzedziło ją zrzucenie trzech dywizji powietrzno-desantowych na skrzydła lądujących oddziałów w celu ich zabezpieczenia. 18 sierpnia Niemcy znaleźli się w pułapce pod Falaise, a zacięta bitwa zakończyła się klęską 7. Armii Niemieckiej i Grupy Pancerniej Eberbacha. Wielką rolę w tym sukcesie odegrała polska dywizja pancerna, która zdobyła w rejonie Chambois wzgórze zwane „Maczuga” i odcięła niemieckie jednostki w kotle²⁴⁶. Jednym z wielkich bohaterów tej bitwy był kpr. pchor. Stanisław Czerny, były członek zespołu Lwowskiej Fali, który docierając w marcu 1940 roku do Francji zdecydował się

²⁴⁶ S. Maczek, *Od podwoły do czołga*, Londyn 1961, s. 181.



Gen. Dwight D. Eisenhower i gen. Stanisław Maczek w 1 Dywizji Pancerniej

na wstąpienie do pancerniaków gen. Stanisława Maczka. Podczas krwawej i bezwzględnej bitwy zasłynął z odważnego i przemyślanego działania na polu walki w ramach 10 pułku strzelców konnych, który wdarł się w ugrupowanie przeciwnika na głębokość około 7 km i przyczynił się do zdobycia Cauvi-court, Renemesnil i Estrees-la-Campagne oraz uwolnienia z rąk Niemców około 100 żołnierzy kanadyjskich. Czerny był też aktywnym uczestnikiem zamknięcia „kotła Falaise”, w którym najbardziej ofiarnie walczyli żołnierze 10 pułku strzelców konnych, biorąc do niewoli niemiecką grupę bojową. Wśród jeńców znalazł się m.in. dowódca 84 Korpusu gen. Otto Elfeld ze swoim sztabem²⁴⁷. Za swój czyn bojowy kpr. pchor. Czerny został uhonorowany srebrnym Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy. Miało to też wpływ na dalszą karierę wojskową. Jako kapral podchorąży, spełniał rygory by otrzymać pierwszy stopień oficerski – podporucznika, co też się stało, po czym został wyznaczony na stanowisko adiutanta w 10 pułku strzelców konnych.

Kłęska Niemców pod Falaise oraz lądowanie aliantów na południu Francji pod Marsylią spowodowały, że w połowie sierpnia 1944 roku sytuacja Niemców stała się katastrofalna. 25 sierpnia wycofali się oni z Paryża, a ich wojska znajdowały się w ciągłym odwrocie w kierunku granicy nie-

²⁴⁷ Szerzej: J.S. Tym, *Wojska pancerne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1947*, Warszawa 2012, s. 775–824

mieckiej. Odwrót trwał do końca pierwszej dekady września i zatrzymał się dopiero na umocnieniach tzw. Wału Zachodniego.

Sukcesy sprzymierzonych Europie Zachodniej w drugiej połowie 1944 roku, choć okupione dużymi stratami, były imponujące. Przełamali oni obronę niemiecką w Normandii, by rozwinąć natarcie w kierunku na Paryż i wkroczyli do niego 25 sierpnia. W tym też miesiącu przeprowadzili drugą operację desantową, w południowej Francji. Stamtąd ruszyli na północ, zmuszając Niemców do szybkiego odwrotu. W rezultacie, w stosunkowo krótkim czasie, pobili wojska niemieckie we Francji i opanowali cały obszar tego kraju.

Niezależnie od sukcesów i udziału Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w walkach u boku sojuszników zachodnich polskie władze państwowe i wojskowe stały na stanowisku, że celem politycznym państwa polskiego powinno być „zachowanie suwerenności państwowej narodu polskiego na ziemiach przez niego od wieków zamieszkałych w ramach wspólnoty kulturalnej zachodnio-europejskiej”²⁴⁸. Tymczasem właśnie wśród Polaków na emigracji utrzymywały się od lat co nie sprzyjało polskiej racji stanu. Zauważali to nie tylko politycy, ale i żołnierze walczący o Polskę. Było to bardzo bolesne także dla artystów Lwowskiej Fali, którzy dali temu wyraz zwłaszcza w rewii „Kochajmy się”. Spory jednak, nawet na chwilę nie zostały zażegnane, a po katastrofie gibraltarskiej w lipcu 1943 roku zaczęły funkcjonować dwa ośrodki decyzyjne – premier i Naczelny Wódz – nie sprzyjało racjonalnym działaniom władz państwowych i wojskowych. Brak jednomyślności wystąpił w okresie najbardziej niekorzystnym dla Polski, kiedy państwa sprzymierzone arbitralnie rozstrzygały o jej losach.

W połowie 1944 roku Naczelny Wódz, gen. Kazimierz Sosnkowski, jako sprawę zasadniczą traktował udział Polskich Sił Zbrojnych w walkach frontowych, w ramach jednego związku operacyjnego. Powinny one być użyte w składzie wojsk sprzymierzonych na decydującym kierunku, z którego wywalczyłyby sobie drogę do Polski. W trakcie działań bojowych zamierzano realizować plan rozbudowy polskiej armii, w oparciu o największe skupiska polskie na terenie Francji i Niemiec. Opracowano w tej sprawie memoriał²⁴⁹, w którym uzasadniano potrzebę połączenia całości polskiego wojska w jedną armię, pod polskim dowództwem.

Ofensywa Armii Czerwonej i zbliżanie się jej do przedwojennych granic Polski wyraźnie sygnalizowało władzom polskim rozstrzygnięcie problemu udziału Armii Krajowej w akcji „Burza”. Naczelne władze wojskowe mocno odczuwały wtedy brak politycznego porozumienia między rządem pol-

²⁴⁸ IPMS A.XII.3/76, Problemy strategiczne obrony Polski, lipiec 1945 r.

²⁴⁹ IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.



Gen. Allan Brooke, prezydent Władysław Raczkiewicz i gen. Kazimierz Sosnkowski

skim i radzieckim. Kwestia ta nabierała dodatkowej jaskrawości w związku z wysłaniem misji łącznikowych anglosaskich do polskiego ruchu podziemnego, przy niejasno sprecyzowanych zadaniach. „Łączność – jak pisał gen. Sosnkowski – pomiędzy ruchem podziemnym w Polsce a władzami brytyjskimi nie może pomijać Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza. W szczególności Rząd Polski i Naczelny Wódz muszą pozostać jedynym i wyłącznym źródłem rozkazów, instrukcji i dyrektyw dla Kraju. Pośredniczenie pomiędzy władzami krajowymi a wkraczającymi wojskami sowieckimi może się odbywać w zakresie ogólnym i wojskowym tylko za wiedzą Rządu Polskiego i Naczelnego Wodza oraz na podstawach przez nich określonych. Samodzielna łączność Rządu i Naczelnego Wodza z Krajem nie może być w niczym uszczuplona przez obecność Misji anglosaskich w Kraju”²⁵⁰.

Naczelny Wódz opowiadał się za unormowaniem sytuacji, gdyż bez tego nie będzie możliwe współdziałanie Armii Krajowej z Armią Czerwoną. Nie był on zwolennikiem ujawniania się władz cywilnych i wojskowych Polski Podziemnej przed dowódcami radzieckimi. Uważał, że w działaniu wojskowym nie należy wychodzić poza ramy akcji dywersyjnej. Ostrzegał dowódcę AK przed pochopnym przekształceniem dywersji w działania powstańcze. Opowiadał się za oszczędzaniem potencjału ludzkiego w obliczu

²⁵⁰ ZN Ossolińskich, Zbiory gen. K. Sosnkowskiego, sygn. 16556/II, Pismo Naczelnego Wodza do Premiera z 25.II.1944 r., k. 19 i 20.

groźby niemieckiej i radzieckiej eksterminacji. Przewidywał możliwość wykorzystania AK dla potrzeb samoobrony.

Tymczasem rozwój sprawy polskiej stawał się niepokojący. 3 sierpnia 1944 roku odbyło się spotkanie Mikołajczyka ze Stalinem, ale wcześniej, 1 sierpnia, wybuchło powstanie w Warszawie, które zaskoczyło nie tylko Niemców, ale i polskie władze, a 2 sierpnia miało miejsce wystąpienie Churchilla w Izbie Gmin, w którym zapowiadał połączenie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z polskim wojskiem pod auspicjami ZSRR i korzystną przyjaźń ze wschodnim sąsiadem. Podczas spotkania na Kremlu Stalin wytknął polskiemu premierowi niedostateczną i błędną orientację w nowym układzie sił politycznych w Polsce i na arenie międzynarodowej. Z pogardą mówił o inspiratorach powstania i lekceważąco ocenił ich szanse. Natomiast Mikołajczyk, zgodnie z sugestią rozmówcy, zwrócił uwagę na rozmowy z przedstawicielami PKWN, KRN i ZPP.

Zdymisjonowanie ze stanowiska Naczelnego Wodza gen. Kazimierza Sosnkowskiego bardzo zaniepokoiło całą społeczność polską. Powodem były fakty: Armia Czerwona znalazła się na centralnych obszarach polskich; niejasne stanowisko brytyjskie wobec sprawy polskiej; gen. Sosnkowski cieszył się wielkim autorytetem fachowcy wojskowego, mogącego pokierować dalszą walką o niepodległość. Sytuacja Polski stawała się krytyczna, a „Dziennik Żołnierza” z 3 października 1944 roku donosił: „Prezes Rady Ministrów Mikołajczyk zapowiedział kilkakrotnie, że zamierza kontynuować rozmowy, przerwane niedawno w Moskwie. Ze strony moskiewsko-lubelskich ‘patriotów’ mówią głośno, że rozmowy te miałyby doprowadzić do stworzenia rządu z udziałem komunistycznych agentów Moskwy.

Dla nas sytuacja jest jasna. Rząd, w skład którego wchodziłoby ludzie, którzy przyjęli obce obywatelstwo i legitymują się sowieckimi paszportami, dezertrzy z Armii Polskiej, skazani prawomocnymi wyrokami, wszyscy inni członkowie ‘Komitetu’, którzy podpisując umowy o zmianach granicznych i przesiedleniu ludności, popełnili tym samym zdradę Państwa Polskiego i oczywiście złamali naszą Konstytucję, obowiązującą każdego obywatela RP. /.../ Nasza przysięga żołnierska każe nam stać na straży niepodległości naszej Ojczyzny. Ani Bóg ani historia nie rozgrzeszyłaby nas, gdybyśmy się mieli sprzeniewierzyć najgłębszemu sensowi naszej przysięgi”²⁵¹.

Przykra i druzgocąca okazała się wiadomość dla Mikołajczyka z 13 października, kiedy Churchill dramatycznie nakłaniał go do ustępstw wobec ZSRR, a Mołotow stanowczo stwierdził, że już na konferencji w Teheranie uznano linię Curzona za wschodnią granicę Polski powojennej. Wstrząs

²⁵¹ Cyt. za IPMS PRM 145, Meldujemy Panu, Panie Prezydencie, k. 43.

był tym większy, że Roosevelt podczas wizyty w Ameryce zapewnił Mikołajczyka, że ani on ani Stalin tej kwestii i podejmowali. Teraz prezydent USA potwierdził te ustalenia, uważając, że linia Curzona jest sprawiedliwą granicą dla Polski i ZSRR. Również Churchill stwierdził, że on wyraził swoją aprobatę dla takiej granicy. Bolesne informacje zadecydowały wkrótce o dymisji Mikołajczyka ze stanowiska premiera, a Polakom coraz bardziej uzmysłowiały bardzo trudną sytuację w jakiej znalazła się Polska.

Pomimo takiego rozwoju wydarzeń polskie władze wojskowe podjęły wysiłek planowego rozwoju sił zbrojnych na Zachodzie, by następnie odtworzyć je na ziemiach polskich. Jego celem, mimo wszystko, miało być ewentualne opanowanie polskich ziem w jak najkrótszym czasie, zbrojne przeciwstawienie się nieprzyjacielowi i wytyczenie granic państwa.

Rozwój organizacyjny sił zbrojnych uwzględniał zasoby rekrutacyjne Polonii w krajach zachodnioeuropejskich, ale przede wszystkim największe skupiska Polaków wywiezionych do Niemiec w charakterze siły roboczej, jeńców wojennych, zbiegów z Wehrmachtu i pracujących w organizacji TODTA. Szacowano, że stan osobowy Polaków znajdujących się na terenie Niemiec pozwoliłby na zorganizowanie 7–8 wielkich jednostek o łącznym stanie 140 tys. ludzi, utworzenie 20–25 batalionów wartowniczych i batalionów granicznych o stanie około 30 tys. żołnierzy i sformowanie batalionów etapowych o stanie 30 tys. ludzi oraz uzupełnienie istniejących jednostek. Zestawienia ludzi oraz sprzętu i uzbrojenia były naliczane według brytyjskich wzorców organizacyjnych, z wyjątkiem dziesięciu dywizji terytorialnych i dziesięciu batalionów czołgów, dla których przewidywano organizację i wyposażenie według wzorców niemieckich. Stan wojsk lądowych wynosiłby wówczas około 15 tys. oficerów i 300 tys. szeregowych.

Wynikiem ochotniczego zaciągu do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na terenie Francji i Belgii na przełomie 1944/1945 miało być około 41 tys. żołnierzy, którzy w zdecydowanej większości zasilili by 2 Korpus Polski we Włoszech, a także jednostki polskie na Wyspach Brytyjskich. W liczbie tej było tylko około 7 tys. ochotników ze skupisk polonijnych. Znakomitą większość pozyskanych żołnierzy stanowić mieli dezercerzy i jeńcy z Wehrmachtu narodowości polskiej. Fakty potwierdziły, że Polacy z armii niemieckiej byli przekazywani przez aliantów dla potrzeb Polskich Sił Zbrojnych i stanowili główną podstawą uzupełniania, które dało 55 tys. ludzi do oddziałów w Wielkiej Brytanii i około 30 tys. we Włoszech.

Omawiany okres obfitował w wiele doniosłych osiągnięć, kontrowersyjnych działań, oraz rozczarowań wobec sojusznika brytyjskiego i amerykańskiego. Dotyczą one m.in. międzynarodowych postanowień geopolitycznych wobec Polski, usunięcia gen. Sosnkowskiego ze stanowiska NW i udziału



Gen. Tadeusz Klimecki, gen. Władysław Anders i gen. Józef Zajac

polских spadochroniarzy w Powstaniu Warszawskim, oraz bliskiego współdziałania sojuszników Polski z ZSRR kosztem sprawy polskiej.

Żołnierze polscy znani byli wówczas na arenie międzynarodowej. Największy rozgłos zyskał 2 Korpus Polski, który wstąpił się bohaterskimi walkami na Półwyspie Apenińskim, zwłaszcza o Monte Cassino. To dzięki niemu polska flaga załopotała 18 maja 1944 roku na ruinach klasztoru Benedyktynów – miejscu niedostępnym dla wojsk sojuszniczych przez wiele miesięcy, pomimo podejmowania 3-krotnych prób jego zdobycia – rozstawiając imię żołnierza polskiego i zadając cios propagandzie stalinowskiej, że Polacy nie chcą walczyć. Dużą aktywność w walkach ciągle wykazywali polscy lotnicy i marynarze. Wielki sukces odnieśli pancerniacy gen. Stanisława Maczka na polach Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Wśród żołnierzy, którzy wstąpili się bohaterską postawą był wspomniany artysta Lwowskiej Fali ppor. Stanisław Czerny, który będąc kawalerem Krzyża *Virtuti Militari*, na swojej drodze bojowej był jeszcze trzykrotnie honorowany Krzyżem *Walecznych*²⁵². Bardzo skomplikowaną i bolesną drogę przechodzili żołnierze 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej, którzy zamiast walczyć na ziemiach polskich, byli desantowani w beznadziejnej sytuacji w ramach operacji „Market-Garden”.

Sukcesy bojowe żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie okupione zostały dużymi stratami. Ocenia się, że wyniosły one 43 500 żołnierzy, w tym 7608 poległych i zmarłych z ran.

²⁵² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe, s. 74).

4.2. „Lwowska Fala” wśród pancerniaków 1 DPanc.

Wraz z przygotowaniem się jednostek do operacji Overlord trwały przygotowania zespołu ‘Lwowska Fala’ do wyjazdu towarzyszącego polskim związkom taktycznym na kontynent. Wszystkie jednak przedsięwzięcia podporządkowane były jednemu celowi – skutecznej walce na froncie. Stąd ‘Lwowska Fala’ wcześniej przygotowywała programy przedstawień w rejonach walk oraz dla ludności cywilnej, jeżeli pozwolą na to warunki i okoliczności. Wcześniej jednak, na Wyspach Brytyjskich, grano programy przedstawień „Początek końca” i „Piąty front”, które mocno podkreślały zbliżające się zwycięstwo nad Niemcami, umacniając morale żołnierzy. Na przykład przed wyruszeniem na front walki we Francji 1 Dywizji Pancernej i ewentualnego zrzutu desantowego 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej zespół ‘Lwowskiej Fali’ grał przedstawienia dla tych żołnierzy niemal przez trzy tygodnie²⁵³.

W lipcu 1944 roku zespół ‘Lwowskiej Fali’ wyrusza z 1 Dywizją Pancerną pod dowództwem gen. Stanisława Maczka na stały kontynent europejski. Stało się to później, gdyż artyści wylądowali na kontynencie w październiku. Występowali wówczas z przedstawieniem ‘Idziemy’, które powstało w lipcu 1944 roku z okazji wyruszenia 1 Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka na drugi front. Teksty przygotowali Wiktor Budziński, Adam Kowalski, Szczepko i Tońko oraz Józef Wieszczeck. W treści przedstawienia znalazły się piosenki ludowe i staropolskie. Program ‘Idziemy’ składał się z dwóch części. Pierwsza z nich rozpoczynała się od marszu inwazyjnego ‘Idziemy’ wykonywanego przez zespół, dalej ‘Legenda góralska’ w wykonaniu Wieszcza, ‘Wojenka’ wykonywana przez Majewską i Galińskiego, ‘Orzeł’ przez Grelichowską, ‘Tango marynarskie’ przez zespół, ‘Koncert na akordeonie’ w wykonaniu Hausmana i ‘Album pieśni polskich’ wykonywał cały zespół. Natomiast druga część składała się ze ‘Skrzydlatej piosenki’, dialogów Szczepcia i Tońka, piosenek żołnierskich, monologów Wieszcza, piosenek śpiewanych z widownią i ‘Hymnów narodowych’ prowadzonych przez Budzińskiego i Bojczuka²⁵⁴.

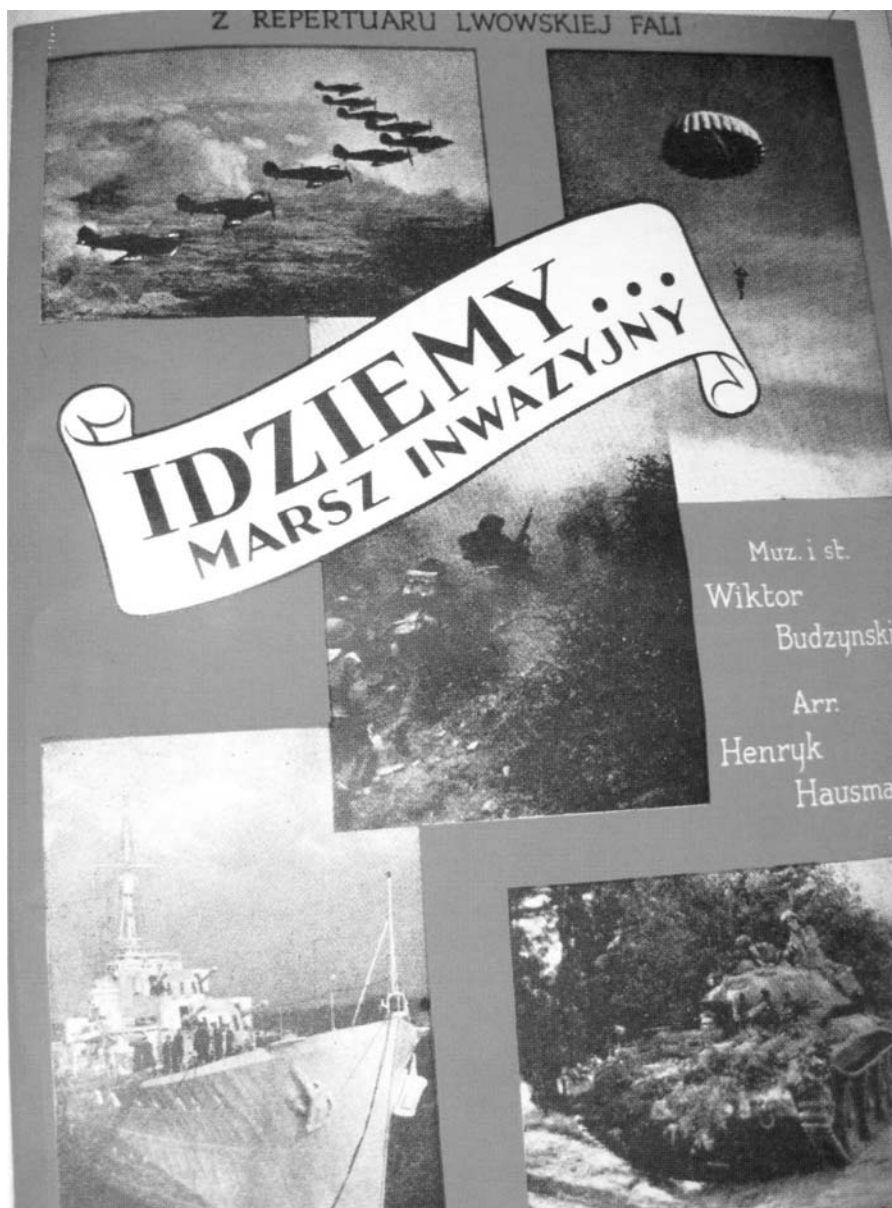
Członkowie zespołu Lwowskiej Fali zauważyli, że przygotowania do przeprawy przez Kanał La Manche i jej przebieg były bardzo emocjonujące. Jako

²⁵³ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

²⁵⁴ ‘Lwowska Fala’ przygotowała wersję programu ‘Idziemy’ również dla widowni francuskiej, brytyjskiej ENSA by przedstawiać go na terytorium Belgii i Francji.

S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 340. S. Piekarski, *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000, s. 42.

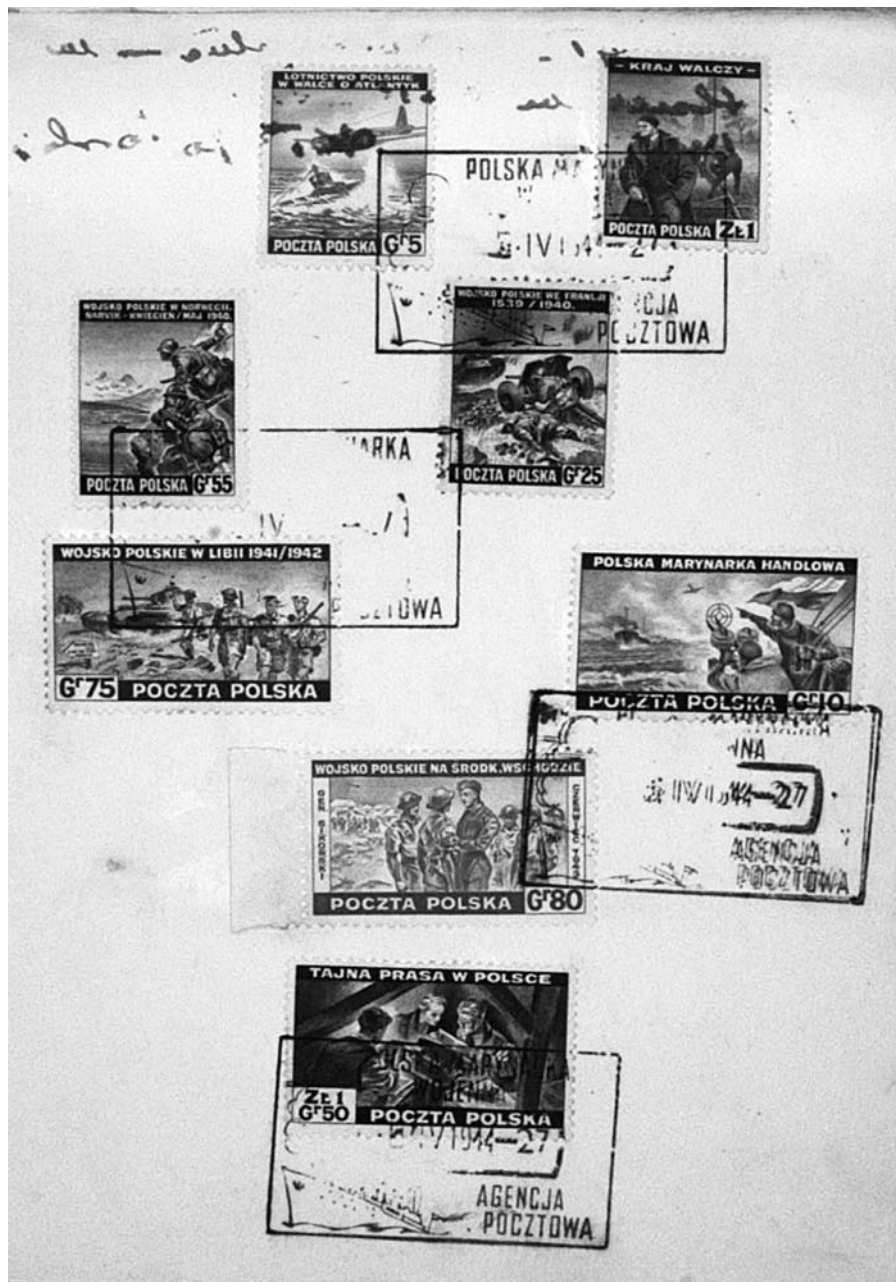
4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich



Plakat rewii "Idziemy - marsz inwazyjny"

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, 16115, Album

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich



Znaczki pocztowe dla artystów Lwowskiej Fali po występach w 1 pułku pancernym 13 lipca 1944 r.

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 25, Pamiętnik W. Majewskiej

artyści mieli ustaloną dość odległą kolejność transportu. Najpierw lądowały alianckie oddziały liniowe, wkrótce 1 Dywizja Pancerna z gen. Maczkiem, za nimi służby medyczne i dalej m.in. Lwowska Fala. Wszystko było otoczone wielką tajemnicą, tak że nikt nie wiedział skąd wyruszą i gdzie wylądują. Końcówkę podróży przez kanał, z końca października, tak wspomina Włada Majewska: „Ogromna amfibia, którą płyniemy, tak duża, jak wojenny statek, wyrzuciła platformę tuż przed lądowaniem. A my, najpierw po niej, później po kolana w wodzie, z walizkami i kuframi naładowanymi rekwizytami teatralnymi, dobrnęliśmy na ląd. Z naszymi tobołkami wiąże się komiczna historyjka, którą muszę tutaj opowiedzieć. Otóż, nasz kolega Szczepcio zabrał ze sobą na inwazję na Europę ... walizeczkę pełną eleganckich krawatów i luksusowego papieru toaletowego, bo mu ktoś doradził, że zrobi na tym olbrzymie kokosy. Tymczasem już podczas jazdy autobusem przez belgijskie miasto ze zdziwieniem spostrzegliśmy szykowną galanterię męską. Biedny Szczepcio, jakoś nie miał smykałki do interesów!”²⁵⁵.

Spotkanie z ziemią belgijską było bardzo serdeczne. Zespół zatrzymał się luksusowym hotelu w Ostendzie, w którym zaledwie dwa dni wcześniej mieściła się kwatera gestapo. Był przywitany przez dyrektora hotelu, który wyraził radość, że może gościć żołnierzy gen. Maczka, którzy wyzwolali te ziemie od nazistów. Zakwaterowanie w hotelu nie należało jednak do przyjemnych, gdyż „w budynku było tak zimno jak na ulicy. Nie było nawet jednego grzejnika, który by roztopił szron na łózkach, kocach i poduszkach. Sytuację częściowo uratował stary Belg, przynosząc piecyk, który ukrył przed Niemcami i przy którym mogliśmy się trochę ogrzać. Później, chyba w nagrodę, srebrzyście brzęącym dzwonkiem gospodarze zaprosili nas na kolację. Weszliśmy do pięknej jadalni, oświetlonej ogromnymi świecznikami i gustownie nakrytej. Na stole stały dwie wazy pełne dymiących parówek, których w Szkocji nie widzieliśmy od początku wojny. Dalej pachnące ziemniaki na półmiskach i czekające na nas piwo. Rzuciliśmy się na te delicje, jakbyśmy nigdy nie widzieli jedzenia, a dyrektor hotelu, zacierając ręce, powtarzał: ‘Myśmy dla was zbombardowali wszystkie nasze piwnice i wybrali co najlepsze’”²⁵⁶.

Następnego dnia lwowscy artyści opuścili hotel w Ostendzie, by dawać występy artystyczne w Belgii i Holandii oraz Francji. Przez okres trzech miesięcy stacjonowali w Bredzie, skąd wyjeżdżali grać dla żołnierzy na linię frontu, m.in. w rejon bunkrów Nijmegen²⁵⁷. Przez trzy tygodnie grany był

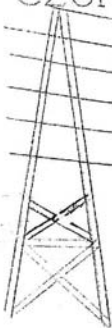
²⁵⁵ W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 107.

²⁵⁶ W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 108 i 109.

²⁵⁷ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, *Na Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9; IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, *Szkiec opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’*.

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

Czołówka Teatralna "Lwowska Fala"



Na powrotnej fali
100 minut wspomnień i aktualności

Anglia, Czerwiec 1944

PROGRAM :

1. IDZIEMY - Muz. i śł. W. Budzyński. Wyk. Zespół
2. SASIADOM - Tekst: M. Hemar. Wyk. K. Wajda
TARGI WSCHODNIE - Tekst: W. Budzyński. Wyk. M. Grelichowska
3. PIOSENKI a/ Mój żołnierz - Muz. Boyer; śł. W. Budzyński
b/ Tipperary - Muz. Judge i Williams; śł. W. Budzyński
Wyk. W. Majewska
4. GWOZDZ - skecz. Tekst: W. Budzyński
Osoby:
Strzelec Makutra - J. Wieszczyk Plutonowy: W. Budzyński
Kapral L. Bojczuk Sierżant S. Wasiuczyński
Chorąży - K. Wajda
5. RAZ NAPRZOD SMIAŁO! - Muz. Vejvoda; śł. W. Budzyński. Wyk. Zespół męcki
6. GŁOS ZDALEKA - Muz. ludowa; śł. W. Budzyński. Wyk. M. Grelichowska
7. PIOSENKI a/ Karpacka Brygada - Muz. i śł. M. Hemar
b/ Lotnik nie załotnik - Muz. i śł. W. Budzyński
Wyk. W. Galiński
8. NOWY PRZYDZIAŁ MAKUTRY - monolog. Tekst: W. Budzyński. Wyk. J. Wieszczyk
9. POCZATEK KONCA - Muz. i śł. W. Budzyński. Wyk. Zespół
10. ACORDEON a/ Uwertura: Chłop i poeta
b/ Koncert życzeń
Wyk. H. Hausman
11. SZCZEPKO I TONKO
2. TEN DROGI LWOW - wiązanka piosenek. Wyk. Zespół

FINAŁ*

Pracownice muzyczne i akompaniament: H. Hausman.

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

SPIEWAJCIE RAZEM Z NAMI.

TIPPERARY

Każdy dziś ma swe Tipperary
O nim marzy i śni.
Twoja Kasia czy jego Mary
Tam roziąki liczą dni
Całe miasto wzdycha
Panny ronią łzy
Uśmiech wróci znów do Tipperary
Kiedy tam wrócisz ty!

SPOTKAMY SIĘ

Spotkamy się na Nowym Świecie
W zwycięstwa dzień w szaleństwa dzień
Będziemy szli-wy i ja-
Z nami pieśń szczęścia i za
Spotkamy się! Za rok Bóg da.
Spotkamy się na defiladzie
W Warszawie tam u miasta bram
A w tłumie gdzieś matki wzrok
W prawo patrz! Równaj krok!
Spotkamy się! Za rok! Za rok!

LOTNIK NIE ZAŁOTNIK

Bo lotnik wcale nie załotnik
W tym jakaś stara bujda brzmi
Gdy smutny bywa-to samotnik
Gdy wesół śpiewa: "Fajduli"
To nie jest wcale: "brat Ikara"
Podniebny czy "błękitny" syn
Zwyczajny człek jest a nie mara
Jak nie ma whisky pije gin.

IDZIEMY

Idziemy, idziemy, idziemy
A serce ze szczęścia nam drzy
Zemsta-to jeden cel
Powrót-to jedna myśl
Ten najtrudniejszy marsz złączył nas dziś
Płyniemy, płyniemy, płyniemy
Słońce wolności nam lśni
Lecimy, lecimy, lecimy
Licząc godziny i dni.

Program występów 'Na powrotnej fali'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34

CONFIDENTIAL

SUPREME HEADQUARTERS
ALLIED EXPEDITIONARY FORCE
REAR HEADQUARTERS
APO 767

/up

AG 200.4-1-AGP

9 November 1944

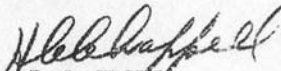
SUBJECT: Orders.

TO : Personnel concerned.

The following named Polish personnel will proceed by Government motor, rail and/or surface transportation on or about 9 November 1944 from present station to Brussels, Belgium, to carry out an assigned mission:

Lieut. WINCENTY RAPACKI
Cadet Officer/Sgt. HENRYK HAUSMAN
Cadet Officer/Sgt. WŁADYSLAW GALIŃSKI
Sgt. WIKTO BUDZYŃSKI
Sgt. BRONISLAW KOZIOT
Cpl. JAN WAJDA KAZIMIERZ
Cpl. JOZEF FRANIŚZEK WIESZCZEK
Cpl. LUDWIK HENRYK BOJCZUK
Cpl. STANISLAW STEFAN WĄSINCZYŃSKI
Cpl. MARIAN KSTKA
Cpl. VOGELFANGER HENRYK
ATS LUDOMIRE MIŚLIARO
ATS MAJESKA, WŁADISŁAWA

By command of General EISENHOWER:


H. C. CHAPPELL,
Lt. Col., AGD,
Asst. Adjutant General.

DISTRIBUTION:

Abv pers, each.... 2
EACS..... 1
G-4 Mov & Tr Rear. 1
Transp Officer,
Normandy Base Sec. 1
AGP..... 1
AGR.....14

- 1 -

CONFIDENTIAL

Rozkaz wyjazdu członków Lwowskiej Fali na kontynent wydany przez gen. Dwighta Eisenhowera z 9.10.1944 r.

W. Majewska, Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa, Wrocław 2006, s. 106.

program 'Frontem do frontu'. Pierwszy występ zespołu miał miejsce 18 listopada dla Command Unit Royal Marines w Le Cog na terenie Holandii. Kolejny odbył się 22 listopada w Belgii w Bredzie²⁵⁸.

Tu też zagrano 12 grudnia rewię 'Frontem do frontu' dla żołnierzy 1 Dywizji Pancерnej, a Wiktor Budzyński – wykorzystując doświadczenia programu „Kochajmy się”, przedstawionego w londyńskiej Scala Theatre 25 kwietnia 1942 roku, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla Polaków w Rosji – dokonał cudu tworząc na widowni prawdziwy front jedności narodowej, złączony uczuciem wdzięczności dla Lwowskiej Fali. Przez cztery godziny widzowie bawili się, śmiali i płakali, zasluchani, wpatrzni i prawie zawstydzeni swoim szczęściem. Dano im to czego oczekiwali: wiele humoru, żartu, powodów do refleksji i odpowiednią do nastroju melodię²⁵⁹.

Artyści Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego 'Lwowska Fala' mogli z dumą i przyjemnością powiedzieć, że od dawna oczekiwana, zapowiadana i odwoływana 'Lwowska Fala' przybyła nareszcie do 1 Dywizji Pancерnej. Radość z tego powodu była wśród żołnierzy powszechna, nawet wśród tych, którzy w Szkocji byli zdania, że gra zespołu zaczynała się 'przejadać'. W Holandii nie było już o tym mowy i z dumą oczekiwano na zespół ze swojej 1 Dywizji Pancерnej²⁶⁰.

O rewii „Frontem do frontu”, która miała swoją premierę na kontynencie, recenzent wyeksponował najbardziej charakterystyczne elementy pisząc: „powitaliśmy z radością echa Cyrulika, skrzył się w niej aktualny dowcip polityczny, a żywe kukielki były jednym z najbardziej udanych numerów programu.

'Pieśń dla Majora Brzozy', oddana z dużym talentem przez p. Mirę Grelichowską przywołała naszej pamięci czyny partyzantów w kraju. Wieści podobne docierają tu coraz częściej. Kiedyś powstanie epos, sławiący ich bohaterstwo, legenda o nich znalazła już wyraz w pieśni.

Uroczą Władą Majewską dała nam wiązanek piosenek innych, cały cykl sentymentalnych przedwojennych przebojów, które nuciliśmy dawniej na pół ironicznie, zażenowani ckliwością słów i melodii. Tych właśnie, najbanalniejszych, słuchaliśmy teraz ze łzami.

²⁵⁸ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91); S. Piekarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 43.

²⁵⁹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Powrotna Fala, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki prasowe, k. 57)

²⁶⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, R. Kiersnowski, Nareszcie ...!, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki prasowe, k. 57).

*‘Gdy w Ogrodzie Botanicznym zakwitły bzy,
Ja z chłopakiem moim ślicznym ...’*

Przed nami w teatrze siedział Hemar, który potem z twarzą ukrytą w dłoniach słuchał, swej własnej, dawnej piosenki:

*‘Serce się z dala trudzi
Szuka Cię w dali snów
Miasto czarownych ludzi
Rozśpiewany, dźwięczący Lwów’²⁶¹.*

Natomiast Ryszard Kiersnowski w artykule „Nareszcie ...!” zachwycał się innymi cechami tej rewii: „Wiktor Budzyński zmaistrował program, który wydaje się być jedynie słuszny: bez patosu, bez nieustannego przypomnienia (wzorem wszystkich mówców oficjalnych), że ‘Polska walczy na lądzie, morzu i w powietrzu’. Że walczy, że żołnierze Dywizji wiedzą najdokładniej. I dlatego należy im się odrobina najszerzego śmiechu, zapomnienia i zabawy. A tego w programie ‘Lwowskiej Fali’ nie brak.

Oczywiście dałoby się tam jeszcze coś dopasować, zmienić lub wyrzucić, ale są to raczej drobnostki. Powiedziałem już o tym na ucho Budzyńskiemu przy pierwszej, powitalnej ‘odprawie’. Protestuję jedynie głośno przeciwko piosence ‘Balkonik na Hożej’. Tak czy inaczej rewii, tani sentymencik nie pasuje dziś do Warszawy. I w ogóle to jest makabra na melodię tanga śpiewać o balkoniku ‘Mocny Boże, ten balkonik w gruzach już może’. Szkoda na to pięknego głosu Galińskiego.

Cudowne są natomiast Mazurki Chopina, opracowane w każdym calu, mistrzowski stylizowane, bajeczne w kolorze kostiumów. Satyra Budzyńskiego o ‘Kraju kwitnącej Paproci’ i ‘Kraju Kopciuszka’ cięta, aktualna, doskonała.

Dwu paniom – Władzie Majewskiej i Mirze Grelichowskiej – należy jest ukłon specjalny. Robią wszystko, aby widzowie zapomnieli o wojnie i przypomnieli sobie jak wyglądają Polski. Kuszają, zwodzą, przebierają się chyba ze dwadzieścia razy w coraz to piękniejsze suknie. Dopiero w takiej sytuacji człowiek uświadamia sobie, jak to trudno być kobietą ...

O Tońciu i Szczepciu nie warto pisać. Wiadomo – to dwa samograje, powodzenie murowane. Tak samo jak powodzenie Hausmana z nieodłącznym akordeonem. Mógłbym najwyżej mieć pretensje Aprikozenkranca, że udaje korespondenta wojennego! Niech mu ten zawód lekki będzie.

‘Lwowska Fala’ przywiozła dwie piosenki, napisane specjalnie dla Dywizji. Niestety jedna z nich – ‘Kto jak my’ – nie wydaje mi się specjalnie

²⁶¹ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Powrotna Fala, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki prasowe, k. 57).



Gen. Stanisław Maczek wśród artystów „Lwowskiej Fali”. Breda, 12 grudnia 1944 r.

udana. Nie bierze. Nie pójdzie. Natomiast ‘Merci Mademoiselle’ nucę już sobie pod nosem. To ma coś w sobie. Bardzo przyjemna piosenka”²⁶².

Życie żołnierza frontowego, choć narażone na duże ryzyko, miało swoje chwilowe odmiany. Urozmaicali je przede wszystkim sami żołnierze, którzy zapewniali sobie atrakcje w wielu miejscach i kontaktach z różnymi środowiskami. Tak było zimą 1944/1945 roku, kiedy 1 Dywizja Pancerna po wyczerpujących i krwawych walkach we Francji, Belgii i Holandii regenerowała siły. Maciej Feldhuzen chwile odpoczynku i rozrywki pancerniaków opisuje w artykule „Z frontu Dywizji Pancerniej” następująco: „I choć tak tu rojno w tej polskiej Holandii, to jednak najbardziej wojsko cieszy możliwość spędzenia krótkiego urlopu w Belgii. To cała wspaniała organizacja z tymi urlopami. Można go spędzić w Brukseli, można w Antwerpii lub też w Gandawie. Przyjemność trwa 48 godzin i zaczyna się o godzinie drugiej po południu. Pomyślcie tylko, jak wielka w tym się kryje mądrość. Nie od rana do rana, ale od drugiej do drugiej, bo w ten sposób można możliwie najhuczniej spędzić dwa długie, długie wieczory i jeszcze potem, na trzeci dzień odpowiednio w czystym łóżku wypędzić z głowy ... nazwijmy to zły humor.

²⁶² Muzeum Niepodległości, Zespól 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, R. Kiersnowski, Nareszcie ...!, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki prasowe, k. 57).

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

Thanks for a happy memory. Yours
Rosamund Martin



5 Tare polowy w
dniu 11-go listopada
1944 r. -

A. dyw. Pauc. w
m. Breda - Holandia.

Rochońcem Jickow

Rok arakomski
Dief Quorp. A. D.



4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich



In dank u voor de eer om
als eerste Hollander iets in
dit boek te schrijven. Ik vond
het een mooie voorstelling deze
avond niet te verstaande ik de
Roesehe taal niet machtig ben.
Ik lynch met de hoop zoo spoedig
mogelijk met uw land kennis
te komen maken want het
meer geheel vrij is een verjan
den.

De beste wenschen voor uw
land. Medea 24 November 1944
A. W. Thesling R. Liaison Off. Polish Army

Jedna ze stronic Kroniki Lwowskiej Fali upamiętniająca obchody odzyskania niepodległości z udziałem lwowskich artystów 11 listopada 1944 roku. Foto ołtarza polowego 1 Dywizji Pancerniej w Bredzie. Poniżej holenderskie znaczki pocztowe i dedykacja.

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

Przed paru dniami wspominał nam dowódca armii kanadyjskiej, że szuka jeszcze inne możliwości urlopowe, ale na razie plany te muszą pozostać w ścisłej tajemnicy. Zdradzę tylko, że nie będą one przykre dla 'naszego brata'²⁶³.

Spędzaniu wolnego czasu i rozrywce w tym okresie nie sprzyjał jednak klimat atlantycki i zimowa pora, kiedy – jak pisano w „Polsce Walczącej – Żołnierz Polski na Obczyźnie” – pogoda była straszna, choć czasami deszcz przestawał padać, ale aura była na ogół nieprzychylna. W takich okolicznościach, mimo wichury i wilgoci, która nie mogła wpływać na dobry humor, pancerniacy nucili piosenkę, która podbiła serca żołnierskie 'Merci mademoiselle'. Merci, mademoiselle, za serce twe, za kwiaty i za łzy.

Żołnierze różnych nacji często mówili, „że ta wojna jest niemuzykalna, że nie zrodziła żadnej takiej piosenki, która by przeszła do literatury muzycznej. Pewnie, że w porównaniu z poprzednią wojną światową dziś raczej milczymy, ale jednak piosenki tej wojny mają swą wielką wymowę. Choćby ten przebój angielski z roku 1939 – We shall hang our washing on the Siegfried line ... Dumne słowa, które tak smutno się w roku następnym miały przemienić w tragiczną rzeczywistość. A jednak piosenka ta doczekała się dni swego powrotu, swego triumfu. Znów Sojusznicy walczą na linii Siegfrieda, już ją tu i tam sforsowali i tylko patrzeć jak będą na niej wieszać swą wypraną bieliznę”²⁶⁴.

Dobry więc wpływ na zaprzeczenie takiej ocenie – w opinii większości polskich pancerniaków – mieli artyści 'Lwowskiej Fali'. Maciej Feldhuzen napisał: „Ale nasi śpiewają. A dziś to ich chyba nawet Niemcy słyszeli, jak śpiewali na najdalej wysuniętych placówkach tango marynarskie i polki i oberki i piosenkę o powrocie. Mieli goście przemitych, bo odwiedził ich wysoki dygnitarz wojskowy – pan podporucznik Hausman. Tak jest. A z nim jeszcze przylazł ten Makutra, no i te dwa batiary, Szczepko i Tońko. Całe to bractwo wpakowało się do mojego wozu i że to im sala teatralna niby nie wystarcza, tylko że muszą na sam czubek, koniecznie do bunkrów. No więc jazda. Przeskoczyło się na pełnym gazie przez drogę, pozostającą pod obserwacją nieprzyjaciela i w na pół rozwalonej chałupie odbyło się przedstawienie.

Cóż to było za przedstawienie! Najbardziej chyba galowe z galowych, najuroczystsze, najwspanialsze. Widownię stanowiły załogi plutonu czoł-

²⁶³ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59).

²⁶⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59).

gów, tkwiących na tej wysuniętej placówce. Na stole pojawiła się butelka koniaku i w programie wzięli udział wszyscy. Ale jak się bawili! Hausman został z miejsca ‘opanowany’ – wykończony – po prostu kazali mu po kolei grać wszystko, co umie. A umie na tej harmonii sporo. Wieszczek naopowiadał im historyjek takich, o których nie mieli pojęcia, bo przecież tam ‘groźny’ Tolek Budzyński nie stał za kulisą ze scenariuszem w ręku i nie kontrolował, więc też sobie puścił wodze i przemawiał językiem raczej żołnierskim. A jak jeszcze Szczepko z Tońkiem ‘odstawili’ swój numer o ptaszkach co kawy żreć nie chcieli, a jak im jeszcze zaśpiewali swój szlagier – ‘Serce batiara’ – to o odjeździe nie było już mowy.

Krakowskim albo lepiej lwowskim targiem całe towarzystwo skoczyło /dosłownie/ jeszcze do plutonu ‘Krwawych Koszul’ i tam w bunkrze przy lampkach naftowych odbyło się bisowanie. Huczał bunkier od chóralnych śpiewów. Jeden kolega był z Rybnika, więc Szczepko z Tońkiem mu zaśpiewali trojaka, drugi chciał walca, więc mu Hausman walca zagrał. Jeszcze inny przypomniał sobie o tej góralskiej przypowieści o Panu Jezusicku, więc ją musiał zaraz Wieszczek opowiedzieć.

A potem, gdyśmy tylko wrócili do ich bazy, wysiada z samochodu strzelec Makutra i z miejsca zaczyna zzieleniałej z zazdrości reszcie zespołu ‘Fali’ opowiadać swe przygody wojenne. ‘... Chciałem mu nawet darować życie – mówi wyniośle – ale Niemiec zaklął brzydko. Złość mnie więc porwała taka, że skoczyłem, zamierzyłem się i wbiłem mu kulę w pierś. Niestety jednak złamała się u rękoności ...’. Oj, batiary, batiary. Tak jak w ich piosen-

*Lwów czy Warszawa, czy gdzie on tam jest
batiar jest wszędzie ten sam.*

*Serce ma złote i wierne jak pies,
czy będzie tutaj czy tam.*

*Mówcie co chcecie, nie ma na świecie
joj, jak serce batiara.*

*Batiar, jak trze, to życie swe da,
bo takie serce on ma”²⁶⁵.*

O bardzo korzystnym wpływie zespołu ‘Lwowskiej Fali’ na nastroje żołnierzy dowódca w 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich w swoim rozkazie dziennym nr 147/44 z dnia 14 grudnia 1944 roku napisał: „Piosenka dawna, zapomniana – ta prosta polska piosenka, która z wami wróciła na waszych wargach – pozostawi w nas echo, które nigdy nie przebrzmi i ode-

²⁶⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59 i 60).

zwie się kiedyś w wolnym Lwowie jeszcze potężniej z tysięcy piersi ułanów jazłowieckich”²⁶⁶.

Podobnie, aczkolwiek dokładniej przedstawił swoje spostrzeżenia, dowódca 2 batalionu grenadierów po występie zespołu w Aseelkirk w dniu 15 grudnia 1944 roku: „Piosenka ta, ofiarowana nam przez p. Wiktora Budzińskiego, odzwierciedla bardzo dobrze, a zwłaszcza teraz, nastroje, panujące u nas w oddziale. W dniach, kiedy wszelkie ideały, o które walczyliśmy i walczymy, tak uparcie są poniżane przez możnych świata tego, gdy prawo pięści i siły bierze zdecydowanie górę – nam została tylko piosenka. Jesteśmy Wam wdzięczni sercem całym za żywe słowo i piosenkę, którą nam daliście. Słuchając tego, co przeszło, wrócić musi mimo woli, nasuwały się nam na usta słowa pieśni legionów, słowa harde i śmiałe, które i teraz byłyby doskonałą odpowiedzią na zamierzenia polityków”²⁶⁷.

Na trwałe zapadły w pamięci artystów Lwowskiej Fali święta Bożego Narodzenia 1944 roku. Zostali oni zaproszeni przez oficera oświatowego na występy, na pierwszej linii frontu, w bunkrze. „Pierwszy zgłosił się Szczepko, mówiąc, że jeśli nikt więcej nie zechce, to on i tak pojedzie. Następnym był oczywiście jego partner Tońko, zaraz po nich wyrwał się Wiktor. A ja [Włada Majewska], bojąc się puścić męża samego, dołączyłam do nich, po mnie nasz akordeonista Hausman i na końcu Józef Wieszczyk. Jechaliśmy do bunkra dwoma jeepami bez świateł. W pewnej chwili eskortujący as sierżant zatrzymał pojazdy, kazał wysiąść. Bez przerwy padaliśmy plackiem, bo nad naszymi głowami rozlegały się serie z niemieckich karabinów maszynowych. Harmonię przykrytą szynem ciągnęliśmy na wojskowych pasach. Ja – okryta długim kocem, w grubych rękawicach i na kolanach – myślałam, że to czołganie nigdy się nie skończy. Towarzyszący nam przewodnik w przerwach pomiędzy salwami karabinów, krzychał do nas: ‘Padać! Czołgać się! Tylko szybko! Szybko!’ Wreszcie na niewysokim wzgórzu zobaczyliśmy bunkier, przedzielony od niemieckiego bunkra małym zarośniętym wąwozem. Stały one niemal naprzeciw siebie w niewielkiej odległości. Co chwilę powietrze przeszywało ‘pupum, pupum, pupum’, bo oni się nawzajem ostrzeliwali i pilnowali, żeby nikt tędy nie mógł przejść. Dotarliśmy do swoich żołnierzy od tyłu. Po maleńkiej żelaznej drabince przez otwarty lufcik wpadaliśmy pojedynczo do środka. W bunkrze czekała na nas polska załoga, wcześ-

²⁶⁶ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 385

²⁶⁷ S. J. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009, s. 385

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

Delegat
Ministra Obrony Narodowej
we Francji

Paryż, dnia 27. stycznia 1945r.

L.dz 237/adj./45

"Lwowska Fala"
na ręce Oficera
łącznikowego

Pragnę tę drogą złożyć całemu zespołowi "Lwowskiej Fali" wyrazy mego najgłębszego podziękowania i serdecznej przyjaźni, której więzy zostały tak mile zadziękowane w czasie pobytu Waszego na terenie Francji.

W sercach żołnierzy polskich trwale zapisałiście się Państwo jako krzewiciele swojszczyzny, co stanowi ogromną zasługę "Lwowskiej Fali" dla sprawy naszej.

Nie wątpię, że żywe przyjęcie jakiegoscie doznali Państwo ze strony tak bardzo stęsknionych za słowem i piosenką polską nas, Polaków z Francji, da "Lwowskiej Fali" zachętę do ponownego odwiedzenia naszych środowisk.

W tej nadziei łączę wyrazy mego szacunku i poważania.



Delegat
Ministra Obrony Narodowej
we Francji

Antoni Zdrojewski, pułkownik

Podziękowania Delegata MON płk. Antoniego Zdrojewskiego dla zespołu Lwowskiej Fali za występy dla Polaków we Francji. Paryż, 27 stycznia 1945 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

niej poinformowana o wszystkim drogą radiową. Na zaimprovizowanym stoliczku paliła się świeca, obok stała butelka, przy niej zaś leżał opłatek. To nasi kochani żołnierze uszanowali tradycję.

Zaczelśmy nasz program – a musiał być krótki – na wesoło: Wieszczyk powiedział jakąś gawędę góralską, Tońko i Szczepko przeprowadzili dialog, ja coś zanuciłam, a Wiktor kierował całością. Później razem, żołnierze i my, zaśpiewaliśmy kilka polskich kolęd. Oczywiście niemieckie kule z karabinów maszynowych nie opuszczały nas ani na chwilę. Na końcu Hausman, ten masz mały, niepozorny Hausman, zaintonował: *Cicha noc, ciemna noc ...* I nagle ... przestali strzelać. Wszystko ucichło. Nadstawialiśmy ucha, a po tamtej stronie Niemcy śpiewają swoją kolędę: *Heilige Nacht ...* Oni po niemiecku, my po polsku. Śpiewamy i płacemy. Wszyscy płacemy ... do Boga, który wtedy na chwilę zszedł na ziemię. Aż jeden z żołnierzy z bunkra ocknął się i mówi: 'Oni nie będą strzelać, dopóki nie skończą całej swojej kolędy'. 'Wyrwajcie teraz!' – krzyknął sierżant. My szybciotko, tą samą drogą, na kolanach i z twarzą przy ziemi, doczołgaliśmy się do jeepów"²⁶⁸.

W styczniu i lutym 1945 roku zespół 'Lwowskiej Fali' grał przedstawienia programu „Idziemy” na terenie Belgii i Francji. Kierowane były one do tamtejszej Polonii i do żołnierzy alianckich. Sporadycznie artyści występowali z przedstawieniami dla adeptów wojaczki – ochotników polskich, którzy zaciągnęli się do Polskich Sił Zbrojnych. Dwukrotnie grano w Sali Rue des Epinettes w Paryżu dla polskich żołnierzy tamtejszej stacji zbiornej w dniach 15 i 16 stycznia i jeden raz w świetlicy I batalionu stacji zbiornej w Lille 6 lutego. Występy cieszyły się wielkim uznaniem i uczestniczyło w nich około 2300 widzów, w tym wiele osób cywilnych²⁶⁹.

Dzieje bojowe 1 Dywizji Pancерnej na kontynencie, choć planowane w ramach drugiego frontu, po zetknięciu się z wojenną rzeczywistością miały swój własny i specyficzny bieg. Niewiele zostało tu miejsca na rekreację i realizację wcześniej przygotowanych przedsięwzięć, w tym przez 'Lwowską Falę'. Sukcesy bojowe polskich pancerniaków najlepiej świadczą o zasługach i umiejętności pokonywania kolejnych wyzwań, a te natychmiast wytwarzały warunki do ich ukazania światu przez jednostki zaradne i wybitne. Tak też stało się w przypadku wydania albumu o walkach 1 Dywizji Pancерnej, który jednak świadczył o pewnej nieudolności niektórych struktur wojskowych. Wytknął to Maciej Feldhuzen pisząc: „Jeśli mowa o lokalnych wydawnictwach to na tutejszym rynku księ-

²⁶⁸ W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 111–113.

²⁶⁹ IPMS, sygn. A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

garskim ukazał się album, który z miejsca stał się 'szlagierem'. Został po prostu rozchwytyany, a nakładcy martwią się już o drugie wydanie. Bez funduszy specjalnych, bez drogo opłacanych specjalistów, bez komisji, poza budżetem, w rekordowo szybkim czasie wydano spory album, zawierający około stu fotografii, ilustrujących walki Dywizji polskiej na Kontynencie. Każda fotografia ma dowcipny jędrny opis angielski, a całość na ładnym papierze i w gustownej oprawie, nadaje się idealnie na prezent dla przyjaciół brytyjskich.

Świetny pomysł! Takie proste przecież, a nikt o tym nie pomyślał, albo może i nawet myślało wielu, ale nikt dotąd nie wykonał. Trzeba było dopiero tu, w warunkach polowych, inicjatywy dwóch fotografów – amatorów. To tak zresztą jak z tymi orzełkami, które Dywizja zamówiła w Londynie jeszcze w sierpniu, to tak jak z książkami, to tak jak ... Eee, nie poruszajmy lepiej tematów 'kulturaln-oświatowo-propagandowych'. Za dużo już one złej krwi żołnierzom narobiły"²⁷⁰.

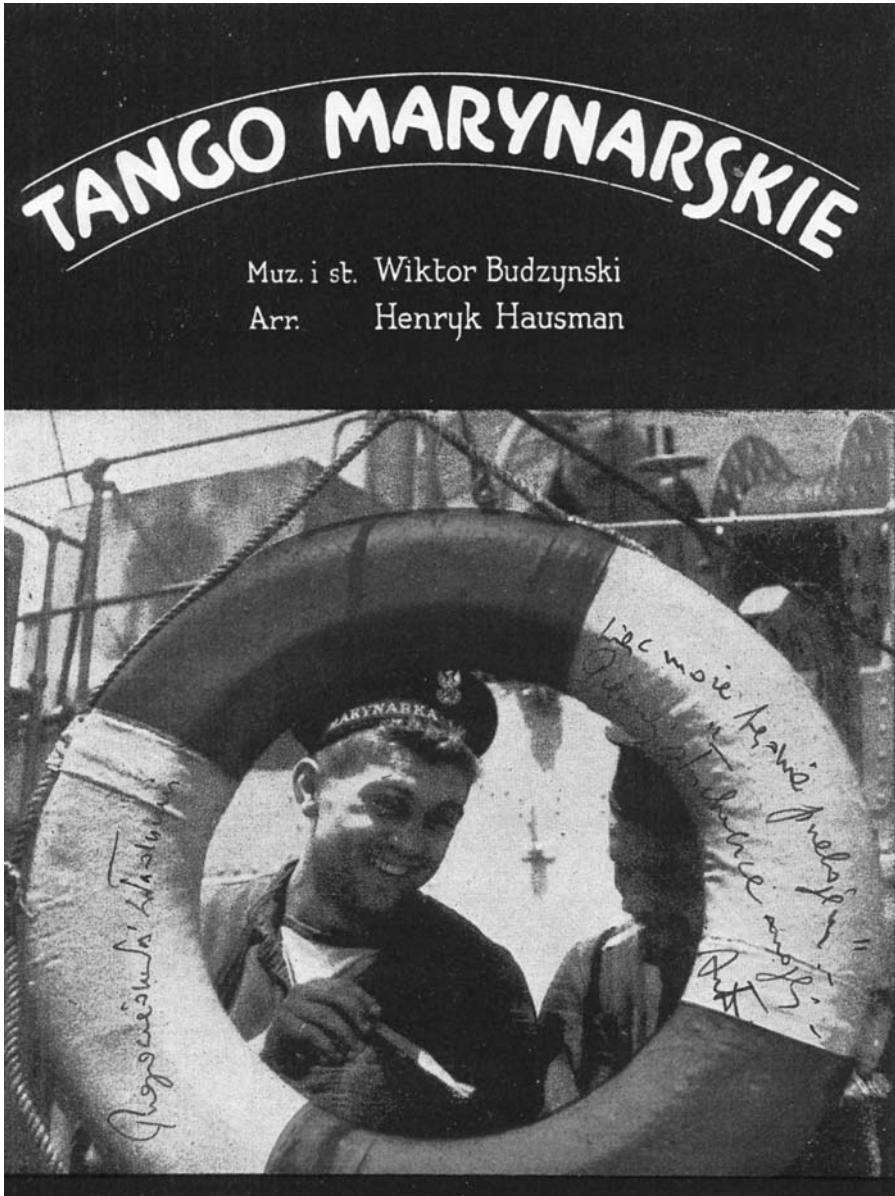
4.3. Występy artystów dla żołnierzy alianckich i ludności cywilnej

Od listopada 1944 roku Lwowska Fala dawała przedstawienia dla walczących oddziałów na kontynencie. Był to już dziesiąty z kolei program występów dla wojska i nosił on wymowny tytuł: 'Frontem do frontu'. Z tym programem wyruszył zespół Czołówki na objazd po wyzwolanych terenach Francji, Belgii i Holandii. Występy odbywały się na zaproszenie brytyjskiej E.N.S.A. (Entertainment National Service Association²⁷¹). Ich celem było dawanie przedstawień dla polskiej Dywizji Pancерnej, która wślawionej w bojach pod Falaise, Chambois i Bredzie, oraz obsługa artystyczna polskiego lotnictwa operującego z baz kontynentalnych i ośrodków rekrutacyjnych Wojska Polskiego na terenie Francji. Ważne miejsce w działalności artystycznej Lwowskiej Fali zajmowały też programy dla jednostek sojuszniczych i dla ludności cywilnej, których okoliczności grania zostaną pokrótce przedstawione. Występy lwowiaków spowodowały, że powszechnie uważano, iż własnością żołnierza stały się słynne piosenki z repertuaru Lwowskiej Fali: 'Wrócimy', 'Raz naprzód śmiało', 'Wojenka', 'Polskie Tip-

²⁷⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancерnej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59).

²⁷¹ Stowarzyszenie National Service Association (ENSA) było organizacją utworzoną w 1939 r., aby zapewnić rozrywkę brytyjskim siłom zbrojnym w czasie II wojny światowej . ENSA działała w ramach Army, Navy i Air Force Institutes.

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich



Utwór "Tango marynarskie"

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/134

perary', 'Powróć' i 'Tango marynarskie'. Ich twórcą był kierownik artystyczny Lwowskiej Fali Wiktor Budzyński²⁷².

Na kontynencie często grano przedstawienia w języku angielskim głównie dla wojsk brytyjskich oraz publiczności francuskiej. Pierwsze przedstawienia, w uzgodnieniu z E.N.S.A., Lwowska Fala grała w wyzwolonej Belgii dla polskich pancerniaków, których zastała w zdobytej Bredzie. Blisko 3 tygodnie grany był wtedy program 'Frontem do frontu'. Nie zapomniano również o lotnikach koło Gandawy, a nawet złożono wizytę Anglikom i części pobratymcom w rejonach bezpośredniego zagrożenia ogniowego, na pozycjach pod Dunkierką. Miało to miejsce 5 stycznia 1945 roku, kiedy grano dla żołnierzy brytyjskich i czeskich w La Panne w odległości 4 km od linii frontu. Niezależnie od przedstawień w języku polskim grano dla Brytyjczyków, Kanadyjczyków, Amerykanów, Holendrów i Francuzów²⁷³.

Przedstawienia polskich artystów cieszyły się wielkim zainteresowaniem i uznaniem. Podniósł się też poziom polskiego oddziaływania informacyjnego o naszych dokonaniach wojennych, w tym prasy na uchodźstwie, o czym świadczą m.in. informacje zamieszczone w „Polsce Walczącej – Żołnierz Polski na Obczyźnie”: „W stolicy 'polskiej' Holandii wre prawdziwe życie. Co wieczór gra 'Lwowska Fala' przy tak nabitej sali, że Apriko – senkrantz obliczył już, jakby mógł napchać portfel, gdyby tak można sprzedawać bilety – niechby skromniutko – no tak po guldenie. Cóż w dzisiejszych czasach znaczyć może taki jeden gulden? Wiadomo, że nic!

'Dziennik Żołnierza' zmienił też swą skromniutką dotychczas szatę zewnętrzną i przeszedł na druk. Cóż to było za święto w redakcji. Nawet nie bardzo można było z nimi rozmawiać, tak nosa z dumy zadzierali. A najwięcej kierownik drukarni czyli maszynkarz, zecer, metrampaż, mechanik w jednej osobie. Pierwszy numer robił do szóstej rano.

Przypomniał mi jednak, że premiera 'Dziennika Żołnierza' w Glasgow trwała jeszcze o godzinę dłużej i wtedy dopiero się okazało, że na ostatniej kolumnie jest duża trzyłamowa dziura, a w całej drukarni nie ma już ani

²⁷² Wyjazd Lwowskiej Fali do oddziałów walczących na kontynencie zbiegł się w czasie z 12 rocznicą działalności artystycznej. Jako wojskowa Czołówka Teatralna WP przez 5 lat pracowała na polu oświaty żołnierskiej obsługując stale wszystkie oddziały polskich wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. W lipcu 1944 r. pożegnała wyruszającą na front 1 Dywizję Pancerną i 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową, grając prawie 3 tygodnie dla obu tych jednostek.

„Lwowska Fala” frontem do frontu, „Dziennik Polski” z 23.11.1944 r.; Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

²⁷³ IPMS, sygn. A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego; Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

E.N.S.A. ENTERTAINMENTS FOR **H.M. FORCES**

INTERNATIONAL DIVISION

**POLISH FORCES
THEATRE**

“LWOWSKA FALA”

**PRESENTS A PROGRAMME
ENTIRELY IN ENGLISH**

CONCERT REVUE

devised and produced by **Victor Budzyński**

Afisz przedstawienia Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego “Lwowska Fala”, organizowanego przez E.N.S.A. [Entertainments National Service Association] pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego, 1944

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30

jednego wiersza zapasu. Wstawiliśmy wtedy tam kliszę jakiejś siedemdziesięcioletniej pary Szkotów z parą bliźniąt. Ot tak, ni w pięć ni w dziewięć. Po prostu nic innego nie mieliśmy. Cała polska Szkocja długo nam tego nie zapomniała, kpiąc z nas bezustannie.

Więc 'Dziennik' teraz mamy z prawdziwego zdarzenia i oczywiście Or-Si zaczął od pierwszego zaraz numeru swą kampanię zamęczenia czytelników swymi ponurymi opowiadaniem, które nazywa – o! bezczelności ludzka – wesołymi felietonami. Mówi nawet, że robi konkurencję 'Werinajskowi'. No tak źle już nie jest²⁷⁴.

Wśród bardzo ciekawych epizodów wojennych jakie miały miejsce na szlaku bojowym kanadyjskiego korpusu, w skład którego wchodziła 1 Dywizja Pancerna, a znajdującego się w rejonie objazdu artystycznego Lwowskiej Fali, było przejście przez gen. Harrego Crerara na stan obiektów swego zakwaterowania wozu mieszkalnego Corneliusa. Maciej Feldhuzen w artykule pt. Z frontu Dywizji Pancerniej informował: „Dowódca Armii przyjął korespondentów wojennych na herbacie w swym nowym, zdobyczym wozie mieszkalnym. Ciekawa to znów historia. Wóz ten, a właściwie wspaniały, luksusowy wagon, zbudowany został w Gandawie dla niejakiegoś Corneliusa. Ten Cornelius, miejscowy 'kolaborcjonista', dostał od Niemców olbrzymie zamówienie na wykonanie jakichś tam robót fortyfikacyjnych w Belgii. Zbudował więc sobie ten wagon, aby mógł nim wygodnie jeździć na inspekcje i dozоровanie prowadzonych robót. Wagon składa się z sypialni zaopatrzonej w umywalnię, tapczan, szafę, z salonu, mającego biurko, kominiek elektryczny, trzy miękkie fotele, puszysty dywan oraz z przedpokoju będącego równocześnie kuchenką i barem. Pan Cornelius liczył się prawdopodobnie z powrotem Niemców do Belgii, a w każdym razie nie brał pod uwagę możliwości ostatecznej ewakuacji. Dość, że sam uciekając, wagonu ze sobą nie wziął, lecz ukrył go w jakiejś podmiejskiej szopie, barykadując ją olbrzymim stosem starego żelastwa. Właśnie ta barykada zaintrygowała kanadyjskich saperów, którzy dobrali się do wnętrza szopy, wagon wyprowadzili i ofiarowali go gen. Crerarowi. Używa go on obecnie, jako wozu gościnnego. Spał w nim ostatnio nawet gen. Eisenhower, gdy wizytował jednostki kanadyjskie oraz naszą Dywizję²⁷⁵.

²⁷⁴ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59).

²⁷⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, M. Feldhuzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie”, (wycinki prasowe, k. 59).



Gen. Stanisław Maczek - dowódca 1 DPanc. i gen. Harry Crerar - dowódca korpusu kanadyjskiego

Trudna i niebezpieczna sytuacja na froncie zachodnim, jaka powstała już z początkiem zimy 1944 roku, spowodowała, że od stycznia następnego roku Lwowska Fala grała głównie na terenie Belgii i Francji. Rozpoczęto czterema występami w Royal Theatre w Ostendzie 1 stycznia, w języku angielskim dla widowni brytyjskiej. Następne tygodnie poświęcone były pracy artystycznej dla Polonii we Francji, w okręgu Lille. Rozpoczęto jednak od przedstawienia języku francuskim w Grand Theatre w Lille dla wojskowych i cywilnych władz francuskich, brytyjskich i amerykańskich. Dla Polonii grano program 'Idziemy' oparty głównie na elementach patriotyzmu i folkloru. Przedstawienia te grano w Grand Theatre w Lille, w Lens, Bruay i Harnes, jak również w Marles les Mines, Sallaumines i Lillang. Gromadziły one bardzo wielką liczbę widzów, tak iż powstawały wielkie trudności z ich pomieszczeniem²⁷⁶.

Doszły więc do skutku, odłożone w 1940 roku, spotkania artystów z Polonią z okolicach Lens i Lille, gdzie śpiewano 'Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy'. Widzów szczególnie chwycił za serca refren piosenki:

²⁷⁶ IPMS, sygn. A.XII.7/16, Sprawozdanie z pracy Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za luty 1945 r.



Gen. Eisenhower w towarzystwie gen. Maczka inspekcjonuje 1 Dywizję Pancerną

*Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy,
Wrócimy tam, wszyscy razem, i młodzi i starzy,
Wrócimy tam, żeby zerwać Ojczyźnie kajdany,
Wrócimy tam, gdzie nasz dom, gdzie nasz kraj kochany!*

Duże wrażenie na widzach zrobiła gra tercetu, który uraczył wszystkich swoim repertuarem. Na pierwszy rzut poszła przemiła piosenka pod tytułem: 'Cztery córki', która wprowadziła widzów w dobry nastrój. Zaczynająca się ona od słów²⁷⁷:

*Stary młynarz ze Zgiszra
Takie wydał orędzie:
Która chce mieć żołnierza,
Niech go sama zdobędzie.*

W sprawozdaniu za luty 1945 roku, o pracy Lwowskiej Fali” napisano: „Teatr wojska polskiego 'Lwowska Fala' przybył do Francji, gdzie odbywa obecnie tournée po skupiskach emigracji polskiej. Pierwszy występ miał miejsce w radio w Lille. Odgłosy, jakie nas doszły z teatru stwierdzają,

²⁷⁷ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, K.H., Z paryskiego bruku. 'Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy', (wycinki prasowe, k. 73).

Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Union des Commerçants



Polonais en France

Zarząd Główny, Sekretariat i Admin. „Kupca”
24, Rue de la Gare, 24 - LENS
TELEFON 353.

Lens, 29 stycznia 1945 19

Do Grona Artystów
LWOWSKIEJ FALI
w Lille

Najmilsi Rodacy,

Grono Kupców Polskich w Sallaumines, zrzeszonych przy Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji ma zaszczyt prosić grono Pań i Panów z zespołu "Lwowskiej Fali" na skromne przyjęcie po występach w Sallaumines w dniu 2 lutego.

Kupiectwo Polskie z wielką radością przyjęło wiadomość, że "Lwowska Fala" przyjedzie do Sallaumines, gdyż wszyscy jesteśmy gorącymi wielbicielami wspaniałych występów teatralnych i radiowych "Lwowskiej Fali". Jesteście najmilsi Rodacy więcej niż ambasadorami naszej Ojczyzny, bo prócz propagandy słowa i imienia polskiego, zaskarbiacie sobie wszystkie serca, łączycie wszystkich Polaków różnych poglądów politycznych w jedno ~~XXXXX~~ bijące serce - Polaka.

Dlatego też dziskujemy Wam z całego serca, róbcie Waszą robotę wspaniałą, objeżdżajcie całą Francję wzdłuż i w szerz, krzewcie słowo polskie, hartujcie dusze nasze, a wąpiącym dodajcie ducha i wiary w lepszą przyszłość naszej umiłowanej Ojczyzny.

Wierząc, że nam nie odmówicie najmilsi Rodacy swego udziału w skromnej wieczery, pozostajemy z wielkim uznaniem i uwielbieniem Waszego talentu.

Kupiectwo Polskie w Sallaumines

Podziękowania Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji dla zespołu Lwowskiej Fali za występy dla środowisk polskich. Lens, 29 stycznia 1945 roku
Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

KONSULAT GENERALNY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W LILLE.

/ Odpis /

Lille, dnia 12 lutego 1945.

Nr. 332/Sekr./45.

W sprawie przedstawień teatru
żołnierskiego "Lwowska Fala".

Do Pana Generała
Mariana Kukiela
Ministra Obrony Narodowej
w Londynie.

Z prawdziwą przyjemnością donoszę Panu Ministrowi o sukcesach i doskonałych wynikach propagandowych, jakie dało tournée teatru żołnierskiego "Lwowska Fala", który bawił w tut. terenie dwukrotnie w okresach od 8.I. do 14.I. i od 28.I. do 8.II.

Poza doskonałym przedstawieniem angielsko-francuskim w operze lillaskiej dla osobistości cywilnych i wojskowych z tut. terenem, które stało się swojego rodzaju wydarzeniem artystycznym, znalazło b. przychylną ocenę w prasie miejscowej codziennej i dało doskonałe wyniki z punktu widzenia propagandowego, zespół grał wielokrotnie dla obozu zbornego W.P. i emigracji polskiej.

Ogółem odbyło się 27 przedstawień w 20 miejscowościach przy udziale ok. 50.000 widzów oraz nagrano 3 słuchowiska radiowe. Sale w poszczególnych ośrodkach polskich, mogące niekiedy pomieścić 1500-2.000 osób były stale wypełnione po brzegi. Widownie nawet w koloniach o dużym odsetku komunistów reagowały pozytywnie i b. żywo, a po skończonych przedstawieniach emigracja samorzutnie organizowała przyjęcia dla artystów.

Podkreślam w tym miejscu z naciskiem nadzwyczajne poświęcenie całego zespołu pod kierownictwem p. Budzyńskiego oraz rolę p. por. Wawrzko-wicza jako organizatora całej imprezy. Artysty i ich kierownik natychmiast po pierwszym zetknięciu się z terenem odczuli i zrozumieli znaczenie propagandowe ich tournée na Północy i nie szczędzili trudów, aby mimo przeciwności własnych i fatalnych nieraz warunkami atmosferycznymi i komunikacyjnymi, po zasypanych śniegami drogach, dotrzeć do jak największej liczby osiedli polskich w granicach szczupłego czasu jakim rozporządzali. Przez zręczne ułożenie programu widowisk i krótkie przemówienia p. Budzyńskiego wypuklono najaktualniejsze problemy narodowe i zajęto wobec nich twarde, bezkompromisowe stanowisko. W ten sposób przedstawienia "Lwowskiej Fali" choć w innej płaszczyźnie służyły celowi prowadzonej przez nas akcji konsolidowania, uświadamiania narodowego oraz politycznego nas wychodźstwa polskiego w północnej Francji.

Ma to tym większe znaczenie, że liczące 1/2 miliona wychodźstwo nasze we Francji, z czego 200.000 zamieszkałych na północy w gęsto zaludnionych osiedlach, jest drugim na świecie co do wielkości, po Polonii amerykańskiej, skupieniem naszej emigracji.

Potrzeba wykorzystania dla celów narodowych i państwowych tych mas, nie ulega wątpliwości. Dały one zresztą w czasie ostatniej wojny wielokrotnie dowody patriotyzmu i poczucia wspólnoty narodowej, dostarczając żołnierza do Armii Polskiej i bojowników do organizacji oporu P.O.W.N.

Podziękowania Konsula Generalnego w Lille dla zespołu Lwowskiej Fali za występy dla żołnierzy, POWN i Polaków we Francji. Lille, 12 lutego 1945 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich



Artyści Lwowskiej Fali wśród Polaków we Francji. Styczeń 1945 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę



Kultywowanie tradycji kulturalnych - chopinowskich przez środowiska polskie departamentu Pas-de-Calais

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

4. Na drugim froncie i znów na wyspach brytyjskich

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ
BIURO OPINII NAD ŻOŁNIERZEM
Londyn, dnia 9 marca, 1945 r.

L.dz. 567/BOP/KO/II-M/45.
Vandon House, Vandon Street,
London, S.W.1.

Podziękowanie członkom Wojskowej
Czokówki Teatralnej za objazd na
kontynencie.

w/g rozdzielnika.

W związku z odbytym przez Wojskową Czokówkę Teatralną "Lwowska Fala" objazdem terenów wyzwolonych Europy Zachodniej dziękuję: Oficerowi łącznikowemu przy U.S.A. por. M. Wawrzakowiczowi, oraz Kierownictwu Wojskowemu i Artystycznemu "Lwowskiej Fali", personelowi aktorackiemu i personelowi technicznemu Czokówki Teatralnej "Lwowska Fala" za wyteżoną i owocną pracę.

Niesienie szkwa i muzyki polskiej żołnierzowi polskiemu i alianckiemu w polu oraz polskiej ludności cywilnej, która przez 4 lata znosiła jarzmo najeźdźcy, nakreśliło jedną z najpiękniejszych kart w dziejach polskiego teatru żołnierskiego.

Zespół Wojskowej Czokówki Teatralnej, znosząc wytrwale trudy i niewygody życia żołnierskiego na froncie, dowiódł raz jeszcze swego wysokiego poczucia obowiązku i zrozumienia zadań, do których został powołany.

Do wiadomości:

1. Dow. Jedn. Wojsk. w W. Bryt.
- dla ogłoszenia w rozkazie,
2. Por. M. Wawrzakowicz, U.S.A.,
3. Kierownictwo Wojsk. Czok. Teatr.

KIEROWNIK
MINISTERSTWA OBRONY NARODOWEJ

/M. KUKIEL/
gen. dyw.

Za zgodność:

Marian Kukiel
/w. Walowski, ppłk./

Kon. Op.

Przebieg	Zat.	Przebieg
15/3 5		Kop.
1639		

Gen. Marian Kukiel dziękuje Lwowskiej Fali za działalność artystyczną na rzecz walczących żołnierzy na kontynencie.

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę



Afisz występu Polowej Czołówki Teatralnej nr 1 „Lwowskiej Fali” pod kierownictwem Wiktora Budzyńskiego [dla kolonii polskiej w Lens 10 I 1945]. Postacie Szczepka i Tońka w karykaturze Antoniego Wasilewskiego

że występ ten sprawił ogromne wrażenie na emigracji. Charakterystycznym był wypadek, jaki miał miejsce na zakończenie tej audycji. Speaker polski mianowicie, zapowiadając następną audycję ‘Lwowskiej Fali’ zupełnie mimo woli, będąc pod wrażeniem audycji, podał, że odbędzie się ona w najbliższą niedzielę na falach radia ... Lwowskiego, zamiast Lilskiego, co słuchacze polscy przyjęli z wielkim entuzjazmem.

8-ego stycznia zespół dał w Wielkim Teatrze w Lille uroczyste przedstawienie dla wojsk sprzymierzonych angielskich, amerykańskich i francuskich. Występ spotkał się z niezwykle przychylną opinią prasy francuskiej, która umieściła obszernie sprawozdania²⁷⁸.

Ostatnie dwa tygodnie stycznia 1945 roku to występy w Paryżu, gdzie dano szereg przedstawień w języku polskim w obozie zbiorowym w koszarach Bessieres, dla polskich emigrantów w dzielnicy St. Paul, dla robotników w Argenteuil, w Ambasadzie Polskiej oraz w języku francuskim i angielskim w teatrze Danou na zaproszenie Towarzystwa Francusko-Polskiego oraz dowódców armii alianckich. Ponadto grano w teatrze Marigny (Champs Elysee) w języku angielskim, głównie dla widowni amerykańskiej²⁷⁹.

²⁷⁸ „Lwowska Fala” we Francji, „Dziennik Polski” z 20.01.1945 r.

²⁷⁹ IPMS, sygn. A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdanie z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w styczniu 1945 r. sporządzone przez W. Rapaćkiego.

Na przełomie stycznia i lutego 1945 roku zespół wykonał szereg audycji radiowych nagranych na płytach dla radia Lille. Niezależnie od tego wykonał dwie audycje 15 minutowe w radio Lille w ramach polskiego kwadransa, redagowanego przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Lille²⁸⁰.

Zakończenie pracy artystycznej na kontynencie wypadło na terenie Francji, w rejonie Lille, dokąd zespół przybył po raz drugi 29 stycznia. Zagrano tu sześciokrotnie, przy czym ostatni występ dano dla polskiego I batalionu Stacji Zbornej Lille.

Dnia 8 lutego zespół wyjechał do Ostendy. Skąd trzy dni później odpłynął do Wielkiej Brytanii, by 15 lutego dotrzeć do stałego miejsca postoju w Szkocji. W czasie morskiej drogi, 11 lutego na okręcie 'Viking', dał występ artystyczny dla załogi. Łącznie na kontynencie europejskim w 1945 roku 'Lwowska Fala' występowała 32 razy w styczniu dla 21620 widzów, w tym 16 dla widowni alianckich, a w lutym 6 razy dla 6400 widzów²⁸¹.

4.4. Powrót lwowskich artystów na Wyspy Brytyjskie i sprawa polska

Trzymiesięczny pobyt Lwowskiej Fali na kontynencie to przede wszystkim nieustanne przedstawienia dla żołnierzy polskich i alianckich oraz dla cywilnej ludności polskiej, francuskiej i belgijskiej. Warto jednak wspomnieć o prozaicznych epizodach życia żołnierskiego, w którym nie było nadmiaru pieniędzy z otrzymywanego żołdu. W wyniku serdecznych przyjaźni żołnierzy z lwowskimi artystami poddano im pomysł, który był powszechny wśród wszystkich nacji żołnierskich, że łatwo można podwoić żołd otrzymywany w guldenach holenderskich, jeśli się wyjedzie do Brukseli i pieniądze wymieni na franki belgijskie. Aby tego dokonać trzeba było mieć przepustkę od władz wojskowych.

Z takiej okazji postanowiła skorzystać także artystka Włada Majewska, która – znając gen. Stanisława Maczka – skierowała się do gabinetu swego „ukochanego wodza”. Przebieg tej wizyty po latach opisała następująco: „Pukam. Słyszę głos: 'Wejść!' General siedział przy biurku, czytając na pewno bardzo ważne raporty wojenne. 'A czego ty tutaj!' – popatrzył na mnie zdziwiony. A ja zaczęłam się jąkać. 'Czy coś ważnego' – zapytał zaintrygowany. 'Dla mnie bardzo ważne' – powiedziałam, odzyskując głos i odwagę. 'Gadaj, gadaj, bo ja na wonie nie jestem grzeczny, no?' A ja, prostując się

²⁸⁰ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego

²⁸¹ IPMS, sygn. A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego

na baczność, wyrzuciłam z siebie: ‘Panie generale, czy ja mogę poprosić jak najuprzejmiej o danie mi przepustki na wyjazd do Brukseli?’ I wtedy generał podniósł się zza biurka i wałnął jak z armaty: ‘To ty też chcesz robić te machlojki? Ja ci tutaj zaraz dam przepustkę! Jazda stąd!’ ‘Rozkaz panie generale!’ – zaszalutowałam i wyszłam zbita jak pies. Zawiedzona, ale nie przekonana! Jak wojna to wojna! I ... pojechałam do Brukseli! Otóż znajomy szofer sztabowy, wielbiciel Lwowskiej Fali, którego spotkałam zaraz po wyjściu od generała, jechał tam tego samego dnia z rozkazami, ‘od ręki’ załatwił mi przepustkę i zabrał ze sobą otwartym jeepem do Brukseli. A ja, dzięki tej intratnej wymianie waluty holenderskiej na belgijską, kupiłam sobie i kolegom wszystko: nylony, szminki, wody kolońskie, szampony, pachnące mydélka i tak dalej i tak dalej”²⁸².

Pobyt Lwowskiej Fali na kontynencie europejskim zakończył się 12 lutego 1945 roku, kiedy artyści wrócili do Wielkiej Brytanii. Po dopłynięciu okrętem ‘Viking’ na Wyspy Brytyjskie zespół znalazł się w rejonie Londynu, by trzy dni później dotrzeć do stałego miejsca postoju w Szkocji. Tu nastąpiła niezbędna wielodniowa przerwa w grze aktorskiej w celu regeneracji sił po intensywnym wysiłku artystycznym na drugim froncie i przeprowadzenia niezbędnych napraw rekwizytów. Następnie zespół rozpoczął objazd obozów wojskowych w Szkocji²⁸³.

Dzień dotarcia na ziemię brytyjską był dla członków zespołu pamiętny i tragiczny, gdyż ogłoszono wtedy postanowienia wielkich mocarstw na konferencji jałtańskiej. Ich treść spowodowała, że artyści Lwowskiej Fali poczuli się bezdomnymi, oczekującymi na demobilizację i nieznanymi swoich dalszych losów²⁸⁴. Był to szok „(...) zaraz po wylądowaniu wiadomość o tragedii jałtańskiej. O utracie rodzinnego Lwowa, Wilna i całych ziem wschodnich”²⁸⁵.

Działalność artystyczną zespół Lwowskiej Fali prowadził w czasie kiedy zaczęły potwierdzać się najgorsze obawy wobec narodu polskiego, a sytuacja władz RP na uchodźstwie stawała się coraz trudniejsza. To 12 lutego

²⁸² W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 110.

²⁸³ Warunki sceniczne w obozach były bardzo skromne, a czasami prymitywne. Dlatego najczęściej występowała konieczność kierowania tam samochodu ciężarowego z przenośną sceną i ekwipunkiem technicznym, by przedstawienie pełnego programu mogło się odbyć. Poważną trudnością w wielu obozach były też zbyt małe sale by mogli pomieścić się wszyscy widzowie. IPMS, sygn. A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdanie z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w kwietniu 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

²⁸⁴ IPMS, sygn. KOL. 700/II, L. Bojczuk, Wspomnienia o Lwowskiej Fali i o Budzyńskim ‘Tolku...’, „Orzeł Biały”, czerwiec 1972, Nr 95/1242, s. 28; IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wołek, Na Wesołej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.

²⁸⁵ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldy, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91).

wieczorem w brytyjskim MSZ przekazano polskiemu ambasadorowi stanowisko wielkiej trójki na konferencji jałtańskiej w sprawie uwarunkowań politycznych rozwoju Polski. Było ono znacznie gorsze od zakładanego. W tej sytuacji rząd Tomasza Arciszewskiego następnego dnia złożył protest, w którym m.in. stwierdzał: „Rząd Polski oświadcza, że decyzja Konferencji Trzech Wielkich Mocarstw w sprawie Polski nie może być przyjęta przez Rząd Polski i nie może wiązać Polskiego Narodu. Rząd Polski będzie uważał odcięcie wschodniej połowy terytorium Polski przez narzucenie polsko-sowieckiej granicy wzdłuż tak zwanej linii Curzona jako piąty rozbiór Polski, dokonany obecnie przez jej Sprzymierzeńców”²⁸⁶.

Prezydent RP Władysław Raczkiewicz powołał 15 lutego Komitet Obrony Państwa celem skoordynowania prac naczelnych władz wojskowych z rządem. 26 lutego mianował gen. Władysława Andersa pełniącym obowiązki Naczelnego Wodza²⁸⁷. Już w drugiej połowie marca w Sztabie NW odbyła się konferencja poświęcona perspektywom działania naczelnych władz wojskowych wobec umacniającej się pozycji władz warszawskich. Omawiano kwestie zabezpieczenia dokumentów sztabowych lub możliwości ich zniszczenia oraz działalności siatki wywiadowczej w wybranych krajach. Rozpatrywano reorganizację Sztabu NW – z ograniczonymi etatami, ale przy poparciu Brytyjczyków – bądź utworzenia zwierzchniego Sztabu NW, który w perspektywie braku rządu na uchodźstwie decydowałby w sprawach należących dotychczas do jego kompetencji²⁸⁸.

Żołnierze uświadomili sobie, podobnie jak artyści Lwowskiej Fali, że koniec II wojny światowej w Europie nie będzie oznaczał sukcesu zwycięstwa dla narodu polskiego. Zwłaszcza Polacy walczący orężem na Zachodzie uważali, że sojusznicy oddali Polskę w Jałcie pod polityczne i wojskowe wpływy ZSRR. Sytuacja władz RP w Londynie, w ostatnich tygodniach wojny, stawała się coraz trudniejsza. Stalin, lekceważąc Amerykanów i Brytyjczyków, zawarł z rządem lubelskim 21 kwietnia układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, umacniając swoje oddziaływanie polityczne i wojskowe na ziemiach polskich.

W tej sytuacji deklamacje wiersza z programu „Kochajmy się” pt. Polska żyć będzie wiecznie, który prezentowali artyści podczas przedstawień, pobudzały do refleksji i stanowiły nowe odległe wyzwania. Jego słowa brzmiały:

²⁸⁶ E. Raczyński, *W sojusznicy w Londynie*, Londyn 1960, s.312.

²⁸⁷ Gen. Anders obowiązki te pełnił do powrotu gen. Bora-Komorowskiego z niewoli niemieckiej.

²⁸⁸ A. Suchcitz, *Zarys organizacji i pracy Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1946 i po demobilizacji PSZ*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” Warszawa 2015, Nr 2(4), s. 25 i 26.

„Polska żyć będzie wiecznie
Wolno ci ufać, że rok ten przyniesie wolność.
Ucz się jednak być wolnym w niewoli.
Być Polakiem to wolność. Być zdrajcą, zaprzańcem
lub tchórzem – to gorsze od pruskiej niewoli.
Czy już pole swoje obsiałeś? Gdy o twoich dostatkach
myślisz, Pomyśl coś winien Polsce. Nie resztki,
nie ochłapy i nie jałmużnę, ale wszystko, co masz
– dostatek, dzieci i własną krew.
W dniu Święta Narodowego pamiętaj, że idzie Polska
Nowa. Czyś już na przyjęcie Nowej Polski gotów?”²⁸⁹.

Od połowy marca zespół dalej występował dla żołnierzy, ale grać było trudno po decyzjach konferencji jałtańskiej. „Ciężko, bardzo ciężko było grać w tych dniach – napisał Marcin Mokrzycki. Ale trzeba było. Bo w tym czasie kiedy zespół podróżował po kontynencie, w Szkocji narosły nowe szeregi polskich żołnierzy 4 Dywizja Piechoty. I znowu przyszło jeździć dawnymi szlakami do Forfar, Cupar, do Carnoustie, do Dundee. Później wypadło podróżować aż poza Aberdeen i Inverness i na wyspy Orkady zanieść słowo polskie i piosenkę kolegom, których marsz do wolnej Polski tak bardzo się przedłuża”²⁹⁰.

Występy, z programem wznowień „Ten drogi Lwów” trwały do zakończenia działań wojennych w Europie. Rozpoczęto je od obsłużenia oddziałów polskich w rejonie Edynburga. Program zestawiony był z najlepszych elementów poprzednich rewii i przeznaczony był przede wszystkim dla żołnierzy, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii w ostatnich miesiącach wojny. Opierał się on w dużej mierze na folklorze polskim z dużą domieszką pogodnego humoru i elementami wychowawczymi. Taki dobór treści okazał się trafny w odczuciu widzów i zawierał elementy intelektualne. Tylko w miesiącu kwietniu zespół wystąpił z 24 przedstawieniami m.in. w miejscowościach: Hydro, Dalkeith, Haddington, Whitburn, Invine, Galashiels, Selkirk, Duns, Kelso, Earlston, Bridge, Tillicoultry, Dunblane, Alva, Dundee, Barry Camp, Carnoustie, Fordoun, Arbroath i Alyth. Łącznie uczestniczyło wówczas 11820 widzów²⁹¹.

²⁸⁹ IPMS sygn. C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942, Polska żyć będzie wiecznie.

²⁹⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopolis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91); M. Mokrzycki, A ja bym chciał tak serce posłać do Lwowa ..., „Na Przełomie” 1946, nr 15, s. 16.

²⁹¹ IPMS, sygn. A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdanie z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w kwietniu 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

5. Gorycz zwycięskiej klęski

5.1. Sprawa powrotu żołnierzy do kraju

Zakończenie działań wojennych w Europie i pokonanie faszyzmu niemieckiego w maju 1945 roku nie oznaczało osiągnięcie celów wojny przez polskie władze na uchodźstwie. Polska, aczkolwiek była w gronie państw zwycięskich, utraciła połowę swego przedwojennego terytorium na rzecz ZSRR i stała się za zgodą swoich sojuszników zachodnich krajem oddanym w radziecką orbitę wpływów. Stąd żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w tym członkowie zespołu Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala, znaleźli się w jeszcze trudniejszej sytuacji aniżeli podczas wojny, gdyż nowych uwarunkowań nie akceptowali i nikt ich nie chciał zrozumieć i wspierać. Powojenne fakty i wydarzenia, dotyczące sprawy polskiej, potwierdzały najgorsze obawy Polaków, które dotknęły zwłaszcza jednostki o zdecydowanych postawach i wrażliwe moralnie, w tym artystów Lwowskiej Fali.

Tymczasem sojusznicy zachodni nie zamierzali współpracować z emigracyjnym rządem Tomasza Arciszewskiego krytykującym Anglosasów za ich udział w tworzeniu w Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który został powołany 28 czerwca przez prezydenta Krajowej Rady Narodowej. Praktycznie, bowiem oceniano konsekwencje polityczno-militarne wynikające z pobytu Armii Czerwonej w środku Europy.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią w dniu 5 lipca, łączące się z ich cofnięciem dla polskiego rządu emigracyjnego w Londynie, sprzyjało wzrostowi prestiżu rządu warszawskiego, zwłaszcza, że z Zachód postrzegany był jako postępowy i demokratyczny. W propagandzie władze warszawskie eksponowały korzyści płynące z porozumienia pomiędzy przedstawicielami Rządu Tymczasowego i działaczami demokratycznymi z kraju i z zagranicy oraz przeświadczenie, że i inne państwa nawiążą z Polską stosunki polityczne i gospodarcze.

Wycofanie uznania dla rządu polskiego w Londynie wywołało gorycz i protesty polskich czynników oficjalnych i środowisk emigracyjnych. Nie-

pokój potęgowała świadomość, że „Mikołajczyk i jego czterej towarzysze, udając się do Polski, wieźli ze sobą platoniczne błogosławieństwo Waszyngtonu i Londynu, i to mocarstwa zachodnie uznały za ostateczne wywiązanie się z odpowiedzialności za dalsze losy polskiego sojusznika”²⁹². Polski rząd w Londynie został pozbawiony atrybutów władzy, a rząd w Warszawie otrzymał wysoki autorytet formalny, potwierdzony przez wielką trójkę podczas konferencji poczdamskiej /17 lipca – 2 sierpnia/. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii łudziły się wówczas nadzieją, że wybory w Polsce wygra legalna opozycja, na czele z Stanisławem Mikołajczykiem. Natomiast rząd polski w Londynie nadal eksponował swoją rolę jako jedynego reprezentanta Polski i rzecznika polskich interesów w wolnym świecie oraz podważał jałtańsko-poczdamskie ustalenia i legalność władz w Warszawie. W tym kontekście szczególną rolę przykładał do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, na których mógł się jeszcze oprzeć, a będących jedynym elementem siły.

Podczas konferencji poczdamskiej Wielka Brytania zobowiązała się ułatwić powrót żołnierzy PSZ do kraju. W informacji pokonferencyjnej z 2 sierpnia czytamy: „Trzy mocarstwa [Wielka Brytania, USA, ZSRR] pragną przyjąć z pomocą polskiemu Rządowi Tymczasowemu, ułatwiając powrót do Polski, tak szybko jak to będzie możliwe w praktyce, wszystkich Polaków za granicą, którzy chcą odjechać, w tym żołnierzy PSZ i marynarzy marynarki handlowej. Trzy mocarstwa oczekują, że tym Polakom, którzy powrócą do kraju przyznane zostaną prawa osobiste i majątkowe na takich samych podstawach jak wszystkim obywatelom”²⁹³.

Brytyjczycy w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny popierali zorganizowany powrót żołnierzy do kraju. Wydawało się, że zwierzchnictwo nad wszystkimi jednostkami polskimi i zorganizowany ich powrót do kraju jest sprawą oczywistą, a alianci zachodni pomogą w powrocie do kraju blisko 230 tys. żołnierzy oraz w sprawnym przeprowadzeniu repatriacji Polaków ze stref okupacyjnych Niemiec. Pomoc ta miała być poparta decyzjami politycznymi zobowiązującymi dowództwa wojsk alianckich w Europie do tworzenia warunków dobrowolnego powrotu

²⁹² E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1960, s. 351

²⁹³ Wcześniej, bo 27 lutego 1945 roku, premier Churchill oświadczył w Izbie Gmin: „Rząd Jego Królewskiej Mości nigdy nie zapomni o długu jaki ma wobec żołnierzy polskich, którzy służyli tak dzielnie. Mam szczerą nadzieję, że tym wszystkim, którzy walczyli pod naszym dowództwem będzie można zaofiarować przywileje i obywatelstwo Imperium Brytyjskiego jeśli zechcą. /.../ Jednakże, jeśli idzie o nas samych, to uważalibyśmy sobie za zaszczyt gdyby zamieszkali wśród nas tak wierni i mężni wojownicy jakby byli ludźmi naszej własnej krwi”. W. Leitgeber, 1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s.56

do ojczyzny oraz praktyczną działalnością dowódców, którzy zajmowali się w strefach okupacyjnych jeńcami wojennymi i wysiedleńcami tzw. dipisami. Wówczas przebywało w amerykańskiej strefie 335 tys. Polaków, w brytyjskiej – 530 tys., a we francuskiej – 50 tys. Według danych z 17 sierpnia w obozach na obszarach stref przebywało 827 765 Polaków, a poza obozami 85 tysięcy²⁹⁴.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin, biorąc pod uwagę zdecydowane działania wyższych dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, wkrótce stwierdził, że oddanie polskich jednostek pod rozkazy oficerów przysyłanych z Polski może doprowadzić do buntu. Uważał, że odrzucenie propozycji przeprowadzenia szybkiej demobilizacji przez żołnierzy, którzy nie byli zdecydowani na powrót do kraju w najbliższym terminie oznaczałoby dla rządu brytyjskiego zmuszenie ich do podjęcia natychmiastowej decyzji. Działanie takie uznawał za niesprawiedliwe, zwłaszcza, że większość żołnierzy oczekiwała na wynik wyborów powszechnych w Polsce.

Większość oficerów i żołnierzy miała świadomość złożonej sytuacji politycznej w kraju. Wiedzieli oni o działalności nowego ośrodka władz państwowych i jego charakterze, a przede wszystkim o nowym kształcie terytorialnym Polski. Znaczna część żołnierzy wywodzących się z terytoriów wschodnich II Rzeczypospolitej uważała, że nie ma dokąd wracać. Również obawa przed ustrojem komunistycznym stawiała powrót wielu pod znakiem zapytania.

Komunikaty Sztabu NW informowały żołnierzy, że ostrze prześladowań w kraju skierowane zostało przeciwko Armii Krajowej, że w mundurach polskich żołnierzy spotkać można agentów NKWD, którzy zamierzają usunąć z Polski patriotów i ułatwiają przejście życia politycznego PPR, a także szybko nasila się działalność przeciwko Kościołowi²⁹⁵. Gen. Tadeusz Bór-Komorowski apelował do żołnierzy: „Zwycięstwo nad Niemcami nie przywróciło jeszcze Ojczyźnie naszej niepodległości ani wolności (...) Obecnie myśli nasze zwracają się ku Polsce wielkiej, niepodległej, demokratycznej i do takiej Polski Prowadzi nasza droga. Droga ta przed nami może być jeszcze długa, ale wierzę głęboko, że sprawiedliwości stanie zadość”²⁹⁶.

Artyści Lwowskiej Fali uważnie i z dużym niepokojem obserwowali też działania władz warszawskich wobec żołnierzy powracających do kraju. Mieli oni wszyscy wielu przyjaciół i znajomych, którzy osobiście zaznali przykrych i trudnych doświadczeń życia w systemie komunistycznym.

²⁹⁴ CAW IV. 501.1/A.1942, k.73

²⁹⁵ CAW 543/59/546, Dziesięciodniowy komunikat nr 34

²⁹⁶ „Goniec Obozowy” z 11/12.06.1945 r.

Dlatego z niedowierzaniem przyjmowali obietnice Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej wobec repatriowanych z Zachodu żołnierzy. Rząd ten stał na stanowisku, że wszystkie polskie jednostki wojskowe są jemu podległe i powinny wrócić do kraju. Politycy warszawscy uważali się za jedynego prawnego suwerena tych formacji i przekonani byli o szybkim rozwiązaniu problemu, w jakim znalazły się PSZ na Zachodzie.

Wobec trudnego problemu, w jakim znalazły się oddziały polskie, brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin stwierdził, że: [...] brytyjskie władze wojskowe podjęły kroki w Wielkiej Brytanii i innych krajach aby polskie siły zbrojne, które służyły pod dowództwem brytyjskim powrócić mogły do Ojczyzny. [...] Jednakże nie można rozpocząć repatriacji dopóki rząd tymczasowy nie otrzyma zgody od władz radzieckich i czechosłowackich na transport repatriantów przez strefę okupacji radzieckiej w Austrii i przez Czechosłowację²⁹⁷.

Dyplomata brytyjski Orme Sargent przedstawił plan powrotu żołnierzy, którzy wyrazili by taką chęć. Przewidywano, że byłiby oni zdemobilizowani i skierowani do specjalnie przygotowanych obozów, by następnie wysłać ich do kraju. Koncepcja ta odbiegała od planów polityków warszawskich, którzy uważali, że tak opracowane procedury doprowadzą do zahamowania akcji repatriacyjnej. Podkreślali, że żołnierze nie powinni wypełniać deklaracji, a wystarczyłaby – jak twierdził przysłany z Warszawy attache wojskowy płk Mieczysław Wągrowski – ustna deklaracja żołnierza. Zażądali zaprzestania wysyłania do oddzielnych obozów osób pragnących powrócić do kraju. Brytyjczycy odmówili przychylności wobec tych postulatów, o czym poinformowali w nocy z 15 września 1945 roku²⁹⁸.

Tymczasem nastawienie żołnierzy do powrotu budziło wiele obaw przedstawicieli TRJN. W ocenie płka Wągrowskiego z polskiej marynarki wojennej i lotnictwa stosunkowo niewielka część stanów osobowych wyrażała zainteresowanie powrotem do kraju. Natomiast w wojskach lądowych w „Szkocji, być może, nawet w obecnych warunkach mogłaby zadeklarować się większość żołnierzy i pewna część oficerów²⁹⁹. Uważał on, że „władze angielskie nie zgodzą się, co najmniej w ciągu dłuższego czasu na przekazanie d-twa nad oddziałami polskimi przedstawicielom naszego d-twa. Jak wynika z noty z dn. 15.9.1945 Anglicy nie przyjmują, aby mi-

²⁹⁷ IPN BU 345/201, Notatka informacyjna o armii polskiej. Stanowisko min. Bevina zamieszczone „Biuletynie Specjalnym Nr 155 PAP z 24.10.1945 r., k. 286.

²⁹⁸ J. Linowski, *Trudne powroty. Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987, s. 37.

²⁹⁹ IPN BU 345/201, Raport attache wojskowego płk Wągrowskiego do naczelnego dowódcy z 18.09.1945 r., k. 96.

sja stawiała sprawę przekazania d-twa. Niezależnie od ewentualnej zmiany taktyki dołowej, sądzę, że konieczne byłoby zajęcie przez Warszawę jasnego stanowiska w sprawie przeprowadzanego deklarowania się w przeddzień przewidywanego przybycia misji, bez obecności przedstawicieli Rządu Polskiego i pod starym d-twem”³⁰⁰.

Istotne dla rozwiązania problemu powrotu żołnierzy polskich znajdujących się różnych krajach mogło być zarządzenie polskich władz wojskowych w Londynie z 19 września, obszernie traktujące o akcji repatriacyjnej, którą zamierzano przeprowadzić w najbliższym czasie. Zapewniono w nim warunki demobilizacji, wyposażenia w odpowiedni prowiant i bezpośrednie odesłanie do Polski. Mówiono m.in.: „Żołnierze [...], którzy pragną powrócić do Polski bezzwłocznie, będą repatriowani, gdy tylko możliwości transportowe na to zezwolą[...]. Każdemu żołnierzowi należy podać do wiadomości, iż możliwość powrotu do Polski obecnie istnieje i że może z tej możliwości skorzystać [...]. Żołnierze, którzy zgłoszą się obecnie, będą odesłani z uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym w transportach pod dowództwem oficerów, lub podoficerów, którzy również zgłosili się do powrotu do Kraju [...]. Żołnierze odchodzą z uposażeniem wypłacanym: a) oficerom – do końca danego miesiąca, b) podoficerom i szeregowym – do końca danej dekady”³⁰¹.

W tym czasie rząd brytyjski, opierając się na opiniach środowiska żołnierskiego, które były nieprzychylnie dla władz warszawskich, zdecydował się na odmówienie przekazania oddziałów polskich pod dowództwo gen. Karola Świerczewskiego. Decyzję tę uzasadnił brakiem wystarczającego zaufania do tego dowódcy u żołnierzy Wojska Polskiego zagranicą, co mogłoby doprowadzić do rozluźnienia dyscypliny. Ponadto podkreślono, że szkodliwa by ona indywidualnej wolności wyboru w sprawie powrotu do kraju. Zaproponowano przeprowadzenie plebiscytu wśród żołnierzy, w którym mieliby oni określić swój stosunek do powrotu do Polski. Uzgodniono również, że TRJN skieruje do Londynu misję wojskową, która będzie kontynuowała negocjacje w sprawie repatriacji.

Plebiscyt, umożliwiający natychmiastowy powrót żołnierzom którzy tego pragnęli, został przeprowadzony 21 września. Wykazał on, jak mówiono na 5 posiedzeniu Komitetu ds. Polskich Sił Zbrojnych zorganizowanym 24 września, że na powrót zdecydowało się niemal 23 tys. osób z 60 tys. stanu PSZ na Zachodzie stacjonującego na Wyspach Brytyjskich i 14 tys.

³⁰⁰ IPN BU 345/201, Raport attache wojskowego płk Wągrowskiego do naczelnego dowódcy z 18.09.1945 r., k. 96.

³⁰¹ IPMS A.XII.22/139, Zarządzenie o akcji repatriacyjnej wydane przez Szefa Administracji Personalnej płk. Bischofa z 19.09. 1945 r.

z Włoch³⁰². Oznaczało to, że z Wielkiej Brytanii zamierzało wracać do kraju 38% stanu osobowego znajdujących się tam jednostek, a z oddziałów podległych gen. Andersowi tylko 14% żołnierzy³⁰³.

Dnia 15 października przybyła do Londynu Polska Misja Wojskowa. Jej szefem został gen. Izydor Modelski, zastępcą do spraw politycznych płk Wiktor Grosz, a szefem sztabu ppłk Józef Kuropieska. Ponadto w jej składzie znaleźli się ppłk Eugeniusz Zawadzki, kpt. Mieczysław Fleszer, ppłk Maksymilian Chojnacki, kpt. Edward Obertyński i por. Poterejbo jako adiunkt³⁰⁴. Jednym z najważniejszych zadań misji było uzyskanie zgody władz brytyjskich na przejęcie dowództwa nad PSZ na Zachodzie, gdyż ono miało decydować „aby nie przedostawały się z transportami do Kraju elementy rozkładowe i specjalne ekipy dywersyjne o poglądach antydemokratycznych – wrogo nastawionych do Rządu Jedności Narodowej i polityki sojuszu ze Związkiem Radzieckim”³⁰⁵.

Brytyjczycy za cel pierwszoplanowy uważali zorganizowanie powrotu tych żołnierzy, którzy wyrazili taką wolę przed nadejściem zimy. Jako ważne traktowali także powołanie polskich misji we Włoszech i Francji, gdzie przebywało dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy. Misja we Włoszech rozpoczęła swoją działalność już 30 września przy Naczelnym Dowództwie Brytyjskich Sił Zbrojnych. Jej siedzibą był Rzym, a przewodniczącym został płk Kazimierz Sidor. Natomiast misja we Francji rozpoczęła działalność 15 lipca, a jej szefem został płk Marian Naszkowski.

Na obszarze Włoch utworzono 7 ośrodków w pobliżu Neapolu, do których kierowano przyszłych repatriantów do Polski. Ośrodki były pod kontrolą brytyjską. Dowództwo znajdowało się w miasteczku Cervinara. Stąd kierowano transporty kolejowe do Polski przez Mediolan, Brenner, Pilzno, Pragę do Zebrzydowic lub drogą morską z Neapolu do Gdańska. Z ramienia TRJN nad powrotem żołnierzy do kraju czuwała polska misja. Żołnierze skupieni w ośrodkach wytykali przedstawicielom władz warszawskich, zwłaszcza przewodniczącemu misji wojskowej, natarczywą działalność propagandową i znaczny chaos organizacyjny. We wspomnieniach można przeczytać: „Do Rzymu zjechała tzw. misja warszawska pod dowództwem nieznanego nam płk. Kazimierza Sidora. Zaczęła z miejsca prowadzić akcję propagandową na

³⁰² IPN BU 345/94 Raport nr 1 Polskiej Misji Wojskowej w Londynie do marszałka M. Roli-Żymieskiego z 24.10.1945 r.

³⁰³ L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984, s. 209.

³⁰⁴ J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981, s. 51–53.

³⁰⁵ IPN BU 345/201, Instrukcja dla kierownictwa Misji Wojskowej w Londynie z 15.10.1945 r., k.160.

rzecz powrotu do kraju. Robiła to jednak tak nieumiejętnie, że odstręczała wszystkich chętnych. Wokół naszych wojskowych obozów pojawiły się rozlepione przez członków komisji ulotki tej mniej więcej treści: *Żołnierze, bijcie swych faszystowskich oficerów, odmawiajcie im posłuszeństwa... i dalej w tym stylu. Odniosło to wręcz odwrotny? od zamierzonego skutek i utwierdziło nas – masy żołnierskie w decyzji niezgłaszania się do powrotu*³⁰⁶.

Uzgodniono, że pierwszy transport kolejowy, liczący około 1000 żołnierzy, wyjedzie 25 listopada, a kolejne będą wyruszały co dwa dni. Trasa wiodła przez Austrię i Czechosłowację, a pierwszy eszelon dotarł do stacji Kędzierzyn–Kozłe 2 grudnia. W składzie pociągu znalazło się 2 oficerów, 152 podoficerów i 827 szeregowych. Większość żołnierzy tego transportu stanowiły osoby, które pełniły służbę w Wehrmachcie. We Włoszech odjeżdżających żegnał płk Kazimierz Sidor, a także nowy ambasador RP Stanisław Kot. Pociąg zaopatrzonego w eskortę w składzie jednego oficera i 10 żołnierzy. Żołnierze zostali wyposażeni w karabiny starego typu „Mark I”, oraz po 50 naboju na żołnierza³⁰⁷. Każdy w przydziale miał prowiant na pięć dni podróży, by następnie w miejscowości Linz otrzymał zaopatrzenie na kolejne piętnaście dni, a ponadto 21 papierosów, czekoladę, mydło i koc³⁰⁸.

Na powitanie pierwszego transportu repatriantów z 2 Korpusu Polskiego marsz. Michał Rola – Żymierski wydał specjalny rozkaz w dniu 3 grudnia, w którym witał powracających na ziemię polską. Korzystając z nadarzającej się okazji skrytykował Brytyjczyków za złą organizację przebiegu transportu. Wyraził również dezaprobatę dla pozostawiania znakomitej większości żołnierzy we Włoszech.

Przybywających z Włoch żołnierzy witali przedstawiciele wojska i ludność cywilna, po czym odczytywano rozkaz naczelnego dowódcy Nr 297³⁰⁹

³⁰⁶ T. M. Czerkawski, *Byłem żołnierzem generała Andersa*, Warszawa 2007, s. 282.

³⁰⁷ J. Koszutski, *Droga do ojczyzny*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 4, s. 106.

³⁰⁸ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los PSZ na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009, s. 563; *Pierwszy pociąg z Włoch wiezie żołnierzy polskich do kraju*, „Dziennik Polski” 26.11.1945 r.

³⁰⁹ Rozkaz nr 297 „Do żołnierzy polskich wracających z Włoch do Polski” ukazał się 29.11.1945 r. Czytamy w nim: „Wojsko Polskie wraz z całym narodem wita Was serdecznie na wolnej ziemi ojczystej. Czekaliśmy na Wasz powrót od dawna, robiliśmy wszelkie możliwe starania, by ułatwić Wam ten powrót z bronią w rękę, w zwartym szyku, pod okrytymi chwałą sztandarami bojowymi, pod dowództwem narzuconym przez jedyną władzę Odrodzonej Rzeczypospolitej – Rząd Jedności Narodowej.(...) Was wysłano do kraju w taki sposób z takim zaopatrzeniem i ekwipunkiem który nie jest na miarę Waszych trudów żołnierskich i krwi przełanej pod Tobrukiem i Monte Cassino. Ojczyzna jednak wynagrodzi Wam wasze trudy i znoje. (...) Już dziś część żołnierzy – bohaterów, którzy walczyli o Niepodległość, wrócą do fabryk i na rolę: mimo trudności państwo zapewnią zdemobilizowanym należytą opiekę. I Wam zapewnione zostaną te same prawa, co żołnierzom Odrodzonego Wojska Polskiego... ”.

i informowano o obowiązującym porządku. Na stacji kolejowej Międzyzlesie każdy żołnierz otrzymywał karabin, odebrany mu przed wyjazdem, z wyjątkiem oficerów, którzy broń osobistą posiadali przy sobie. Dla powracających przygotowywano uroczysty posiłek, który spożywali przy dźwiękach grającej orkiestry. Po załatwieniu formalności i otrzymaniu zaświadczeń wojskowych, oficerom wypłacano zapomogi w wysokości przewidzianej rozkazem Naczelnego Dowódcy.

Akcję repatriacyjną z Włoch zakończyło przybycie trzynastego transportu w dniu 26 grudnia³¹⁰. Łącznie do Polski przybyło 12273 żołnierzy, w tym 32 oficerów, 1612 podoficerów i 10661 szeregowych³¹¹.

Powracający z Włoch do Polski byli w zdecydowanej większości żołnierzami drugiego rzutu korpusu oraz pochodzącymi z uzupełnienia przeprowadzonego po zakończeniu działań bojowych. Dużą grupę stanowili Pomorzanie i Ślązacy, którzy odbywali służbę wojskową w armii niemieckiej. Większość z nich stanowili Polacy zaliczeni przez okupanta do III i IV kategorii volksdeutschy. Tylko około 10% przybyłych do kraju przeszła cały szlak wojenny z gen. Andersem, przy czym część z nich należała do korpusu podoficerskiego. Kilkuprocentową grupę stanowili żołnierze: z powstania warszawskiego, z obozów jenieckich i stalagów oraz obozów koncentracyjnych. Szacuje się, że około 8% stanowili żołnierze, którzy byli zdegradowani, bądź więźni z przyczyn politycznych. Około 2% żołnierzy pochodziło z terenów zachodniej Ukrainy i Białorusi, obywatele polscy do 1939 roku, którzy w wyniku konferencji jałtańskiej pozbawieni zostali polskiego obywatelstwa³¹².

Przedstawiciele TRJN, równoległe z repatriacją z Włoch, prowadzili agitację na rzecz powrotu polskich środowisk wojskowych z terenu Francji, gdzie przebywało około 100 tys. osób. Na liczbę tą składali się żołnierze: jednostek PSZ na Zachodzie (ok. 10 tys. osób), kompanii wartowniczych (ok. 11 tys. osób), Polacy wcieleni do Wehrmachtu (ok. 15 tys. osób) oraz członkowie 19 i 29 Zgrupowania Piechoty Polskiej (w liczbie ok. 3 tys. żołnierzy). Żołnierze ci w większości umieszczeni zostali w 26 obozach w po-

³¹⁰ H. Markowski, *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach 1945–1951*, Katowice 2007, s. 467–468.

³¹¹ Na repatriację zgłosiło się zaledwie 32 oficerów, choć wiadomo, że w obozach repatriacyjnych Cervinara początkowo liczba ta wynosiła 42 osoby. W grupie tej znalazł się 1 pułkownik, 2 podpułkowników, 5 majorów, 5 kapitanów, 12 poruczników, 16 podporuczników, oraz jeden oficer oświatowy. IPN BU 2602/1450, Wykaz oficerów przebywających w Polskich Obozach Repatriacyjnych w Cervinara, k. 90; CAW IV.501.2.464, Wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Włoch 13 transportami od 2 do 26.12.1945 r.

³¹² CAW IV.501.2.464, Sprawozdanie gen. B. Półturzyckiego marsz M. Roli-Żymierskiego z przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy powracających z Włoch z 26.12.1945 r.

blizu Verdun, Lyonu, Tuluzy i Paryża, a około 35 tys. osób znalazło zakwaterowanie na farmach francuskich rolników³¹³. Największym osiągnięciem Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu była repatriacja około 2900 żołnierzy i oficerów, w pełnym umundurowaniu i z bronią w ręku z 19 i 29 Zgrupowania Piechoty Polskiej. Byli oni transportowani koleją przez Bawarię i Czechosłowację, by 18 listopada 1945 roku dotrzeć do Warszawy, gdzie odbyła się uroczysta defilada powitalna, zakończona złożeniem kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza przez przedstawicieli zgrupowań³¹⁴.

Wśród powracających do Polski znaleźli się żołnierze 2 Dywizji Strzelców Pieszych. Pierwszy z trzech transportów ze stacji St. Margarethen w Szwajcarii wyruszył 22 listopada 1945 roku. Szacuje się, że do Polski powróciło około 50% żołnierzy wywodzących się z ziem polskich, ale tylko nieliczni z zasadniczej masy żołnierskiej pochodzącej z terenu Francji. Na podstawie składanych deklaracji i danych o transportach można przyjąć, że powrotem objętych było ponad 1000 żołnierzy, w tym ponad 50 oficerów³¹⁵.

Przedstawiona faza repatriacji żołnierzy do Polski była trudna i nasuwała wiele refleksji. Jedną z nich był niechętny stosunek do powrotu oficerów. Repatriacja objęła wówczas tylko 267 oficerów, co było wielce wymowne dla obu stron. Nikłe zainteresowanie oficerów, a także znaczna niechęć szeregowych wynikały z przyjęcia wyczekującej postawy przez większość środowiska i oczekiwań na decyzje dotyczące dalszych losów PSZ na Zachodzie. Spośród oficerów na powrót decydowali się częściej młodszy oficerowie – podporucznicy i porucznicy – wcieleni do PSZ na Zachodzie nierzadko z obozów jenieckich już po kapitulacji Niemiec. Małe było zainteresowanie repatriacją oficerów starszych mających krytyczne i skrytykowane poglądy na zaistniałe zmiany. Na powrót zdecydowało się, w omawianym okresie, 6 pułkowników, wśród których znalazł się m.in. płk Szymon Kocur – oficer 1 Dywizji Grenadierów, który po klęsce Francji dotarł do Szwajcarii, a następnie Wielkiej Brytanii, i płk Eustachy Goczyński – zastępca dowódcy saperów 2 Korpusu Polskiego³¹⁶.

Podobne poglądy i zachowania mieli oficerowie rezerwy i podchorążowie. Ich poziom intelektualny i ambicje zawodowe nakazywały im rozważę

³¹³ J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 135–136; R. Dzwonkowski, W. Śladkowski, *Polonia francuska*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 380; *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, D. Bartkowiak, Kraków 2001, s. 187.

³¹⁴ L. Gronowski, *Polacy we francuskim ruchu oporu*, Warszawa 1950, s. 46–47.

³¹⁵ J. Smoliński, *2 Dywizja Strzelców Pieszych (Francja, Szwajcaria)*, Warszawa 1992, s. 204, 207.

³¹⁶ CAW, sygn. IV.502.1.108, Wykaz imienny oficerów przybyłych w transportach nr 3–17 z Wielkiej Brytanii.

przy podejmowaniu decyzji o powrocie do kraju, gdyż obawiali się ograniczonych możliwości rozwoju zawodowego i represji systemu komunistycznego. W przypadku podoficerów i szeregowych argumentacja taka nie była dominująca. Najczęściej kierowano się potrzebą połączenia z rodziną. Nie ulega wątpliwości, że powrót miał dla nich przede wszystkim wymiar praktyczny i emocjonalny po latach tułaczki, a połączenie z rodziną i powrót do niej stał się wbrew rozsądkowi dla wielu priorytetem.

Niższe niż zakładano rezultaty repatriacji lądem, w tym zwłaszcza z Włoch, niepokoiły Brytyjczyków. Korzystnie na rozwiązanie tego problemu miała wpłynąć decyzja o repatriacji żołnierzy polskich z Wielkiej Brytanii drogą morską. Praca komisji repatriacyjnych oparta została na analogicznych zasadach, jak przy repatriacji żołnierzy z Włoch. Szeregowych i oficerów, pragnących powrócić do kraju, zgrupowano w 12 obozach repatriacyjnych, rozmieszczonych na Wyspach Brytyjskich. Jedenaście obozów zorganizowanych zostało w rejonie Oxfordu, a jeden w miejscowości Polkemet, w pobliżu Edynburga. Każdy, ze specjalnym zapleczem gospodarczym i administracyjnym, mógł zgrupować od 1000 do 3000 żołnierzy. W obozach znajdowali się przedstawiciele władz warszawskich. Z ramienia władz brytyjskich zwierzchnictwo nad wszystkimi obozami pełnił gen. Todd.

W obozach repatriacyjnych zostali skupieni wszyscy żołnierze zdecydowani na powrót do Polski. Budynki do zakwaterowania i inne obiekty wraz z urządzeniami zwykle nie były w najlepszym stanie. Wiele budynków wykonana była z falistej blachy, często przeciekającej, zwanych przez żołnierzy "beczkami śmiechu". W pomieszczeniach panowała wilgoć i chłód, pościel i koce zwykle były mokre i nieprzyjemne w użyciu. W każdym obiekcie mieszkalnym był żelazny piecyk na węgiel, żelazne łóżka wojskowe z materacami, komody i krzesła. Racje żywnościowe, w stosunku do wojennych, zostały zmniejszone i ograniczały się głównie do jajek w proszku i niesmacznych parówek konserwowych³¹⁷.

Władze warszawskie w oficjalnych deklaracjach nadal zachęcały do powrotu i obiecywały, że zapewnią powracającym dobre warunki bytowe i możliwość awansu zawodowego w kraju. Marszałek Żymierski informował: „Będziecie przyjęci w kraju tak, jak wasi koledzy, którzy wrócili wcześniej, a obecnie swą pracą przyczyniają się do odbudowy naszej Ojczyzny, zajmując odpowiedzialne stanowiska w wojsku, lub w aparacie państwo-

³¹⁷ P. Medyna, *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2. Korpusu*, Warszawa 1970 220–222; B. Dzikiewicz, *Z teodolitem pod Monte Cassino*, Warszawa 1984, s. 212; A. Majewski, *Wojna, ludzkie, medycyna*, Lublin 1987, s. 232–234.

wym i gospodarczym”³¹⁸. Przypominał, że każdy powracający będzie mógł otrzymać 10 hektarowe gospodarstwo rolne na ziemiach odzyskanych, a także będzie miał prawo do wymiany swoich oszczędności w obcej walucie na korzystnych warunkach. Stopnie wojskowe i odznaczenia, które nadano żołnierzom podczas wojny, miały być uznawane w kraju. Oficerowie i podoficerowie zawodowi mieli mieć możliwość pełnienia służby w wojsku i otrzymania stanowisk odpowiednich do swoich stopni. Żołnierze, którzy zostaliby zwolnieni z wojska mieli mieć zapewnianą pomoc władz państwowych w znalezieniu pracy w zawodzie³¹⁹.

Transporty morskie z Wielkiej Brytanii do Polski rozpoczęły się w styczniu 1946 roku. Podróż odbywano specjalnie do tego celu przystosowanymi statkami transportowymi. Zorganizowany przrzut repatriantów przeprowadzono w dwóch rzutach. Pierwszy obejmował 20 rejsów do Gdańska. Za organizację przyjęcia repatriantów odpowiadał Departament Poboru i Uzupełnień. Akcja przrztu repatriantów trwała do połowy kwietnia.

W tym czasie, tj. do marca, Polska Misja Wojskowa w Londynie uzyskała zgodę na:

- zwiększenie wagi bagażu osobistego repatriantów z 72 na 200 funtów;
- posiadanie dodatkowego kompletu umundurowania;
- wywóz kwoty 5 funtów szterlingów;
- zakup w kantynach wojskowych i przewozu towarów luksusowych;
- znaczną wyrozumiałość obsługi celnych wobec przewożonego mienia³²⁰.

Pierwszymi 13 transportami odplłynęło łącznie 20052 żołnierzy. Transporty z żołnierzami skupionymi w obozach repatriacyjnych w rejonie Oxfordu odplýwały z portu Tilbury w następujących terminach:

- 31 grudnia 1945 roku – 2000 ludzi;

³¹⁸ IPN BU 345/92, Oświadczenie Naczelnego Dowódcy Marsz. M. Żymierskiego do żołnierzy b. polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, k. 161.

³¹⁹ W przewodniku dla powracających m.in. informowano: „3. Żołnierze podlegający demobilizacji będą zdemobilizowani, a ci którzy wyrażą chęć pozostania w wojsku jako zawodowcy, będą mieli możliwość wstąpienia do szkół oficerskich lub podoficerskich i do pozostania w wojsku [...]. Stopnie, wysługa lat, dekoracje i odznaki wojskowe zdobyte przez oficerów i żołnierzy w walce z Niemcami – na którymkolwiek froncie – będą uznane i zaliczane. [...] 5. Inwalidzi wojenni otrzymają zaopatrzenia i renty na podstawie istniejących ustaw”.

W działalności informacyjno-propagandowej przedstawiciele TRJN podkreślali, że Polacy pochodzący z za linii Curzona będą potraktowani przez rząd polski jako obywatele polscy i nie będą musieli składać deklaracji stwierdzającej wybór obywatelstwa.

Przewodnik dla powracających żołnierzy. Objaśnienia do oświadczenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie traktowania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych powracających do kraju, Londyn 1946, s.5–6.

³²⁰ A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów*, Warszawa 2013, s. 68

- 15 stycznia 1946 roku – 1997 ludzi;
- 28 stycznia 1946 roku – 2000 ludzi;
- 2 lutego 1946 roku – 1500 ludzi;
- 13 lutego 1946 roku – 2000 ludzi;
- 15 lutego 1946 roku – 1500 ludzi.

Natomiast transporty z żołnierzami znajdującymi się w obozie Polkement, w rejonie Edynburga w Szkocji, odpływały z portu w Leith w następujących terminach:

- 5 lutego 1946 roku – 1026 ludzi;
- 15 lutego 1946 roku – 1509 ludzi;
- 21 lutego 1946 roku – 1020 ludzi;
- 2 marca 1946 roku – 1500 ludzi;
- 6 marca 1946 roku – 1000 ludzi;
- 19 marca 1946 roku – 1000 ludzi;
- 21 marca 1946 roku – 2000 ludzi³²¹.

Opóźnienia w demobilizacji mocno niepokoiły władze w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Modzelewski informował o tym ambasadora brytyjskiego w Warszawie 2 maja 1946 roku: „Rząd mój nie może powstrzymać się od wyrażenia swego zdziwienia z powodu jawnej rozbieżności pomiędzy rzeczowym oświadczeniem Min. Bevina z faktycznym obrotem rzeczy w sprawie demobilizacji polskich oddziałów wojskowych”³²². Politycy TRJN doszli do przekonania, że ich żądania i plany nie będą zrealizowane przez Brytyjczyków. Stąd ogłosili decyzję o zaprzestaniu uznawania PSZ na Zachodzie jako wojska polskiego. W ten sposób zerwali osiągnięte uzgodnienia z rządem brytyjskim, domagając się rozwiązania polskich oddziałów i zabronienia używania w nich polskich symboli narodowych i wojskowych³²³.

Należy jednak zauważyć, że wiosną 1946 roku nastąpiło ożywienie ruchu repatriacyjnego, co dotyczyło także oficerów. Tylko od maja do końca 1946 roku, w korpusie oficerów – grupie najbardziej niechętnej powrotowi, do kraju repatriowano 745 oficerów³²⁴. Repatrianci przybywający wówczas z Wielkiej Brytanii do Gdańska byli bardziej krytycznie nastawieni jak ich poprzednicy. Powrotowi często towarzyszyły przykre okoliczności, a zderzenie z rzeczywistością napawało ich grozą do tego stopnia, że nie-

³²¹ A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów*, Warszawa 2013, s. 69.

³²² IPN BU 345/106, Pismo min. Modzelewskiego do ambasadora V. Cavandish-Bentinck’a z 2.05.1946r., k.11

³²³ J. Linowski, *Trudne powroty...*, s. 71; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 337.

³²⁴ IPN BU 2602/1149, Sprawozdanie z przebiegu transportu skierowanego do Polski 4.08.1947 r.; S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012, s. 228–236.

którzy przed opuszczeniem statku postanawiali nawet wrócić do Wielkiej Brytanii. Uczestnik bitwy pod Monte Cassino ppor. Antoni Czernicki, który dotarł do Polski na statku *Eastern Prince* 25 października 1947 roku napisał: „Powrót był dla mnie szokiem o którym chciałem szybko zapomnieć. Schodząc z trapu statku na plac zostaliśmy skierowani do pociągu towarowego. Największym zaskoczeniem był jednak fakt, że w każdym wagonie był żołnierz w pełnym uzbrojeniu. Przyjmowano nas jak zbrodniarzy. Przewieziono nas do obozu za drutem kolczastym. Po trzech dniach z obozu w Gdańsku, żona zabrała mnie do domu w Szklarskiej Porębie”³²⁵.

Opinia ta nie była odosobniona, gdyż Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prowadziło wnikliwie rozpoznanie środowiska żołnierzy PSZ na Zachodzie od pierwszych dni pobytu na ziemi ojczyściej. Świadczy o tym wywiad przeprowadzony w dniach 20–23 stycznia 1946 roku z żołnierzami drugiego transportu. Prowadzący go por. Donicht napisał m.in.: (...) Komendant transportu płk Teterko zaraportował przybycie 1997 żołnierzy, w tym 17-tu oficerów. Transport składał się z saperów, czołgistów i żołnierzy łączności. Oficerowie uzbrojeni byli w pistolety, podoficerowie w automaty, a żołnierze w karabiny i bagnety. (...) Żołnierze na krótko przed wyjazdem do Polski zostali całkowicie na nowo umundurowani. Wśród powracających przewyższają /około 80%/ żołnierze byłej armii niemieckiej. Żołnierze ci w przeważnej ilości pochodzą ze Śląska i Pomorza, którzy byli dobrowolnie lub przymusem wcieleni do armii niemieckiej. (...) Pierwszym pytaniem po wstąpieniu na terytorium Polski było pytanie ‘Czy nas aresztują?’. Po zapewnieniu im bezpieczeństwa przez przedstawicieli władz, poczuli się pewniej”³²⁶.

Obawy o inwigilowanie i bezpieczny pobyt w Polsce nie były bezpodstawne. Np. w raporcie sytuacyjnym do Departamentu I Wydziału II Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 2 sierpnia 1946 roku Kierownik Grupy Operacyjnej MBP por. L. Kozłowski donosił: „Dnia 27 lipca rb. przybył transport repatriantów ze Szkocji m.s. „Sobieski” w liczbie 1847 osób. Transport ten pochodzi z obozów nr 1, 2 i 3 – Francja. Wyładowanie nastąpiło tego samego dnia spokojnie i sprawnie. Wszystkie błędy z poprzedniego transportu usunięte. Ochronę Punktu w ciągu 3 dni trzymała jedna kompania KBW – dobrze. W transporcie zwerbowano 21 informatorów”³²⁷.

³²⁵ K. Tochman, *Z ziemi obcej do Polski. Losy żołnierzy PSZ, którzy powrócili do kraju po II wojnie światowej*, t.1, Zwierzyniec-Rzeszów-Londyn 2006, s. 290.

³²⁶ IPN BU 345/109, Wywiad z żołnierzami PSZ powracającymi z Anglii przeprowadzony przez por. Donichta 20–23.01.1946 r., k. 31.

³²⁷ IPN BU 1572/924, Raport sytuacyjny Kierownika Grupy Operacyjnej MBP por. L. Kozłowskiego dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 2.08.1946 r., k. 15

W roku 1948 wyraźnie zaznaczał się u Polaków zamierzających powrócić do ojczyzny wzrost obaw o przestrzeganie zasad demokracji i bezpieczeństwa w nowej Polsce. Informacje docierające na Zachód, mówiły o ciężkiej sytuacji rodaków i bezpodstawnych aresztowaniach kolegów, co wyraźnie zniechęcało do podejmowania decyzji o powrocie. Stąd, znaczna część żołnierzy postanowiła związać swą przyszłość z Zachodem, a w przeciągu całego roku udało się zorganizować tylko 4 transporty morskie z terenu Anglii i Szkocji. Ogółem, w latach 1946–1948, z Wielkiej Brytanii do Polski powróciło 62154 żołnierzy, w tym 1100 oficerów, 17733 podoficerów i 43321 szeregowych³²⁸.

Opinie repatriantów o nowej Polsce, jak się wkrótce okazało, były potwierdzeniem obaw przedstawianych już w ostatnich miesiącach wojny m.in. przez artystów Lwowskiej Fali i miały głębokie pokrycie w rzeczywistości. TRJN intensywnie rozbudowywał aparat bezpieczeństwa zajmujący się inwigilacją i represjami byłych żołnierzy PSZ na Zachodzie, do których nie miał zaufania. Osoby, które nie godziły się na współpracę ze służbami bezpieczeństwa miały utrudnioną karierę zawodową albo spotkały się z ich bezwzględnym działaniem. W sytuacji takiej znalazł się znany artysta Lwowskiej Fali Stanisław Wasiuczyński, który po latach obserwacji został zwolniony z zakładu pracy na koniec okresu stalinowskiego w 1955 roku i przez półtora roku nie mógł nigdzie znaleźć zatrudnienia. Repatriantom często zarzucono prowadzenie działalności antypaństwowej i współpracę z siłami wrogimi Polsce. O brak lojalności wobec TRJN podejrzewano przede wszystkim oficerów starszych, uznając ich za wyjątkowo reakcyjnych³²⁹.

Stosunek władz państwowych wobec żołnierzy powracających z Zachodu był dwulicowy i odbiegał od oficjalnie głoszonej polityki. W Rezolucji Plenum KC PPR z maja 1945 roku zwracano uwagę na aktywność wrogów ustroju komunistycznego, informując: „...reakcja rzuca wszystkie pozostające do jej dyspozycji środki i siły do walki z Rządem Tymczasowym i z całym obozem demokracji polskiej. Terror i akcja dywersyjna zastosowana przez reakcję dowodzą, że próbuje ona jeszcze szukać dla siebie ratunku z rozpaczliwej beznadziejnej walce licząc, że tym sposobem zdoła uzyskać poparcie od zewnątrz dla swoich pretensji dojścia do władzy w kraju...”³³⁰.

³²⁸ J.A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 73.

³²⁹ A. Marcinkiewicz-Golaś, *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wobec powrotu żołnierzy II Korpusu Polskiego* [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy po wojnie*, pod red. J. Smolińskiego i K. Piekarskiej, Warszawa 2008, s. 112.

³³⁰ AAN 2087/1, PPR Komitet Centralny. Posiedzenia plenarne. Rezolucja plenum Komitetu Centralnego PPR odbytego w Warszawie w dniach 22,23 i 26.05.1945 r., k.63.

Jednym z głównych celów Polskiej Partii Robotniczej było kierowanie walką milionów Polaków z siłami reakcji, które stały na przeszkodzie w realizowaniu polityki partii³³¹. Do reakcji zaliczano m.in. znaczną część repatriantów z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Z tego powodu opracowano specjalne metody rozpracowania żołnierzy PSZ i werbowania agentów by „...montować planową siatkę agenturalno-informacyjno-ochronną wg środowisk, specyficznych terenów i obiektów...”³³².

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa z największą podejrzliwością patrzyli na oficerów Oddziału II i Oddziału VI Sztabu NW (Sztabu Głównego), oficerów wywiadu i oficerów starszych zajmujących wysokie stanowiska w wojsku. Dużym zainteresowaniem cieszyły się osoby, które miały znajomych wśród wyższych wojskowych związanych z rządem emigracyjnym, albo należały do środowiska 2 Korpusu Polskiego. Do inwigilowania powracających żołnierzy powołano specjalne komórki w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Sprawami repatriantów zajmował się Wydział I Departamentu I MBP utworzony już 1 stycznia 1945 roku³³³.

Pozyskiwanie agentów prowadzono w oparciu o instrukcję „O pracy operatywnej i rejestracji repatriantów powracających z Niemiec i państw Zachodnioeuropejskich do Polski” przyjętą w związku z postanowieniem Rady Ministrów o zastosowaniu środków zapobiegających faszystowskiej i reakcyjnej agenturze. Instrukcja informowała, że „...Wszystkie osoby przybywające z Niemiec i Państw Zachodnio-Europejskich zostają skierowane na Punkty Odbiorcze, gdzie przechodzą obowiązkową rejestrację w/g ustalonego porządku, otrzymują dokumenta, stwierdzające ich przejście, a upoważniające do bezpłatnego przejazdu do miejsca zamieszkania”³³⁴. Rejestrowano wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 50 lat, na podstawie dokumentu tożsamości, po czym wypełniali oni specjalny arkusz pytań oraz składali dwie fotografie. Dzieci, które nie ukończyły 10 lat nie rejestrowano, ale wpisywano ich dane do dokumentów rodziców. Kobiety i mężczyźni, którzy ukończyli 50 lat oraz dzieci w wieku od 10 do 16 lat nie wypełniali arkusza pytań i nie składali zdjęć, ale rejestrowano ich dane osobowe w spisach powracających i wydawano im przepustki.

³³¹ AAN 2071/6 (II), PPR Komitet Centralny. Protokół Komisji Skrutacyjnej I Zjazdu PPR z 12.12.1945 r., k.112.

³³² IPN BU 01299/5, Działalność wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego oraz andersowskiego w Polsce i zadania KW, k. 463.

³³³ K.Szwagrzyk, *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–56*, t. I Warszawa 2005 r., s. 26.

³³⁴ IPN BU 01254/831, Instrukcja o pracy operatywnej i rejestracji repatriantów powracających z Niemiec i państw Zachodnio-Europejskich do Polski, k.1.

Informacje o przybyszach z Zachodu przesyłano do Wydziału I Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i umieszczano w kartotece ogólnoinformacyjnej, by następnie kierować je do lokalnych urzędów bezpieczeństwa. Dalszym sprawdzaniem i nadzorem zajmowali się funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa i MO w miejscach zamieszkania, którzy również werbowali agentów. „W stosunku do osób repatriowanych, a podejrzanych o działalność przeciwko Demokratycznemu Państwu Polskiemu, szpiegostwo, łączność z „Intelligence Service”, „Gestapo” i inne – przeprowadzają agenturalne rozpracowanie, przysyłając materiały obciążające do I. Wydz. I. Dep. M.B.P.”³³⁵. Sprawozdania dotyczące rozpracowywania środowiska repatriantów przesyłano do Wydziału I Departamentu I raz w miesiącu.

Do instrukcji załączony został arkusz pytań obejmujących działalność polityczną, wojskową i zawodową do 1945 roku. Ich tematyka uzależniona była od rodzaju służby wojskowej. Szczególną uwagę zwrócono na struktury organizacyjne jednostek, działalność planistyczno-bojową i charakterystykę dowódców i oficerów. Arkusze pytań przeznaczone np. dla żołnierzy 2 Korpusu Polskiego zawierały jedenaście zagadnień. Drugie zagadnienie dotyczyło powstania i działalności Armii Polskiej w ZSRR, w tym struktury, obsady personalnej i zadań w ZSRR. Trzecie poświęcone było szkolnictwu wywiadowczo-dywersyjnemu i jego personaliom. Zagadnienia od piątego do siódmego obejmowały sprawy Armii Polskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie, 2 Korpusu Polskiego we Włoszech, szkół wywiadowczych i charakterystyki personalnej oficerów. Natomiast pozostałe zagadnienia dotyczyły bezpośrednio przesłuchiwanego, w tym życiorys i okoliczności w jakich trafił do Armii Polskiej w ZSRR. W czasie rozpracowywania osoby starano się dowiedzieć:

„a) Z kim współpracował?

b) Jakie zadania otrzymywał?

c) Jaką funkcję pełnił?

d) Jaką sieć informatorów miał na łączności? (ich dane i obecne miejsce pobytu)

e) Czy po opuszczeniu ZSRR nadal współpracował z wywiadem radzieckim? (gdzie i z kim)”³³⁶.

Ponadto starano się ustalić:

– czy przesłuchiwany miał kontakty z agentami wywiadu przebywającymi w kraju?

³³⁵ IPN BU 01254/831, Instrukcja o pracy operatywnej i rejestracji repatriantów powracających z Niemiec i państw Zachodnio-Europejskich do Polski, k. 2.

³³⁶ IPN BU MBP 924, Plan pytań dla przesłuchania b. pracownika 2 Korpusu Polskiego – Fidelis Bolesława, k.74.

- kto skierował przesłuchiwanego do 2 Korpusu Polskiego we Włoszech?
- jakie zadania wykonywał przesłuchiwany we Włoszech?
- kto z Polaków pełnił służbę razem z przesłuchiwanym na terenie Włoch³³⁷.

W 1948 roku, w ramach Departamentu I, utworzono Wydział VI w kompetencjach, którego znalazła się tematyka, „...siatek wywiadowczych polskich ośrodków emigracyjnych (andersowska, międzymorze, Oddział VI, dwójka przedwojenna)... rozpracowania repatriacji i filtracji repatriantów...”³³⁸. Organami terenowymi tego wydziału były Sekcje VI w Wojewódzkich Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego.

Od tego roku szybko narastał terror wobec Polaków przybywających z Zachodu. Świadczy o tym ściśle tajna *Instrukcja Nr 2/51 do rozpracowania środowiska repatriantów* z 10 października 1951 roku. Wskazano w niej, że drogą repatriacji do Polski skierowani zostali liczni agenci i dywersanci obcych wywiadów. Zawierała ona wytyczne w zakresie sposobu dokonywania selekcji repatriantów, typowania i werbunku kandydatów na informatorów i do rozpracowywania grup repatriantów, zasad prowadzenia pracy operacyjnej oraz techniki wykonywania poszczególnych zadań i sprawozdawczości. W poszukiwaniu najcenniejszej agentury zamierzano wykorzystywać tych repatriantów, których znano osobiście z pracy w placówkach wywiadowczych³³⁹.

Z powodu wydumanych zagrożeń, władze w kraju nie ufały żołnierzom PSZ i nie zamierzały spełnić składanych obietnic. Szanse na możliwość dalszej służby w wojsku, czy uzyskania awansu zawodowego mieli tylko ci repatrianci, którzy akceptowali nowy ustrój i współpracowali z komunistami. W „Wytycznych dla tworzenia kadr oficerskich Wojska Polskiego”, z sierpnia 1945 roku, eksponowano wychowanie ideowo-polityczne korpusu oficerskiego³⁴⁰. Uważano, że oficerowie starsi, którzy ukończyli szkoły wojskowe przed wojną, nie zmieniają już swoich poglądów, natomiast oficerowie młodszy mogą utożsamić się nowym ustrojem³⁴¹. Przekonanie takie

³³⁷ A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wobec powrotu żołnierzy II Korpusu Polskiego* [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy po wojnie*, pod red. J. Smolińskiego i K. Piekarskiej, Warszawa 2008, s. 116.

³³⁸ Cyt. za K. Szwarzgryk, *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–56*, t. 1, Warszawa 2005, s. 29.

³³⁹ IPN BU 0149/8 t.2, *Instrukcja Nr 2/51 do rozpracowania środowiska repatriantów* z 10.10.1951 r., k. 87–98.

³⁴⁰ J. Poksiński, *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, w: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, [red.] A. Paczkowski, Warszawa 2003 r., s.29.

³⁴¹ A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wobec powrotu żołnierzy II Korpusu Polskiego* [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy po wojnie*, pod red. J. Smolińskiego i K. Piekarskiej, Warszawa 2008, s. 112.

było dość powszechne w szeregach działaczy partyjnych, o czym świadczył I Zjazd PPR z grudnia 1945 roku, podczas którego Zenon Kliszko, jako osiągnięcie partii, wymieniał „...łamanie kastowości korpusu oficerskiego w duchu jego pełnej demokratyzacji”³⁴².

5.2. Pod dowództwem brytyjskim

W chwili zakończenia działań wojennych w Europie w jednostkach PSZ było ponad 194 000 żołnierzy³⁴³. Na terenie Wielkiej Brytanii i Szkocji w oddziałach wojsk lądowych służbę pełniło 54 200 żołnierzy. We Włoszech stacjonował 2 Korpus Polski o stanie 55 800 żołnierzy. Z kolei w północnych Niemczech żołnierze 1 Dywizji Pancерnej, dowodzeni przez gen. Klemensa Rudnickiego, liczyli 16 000 osób. Na Bliskim Wschodzie stacjonujące jednostki osiągnęły liczbę ponad 36 500 żołnierzy. W Polskich Siłach Powietrznych było 13,5 tys. lotników we wszystkich specjalnościach, zaś stan osobowy w Marynarce Wojennej RP wynosił 3 840 marynarzy. Stan liczbowy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, wbrew działaniom sojuszników, szybko wzrastał.

Żołnierze już podczas zbliżania się wojny do końca byli zaniepokojeni rozwojem sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, jak i swoim losem po zakończeniu działań bojowych. Korzystnie na uspokojenie ich nastrojów wpłynęło przemówienie premiera Churchilla w Izbie Gmin z 27 lutego 1945 roku, kiedy stwierdził, że jego rząd nigdy nie zapomni o długu jaki ma wobec dzielnych żołnierzy polskich. Wyraził nadzieję, że tym wszystkim wiernym i mężnym wojownikom, którzy walczyli pod dowództwem brytyjskim będzie można zaofiarować przywileje i obywatelstwo Imperium Brytyjskiego jeśli zechcą i zamieszkać na ziemi brytyjskiej³⁴⁴.

Po zakończeniu działań wojennych, kiedy Wielka Brytania uznała rząd w Warszawie, a większość żołnierzy odmówiło powrotu w zwartych oddziałach do kraju pod dowództwem oficerów ludowego Wojska Polskiego, władze brytyjskie zdecydowały się powołać Polski Korpus Przynsposobienia i Rozmieszczenia dla żołnierzy wojsk lądowych Polskich Sił Zbrojnych, którzy postanowili pozostać na emigracji, celem łatwiejszego przystosowania ich do życia cywilnego. Dla lotników utworzono Polski Lotniczy Korpus Przynsposobienia i Rozmieszczenia, działający w ramach Royal Air Force,

³⁴² AAN 2071/6 (II), PPR Komitet Centralny. I Zjazd 6–12 grudnia 1945 r. Stenogram obrad. Przemówienie tow. Zenona Kliszko z dnia 12.12.1945 r., k.71.

³⁴³ Do tej liczby należy dodać formację Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet, liczącą 6700 osób.

³⁴⁴ W. Leitgeber, 1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s. 56.



Gen. Tadeusz Bór-Komorowski, Władysław Raczkiewicz i gen. Stanisław Kopański

a dla marynarzy powstało Morskie Skrzydło PKPR. Natomiast ochotniczki PWSK mogły wstąpić do Polskiej Sekcji Przystosowania i Rozmieszczenia, która wchodziła w skład Brytyjskiej Pomocniczej Służby Kobiet.

Utworzenie PKPR miało wpływ na częściowe rozwiązanie kwestii powrotu żołnierzy do Polski, gdyż służba w tej formacji umożliwiła im znalezienie zatrudnienia oraz osiedlenie się w Wielkiej Brytanii lub innych państwach³⁴⁵. Władze brytyjskie zdecydowały się przejąć zwierzchnictwo nad Polskimi Siłami Zbrojnymi, by następnie doprowadzić do ich rozwiązania³⁴⁶. 28 lutego 1946 roku Szef Imperialnego Sztabu Głównego marsz. Alan Brooke wezwał na konferencję do Londynu generałów: Andersa, Rudnickiego, Maczka, Wiatra, Iżyckiego, Kopańskiego i wiceadm. Świr-

³⁴⁵ W tej sytuacji władze warszawskie uznały PKPR za organizację „paramilitarną”, a pobył w niej za służbę w armii brytyjskiej, na którą się nie godziły. Uważały, że byłoby to sprzeczne z ustawą o obywatelstwie polskim z 20,10.1920 r., która mówiła, że obywatel Polski, który przejdzie na służbę obcego państwa może zostać pozbawiony obywatelstwa polskiego.

³⁴⁶ Jako sprawę priorytetową Brytyjczycy traktowali odsunięcie gen. T. Bora-Komorowskiego od dowodzenia Polskimi Siłami Zbrojnymi. Doprowadziło to do ustąpienia gen. Bora-Komorowskiego ze stanowiska Naczelnego Wodza 18 września i eliminacji zwierzchnictwa polskiego nad oddziałami polskimi. Projekt zarządzenia upoważniający Bora-Komorowskiego do przekazania swoich funkcji szefowi Sztabu NW został przygotowany 18 sierpnia.

skiego. Było to, z brytyjskiego punktu widzenia, przejęcie dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi, do którego Brytyjczycy rościli sobie prawo. Następnie, 11 marca, powołano Gabinetowy Komitet do Spraw Polskich Sił Zbrojnych pod przewodnictwem ministra skarbu Hugh'a Daltona, do zadań którego należało przetransportowanie oddziałów polskich z Włoch do Wielkiej Brytanii i rozwiązanie PSZ tak szybko, jak to możliwe³⁴⁷.

Polscy generałowie intencje Brytyjczyków zrozumieli dopiero 15 marca podczas spotkania w siedzibie premiera Wielkiej Brytanii. Wtedy bowiem Attlee oznajmił, że decyzja o demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych została już podjęta. Ustalono wówczas, że 18 marca Bevin złoży w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie PSZ, którego tekst w języku ojczystym otrzyma każdy polski żołnierz³⁴⁸.

Rząd brytyjski demobilizację traktował jako wstęp do całkowitej likwidacji PSZ. Dał temu wyraz Gabinetowy Komitet ministra Daltona na posiedzeniu w dniu 4 kwietnia 1946 roku, kiedy omawiano koncepcję utworzenia Korpusu Rozmieszczenia dla polskich żołnierzy. 21 maja na konferencji z udziałem polskich generałów minister Bevin zapowiedział utworzenie na okres dwóch lat Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Rząd brytyjski uznał Sztab Naczelny Wodza za organ dowodzenia PSZ, a szefa Sztabu NW jako dowodzącego polskimi żołnierzami. Sztab polski miał być organem wykonawczym dowództwa brytyjskiego³⁴⁹.

Ochotniczy zaciąg do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, na mniej atrakcyjnych zasadach materialnych i finansowych, rozpoczął się 11 września 1946 roku. Dotknął on nadzwyczaj mocno artystów Lwowskiej Fali. Władze brytyjskie nie uznały stopni wojskowych pięciu

³⁴⁷ Zob. T. Panecki, *Sojusznicy zachodni wobec Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po zakończeniu wojny. Rozwiązanie PSZ [w:] Polskie Siły zbrojne na Zachodzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, pod red. J. Smolińskiego, Warszawa 2016, s. 109–142.

³⁴⁸ Decyzja o demobilizacji PSZ na Zachodzie została podjęta bez udziału polityków i wojskowych związanych z rządem RP w Londynie. Gen. Anders został o niej poinformowany w dniu 14 marca, natomiast pozostali wyżsi oficerowie w dniu następnym. Premier Attlee i minister Bevin przekonywali ich, aby nie odradzali zdemobilizowanym żołnierzom powrotu do ojczyzny, gdyż ich rząd nie może zagwarantować im, że będą mieli możliwość osiedlenia się w Wielkiej Brytanii, a szansę na służbę w wojsku brytyjskim miało niewiele.

³⁴⁹ Obsadę stanowiska Inspektora Generalnego PKPR omawiano na posiedzeniu Gabinetowego Komitetu do Spraw PSZ 1 sierpnia 1946 r. „Uzgodniono, że w żadnym wypadku gen. Anders nie może być łączony z PKPR; że gen. Kopański powinien być mianowany pełniącym obowiązki Inspektora Generalnego, a jego nominacja powinna być zatwierdzona po około dwóch miesiącach; że gen. Anders powinien być powiadomiony o tej decyzji w stosownym czasie”.

W. Leitgeber, 1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42, s.80.

oficerów kontraktowych, dlatego musieli oni zapisać się do PKPR jako szeregowi lub kaprale. Artyści zostali przydzielani do obozów jako szeregowi, ale trudno im było stłumić uczucie krzywdy, która ich spotkała po siedmiu latach pracy artystycznej w szeregach Wojska Polskiego³⁵⁰. Zaciąg do PKPR, mimo wielu zastrzeżeń i traktowania przez przedstawicieli władz państwowych i wojskowych jako likwidacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, uważany był, poza repatriacją do Polski, jako jedyne honorowe rozwiązanie dla polskich żołnierzy³⁵¹.

W tych okolicznościach rząd warszawski bardzo ostro zareagował na kroki podjęte przez stronę brytyjską. 28 września 1946 roku MSZ złożył protest przeciwko zaciągowi do PKPR i werbowaniu obywateli polskich do armii brytyjskiej. Ostrzeżono wstępujących żołnierzy, że mogą nawet utracić obywatelstwo polskie. Ostrzeżenie nie było bezpodstawne, gdyż w dniu 26 września 1946 roku Rada Ministrów powołując się na „Ustawę o obywatelstwie Państwa Polskiego”³⁵² pozbawiła obywatelstwa polskiego gen. Andersa³⁵³, a następ-



Gen. Stanisław Kopański

³⁵⁰ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo por. W. Rapackiego do Prezydenta RP z 20.11.1946 r.

³⁵¹ Około 114 tys. żołnierzy PSZ zdecydowało się, że pobyt w Polskim Korpusie Przystosowania i Rozmieszczenia będzie stanowił pierwszy etap ich emigracyjnej drogi, a ponad 105 tys. powróciło z Wielkiej Brytanii bezpośrednio do kraju.

³⁵² Uchwała i oświadczenie wydane przez marsz. Michała Żymierskiego miały zastraszyć i zniechęcić żołnierzy PSZ do wstępowania do PKPR oraz przekonać do repatriacji do Polski. Marszałek informował, że w ojczyźnie obejmą „odpowiedzialne stanowiska w Armii, Rządzie i w życiu gospodarczym”. Zawodowi żołnierze mieli zostać przyjęci do służby w odrodzonym Wojsku Polskim, na stanowiska adekwatne do ich stopni wojskowych. Twierdził, że członkowie PKPR będą użyć „do pracy fizycznej, wykonywanej poprzednio przez jeńców niemieckich, którzy powracają obecnie do Niemiec”. Podkreślał, że będzie to dla Polaków „ubliżające”, a po wstąpieniu do PKPR, nie będą mogli wrócić do kraju, ponieważ zostaną, wraz z ich żonami i dziećmi, pozbawieni obywatelstwa polskiego. Ponadto mieli zostać pozbawieni stopni wojskowych.

³⁵³ General Anders został oskarżony także o to, że: nie podporządkował się Naczelnemu Dowództwu WP, podległemu TRJN; po zakończeniu wojny nie wrócił do kraju; na emigracji miał prowadzić działalność propagandową wśród żołnierzy 2. Korpusu, utrudniać ich repatriację do Polski oraz organizować funkcjonowanie ośrodków terrorystyczno – dywersyjnych w kraju.

nie 5 generałów, 14 pułkowników, 20 podpułkowników i 30 majorów oraz członków ich najbliższej rodziny. Zostali oni pozbawieni obywatelstwa polskiego ponieważ „będąc obywatelami Państwa Polskiego, pełniącymi służbę w byłych PSZ pod brytyjskim dowództwem przyjęły bez zgody właściwych Władz Rzeczypospolitej Polskiej urzędy publiczne podległe brytyjskiemu Ministerstwu Wojny, wstąpili do PKPR, który jest organizacją paramilitarną, stanowiącą część Armii Brytyjskiej i którego dowództwo podlega dowództwu brytyjskiemu – propagowali wstąpienie do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczeń – działając tym samym na szkodę Narodu i Państwa Polskiego”³⁵⁴.

Wielu żołnierzy polskich będących w Wielkiej Brytanii zdecydowało się pozostać na emigracji, ale opuściło ten kraj jeszcze przed wstąpieniem do PKPR i wyjechało do innych państw europejskich, głównie do Francji, Włoch, Holandii, Niemiec i Belgii. Inni wyjechali obu Ameryk, zwłaszcza Kanady, Stanów Zjednoczonych i Argentyny, a także do Australii, Nowej Zelandii, Afryki i Azji. Podstawą ich wyjazdu były indywidualne starania o wizę lub zapotrzebowania na konkretnych fachowców zgłoszone przez różne państwa³⁵⁵. W poszukiwaniu państw i miejsc wyjazdu pomagały żołnierzom władze brytyjskie i rząd RP w Londynie. Do 5 lutego 1949 roku łącznie z Wielkiej Brytanii wyjechało 31773 Polaków³⁵⁶.

Spśród żołnierzy rodzajów sił zbrojnych, najwięcej na emigrację zdecydowało się z Polskich Sił Powietrznych – około 85% oraz Marynarki Wojennej RP – 75%, co wynikało z bliskiej współpracy z ich brytyjskimi odpowiednikami, lepszego poznania i zrozumienia specyfiki życia brytyjskiego, jak również możliwości bliższych kontaktów ze sprzymierzeńcami. Często też posiadali oni umiejętność posługiwania się językiem angielskim w codziennej służbie, co ułatwiało im osiedlenie się na terenie Wysp Brytyjskich lub w innych krajach anglojęzycznych. Mogli oni również łatwiej znaleźć pracę związaną z ich wykształceniem i umiejętnościami, w tym w RAF, cywilnych liniach lotniczych lub w marynarce handlowej³⁵⁷.

Jego działania miały godzić w interesy państwa polskiego, narodu polskiego oraz „demokratycznej władzy Rzeczypospolitej”; IPN BU, sygn. 345/108, Uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa polskiego gen. Władysława Andersa z dnia 26.10.1946 r., k. 10.

³⁵⁴ IPN BU, 345/108, Uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa polskiego wstępujących do PKPR z 26 września 1946 r., k. 1.

³⁵⁵ Zob. P. Gotowiecki, *Diaspora polska po II wojnie światowej* [w] *Polskie Siły zbrojne na Zachodzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, pod red. J. Smolińskiego, Warszawa 2016, s. 271–334.

³⁵⁶ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 561–562.

³⁵⁷ M. A. Peszke, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1946, Koncepcje strategiczne i realia geopolityki*, Poznań 2014, s. 309.

Spośród 11 000 mężczyzn i 1000 kobiet polskich lotników około 6000 pozostała w Wielkiej Brytanii, ponad 2000 wyjechało do Stanów Zjednoczonych i Kanady, a kilkuset wybrało Australię i Nową Zelandię oraz Afrykę. Wielu osiedliło się też w innych krajach europejskich³⁵⁸. Natomiast spośród 3050 osobowego personelu Marynarki Wojennej RP, w okresie grudzień 1946 do połowy stycznia następnego roku, z w Wielkiej Brytanii do krajów zachodnich wyjechało 252 osoby.

Najlepiej do warunków emigracyjnych przystosowali się żołnierze młodzi, z którzy niejednokrotnie tutaj kończyli szkoły, a nawet studia. Jedną z takich osób była Włada Majewska, która ukończyła studia prawnicze na szkockim uniwersytecie i otrzymała swój drugi dyplom prawniczy, ale doraźnie otworzyła też pracownię krawiecką³⁵⁹. Dobrze radziły sobie osoby z kwalifikacjami zawodowymi, które dość szybko adaptowały się w nowych warunkach. Zdarzało się nie rzadko, że obejmowały one dobrze płatne stanowiska, zwłaszcza, że po wojnie występowało duże zapotrzebowanie na: inżynierów, architektów, ekonomistów, pracowników budowlanych, robotników rolnych i górników. Jak podaje „Dziennik Polski” „Na 185 000 oficerów i szeregowych WP, którzy przybyli do W. Brytanii do PKPR wstąpiło 103 000. /.../ Brytyjskie Ministerstwo Pracy розміściло prawie 68 000 żołnierzy PKPR w 70 gałęziach przemysłu. W budownictwie pracuje 8500 byłych członków PKPR, w rolnictwie 8000, w kopalnictwie węglowym 7000, w restauracjach, hotelarstwie itp. 5600, a w cegielniach 3000. /.../ Do służby stałej w wojsku brytyjskim zaciągnęło się 400 członków PKPR”³⁶⁰.

Z rejestracji zatrudnienia żołnierzy Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia wynika, że pracowali oni w działach³⁶¹:

- budownictwo i przemysł budowlany – 21%
- rolnictwo i leśnictwo – 16%
- kopalnictwo węglowe – 14%
- rzemiosło i rękodzielnictwo – 6%
- usługi prywatne – 6%
- przemysł włókienniczy – 5,5%
- usługi publiczne – 4,5%
- przemysł metalowy – 4,5%
- przemysł maszynowy i motorowy – 4%
- wolne zawody – 1%

³⁵⁸ T. Panecki, *Polskie Siły Powietrzne 1940–1945* [w:] *Wojsko Polskie w II wojnie światowej* XXX s. 317.

³⁵⁹ A. Wołek, *Na Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” 24.07.1993, s. 9

³⁶⁰ Cyt. za „Dziennik Polski” z 3.10.1949 r.

³⁶¹ IPMS A.XII.3/86, Rejestracja zatrudnienia w PKPR

- przemysł elektrotechniczny – 1,5%
- inne – 18,5%

Większość byłych żołnierzy podjęła pracę w przemyśle, przeważnie jako robotnicy w fabrykach, a także jako rzemieślnicy. W szczególności w pierwszych latach po wojnie wielu znalazło zatrudnienie w przemyśle budowlanym i rolnictwie oraz w górnictwie i hutnictwie. 29% podjęło zatrudnienie zgodne z posiadanymi kwalifikacjami, ale aż 55% pracowało poniżej posiadanych kwalifikacji, a 20% pracowników umysłowych wykonywali prace fizyczne. W zdecydowanej większości podejmowali pracę w przedsiębiorstwach prywatnych lub państwowych, a 2% w wolnych zawodach. 5% pracowało w zakładach własnych, uruchamiając często niewielkie zakłady i sklepy lub firmy eksportowe i restauracje, które zwykle dobrze funkcjonowały. Część naszych rodaków inwestowała w nieruchomości. Chociaż polscy emigranci byli w większości społecznością rolniczą tylko 9,4% zasiłło brytyjskie rolnictwo, pomimo dużego zapotrzebowania na farmerów i robotników rolnych. Najłatwiej było znaleźć zatrudnienie w zawodach najmniej płatnych i tych które nie cieszyły się zainteresowaniem ludności brytyjskiej³⁶².

Najtrudniejsza była jednak sytuacja żołnierzy starszych wiekiem, zwłaszcza wyższych oficerów zawodowych, którzy przeszli długi szlak bojowy i najczęściej decydowali się na emigrację ze względów ideowych. Oficerom nie przysługiwały bowiem emerytury lub były one bardzo niskie³⁶³. Trudno było im przekwalifikować się zawodowo lub zdobyć nowy zawód, gdyż najczęściej nie posiadali dostatecznej znajomości języków obcych, a zwłaszcza języka angielskiego. Stąd najczęściej podejmowali pracę poniżej swoich kwalifikacji³⁶⁴, w tym fizyczną, otrzymując przeważnie niewielkie wynagrodzenie.

³⁶² *Polacy a rolnictwo brytyjskie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 30 września 1946, nr 230, s. 3; *Rolnictwo brytyjskie*, „Orzeł Biały”, 18 marca 1947, nr 11 (245), s. 2; J. Mieroszewski, *Mit drugiego zawodu*, „Orzeł Biały”, 29 listopada 1947, nr 48 (282), s. 4; *Obrady rolników polskich w Wielkiej Brytanii*, „Orzeł Biały”, 22 maja 1948, nr 21 (307), s. 4; *Prawda o Polakach w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 22 stycznia 1949, nr 4 (342), s. 1; W.A. Zbyszewski, *Bilans emigracji w Anglii*, „Kultura” 1949, nr 4/21–5/22, s. 202 i 203.

³⁶³ Skromne emerytury od rządu brytyjskiego otrzymało jedynie czterech generałów: Władysław Anders, Stanisław Kopański, Mateusz Iżycki i adm. Jerzy Świrski. Piętnastu, którzy zajmowali wyższe stanowiska dowódcze, przyznano grant w wysokości 1 000 funtów oraz pożyczkę w kwocie 2 000 funtów, które podlegała późniejszemu zwrotowi. Przyjęcie tej sumy odmówił gen. bryg. Nikodem Sulik. Zaś generałowie, którzy przeszli przez PKPR, „a nie znaleźli pracy cywilnej, otrzymywali od brytyjskiego National Assistance Board tygodniową zapomogę w wysokości około 2 funtów”

³⁶⁴ Przykładowo spośród wyższych oficerów: gen. Stanisław Maczek najpierw pracował w sklepie, a potem jako barman; gen. bryg. Stanisław Sosabowski krótko prowadził warsztat stolarsko – tapicerski, a następnie przez wiele lat był magazynierem w fabryce; gen. bryg. Kle-

Wielu spośród nich kupowało domy by je następnie wynajmować i obsługiwać zamieszkałych w nich gości. Pomimo niedostatku starali się oni znaleźć godne miejsce na obczyźnie. W czasie wolnym zajmowali się działalnością kombatancką i społeczną³⁶⁵, pisarską, publicystyczną i naukową.

Jedną z najważniejszych spraw, obok zatrudnienia, było posiadanie mieszkania. Początkowo nasi rodacy w zdecydowanej większości mieszkali w obozach wojskowych lub cywilnych, a od końca lat 40. w specjalnych hostelach, skupiających od kilkudziesięciu do kilku tysięcy mieszkańców. Były one dla społeczności polskiej rozwiązaniem tymczasowym, choć przetrwały do końca lat 60. Opóźniały one asymilację z nowym środowiskiem, ale w społeczności polskiej pełniły istotną rolę społeczną, kulturalną, zdrowotną, a nawet matrymonialną. Zwykle ich mieszkańcy stopniowo gromadzili oszczędności i przeprowadzali się do własnych domów i mieszkań³⁶⁶.

Pomimo dość pomyślnego załatwienia sprawy pozostania Polaków w Wielkiej Brytanii to w bardzo trudnej sytuacji materialnej i finansowej po rozwiązaniu PKPR znalazły się często osoby w wieku zaawansowanym, a ponadto nauczyciele, prawnicy, dziennikarze i pracujący w wolnych zawodach, którzy często nie mogli znaleźć zatrudnienia, a przejście do pracy fizycznej, z różnych powodów, było niezwykle trudne. W takiej właśnie sytuacji znalazł się na krótko kierownik artystyczny Lwowskiej Fali Wiktor Brudziński, który przechodził wielomiesięczną depresję i ogromne rozgoryczenie³⁶⁷.

Oddzielnym i trudnym problemem do rozwiązania była sprawa 12 tys. żołnierzy „opornych”, którzy ze względów ideowych nie widzieli dla siebie miejsca w PKPR i nie zamierzali wrócić do kraju. Z czasem, często po latach, większość z nich powróciła do Polski.

mens Rudnicki był właścicielem sklepu z antykami, zajmował się renowacją obrazów, a także sezonowo pracował jako przewodnik turystyczny; gen. bryg. Zygmunt Bohusz-Szyszek zajmował się renowacją starej porcelany.

³⁶⁵ S. Sosabowski, *Droga wiodła ugiem. Wspomnienia*, Kraków 2014, s. 318, 336; Więcej zob.: A. Suchcitz, *Emigracyjne losy polskiej generacji po roku 1945* [w:] *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Warszawa 1995, s. 224–231; J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009, s. 199–217; *Żołnierze generała Maczka*, oprac. i red. Z. Mieczkowski, Warszawa–Londyn 2003, s. 194–201, 208–215.

³⁶⁶ W. A. Zbyszewski, „Syberia obozowa” w Anglii, „Kultura”, 1950, nr 9/35, s. 82–91; T. Skórzewska, *Pięciolecie „beczek”*, „Kultura”, 1952, nr 5/52, s. 112–115; K. Gluchowski, *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999, s. 37; *Polskie osiedla mieszkaniowe*, „Orzeł Biały”, 11 grudnia 1948, nr 50(336), s. 4; T. Podgórski, *Osiedla polskie w miastach angielskich*, „Orzeł Biały”, 2 kwietnia 1949, nr 14(352), s. 4; *Polskie osiedla mieszkaniowe*, „Orzeł Biały”, 25 czerwca 1949, nr 26(364), s. 6.

³⁶⁷ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo W. Budzińskiego do gen. S. Maczka z 5.11.1946 r.

Żołnierze pozostający w Wielkiej Brytanii uzyskiwali status cudzoziemca, mającego prawo do stałego pobytu. Mogli oni, podobnie jak Brytyjczycy, korzystać z opieki społecznej, ubezpieczeń, służby zdrowia, oświaty oraz prawa pracy, ale pierwsze lata pobytu oznaczały na ogół wielkie wyzwania, a często także upokorzenia. O obywatelstwo brytyjskie można było występować indywidualnie. W latach 1946–1958 uzyskało je 23317 Polek i Polaków³⁶⁸.

Po wojnie najważniejszym ośrodkiem polskim na emigracji stała się Wielka Brytania. Na Wyspach Brytyjskich funkcjonowało polityczne kierownictwo emigracji oraz znajdowały się najważniejsze uchodźcze instytucje polityczne, organizacje społeczne, naukowe i kulturalne. Ponadto Wielka Brytania, umożliwiającą przybycie Polaków z kontynentu europejskiego w ramach programu *European Voluntary Worker*, stała się największym skupiskiem polskich wojennych emigrantów³⁶⁹.

W końcu 1949 roku w Wielkiej Brytanii zamieszkiwało około 150–160 tys. Polaków³⁷⁰. Największym ich skupiskiem był Londyn, gdzie w 1950 roku zamieszkiwało 36 tys. osób pochodzenia polskiego. Wojskowa geneza emigracji polskiej miała swoje odzwierciedlenie w strukturze płci – na 1 kobietę przypadało 3 mężczyzn. Prowadziło to w przyszłości do zawierania małżeństw mieszanych. Ich życie ogólnie charakteryzowało się niską dzietnością. Środowisko polskie wyróżniało się stosunkowo dużą liczbą ludzi młodych, przy niewielkiej liczbie dzieci i osób starszych, co odróżniało populację polską od społeczeństwa brytyjskiego. Wyraźnie różniła się także struktura wyznaniowa, w której 85% stanowili rzymskokatolicy³⁷¹.

Około 10 tys. osób posiadało wyższe wykształcenie zawodowe. Byli to m.in. nauczyciele, wykładowcy akademicki, prawnicy, lekarze i urzędnicy. W grupie inteligencji znajdowało się także blisko 10 tys. zawodowych oficerów, co łącznie daje blisko 15% polskiej populacji. Była to grupa społeczno-zawodowa predysponowana do objęcia kierowniczych funkcji wśród emigrantów, ale i skazana na deklasację zawodową. Częściową rekompensowaną było pełnienie honorowych funkcji w życiu społecznym, kulturalnym i politycznym wychodźstwa. Duży odsetek emigrantów wywodził się z Kresów i był pochodzenia chłopskiego³⁷².

³⁶⁸ M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa...*, s. 505.

³⁶⁹ A. Błaszczuk, *Framing a Policy for the Resettlement of the Polish Political Refugees in Britain (October 1945–end of May 1946)*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, 2014, nr 2, s. 117–128.

³⁷⁰ A. Kuliński, *Emigracja zamorska Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej w wybranych tytułach prasy brytyjskiej 1945–1949*, „Studia Historica Gedanensia”, 2014, t. 5, s. 217–232.

³⁷¹ W.A. Zbyszewski, *Bilans emigracji w Anglii*, „Kultura” 1949, nr 4/21-5/22, s.200.

³⁷² P. Gotowiecki, *Diaspora polska po II wojnie światowej [w:] Polskie Siły zbrojne na Zachodzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, red. J. Smolińskim, Warszawa 2016, s. 321 i 322

Pobyтови Polaków na Wyspach Brytyjskich od początku towarzyszyły różne formy życia zbiorowego. Organizacją powołaną do reprezentowania społeczności polskiej oraz do koordynacji prac stowarzyszeń społecznych i zawodowych było Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, powstałe w lutym 1947 roku i skupiające wówczas 35 organizacji. Zjednoczenie weszło w skład Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego³⁷³.

Bardzo duże znaczenie miały organizacje kombatanckie, na czele z powstałym w 1946 roku Stowarzyszeniem Polskich Kombatantów, skupiającym w roku następnym 65 tys. członków w 430 kołach na trzech kontynentach. Dużą popularnością cieszyły się Związek Ziem Północno-Wschodnich oraz Związek Ziem Południowo-Wschodnich, posiadające oddziały i koła w skupiskach polskich, także poza Wielką Brytanią. Licznie reprezentowane były organizacje zawodowe uchodźstwa: Stowarzyszenie Techników Polskich w Wielkiej Brytanii, Związek Rolników Polskich czy Związek Kupców i Przemysłowców Polskich w Wielkiej Brytanii. Wśród organizacji skupiających młodzież na czele znajdował się powołany w 1946 roku Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Naukowy charakter miały m.in. londyńskie ośrodki: Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, Polski Ośrodek Naukowy i Instytut Józefa Piłsudskiego³⁷⁴.

Bardzo istotną rolę w życiu emigracji odgrywała prasa polska. Największym zainteresowaniem cieszyły się gazety i czasopisma informacyjne: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” i tygodnik „Orzeł Biały”. Wysoki poziom prezentowały „Wiadomości” czasopismo kulturalno-społeczne. Środowiska kresowe wydawały „Lwów i Wilno”, natomiast treści religijne można było spotkać w „Życiu” i „Gazecie Niedzielnej”. Ponadto swoje periodyki miały partie polityczne. Ukazywały się też czasopisma młodzieżowe, naukowe i zawodowe. Zwłaszcza Londyn stał się ważnym ośrodkiem wydawniczym, gdzie rozwijało się polskie życie kulturalne, naukowe i artystyczne.

Emigracja w Wielkiej Brytanii przywiązywała duże znaczenie do oświaty. Uważano, że zorganizowanie polskiego systemu edukacyjnego było warunkiem niezbędnym zatrzymania w polskim kręgu kulturowym naj-

³⁷³ S. Gierat, *Kongres Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 8 maja 1948, nr 19(305), s. 4; Z. Szkopiak, *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii [w:] Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 281–290.

³⁷⁴ *Pierwsze trudności życia społecznego na obczyźnie*, „Orzeł Biały”, 1 listopada 1947, nr 44(278), s. 6; T. Kondracki, *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007, s. 126–151; D. Karpiński, S. Łopato, M. Piotrowska, *Działalność harcerstwa poza Polską w pierwszym okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej (czerwiec 1945–marzec 1947) [w:] Studia z dziejów harcerstwa na obczyźnie (1912–1946)*, red. S. Łopato, L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 276–284.

młodsze pokolenie emigrantów. Już w latach 1945–1947 organem odpowiedzialnym za funkcjonowanie polskiego szkolnictwa był Interim Treasury Committee for Polish Questions, a następnie obowiązek ten spełniał Committee for the Education of Poles in Great Britain przy brytyjskim ministerstwie oświaty. W czerwcu 1948 roku w 15 przedszkolach, 16 szkołach powszechnych, 4 szkołach średnich i 4 zawodowych uczyło się 2,8 tys. Polaków. Godny podkreślenia jest fakt, że w 1948 roku w Wielkiej Brytanii studiowało 2,6 tys. Polaków – 1,5 tys. na brytyjskich uczelniach, 1 tys. w Polish University College powstałym w 1947 roku, 105 osób w Polskiej Szkole Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej³⁷⁵.

U progu 1950 roku polska emigracja na Wyspach Brytyjskich nabierała cech trwałości. Następową powolną asymilacją z miejscowym społeczeństwem, coraz bardziej widziano potrzebę przystosowania się. „Żyliśmy w dwóch światach: polskim emigracyjnym, gdzie panowały nasze zwyczaje i hierarchia, i angielskim, gdzie staraliśmy się znaleźć jakieś miejsce”³⁷⁶. Jednak część emigrantów zachowywała zdecydowaną odrębność, starając się zachować polskość w ramach Polonii.

Należy zauważyć, że już w końcu wojny wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie rozważali możliwości działania podległych im żołnierzy w brytyjskich strukturach operacyjnych przeciwko Armii Czerwonej. Miały się one rozwijać na Zachodzie, głównie w Wielkiej Brytanii, w oparciu o stany osobowe działających jednostek wojskowych oraz polskich jeńców i wysiedleńców wojennych znajdujących się na kontynencie europejskim. Z goryczą przyjęto, że Polska, po spotkaniach wielkiej trójki, znalazła się w strefie wpływów ZSRR, a nasi żołnierze nie będą wyzwalali ziem polskich. Większość z nich obawiała się powrotu do ojczyzny o zmienionym ustroju i kształcie terytorialnym. Często uważali oni, że nie mogą powrócić do kraju, bo nie o taki walczyli, przelewając swoją krew. Pojawiły się też zdecydowane głosy za powrotem, w których górę brały emocje i tęsknota za dawno nie widzianymi rodzinami, bez względu na panujące w kraju warunki. Już podczas wojny mówiono o rychłym konflikcie zbrojnym, jaki wybuchnie między ZSRR a Zachodem. Z racji tego, że Polskie

³⁷⁵ W końcu lat 40. likwidacji uległy: Polski Wydział Prawa przy Uniwersytecie w Oxfordzie oraz Polski Wydział Lekarski przy Uniwersytecie w Edynburgu. Z. Jordan, *Zagadnienie studiów uniwersyteckich na obczyźnie*, „Orzeł Biały”, 11 lutego 1947, nr 6(240), s. 3; *Oświata na uchodźstwie*, „Orzeł Biały”, 5 kwietnia 1947, nr 14(248), s. 2; T. Felsztyn, *Zagadnienie inteligencji polskiej w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 27 listopada 1948, nr 48(334), s. 4; *Studenci polscy w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 1/8 stycznia 1949, nr 1/2 (339/340), s. 4.

³⁷⁶ Za: P. Gotowiecki, *Diaspora polska po II wojnie światowej* [w:] *Polskie Siły zbrojne na Zachodzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, red. J. Smolińskim, Warszawa 2016, s. 325.



Prezydent Władysław Raczkiewicz przyjmuje sztandar lotniczy po rozwiązaniu PSZ

Siły Zbrojne – jak zakładano – miały w nim wziąć czynny udział zmierzano do powiększania ich stanu liczebnego.

Strona brytyjska jednak nie akceptowała ilościowego rozwoju PSZ. 15 maja 1945 roku przedstawiciele rządu i Sztabu Imperialnego na czele z marsz. Alanem Brookem i gen. Dwightem Eisenhowerem wyrazili negatywny stosunek do przedstawionej przez polskich dowódców propozycji rozwoju organizacyjnego sił zbrojnych, a pięć dni później przesłali szefowi Sztabu NW, gen. Stanisławowi Kopańskiemu harmonogram likwidacji PSZ mający dokonać się w ciągu dwóch lat. Do dokumentu dołączono także zarządzenia: o rozbrojeniu polskich oddziałów, ich koncentracji na terenie Wielkiej Brytanii oraz przeprowadzeniu ankiety w sprawie indywidualnych decyzji żołnierzy o ich dalszych losach³⁷⁷.

Likwidacja PSZ nałożyła się w czasie z przeświadczeniem Polaków, którzy pozostali na Zachodzie, że III wojna światowa byłaby najlepszym sposobem wyzwolenia Polski spod wpływów ZSRR. Wynikało to z poczucia

³⁷⁷ M. Utnik, *Obrona utopijnych planów. Pokój czy III wojna światowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1986, nr 1, s. 155. s. 152–153.

niesprawiedliwych decyzji aliantów, narastających sprzeczności w łonie koalicji antyhitlerowskiej i nieprzyjaznych działań władz warszawskich. Już 14 grudnia 1945 roku szef Sztabu Głównego gen. Stanisław Kopański wydał *Wytyczne dla Sił Zbrojnych*, w których przypominał oficerom i żołnierzom o karnym oczekiwaniu w szeregach wojska, dopóki sprawa polska nie zostanie do końca wyjaśniona. Czas „przetrwania na obczyźnie” uzależniał od sytuacji międzynarodowej, bowiem „okres trwania może być skrócony przez wybuch konfliktu międzynarodowego, którego teraz nikt nie jest w stanie przewidzieć”³⁷⁸.

Żołnierze PSZ stanowili liczną grupę działaczy niepodległościowych na emigracji. Dlatego Sztab Główny już w lutym 1946 roku opracował *Założenia do planu MOB. „E”*, w których określił zadania dla emigracji, w tym dla oficerów PSZ. Pomyślnie rozwiązanie sprawy polskiej postrzegano wielopłaszczyznowo, dostrzegając różne zagrożenia dla narodu polskiego. Podstawą planu były doświadczenia wojny i rozwoju powojennych stosunków międzynarodowych. Uważano, że aktywny opór na terenie kraju nie będzie możliwy, a emigracja będzie musiała wziąć na siebie główny ciężar walki niepodległościowej, prowadzonej we współdziałaniu z państwami demokracji zachodnich. Dzięki takiemu działaniu, byłoby możliwe „uwolnienie Polski, a z nią całej strefy środkowo – wschodnio – europejskiej z niewoli sowieckiej”, a ponadto pobudziłoby polskie wychodźstwo do „jak najsilniej pobudzić miarodajne czynniki do uintensywnienia skoordynowanego wysiłku na odcinku planowania zadań organizacji i rozmieszczenia wychodźstwa”³⁷⁹.

W 1947 roku przedstawiciele polskich władz wojskowych z udziałem gen. Stanisława Kopańskiego dokonali wyboru spośród najzdolniejszych i ideowych oficerów sztabowych Związków Sztabu Głównego. Działał on pod przykrywką Polskiego Instytutu Historycznego, a następnie Komisji Historycznej b. Sztabu Głównego. Początkowo główną uwagę skupiono na organizowaniu kół oddziałowych i organizacji kombatanckich oraz uzyskiwaniu niezbędnych środków. Na czele związku sztabu stanął płk Henryk Piątkowski. Składał się on m.in. z sekcji: studiów na czele z ppłk. Zygmuntem Jarskim i ppłk. Bohdanem Mincer, organizacji personalnej z ppłk.

³⁷⁸ Gen. Kukiel i gen. Kopański uważali oni, że utworzenie PKPR było korzystne dla Polaków na uchodźstwie, gdyż pozwalało utrzymać jednostki polskie na emigracji w ciągu najbliższych kilku lat i stworzyć możliwość wykorzystania ich w razie wybuchu III wojny światowej. Liczono nawet na odtworzenie jednostek polskich w Stanach Zjednoczonych.

Cyt. za: A. Zaćmiński, *Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny. Wstęp*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1996, nr 3, s. 192.

³⁷⁹ IPMS A.XII.3/91, *Założenia do planu MOB. „E”*, s. 2 i 4.

Zygmuntem Józefowiczem, marynarki wojennej z kmdr. por. Bohdanem Wrońskim, lotniczej z ppłk. Franciszkiem Kalinowskim, wojsk PRL i ich sowietyzacji z ppłk. Stanisławem Jachnikiem i mjr. Włodzimierzem Kaspro-wiczem, odtwarzania PSZ na Zachodzie z ppłk. Ludwikiem Stankiewiczem, łączności z mjr. Tadeuszem Lisickim, organizacji specjalnych i delegatów wojskowych z ppłk. Leonem Bittnerem. Ponadto znajdował się tu zespół gen. Kazimierza Wiśniowskiego, z udziałem płk. Mariana Zomnala, płk. Witolda Barloga, płk. Franciszka Demela i płk. Karola Ziemskiego, który miał za zadanie prowadzić studia nad rozwojem myśli wojskowej na Za-chodzie i w PRL, celem ukierunkowania prac nad odtwarzaniem PSZ³⁸⁰.

Korzystny rozwój organizacyjny i szkoleniowy Związku Sztabu Głównego miał miejsce w latach 1949 – 1951, kiedy sytuacja międzynarodowa była napięta. Jego praca polegała wówczas na przygotowywaniu projektów umów wojskowych z wybranymi państwami, przygotowywaniu i prowadzeniu działań mobilizacyjnych i ewentualnej ewakuacji Polaków z Niemiec i Francji oraz odtwarzaniu Polskich Sił Zbrojnych. W latach 1952–1953 prace dotyczyły głównie rozwoju organizacji paramilitarnych i działań in-formacyjnych. Koszty działalności Związku Sztabu Głównego ponosiły głównie ośrodki rządowe USA. Po 1953 roku pomoc finansowa dobiegła końca, a Związek Sztabu Głównego przestał istnieć.

Polski wysiłek organizacyjny i szkoleniowy nad odbudową sił zbrojnych po zakończeniu działań wojennych był znaczący i został przedstawiony w referacie *Podstawowe założenia do planu odbudowy PSZ* opracowanym w październiku 1947 roku. W pierwszym etapie przewidywano organizo-wanie jednostek lądowych, morskich i powietrznych. Wojska lądowe mia-ły być utworzone w wyniku remobilizacji z około 7000 oficerów i 20 000 szeregowców pochodzących z PKPR. Pozostali rezerwiści w liczbie 15 000 – 20 000 żołnierzy mieli wywodzić się spośród zatrudnionych cywilów tzw. rezerwy „W”. Taki stan osobowy pozwoliłby na utworzenie Sztabu (500), Dywizji Pancerniej (15 000), Brygady Spadochronowej (4000), oraz na zorganizowanie jednostek skadowanych. W marynarce wojennej przewi-dziano, że służbę pełnić miało 1100 marynarzy, z których 60% stanowiliby oficerowie, podoficerowie i marynarze wywodzący się z PKPR. Brakują-cych marynarzy zamierzano pozyskać z Royal Navy oraz spośród zatrud-nionych cywilów rezerwy „W”. Natomiast kadra sił powietrznych miała się wywodzić z zatrudnionych cywili rezerwy „W”. Połowę powołanych stanowiliby żołnierze obsługi technicznej (3250), pozostali reprezentowa-

³⁸⁰ A. Suchcitz, *Zarys organizacji i pracy Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1946 i po demobilizacji PSZ*, „Studia i Materiały Centralnej Bi-blioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” Warszawa 2015, Nr 2(4), s. 27 i 28.

o d p i s

DEPARTMENT OF NATIONAL SERVICE ENTERTAINMENT

Correspondence in Reply to this
letter should be addressed
to the

DIRECTOR OF NATIONAL
SERVICE ENTERTAINMENT

Headquarters:
THEATRE ROYAL,
DRURY LANE, LONDON
W.C.2.

Date 24.7.45.

Polish Forces Theatre,
"Lwowska Fala " Company
6, Chalmers Crescent,
Edinburgh.

Dir Sirs,

I herewith certify that the Polish
Forces Theatre- "Lwowska Fala " Company
were touring for ENSA on the Continent,
giving performances to British, American and
Polish troops, from October, 1944 to January,
1945. They were attached to the 21 st Army Group.

Yours faithfully

/-/
Thorpe BATES
Executive Head
International Division.

Podziękowania dla zespołu Lwowskiej Fali za występy dla żołnierzy armii sojusznicych. Londyn, 24 lipca 1945 roku

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

liby personel lotnictwa operacyjnego (1050), nieoperacyjnego (450) oraz działu administracji (1350). W pierwszej fazie odbudowy wojska lądowe liczyłyby 42 000 – 47 000, marynarka wojenna 1100, a lotnictwo 6100 oficerów i żołnierzy³⁸¹. W drugim etapie odbudowy PSZ rezerwy miały napływać z terenów zamorskich.

W wyniku dalszych prac oceniono, że w październiku 1948 roku rezerwy osiągnęte w pierwszej kolejności będą wynosiły 113 900 ludzi, w tym 11 400 oficerów, 96 000 szeregowych i 6500 ochotniczek Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet. Z Wielkiej Brytanii pochodziłoby 100500 ludzi, ze Stanów Zjednoczonych 1100, z Kanady 5100, z Argentyny 6000, a z innych krajów Ameryki 1200. Takie zasoby ludzkie pozwoliłby na skierowanie do wojsk lądowych 83 500 ludzi, lotnictwa 8450, marynarki wojennej 1350 i do rezerwy ogólnej 2060. Natomiast ewakuacja żołnierzy służących w alianckich strefach okupacyjnych w Niemczech oraz zaciąg ochotników spośród Polonii krajów Europy Zachodniej pozwoliłaby rozszerzyć zdolności mobilizacyjne o dalsze 94 tys. żołnierzy. W przypadku wybuchu konfliktu globalnego ze Związkiem Radzieckim odtworzone Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie miały docelowo liczyć ponad 200 tys. ludzi³⁸².

Należy też zwrócić uwagę na założenie, że nowo utworzone siły zbrojne pod dowództwem środowisk emigracyjnych będą mogły być z czasem zasilone przez 500 000 do 2 000 000 żołnierzy z kraju, którzy nie godzili się z narzuconą ideologią komunistyczną. W przypadku żołnierzy wywodzących się z polskiego wychodźstwa zasób podstawowy szacunkowo na 100 000 ochotników podkreślając znaczenie tej grupy, gdyż posiadała ona niezbędne doświadczenie bojowe i stanowiła aktywny czynnik w walce z komunizmem, co mogłoby dać duże wsparcie Zachodowi³⁸³.

5.3. Występy artystów Lwowskiej Fali dla żołnierzy

Wraz z zakończeniem walk na kontynencie europejskim zmieniły się nastroje żołnierzy we wszystkich armiach. Byli oni pod wrażeniem odniesionego zwycięstwa na faszyzmem i mieli oni nadzieję na jak najszybszy powrót do swoich domów rodzinnych i prowadzenie życia cywilnego.

³⁸¹ IPMS A.XII.3/79, Możliwości organizacyjne odbudowy Polskich Sił Zbrojnych na dzień 6.09.1947 r.

³⁸² IPMS A.XVIII.1/27, Rezerwy osiągalne w pierwszej kolejności. 1.09–1.10.1948 r.; J. Smoliński, *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji i ich losy po zakończeniu II wojny światowej* [w:] *Wojskowość – Bezpieczeństwo – Wychowanie*, pod red. R. Niewęgłowska, t. 1, Siedlce 2012, s. 447.

³⁸³ J. Smoliński, R. Gil, *Mysł wojskowa polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii . Cz. II. Lata 1946–1955*, [w] „Kwartalnik Bellona” 4/2013, s. 82.



Włada Majewska i Henryk Vogelfanger w Peruwiance, rewia "Trzymaj fason"

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

W odniesieniu do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie tak się nie stało, a proces demobilizacji i powrotu do domów, bądź znalezienia nowych miejsc zamieszkania znacznie się wydłużał i niepokoił wszystkich. W takiej sytuacji znaleźli się też członkowie zespołu Lwowskiej Fali, którzy nie tylko przechodzili wewnętrzne rozdarcie moralne, a koniecznością było występowanie z programami artystycznymi dla widzów przeżywających często dramaty osobiste.

16 września 1945 roku Wiktor Budzyński, będąc żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, przedstawił swoją przedostatnią rewię 'Trzymaj fason'. Dwuczęściowy program został wystawiony w 3 pułku pancernym w Kelso. W części pierwszej znalazły się: 'Koniec wojny', 'Człowiek, który spał 6 lat ...', 'Zapomniany walc', 'Konferencja atomowa', Mazurki Chopina, Monolog Tońki i 'Veto'. Natomiast w skład drugiej wchodziły: 'Virtuti Militari', Koncert akordeonowy, 'Demokrata', 'Stary kabaret', 'Trzymaj fason' i Finał. Program składał się z dwóch części w dwunastu obrazach. Teksty skeczy i piosenek, z wyjątkiem monologu Tońcia, przygotował Wiktor Budzyński, który skorzystał z utworów Fryderyka Chopina i kompozytorów związanych polską muzyką ludową.



Fornik Króla Jana III Sobieskiego we Lwowie.

TRZYMAJ FASON!

Rewia w 2 częściach 12 obrazach

Teksty i muzyka Wiktora Budzyńskiego

Nr. 6. Cz. I. Tekst: Henryk Vogelfaenger

Muzyka: Mazurki — Fryderyk Chopin
„Zapomniany Walc“ („Fascination“) — F. D. Marchetti
„Stary Kabaret“ — popularne kompozycje autorów
polskich i obcych

Opracowanie muzyczne: Henryk Hausman

Wykonawcy:

Włada Majewska Mira Grelichowska
Ludwik Bojczuk Władysław Galiński Stanisław Gorzkowski
Henryk Hausman Jerzy Michalewicz Jerzy Paszkiewicz
Wincenty Rapacki Henryk Vogelfaenger
Stanisław Wasiecznyński Józef Wieszczyk

PROGRAM

CZĘŚĆ I

1. Koniec wojny
2. Człowiek, który spał 6 lat . . .
3. Zapomniany walc
4. Konferencja atomowa
5. Mazurki Chopina
6. Monolog Tońka
7. Veto

— Przerwa 10 minut —

CZĘŚĆ II.

1. Virtuti Militari
2. Koncert acordeonowy
3. Demokrata
4. Stary kabaret
5. Trzymaj fason!
6. Finał

Kostiumy: Alfons Ober
Oprawa sceniczna: Marian Kostka
Technika i światła: Marian Wilczewski

Plakat z programem 'Trzymaj Fason'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34

Program swą treścią oddawał stan ducha środowiska polskiego, zarówno wojskowego jak i cywilnego, po zakończeniu wojny w Europie, kiedy cele wojny nie zostały osiągnięte. Rozgoryczenie Polaków na tle faktów dotyczących sprawy polskiej i stosunku do niej aliantów zachodnich wywoływało wielkie oburzenie. Stąd w występach lwowskich artystów kładziono nacisk na podtrzymanie ducha i morale żołnierzy, bo było ono wówczas bardziej niż kiedykolwiek indziej potrzebne. W „Polsce Walczącej” napisano, że program śmiało poruszał najaktualniejsze problemy i czułe sprawy polskie, ujmując je prosto i szczerze, z dozą gorzkiej ironii. Szczególne wrażenie na widzach zrobił groteskowy prolog pt. ‘Ko-

5. Gorycz zwycięskiej klęski

Spis występów			
Data	Miejscowosc	Oddzial	Ilosc widzow
27.I.	Meppen	Club ofic.	80
28.I	Meppen	" "	60
30.I	Lingen	Swietlica	40
2.II.	Meppen	Kasyno podcic.dyw.	140
4.II.	Bentheim	1 P.Panc.	750
10.II.	Meppen	Szpital P.W.K.	35
17.II.	Lingen	D.P.	45
25.II.	Neuhausen	F.Lot.	360
3.III.	Lingen	II P.A.Mot	650
6-9.III	Bergün	Proby do ogiska po 8 godz.	
9.III.	Lorup	9 Flandryjski	630
11.III.	Lingen	Cywilny obc	120
22.III.	Papenburg	3 Bryg.	670
23.III.	" "	" "	750
26.III.	Lingen	II Dyw.Art.	160
3.IV.	Plantlünne	1 PA.Mot	120
7.IV.	Neuhausen	F.Lot.	420
7.IV.	" "	" "	370
8.IV.	Haselünne	Oddz.Mater.	180
13.IV.	Bawinkell	10xPSK-III Dyw.IIPa.MOT	180
17.IV.	" "	" "	100
22.IV.	Lingen	IIPa.Mot	850
23.IV.	" "	10 PSK.	120
26.IV.	Linder	1 Panc.	210
7.V.	" "	Oboz cyw.	300
10.V.	Lingen	Zabawa zolnierska urzadz. i wystep	960
18.V.	" "	1.P.Panc.	120
25.V.	Meppen	Club ofic.	90
28.V.	Lingen	Pozegn.II Dywiz.	70

+ 10 w kolumnie ofic.

I DYWIZJA PANCERNA
Pluton Opieki nad Zoln.
Dnia 31.5.46.

Ppor. WIESZCZEK Jozef bedac na terenie Dywizji mimo swojego urlopa pracowal bardzo owocnie, dajac liczne przedstawienia, pelne humoru, dla Zolnierza Dywizji oraz dla Polskich Obozow wojskowych i cywilnych na terenie Dywizji. Ta droga przyczynil sie wydatnie do podniesienia na duchu najszersze rzesze Polakow na terenie okupacji brytyjskiej w Niemczech. Za pozytywny wynik jego pracy skladam Mu serdeczne podziakowania.

Dowodca Plutonu Opieki
w/2 *Janusz*
A. Lubkowski, mjr.

I. DYWIZJA PANCERNA
PLUTON OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM
1st ARM. DIV. WELFARE SECTION

Wykaz występów artystów Lwowskiej Fali dla polskich żołnierzy i ludności cywilnej na terenie Niemiec w okresie styczeń - maj 1946 roku.

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E14405, Kronika Lwowskiej Fali 1939-1946 sporządzona przez Kazimierza Wajdę

niec wojny'. Był on poświęcony działaniom wojennym, które się jeszcze nie skończyły i pokojowi, który się jeszcze nie zaczął. Na scenie artyści dyskutowali o końcu wojny i pokoju, które były zagrożone zgodą lub jej brakiem ze strony Rosji³⁸⁴.

W tym czasie artyści lwowscy wyrażali szczególną tęsknotę za swoim miastem. Wyrażała się ona m.in. w utworze „Ten drogi Lwów”. Piosenka powstała w 1945 roku, a jej słowa brzmiały:

*„Ten drogi Lwów to miasto snów,
Gdy gdzieś usłyszę: „Cajerczki”
Gorączkę już mam.
Ten Stryjski Park, ten Wschodni Targ,
To „szanowanie”, „padam do nóg”, „bądź zdrów”,
Ma tylko jeden Lwów”³⁸⁵.*

Podczas wykonywania zadań okupacyjnych przez 1 Dywizję Pancerną w Dolnej Saksonii wybrani artyści Lwowskiej Fali wystąpili dla żołnierzy dwadzieścia cztery razy. Miało to miejsce Neuhausen, Meppen, Lingen, Lindern, Bawinkel i Papenburg. Miejsca te związane były z działalnością okupacyjną pancerniaków na obszarze około 6,5 tys. km². Ponadto znajdowali się tu również Polacy przebywający dotychczas w niemieckich obozach. Artyści przebywali w Meppen, gdzie mieścił się Sztab 1 Dywizji Pancerniej od końca stycznia 1946 roku, a następnie grali przedstawienie m.in. dla artylerzystów 2 pułku artylerii motorowej w Lingen. Gościli też z występami w 3 Brygadzie Strzelców w Papenburgu i pułku przeciwlotniczym w Neuhausen. Występy na ziemi niemieckiej zakończyli 28 maja 1946 roku, pożegnalnym występem w Lingen.

Podczas tych występów radość z zakończenia wojny mieszała się z goryczą związaną z brakiem miejsca dla wolnej i suwerennej Polski oraz zagarnięcia przez ZSRR Lwowa. Smutek był tak wielki, że miał miejsce epizod, iż żołnierze nieoficjalnie nadali dolnosaksońskiemu miastu Haren nazwę Lwów. Jednakże z powodu protestu radzieckiego dowództwa Polacy zostali zmuszeni do zmiany nazwy miasta na Maczków, dla uczczenia gen. Stanisława Maczka, dowódcy 1 Dywizji Pancerniej³⁸⁶.

Zasadniczy trzon zespołu Lwowskiej Fali, pomimo ogromnie niesprzyjających warunków, cały czas dawał występy dla żołnierzy polskich na Wyspach Brytyjskich, w tym docierających tam z różnych zakątków

³⁸⁴ Trzymaj fason, „Polska Walcząca” 1945, nr 42, s. 7; S. Piekarski, Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948, Warszawa 2000, s. 45.

³⁸⁵ W. Budzyński, *Ten drogi Lwów...* (program), Edynburg 1945.

³⁸⁶ W. Osiński, *Maczków. Skrawek Polski w Niemczech*, „Przegląd”, nr 746, rok 2014, s. 40–44.



Scena z rewii "Trzymaj fason". Od lewej: W. Galiński, Włada Majewska, W. Michalewicz, Józef Wieszczyk, Mira Grelichowska i Jerzy Paszkiewicz

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopold, sygn. 29,

świata. To w tym czasie Wiktor Budzyński wraz z zespołem Lwowskiej Fali zdołali przygotować i grać dla polskich widzów program nr 13 pt. „Do trzynastu razy sztuka”. Program zawarty był w 13 obrazach w wykonaniu trzynastki artystów m.in. w dniach 22 i 23 lipca 1946 roku w sali St. Columba Halla. Przedstawienia grano przede wszystkim dla żołnierzy 2 Korpusu Polskiego, liczącego niemal 100 tys. żołnierzy, którzy dotarli do Wielkiej Brytanii z Półwyspu Apenińskiego. Przedstawienia odbywały się wówczas bardzo często o czym świadczy fakt, że w sierpniu 1946 roku Lwowska Fala występowała kilkanaście razy dla polskich żołnierzy. Do 12 sierpnia grano dla 2 Korpusu Polskiego, który w całości został przerzucony transportem morskim z Włoch. Występy miały miejsce w Hemsley dla 6 Pułku Pancernego Dzieci Lwowskich, a następnie dla komandosów, 4 Pułku Pancernego Skorpion i Kwatery Głównej, w Carlton dla 1 Pułku Ułanów Krechowickiej i w Gainsborough dla 16 Brygady Pancerniej. Od 14 sierpnia wystawiano przedstawienia dla lotników: w Chedburgh dla 301 Dywizjonu Obrońców Warszawy, w Coltishall dla stacji lotniczej, w Horsham dla 307 Dywizjonu Lwowskich Puchaczy, w Hethel dla 305 i 313 dywizjonu, w Newton dla stacji lotniczej, w Hucknall dla szkoły lotniczej, a ponadto także w miejscowościach: Dunholme Lodge,



Włada Majewska i Józef Wieszczyk w rewii "Trzymaj fason"



Paliński i Majewska w skeczu ludowym

Lincoln, Faldingworth i Ingham. W występach tych, oprócz członków 'Lwowskiej Fali' brała udział także Tola Korian³⁸⁷.

Potrzeby emocjonalne i estetyczne środowiska polskiego, a także niezwykle mocne związki artystów z Kresami Wschodnimi, ze Lwowem, powodowały, że każdy występ był inny i uwzględniał zapotrzebowanie widzów. Związane to było z tytaniczną pracą członków Lwowskiej Fali nad treściami przedstawień, scenografią i grą aktorską. O specyfice takiej gry scenicznej w ostatnim okresie działalności zespołu Marian Mokrzycki na-

³⁸⁷ Tola Korian, (Antonina Terlecka) z domu Kopczyńska (23.01.1911 Poznań – 3.03.1983 Londyn) aktorka, piosenkarka oraz pedagog. Kształciła się w Poznaniu i Akwizgranie, następnie w Wyższej Szkole Dramatycznej w Lipsku. Już podczas studiów występowała na scenach niemieckich w Lipsku, Zwickau, Kołobrzegu i Kassel. Podczas wojny pracowała w tygodniku „Polska Walcząca” wychodzącego w Wielkiej Brytanii pod redakcją Tymona Terleckiego. Po wojnie zamieszkała w Londynie. Od 1949 brała udział w programach Mariana Hemara, występowała w sekcji francusko-kanadyjskiej BBC oraz w brytyjskiej telewizji. Od 1965 mieszkała w Chicago. Wykładała język i literaturę francuską na uniwersytetach w Indiana, Chicago i St. Xavier's College w Chicago. W 1978 wróciła do Londynu. Została odznaczona przez Prezydenta RP na uchodźstwie Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

IPMS, sygn. Kol. 700/II, Występy 'Lwowskiej Fali' w sierpniu 1946 r. i audycje radiowe dla Radia Wolna Europa.

piisał m.in.: „Ten etap pracy ‘Lwowskiej Fali’ ciągle jeszcze trwa. Zespół dobija 1000 przedstawienia, około pół miliona ludzi przesunęło się przez widownię, dobiega 7 rok tułaczki.

Do Lwowa bardzo daleko.

Coraz słabsze wołania o pomoc płyną z miasta ‘zawsze wiernego’, wyludnianego okrutnie przez okupanta; coraz mroczniej na tamtych umiłowanych ziemiach. Tylko myśl wolna, tylko tęsknota nieukojoną dociera tam poprzez kordony. Tylko piosenka:

‘A ja bym chciał tak posłać serce moje

Daleko do Lwowa.

Zapytać czy Wysoki Zamek stoi

Gdzie Niuśko się chowa?

Czy pod Ratuszem jeszcze siedzą lwy?

Czy w Stryjskim Parku wiosną pachną bzy!’

Tę piosenkę: ‘Serce dla Lwowa’, śpiewali przed kilkoma dniami wraz z ‘Lwowską Falą’ świeżo przybyli z Włoch żołnierze II Korpusu. Nowa widownia, nowi koledzy, w olbrzymiej przewadze ludzie ze zrabowanych ziem wschodnich. Żołnierze śpiewali z wiarą, że wrócą. Tę wiarę tłumiąc ciężkie zwątpienia i rozczarowania żywi cała emigracja. W powrót – może po latach – ale do wolnej, nieuszczerplonej Polski, wierzy ‘Lwowska Fała’.

Wrócimy”³⁸⁸.

W związku z trwającymi pracami nad rozwiązaniem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, prowadzoną demobilizacją żołnierzy i możliwością wstępowania żołnierzy do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, na lwowskich artystów spadły nowe wyzwania organizacyjne i osobiste. Niewątpliwie w najtrudniejszej sytuacji znalazł się kierownik artystyczny Lwowskiej Fali Wiktor Budzyński. Dnia 5 listopada 1946 roku, Kierownik Wojskowy Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fała’ zwrócił się do szefa Oddziału Opieki nad Żołnierzami I Korpusu m.in. z prośbą: „Proszę Pana Pułkownika o uwzględnienie przedstawionego mi żądania mgr. Wiktora Budzyńskiego, twórcy i prawnego właściciela nazwy ‘Lwowska Fała’. W sprawie ochrony tejże nazwy w przyszłości na terenie prac kult.-ośw. wojska, a w szczególności o nieużywanie nazwy ‘Lwowska Fała’ przez inne zespoły teatralne wojskowe lub pracujące z wojskiem. Zaznaczam, że mgr Wiktor Budzyński ma za sobą w tej sprawie gwarantowaną ochronę prawną według obowiązujących przepisów ‘Copyright’”³⁸⁹.

³⁸⁸ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 91); M. Mokrzycki, *A ja bym chciał tak posłać serce do Lwowa...*, „Na Przełomie”, nr 15, rok 1946, s. 6–7.

³⁸⁹ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo kierownika Wojskowego Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fała’ do szefa Oddziału Opieki nad Żołnierzami I Korpusu z 5.11.1946 r

Tabela 1 Występy „Lwowskiej Fali” w Wielkiej Brytanii

Rok \ Miesiąc	1940	1941	1942	1943	1944	1945	1946
Styczeń	–	15	4	16	6	–	4
Luty	–	7	2	20	11	–	6
marzec	–	13	10	12	22	–	10
Kwiecień	–	11	13	14	15	23	16
Maj	–	5	10	12	11	7	5
Czerwiec	1	4	19	9	11	3	2
Lipiec	6	19	3	1	14	13	6
Sierpień	5	3	6	5	10	5	22
Wrzesień	15	11	9	10	11	6	–
Październik	9	11	9	8	3	7	–
Listopad	10	10	15	8	–	16	10
Grudzień	5	13	16	9	–	2	–
RAZEM	51	122	118	124	114	82	81

Źródło: A. Mieszkowska, *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1, Lwowska Fala 1939–1946*, „Pamiętnik Teatralny” rocznik 1998, z. 1–2, s. 101–118.

Świadczyło to, że cały zespół, na czele z jego kierownikiem artystycznym bardzo doceniali twórczość i dorobek Lwowskiej Fali, które były powszechnie znane przez Polaków, a także przez rzesze widzów innych narodów. Ceniono i podkreślano to, że Lwowska Fala wywodziła się z przedwojennej Wesołej Lwowskiej Fali, audycji prowadzonej we lwowskiej rozgłośni Polskiego Radia przez wybitnego twórcę i aktora Wiktora Budzyńskiego. W czasie wojny działała jako teatr polowy towarzysząc żołnierzom na internowaniu w Rumunii, dając przedstawienia polskiemu wojsku we Francji, Szkocji i Anglii. Doceniano to, że posuwała się za walczącą 1 Dywizją Pancerną na kontynencie europejskim dając żołnierzom tak pożądaną strawę duchową i rozrywkę³⁹⁰.

Większość zespołu Lwowska Fala zdecydowała się na pozostanie po wojnie w Wielkiej Brytanii i wstąpienie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, z zadaniem przystosowania się do życia cywilnego. Wśród artystów, podobnie jak w całym wojsku, panowała wówczas powszechna dezorientacja, zarówno wśród oficerów, jak i szeregowych. Nikt nie miał dobrych rozwiązań.

Sytuacja taka miała swoje odniesienia na psychikę i stan zdrowotny żołnierzy. Dla przykładu kierownik artystyczny Lwowskiej Fali Wiktor

³⁹⁰ Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Likwidacja „Lwowskiej Fali”, (Wycinki prasowe, k. 88).



Jerzy Michalewicz w rewiu "Trzymaj fason"

Budzyński, człowiek bardzo zdolny, operatywny i ambitny, przechodził długotrwałą depresję i nie był w stanie podejmować racjonalnych decyzji i kierować zespołem, choć próby takie podejmował. Dnia 5 listopada zwrócił się on do gen. Stanisława Maczka z następującą prośbą: „W związku z moją przewlekłą chorobą wymagającą stałego leczenia i uniemożliwiającą mi tym samym kontynuowanie objazdów oraz prac teatralnych, proszę Pana Generała o zwolnienie mnie ze stanowiska Kierownika Artystycznego Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’.

Celem całkowitego zlikwidowania prac Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ oraz przekazania in-

wentarza teatralnego i biurowego Oddziałowi Opieki proszę Pana Generała o przyznanie nam dwu miesięcznego okresu likwidacyjnego od dnia 15 listopada 46 do dnia 15 stycznia 1947 dla załatwienia tej sprawy.

Równocześnie, załączając przy niniejszym piśmie, świadectwo lekarskie dr. A. Landaua, proszę Pana Generała o przyznanie mi sześciotygodniowego urlopu leczniczego w terminie od 15 listopada 46 do 27 grudnia 1946”³⁹¹

Różne wydarzenia i okoliczności nie ułatwiały rozwiązywania problemów, a sytuacja członków zespołu Lwowskiej Fali stawała się coraz bardziej złożona i trudna do zaakceptowania w środowisku wojskowym. Kierownik Wojskowy Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ por. Wincenty Rapacki 20 listopada 1946 roku zwrócił się do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, za pośrednictwem ppłk Stanisława Skarbka, z następującym pismem: że „w dniu 15 bm. zostałem zawiadomiony przez Szefa Oddziału Opieki nad Żołnierzem I Korpusu, że pięciu oficerów kontraktowych zespołu ‘Lwowska Fala’ a mianowicie: por. Budzyński Wiktor, ppor. Bojczuk Ludwik, ppor. Vogelfaenger Henryk, ppor. Wasiuczyński Stanisław i ppor. Wieszczyk Józef – będzie musiała się zapisać do PKPR jako szeregowi /kaprale/, ponieważ władze brytyjskie nie chcą się zgodzić na zapis ich w stopniu oficerskim, nie uznając stopnia tego za rzeczywisty.

³⁹¹ IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo W. Budzińskiego do gen. S. Maczka z 5.11.1946 r.

Tabela 2. Występy „Lwowskiej Fali” na wojennym szlaku w latach 1939–1946

Rok	Kraj	Rumunia	Francja	Wielka Brytania	Belgia i Holandia	Niemcy
1939		24	–	–	–	–
1940		32	28	51	–	–
1941		–	–	122	–	–
1942		–	–	116	–	–
1943		–	–	124	–	–
1944		–	–	114	16	–
1945		–	117	82	3	–
1946		–	–	81	–	4
RAZEM		56	145	690	19	4

Źródło: S. Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce–Warszawa 2010, s. 343.

DOWÓDZTWO I. GRUPY DYW. PKPR
I DIV. GROUP P.R.C.

-W Y C I A G-

Kinnsird House
Falkirk,
Stirlings

Dnia 8 maja 1947 r.

Rozkaz Dzienny Nr. 2

PODZIĘKOWANIE.

W związku z przejściem P.S.Z. na organizację PKPR została rozwiązana Czołwka Teatralna W.P. „Lwowska Fala”.

Czołwka Teatralna „Lwowska Fala” powstała dnia 18. X. 39 r. w Rumunii. Od tej chwili Czołwka towarzyszyła żołnierzowi polskiemu w jego wędrówce poprzez Rumunię, Francję do Wielkiej Brytanii. W lipcu 1944 r. „Lwowska Fala” wyruszyła na front do 1. Dywizji Pancerniej i Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

W ciągu siedmiu lat „Lwowska Fala” była nie tylko zespołem rozrywkowym, nie tylko bawiła żołnierza, ale go i wychowywała zarówno bezkompromisowym patriotyzmem, swoją kulturą artystyczną, jak i pięknym słowem polskim.

„Lwowska Fala” budziła wiarę i wzmacniała ducha żołnierza w walce o lepszą przyszłość.

Ża tak piękna i pełna poświęcenia praca wyrazam całemu zespołowi „Lwowskiej Fali” w imieniu Grupy i własnym podziękowaniem.

Za Zgodności: Kwaternistrz
(-) Maczkowski, plk dypl.

Dowódca I Grupy Dyw. PKPR
(-) Maczek, gen. dyw.



Rozkaz dzienny Dowództwa I Grupy Dywizyjnej PKPR o rozwiązaniu Czołwki Teatralnej WP „Lwowska Fala”

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/II, Rozkaz dzienny gen. S. Maczka o rozwiązaniu „Lwowskiej Fali” z 8.05.1947 r.

NASZE PROGRAMY:

- Nr. 1. „Wrócimy” 1939-1940
- Nr. 2. „Raz naprzód śmiało” 1940
- Nr. 3. „Do góry kciuk” 1941
- Nr. 4. „Chłopcy z Polski” 1941-1942
- Nr. 5. „Kochajmy się” 1942-1943
- Nr. 6. „Polish Panorama” 1942-1943
- Nr. 6a. „Basic Polish” 1944
- Nr. 7. „Początek końca” 1944
- Nr. 8. „Piąty front” 1944
- Nr. 9. „Idziemy” 1944-1945
- Nr. 10. „Frontem do frontu” 1944
- Nr. 11. „Ten drogi Lwów” 1945
- Nr. 12. „Trzymaj fason!” 1945



Herby miasta Lwowa i rodziny Sobieskich

KONIEC WOJNY — REFREN

Koniec wojny, koniec wojny!
Jestem bardzo niepokojny!
Wojna była-wojny nie ma
Wielka zgoda między Trzema.
Wszędzie demobilizacja
I gdzie spojrzysz-demokracja
Silniejszego lepsza racja
A co słabszy ma — niech da!
Koniec wojny — wojny koniec!
Świat się pobili. O co? O nic!
Poco pytasz? O „korytarz”
Dziś słoneczny pokój ma.

TRZYMAJ FASON!

Codzień jakieś wieści nowe
Codzień plotek ruch
Każdy wszystko lepiej wie.
Wciąż te same masz rozmowy
Gdy się zejdzie dwóch
Niech sobie gada jak kto chce.

Refren: Ty tylko-trzymaj fason!
Głowa do góry!
Trzymaj fason!
Choć wokół chmury.
O tym myśli wróg
Jakby ciebie zmógł
Dlatego: Trzymaj fason!
Złe miną chwile.
Szkoda czasu
Na plotek tyle!
Fason — to znaczy trwać
I wrogom dziś w piosence
Odpowiedź dać.

PRINTED BY THE RIVERSIDE PRESS, EDINBURGH

Czołówka Teatralna

“LWOWSKA FALA”

pod kier. art. Wiktora Budzyńskiego

Program Nr. 12

TRZYMAJ FASON!



Wielka Brytania
1945

Plakat z programem 'Trzymaj Fason'

Źródło: IPMS, sygn. KOL. 700/34

Tych pięciu członków zespołu 'Lwowskiej Fali' zostało mianowanych przez p. gen. Kukiela w dn. 1.XII.1944 w okresie kiedy Czołówka Teatralna wyjechała na okres trzymiesięczny na kontynent aby pracować dla Polskich Sił Zbrojnych oraz Wojsk Alianckich w Belgii, Holandii i Francji.

Pan generał Kukiel doceniając wielki wkład zespołu 'Lwowska Fala' dla całego wysiłku wojennego Polskich Sił Zbrojnych uznał, że byłoby krzywdą zwlekać z mianowaniem oficerami tych ludzi, którzy od roku 1939 poprzez Rumunię, Francję i W. Brytanię w każdej sytuacji i w każdej potrzebie nieśli otuchę i serce Polskim Żołnierzom.

Dzisiaj, po 7-u latach swojej tak owocnej i zasłużonej pracy pięciu oficerów 'Lwowskiej Fali' /posiadający wyższe wykształcenie/ ma wrócić do

stopnia kaprała aby w tym stopniu przez okres dwóch lat przebywać w Korpusie Przystosobienia. Sytuacja ich jest o tyle gorsza, że Czołówka Teatralna 'Lwowska Fala' znajduje się w stadium likwidacji wskutek choroby Kierownika Artystycznego por. Budzińskiego. Poszczególni artyści będą więc przydzielani do obozów jako szeregowi i trudno im będzie stłumić uczucie krzywdy, która ich spotkała w chwili kiedy zakończyli swoją 7-letnią pracę artystyczną w szeregach Wojska Polskiego.

Proszę Pana Pułkownika o przedstawienie Panu Prezydentowi ich groźnej sytuacji z prośbą aby Pan Prezydent raczył polecić zreferowanie tej sprawy Władzom Brytyjskim celem otoczenia opieką ludzi, którzy dobrze spełnili swój obowiązek³⁹².

Wszelkie zabiegi strony polskiej u władz brytyjskich w sprawach artystów nie odnosiły pożądaných rezultatów. Po wielu naradach Lwowska Fala została rozwiązana, a jej ostatni jej występ miał miejsce 17 listopada 1947 roku w Whitechurch³⁹³. Wszyscy członkowie zespołu, z wyjątkiem por. Rapackiego, traktowani byli przez Brytyjczyków pod względem materialnym i finansowym jako szeregowi.

Tymon Terlecki o działalności Lwowskiej Fali w czasie wojny napisał: 'Rosła ona z gruntu przeżyć żołnierskich widzów, obiegał ją ten sam co ich prąd zbiorowy. Dawała na gorąco, w formie prostej, wyraz uczuciom i myślom, drobnym, powszechnym dokuczliwościom i wielkim sprawom wspólnym, bólowi i tęsknotom, nadziejom i zawodom niemej i bezimiennej, udręczonej i walczącej, wystawionej na ciężkie próby i ciągle wierzącej, niczym nie złamanej gromady żołnierskiej'³⁹⁴.

5.4. Po zwolnieniu z wojska

Rozwój wydarzeń w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie po zakończeniu II wojny światowej nie sprzyjał artystom Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fala w podejmowaniu decyzji, jak ma wyglądać ich powojenne życie. Przez cały okres wojny przetrwali oni jako zwarta grupa artystyczna, dając przedstawienia dla wojska i Polaków, a także żołnierzy alianckich na wysokim poziomie. Występy cieszyły się dużym uznaniem, ale po zakończeniu działań wojennych szybko zniknęła ze sceny społecznej dotychczasowa żołnierska widownia. Członkowie Lwowskiej Fali, podobnie jak żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, nikomu już nie byli potrzebni,

³⁹² IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo por. W. Rapackiego do Prezydenta RP z 20.11.1946 r.

³⁹³ IPMS, sygn. KOL. 700/II, A. Wolek, Na Wesolej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r., s. 9.

³⁹⁴ S. J. Pastuszka, Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej, Warszawa 2009, s. 343.

LWOWSKA FALA
pod kierownictwem artystycznym Wiktora Budzyńskiego

wystąpi
z programem Nr. 13
p. t.

**Do trzynastu
razy sztuka**
w 13 obrazach
w wykonaniu 13-ki

w dniach: 22 poniedz., 23 wtorek lipca 1946
o godz. 7 wiecz.

w sali St. Columba Hall - 13 Upper Gray Street
(boczna Salisbury Place)

[Dojazd tramwajami Nr.: 1, 3, 5, 6, 7, 8, 14, 17, 18.]

Bilety w cenie: 4/6, 3 sh i 2 sh.
Do nabycia w księgarni „Co słyszeć” 2, Drumsheugh Place (West End)
oraz przy wejściu na salę od godz. 6-ej. wiecz.

Plakat z programem „Do trzynastu razy sztuka”

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 28

stali się ciężarem i niewygodnym problemem, który należało jak najszybciej rozwiązać.

Zespół Lwowskiej Fali, pomimo dość dużej renomy, nie mógł i nie był w stanie dalej działać w obcym kraju i nieznannej społeczności. Był teatrem bez sceny. Nie mógł też liczyć na specjalne wsparcie władz brytyjskich, zwłaszcza, że sytuacja materialna i finansowa Wielkiej Brytanii po wojnie stawała się tragiczna, nawet trudniejsza aniżeli podczas działań wojennych. Nie mógł też liczyć na skuteczną pomoc dość licznej, nowej emigracji polskiej w tym kraju, która była zaangażowana społecznie i politycznie, ale była bardzo biedna i najczęściej sama wymagała pomocy. Zatem, jak napisała Włada Majewska, każdy ratował się sam, tak jak mógł, licząc co najwyżej na osobiste umiejętności i kontakty³⁹⁵.

Zwykle w planowaniu swojej przyszłości artyści kierowali się w postępowaniu zasadami moralnymi. Chcieli służyć innym na scenie lub w inny sposób. Chcieli też kultywować swoje oddanie twórcze dla Lwowa i Kresów Wschodnich. Bardzo ważne miejsce zajmowała Polska, która pod względem terytorialnym i politycznym uległa zmianie. Działalność dla niej była trudna do bezwarunkowego zaakceptowania przez zdecydowaną większość artystów, którzy cechowali się twardymi i ukształtowanymi postawami. Wszyscy członkowie zespołu decydując o dalszej przyszłości brali pod uwagę swoje więzi rodzinne, powiązania artystyczne i osobiste, a także chęć powrotu po wojennej tułaczce do bliskich osób.

W przypadku członków Lwowskiej Fali, ludzi znanych i specyficznych indywidualistów, często o znaczącym dorobku twórczym, powojenny wybór drogi dalszego życia był wielkim wyzwaniem. Mimo różnych uwarunkowań i argumentacji decyzje podejmowano na przestrzeni dłuższego czasu i nie jednocześnie. Byli więc tacy, którzy w momencie potrzeby określenia swojej decyzji natychmiast decydowali się na pozostanie na Zachodzie, albo na powrót do Polski, ale wielu było też takich którzy nie wiedzieli co robić, choć przeciwstawiali się powrotowi do kraju. Włada Majewska w Szkicu opowiadania o Lwowskiej Fali napisała, że Józef Wieszczyk wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, Henryk Vogelfaenger – Tońko z żoną do Afryki Południowej, Kazimierz Wajda – Szczepko z Mirą Grelichowską wracają do Polski, tak samo Tadeusz Fabiański i Stanisław Wasiuczyński. Reszta nie wie co robić? W tym czasie nie było szans na pracę artystyczną. Rozluźniała się też więź, która łączyła artystów przez tyle lat. Wszyscy szukamy pracy, nawet takiej, która nie miała nic wspólnego z kwalifikacjami artystycznymi. Nawet osobiste, rodzinne powiązania już się nie liczyły. Każdy

³⁹⁵ A. Wołek, Na Wesołej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” 24.07.1993, s. 9

myślał o sobie³⁹⁶. Jak zatem ułożyły się dalsze losy najbardziej znanych artystów Lwowskiej Fali?

Wiktor Budzyński³⁹⁷ po wojnie pozostał z większością zespołu Lwowskiej Fali na emigracji na Zachodzie. W 1947 roku wydał drukiem swoją pracę pt. *Na wojennej Lwowskiej Fali*, zawierającą wybór piosenek, wierszy i humoru z wojennych programów teatru żołnierskiego Lwowska Fala z lat 1939–1946. Zajmował się wówczas pracą twórczą, m.in. pisząc kilka komedii dla Teatru Polskiego ZASP w Londynie. Dla radia i sceny teatralnej napisał rewie, skecze, groteski, dialogi, wiersze, teksty i muzykę piosenek, w tym popularne piosenki lwowskie, okupacyjne i żołnierskie. W 1948 występował na scenie Teatru Polskiego ZASP jako aktor w swej sztuce „Spotkanie”³⁹⁸. Dużym powodzeniem cieszyły się też jego komedie: „Displaced Person” i „Preclarka z Pohulanki”. Te trzy utwory odniosły niebywały sukces i uważane były za największe osiągnięcia tego autora i artysty³⁹⁹.

Budzyński brał udział w wieczorach okolicznościowych organizowanych przez ZASP. Od 2 stycznia 1949 do 1952 roku był kierownikiem artystycznym teatryku satyry i piosenki „Niebieski Balonik” w Londynie i wystawiał swoje sztuki m.in. w Teatrze Polskim w Ognisku na South Kensington. W 1952 wyjechał do Monachium, gdzie do 1963 pracował w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, m.in. jako autor i reżyser audycji „Podwie-

³⁹⁶ IPMS, sygn. KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.

³⁹⁷ Tuż po wojnie W. Budzyński ożenił się ze swoją muzą – Władysławą Majewską, która była gwiazdą jego programów radiowych we Lwowie. Świadkiem na ich ślubie był gen. S. Mazcek. Małżeństwo jednak nie przetrwało próby czasu. Po rozwodzie w 1951 r. wyjechał do Monachium, a ona została w Anglii i zaangażowała się w działalność polonijną.

³⁹⁸ Wiktor Budzyński, zwany przez przyjaciół Tolkiem, mimo przykrych objawów chorobowych znowu zaczął objeżdżać polskie środowiska wojskowe, robotnicze i rodzinne, a także inne miejsca, gdzie była potrzeba na polskie słowo pocieszenia i nadziei. To wówczas zrodziła się komedia ‘Spotkanie’, a także ‘Noc przeminęła’, kiedy Polacy gorączkowo szukali jakiegokolwiek zajęcia, zakładali firmy, podejmowali różne inicjatywy. Artyści ‘Fali’ ze zdumieniem dostrzegali w granych komediach także swoje losy, prześwietlone satyrą. Niektórzy rozpoznawali nawet siebie jako ‘modele’ postaci scenicznych i dochodzili do przekonania, że dobrze czasami pożartować z siebie.

³⁹⁹ Ludwik Bojczuk o działalności Budzyńskiego w tamtym okresie, po latach, napisał: „Stęsknione serca lwowskie otrzymały uroczą, melodyjną ‘Preclarkę z Pohulanki’ z prześliczną kołysanką ‘Spij, miglanc, śpij’. A niezależnie od sztuk całospektaklowych poszły w świat jednoaktówki: ‘Babcia winna’ i ‘Villa Esperanza’, które ciągle są w repertuarze teatrów amatorskich. I znowu rewie, imprezy bardziej stałe i doraźnie montowane. Kombatancki ‘Niebieski Balonik’, później ‘Różowy’. I wyjazdy, uroczystości (pamiętne święto kawalerii) dużo piosenek, dużo lwowskiego humoru. W tej służbie najmilszego miasta wytrwał do końca”. IPMS, sygn. KOL. 700/II, Pismo Władzy Majewskiej do Wiktora Budzyńskiego; IPMS, sygn. KOL. 700/II, L. Bojczuk, Wspomnienia o Lwowskiej Fali i o Budzyńskim ‘Tolku...’, „Orzeł Biały”, czerwiec 1972, Nr 95/1242, s. 28.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW
w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami kombatanckimi
urządza

W ROYAL ALBERT HALL
w Londynie

W NIEDZIELĘ 13 SIERPNIĄ 1950 R. O GODZINIE 2 POPÓŁ.

**Manifestacyjny Obchód
ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA**

pod hasłem:

„PÓKI MY ŻYJEMY”

Powitanie gości: Prezes Zarządu Głównego SPK. Bolesław ŁASZEWSKI
Przemówienia:
FIELD MARSHAL THE LORD WILSON, G.C.B., G.B.E., D.S.O., A.D.C.
GENERAL WŁADYSŁAW ANDERS.

Wykonawcy części artystycznej:

MARIAN NOWAKOWSKI - Bas Royal Opera House Covent Garden,
ARNOLD GREIR -- organy, JERZY KROPIWNIKI -- fortepian, JERZY SULIKOWSKI -- fortepian,
„TONKO“ (H. Vogelfaenger), „WINCUK MARKOTNY“ (R. Kiernowski)

Artyści Teatru Polskiego im. J. Słowackiego:
M. Arczyńska, J. Domańska, J. Katelbach, B. Renska, Z. Blichewicz, A. Butscher, F. Karpowicz,
L. Kielanowski, J. Kopezewski, W. Krajewski, W. Mirecki, W. Modrzeński, Z. Rewkowski, B. Urbanowicz.

Połączone zespoły choralne:
1. CHÓR POLSKI 2. CHÓR POLSKI MIESZANY 3. CHÓR AKADEMICKI 4. POLSKIE STOW. ŚPIEWACZE -- pod dyrekcją: H. HOSOWICZA

ORKIESTRA: „Metropolitan Military Band“ (Ex-Guards Musicians) Musical Director: H. C. Newton - L.R.A.M.

ZESPÓŁ MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ

Kierownik artystyczny: WIKTOR BUDZYŃSKI
Opracowanie reżyserackie: LEOPOLD KIELANOWSKI
Opracowanie muzyczne: HENRYK HOSOWICZ
Opracowanie plastyczne: TADEUSZ ORŁOWICZ
Kierownictwo techniczne: RUDOLF RATSCHKA

Bilety wstępu w cenie od 1 sh - 5 sh do nabycia:
S. P. K. 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 Tel. WESTERN 0747-9
OGNISKO POLSKIE 88, Exhibition Road, London, S.W.7 Tel. KEN 2741
ORZEL BIAŁY 2, Albert Gate, London, S.W.1 Tel. KENSINGTON 8686
KSIEGARNIA ORBIS 38, Knightsbridge, London, S.W.1 Tel. SLO 2791
oraz w ORGANIZACJACH KOMBATANCKICH

Prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

KOMITET ORGANIZACYJNY:
Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. -- Samopomoc Lotnicza. -- Samopomoc Marynarki Wojennej. -- Kolo b. Żołnierzy Armii Krajowej.
Sekretariat Kol Oddziałowych. Związek Inwalidów Woj. P.S.Z., Komitet Inwalidzi P.S.Z., Kolo Kobiet Żoła. P.S.Z., Związek Kombatantów Żydów P.S.Z.,
Związek Polskich Spadochroniarzy.

Plakat o obchodach „Święta Żołnierza” zorganizowanych przez Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Londynie 13 sierpnia 1950

Źródło: Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 30

czorek przy mikrofonie”. Wiele słuchowisk poświęcił miastu Lwów. Zaangażował się również w odkłamywanie polskiej historii. Wspólnie z niektórymi członkami ‘Lwowskiej Fali’ przygotowywał także programy dla Radia Wolna Europa. Były wśród nich audycje: na Boże Narodzenie nadana 25 grudnia 1952 roku, Chrystus rodzi się wszędzie nadana 25 lutego 1953 roku, audycja na Wielkanoc 1953 roku, wspomnienia o ‘Różowej Kukulce’ z 17 września 1953 roku, gawęda o kołędzie nadana najprawdopodobniej w 1954 roku, słuchowisko ‘Hosanna’ na Wielkanoc 1958 roku i adaptacja słuchowiska ‘Pliszka czerwonogardła’⁴⁰⁰. Po powrocie do Anglii Budziński zamieszkał w Londynie. W latach 1963–1965 współpracował z Polską Sekcją BBC, m.in. prowadził audycję „Parada przebojów”. Nadal pisał sztuki dla Teatru Polskiego ZASP, współpracował z nim jako reżyser, wystawił tam m.in. przedstawienia swego autorstwa: „M” jak miłość w 1968 roku i „Gorący uczynek” w 1971 roku. W latach 1967–72 współpracował z telewizją zachodnioniemiecką oraz pisał dla polskiej prasy emigracyjnej: „Dziennika Polskiego”, „Tygodnika Polskiego” i „Gazety Niedzielnej”.

Henryk Vogelfaenger – Tońko swoje miejsce po wojnie widział na Zachodzie. W Edynburgu, razem z Władą Majewską, zdał egzamin poprawkowy u prof. McLartego z prawa konstytucyjnego i bankowości, by wkrótce otrzymać tytuł magistra praw LL.M. Do roku 1950 zamieszkiwał z żoną lekarką w Wielkiej Brytanii, by następnie wyjechać do Republiki Południowej Afryki do Johannesburga. Pracował tam głównie jako nauczyciel. Pomimo panujących tam różnorodnych napięć społecznych i konfliktów, najczęściej związanych ze niesprawiedliwością społeczną i dominacją rasy białej, czuł się tam świetnie. Objął też stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa handlowego i grywał w tamtejszym teatrze amatorskim.

Do Wielkiej Brytanii powrócił wraz z rodziną w 1960 roku. Podjął wówczas pracę w londyńskim college’u, gdzie jako nauczyciel przez 17 lat uczył łaciny i podstaw prawa konstytucyjnego. W tym czasie przyjął nazwisko przyjaciół, lekarzy i filantropów z Zululandu w Afryce Południowej, działających przeciwko systemowi apartheidu, Margaret i Anthony’ego Barkerów i nazywał się Henry Barker⁴⁰¹. Kontynuował też działalność artystyczną. W latach 1965–81 był aktorem Teatru Polskiego ZASP w Londynie. Grał m.in. Eugeniusza w „Tangu” Mrożka, Podkomorzego Faworskiego w „Pięknej Lucyndzie” Hemara, Szambelana Kawa-

⁴⁰⁰ IPMS, sygn. Kol. 700/II, Występy ‘Lwowskiej Fali’ w sierpniu 1946 r. i audycje radiowe dla Radia Wolna Europa.

⁴⁰¹ Wiosną 1961 roku nadeszły z Południowej Afryki wieści o masakrze murzynów, o aresztowaniu prawie setki białych i kilkunastu setek czarnych i kolorowych za sprzeciwianie się rasowej polityce rządu.

lerskiego w „Ciotuni” Fredry i Tartuffe’a w „Świętoszku” Moliera. Był członkiem ZASP-u za Granicą.

Po czterdziestu czterech latach tułaczki, latem 1989 roku powrócił do Polski. Zamieszkał pośród lwowskiej diaspory w Warszawie, w Domu Kombatanta, czyli — jak sam mawiał — w „Domu Kombatiara”. Pobyt ten zbiegł się z renesansem popularności piosenek lwowskich. Występował w kawiarni „U Szczepka i Tońka” przy ul. Marchlewskiego w Warszawie w programie „Przywitanie Tońka”. Zmarł 6 października 1990 roku w szpitalu rządowym w Warszawie, a urna z prochami spoczęła na londyńskim cmentarzu Chiswick New Cemetery.

Kazimierz Wajda – Szczepcio w 1947 roku zawarł związek małżeński z Mirą Grelichowską w Londynie i w tym samym roku razem powrócili na stałe do Polski. Początkowo zamierzali osiedlić się, tak jak wielu lwowiaków, we Wrocławiu i tam zasilić grono dolnośląskich radiowców⁴⁰². Tak się jednak nie stało. Obydwoje byli zatrudnieni w Warszawie. On pracował w redakcji rozrywki Polskiego Radia m.in. z Jeremim Przyborą, a ona była między innymi organizatorką i wykonawczynią programów estradowych dla dzieci.

Od 1948 roku Kazimierz Wajda pracował w Polskim Radio przy ulicy Myśliwieckiej w Warszawie, w redakcji rozrywki, jako aktor i reżyser. Nie wrócił do roli baciara. Zajmował się głównie transmisjami radiowymi z występów cyrkowych, organizowanych dla robotników w zakładach pracy. Był też autorem tekstu piosenki *Walczyk murarski*. Prowadził audycję „Przy sobocie po robocie”. W pracy twórczej znajdował wymarzone ujęcie dla swej artystycznej energii. Jeździł z recytacjami, nagrywał reportaże, wygłaszał konferansjerki. Kiedy grał we wrocławskiej Hali Ludowej w 1953 roku, pomimo ciężkiej choroby, widownia nie chciała go puścić ze sceny, brawa były huraganowe. Za zasługi w pracy zawodowej dla Polskiego Radia Uchwałą Rady Państwa z 8 lipca 1954 roku został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w następnym roku na zawał serca. Zwłoki Wajdy spoczywają, zgodnie z jego ostatnią wolą, na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Henryk Vogelfaenger – Tońko i Kazimierz Wajda – Szczepcio pamiętani są przez Polaków na emigracji, jak i w kraju, z filmu ze Szczepkiem i Tońkiem, który „wyjątkowo dzielnie oparł się zębowi czasu. ‘Włóczęgi’ bawią i wzruszają dziś tak samo jak przed laty. A nawet może wzruszają jeszcze silniej. Scenariusz obficie uwzględnia atmosferę dawnego Lwowa

⁴⁰² Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, (Wycinki prasowe, k. 78)

i przynosi wiele zabawnych powikłań. Ozdobą filmu są świetne piosenki E. Szlechtera 'Tylko we Lwowie' i 'Jak zarobię dwieście złotych', z których pierwsza stała się prawie nieoficjalnym hymnem Lwowa.

Obsada rekordowa, bo prócz Szczepka i Tońka widzimy wielką artystkę polską Stanisławę Wysocką w roli arystokratycznej babki, Fertnera w roli detektywa Trąbki, Sielańskiego, Grossównę, Rakowieckiego, Boguckiego, Grolickiego itp.

Gwiazdory filmu – Szczepko i Tońko, wnieśli do 'Włóczęgów' maksimum swego złotego humoru i znaleźli okazję do wykazania talentów autorskich.

W porównaniu z pierwszym filmem Szczepka i Tońka 'Będzie lepiej', 'Włóczęgi' odznaczają się dojrzałą techniką i lepiej pomyślanym scenariuszem. Dialogi skrzą się humorem, sytuacje są zarówno logiczne jak i zabawne⁴⁰³.

Włada Majewska zdecydowała się na pozostanie po wojnie w Wielkiej Brytanii. Ukończyła drugie studia prawnicze w Edynburgu i poślubiła w 1946 roku Wiktora Budzińskiego. Początkowo zajmowała się pisaniem na maszynie i tłumaczeniem tekstów. Następnie założyła pracownię krawiecką, a nie funkcjonowała ona zbyt długo⁴⁰⁴. Później została producentem kabaretów literackich u Mariana Hemara oraz aktorką w jego teatrze w Londynie. Prowadziła też z Leopoldem Kielanowskim, a następnie Tadeuszem Kryską-Karskim przez ponad trzydzieści lat londyńskie biuro Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, nagrywając dla niej programy artystyczne, wywiady i codzienne korespondencje.

W 1991 roku wraz z Renatą Bogdańską-Anders i Emilem Niedźwirskim odwiedziła Polskę, pierwszy raz od wybuchu wojny. Dotarła wówczas także do swego miasta, ulubionego Lwowa. W 1994 roku przekazała Polskiemu Radiu londyńskie archiwa Rozgłośni Polskiej RWE z dźwiękowym zapisem twórczości Mariana Hemara. W 2006 roku wydała drukiem książkę pod tytułem *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*. Należała do Stowarzyszenia Pracowników, Współpracowników i Przyjaciół Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa imienia Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Za swoją aktywność

⁴⁰³ Verax, Filmy polskie „Włóczęgi”, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 15.06.1950 r.

⁴⁰⁴ O pomoc Włada Majewska zwróciła się do gen. Maczka, prosząc go: „Ratuj, generale, nie mam z czego żyć!”. Wówczas generał wydał jej przepustkę do polskich obozów wojskowych, by mogła tam znaleźć dobrych krawców. Ostatecznie wybrała 12 krawców i zatrudniła w firmie 'Włada Majewska – usługi krawieckie męskie', która funkcjonowała dość efektywnie, głównie w środowisku byłych żołnierzy polskich. Rozstanie z mężem, który był w Londynie, spowodowało, że ona zdecydowała się, za radą gen. Maczka, na opuszczenie Edynburga. W. Majewska, *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006, s. 117.

społeczną i zawodową została uhonorowana m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Nagrodą Teatralną „Dziennika Polskiego” za 1967 rok, Honorową Złotą Odznaką Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Honorową Złotą Odznaką Stowarzyszenia Lotników Polskich i Krzyżem Dywizji Pancерnej. Została też odznaczona odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis”. Z okazji 80-lecia Polskiego Radia w 2005 roku przyznano jej Diamentowy Mikrofon. Ostatnie 1,5 roku życia spędziła w Domu Kombatanta „Antokol” w Chislehurst pod Londynem. Zmarła 18 maja 2011 roku.

Wincenty Rapacki po rozwiązaniu Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego Lwowska Fała, której był kierownikiem wojskowym, podjął działania na rzecz dalszego prowadzenia pracy teatralnej i artystycznej wśród Polaków znajdujących się na Zachodzie. W pierwszych latach powojennych organizował teatr objeżdżający obozy uchodźców we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Następnie zamieszkał w Londynie, gdzie aktywnie włączył się w działalność społeczną w środowiskach polskich. Działał w londyńskim ZASP, będąc jego skarbnikiem, a później prezesem. W 1952 roku przeniósł się do Monachium, gdzie podjął pracę jako kierownik produkcji w Radiu Wolna Europa. Po przejściu na emeryturę powrócił do Londynu.

Stanisław Wasiuczyński wrócił do kraju w maju 1947 roku, choć miał propozycję pracy w lecznictwie uzdrowiskowym Wielkiej Brytanii. Wrócił do Wrocławia, do żony z córeczką i dwoma synami, która jako repatriantka osiadła się w tym mieście. Tu otrzymał angaż na stanowisko naczelnego dyrektora miejskiego zakładu kąpielowego i włączył się w jego odbudowę – jednego z największych wówczas w Europie.

W 1950 roku zaczęły się nim interesować służby bezpieczeństwa i jego pobyt w Wielkiej Brytanii. Przeczując zbliżanie się złego dla siebie okresu sam zwolnił się z zajmowanego stanowiska. Wówczas Edward Osóbka-Morawski – szef uzdrowisk w Polsce – zaproponował mu pracę w Krakowie, gdzie uruchomił uzdrowisko w Swoszowicach i Matecznym, ale w 1955 roku został zwolniony ze stanowiska. Przez półtora roku nie mógł znaleźć żadnej pracy. Otrzymał ją w Biurze Projektów Cementu i Wapnia jako kierownik działu obsługi technicznej, gdzie pracował przez 16 lat, do emerytury.

Na emeryturze z dużą energią i sentymentem oddał pracy społecznej, ściśle związanej ze Lwowem. Mocno angażował się w integrowanie licznego środowiska lwowiaków. Wiele czasu poświęcał pracy twórczej, zwłaszcza poezji i piosence. Zmarł w kwietniu 1995 roku, a spoczywa w Krakowie na Rakowicach.

Do kraju również powrócił Tadeusz Fabiański – polonista, dziennikarz – pierwotnie w „Słowie Polskim” we Lwowie, potem w Polskim Radiu Lwów jako sekretarz Rozgłośni. W czasie wojny z zespołem Lwowskiej Fali przeszedł szlak wojenny przez Rumunię, Francję i Szkocję, współpracując z Czołówką Teatralną Wojska Polskiego, która objeżdżała z występami polskie obozy żołnierskie. Pierwsze lata powojenne spędził w Londynie. Do Polski wrócił w 1948 roku i zamieszkał w Krakowie. Napisał dwie książki: *Na skraju dzikich pól* i *Marszaniełka*, wydane pośmiertnie. Zmarł w Krakowie w 1972 roku.

Józef Wieszczyk postanowił osiąść na stałe wraz z żoną w Ameryce, gdzie miał rodzinę. Tam się urodził i chociaż jako małe dziecko przyjechał do Polski, pozostało w nim wiele z zachowania amerykańskiego, zwłaszcza amerykański akcent w angielszczyźnie, z którego był bardzo dumny. Wykazywał zmartwienie, że Szkoci i Anglicy nie zachwycają się jego angielszczyzną. Przewidywał, że jego talent z ludowymi przypowieściami, z Makutrą i Babciochem, trafi w upodobania amerykańskiej widowni. Był przekonany, że spotka go gorące przyjęcie wśród Polonii amerykańskiej, co zapewni mu dobre warunki rozwoju.

Z takim osądem Wieszczyk postanowił skierować się do konsulatu amerykańskiego w Londynie, aby zostać jak najszybciej przetransportowany do Stanów Zjednoczonych. Trzeba jednak zaznaczyć, że w owym czasie, po wojnie, dość trudno było dostać się do USA, nawet Anglikom, a cóż dopiero Polakom. Dlatego osobiście udał się do konsula amerykańskiego, by dowiedzieć się, za ile miesięcy, czy może lat możliwy byłby wyjazd do Ameryki. Dowiedział się wówczas, że zgodnie z prawem amerykańskim jego wolność osobista jest zagrożona. Pomimo zastrzeżeń konsul sprawę wyjazdu załatwił przychylnie⁴⁰⁵.

Członkowie zespołu Lwowskiej Fali żegnając się z Wieszczykiem, byli pewni podobnie jak on, że jego talent znajdzie w Ameryce wprost wymarzone warunki rozwoju. Niestety nie byli dobrymi prorokami, a gazety polonijne nie wspominały o jego sukcesach. Okazało się, że zamiast na scenę teatralną, czy estradę trafił on do handlu, gdzie szczególnych sukcesów

⁴⁰⁵ Bezpośrednio po wojnie bardzo trudno było dostać się do Stanów Zjednoczonych. Dlatego Wieszczyk postanowił osobiście dotrzeć do amerykańskiego konsula w Londynie, by zapewnić sobie szybki wyjazd do Ameryki. Konsul zapoznawszy się jego metryką urodzenia i innymi dokumentami, wytknął mu ze złością, że pojedzie natychmiast, ale do amerykańskiego więzienia, gdyż jako amerykański obywatel nie dopełnił obowiązku służby w wojsku amerykańskim i to w okresie wojny, za co czeka go więc kara. Po dłuższej rozmowie i usilnych prośbach przekonał konsula, że kilkuletnia ochotnicza służba w wojsku sprzymierzonym z armią USA kwalifikuje go chyba nie do kryminału, wobec czego konsul wysłał go do Ameryki wraz z powracającymi do domu żołnierzami amerykańskimi.

nie odniósł. W 1968 roku przybył z żoną do Polski, gdzie niespodziewanie zmarł. Pochowano go na wojskowym cmentarzu na Powązkach⁴⁰⁶.

Z perspektywy czasu można stwierdzić, że losy artystów Lwowskiej Fali po rozstaniu z mundurem żołnierza polskiego, zarówno tych pozostających na Zachodzie, jak i udających się do Polski, były trudne. Ci którzy byli w Wielkiej Brytanii lub w krajach zachodnich byli zdani na siebie, a nikt ich tam nie oczekiwał i na ogół nie chciał by zostali na stałe. Często byli traktowani jako dodatkowy ciężar dla społeczeństwa. Natomiast ci którzy powrócili do Polski spotkali się z innymi zagrożeniami. Ich obawy o bezpieczną przyszłość nie były bezpodstawne. Jest wiele przykładów świadczących o dyskryminowaniu żołnierzy z Zachodu. Przypadki wysuwania oskarżeń i procesy sądowe, w których łamano zasady praworządności, nie należały do rzadkości.

⁴⁰⁶ W. Szolginia, *Na Wesolej Lwowskiej Fali*, Warszawa 1991, s. 98.

Zakończenie

Szlak występów artystycznych Lwowskiej Fali podczas II wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu przypomina tułaczę życie polskiego żołnierza. Rozpoczyna się od przedostania się przez zieloną granicę do Rumuni, gdzie zespół lwowski występował dla polskiej ludności uchodźczej i w obozach internowania polskich żołnierzy, które były odrutowane i często dobrze strzeżone, dzieląc doznania i gorycz klęski ze swymi widzami. Następnie artyści dotarli do Francji, gdzie wkrótce przechodzili wstrząs spowodowany klęską sojusznika. Na dalszej ich drodze znalazła się Wielka Brytania, dokąd dotarli wraz z resztkami żołnierzy armii polskiej. Tu przez lata przybywali też Polacy z różnych części świata, dla których występowali lwowiacy, wzmacniając ich morale.

Lwowska Fala dawała przedstawienia głównie na terenie Szkocji, dla tworzących się oddziałów wojsk lądowych. Grała na lotniskach, gdzie polscy lotnicy bronili brytyjskiego nieba albo przygotowywali się do walk powietrznych z wrogiem. Występowała na okrętach wojennych, które wracały z rejsów, albo przygotowywały się do nowych zadań. Uczestniczyła, razem z 1 Dywizją Pancerną, w inwazji na kontynent. Dawała przedstawienia na ziemiach odbitych Niemcom, czasami w bezpośrednim sąsiedztwie frontu i w bunkrach nad Mozą. Twórczość artystyczna Lwowskiej Fali daleko wykraczała poza miejsca jej pobytu. 'Tango Marynarskie' zawędrowało do obozów uchodźstwa polskiego w Afryce, wiersz 'Lotnikom' recytowano w Tobruku i Iraku, a 'Targi Wschodnie' dotarły na wieczorne Lwowa do Brazylii. Po zakończeniu działań wojennych zespół dawał przedstawienia dla 2 Korpusu Polskiego i innych jednostek, które dotarły na Wyspy Brytyjskie, scalając je moralnie w tym trudnym i bolesnym okresie.

Zespół teatralny Lwowskiej Fali na swym wojennym szlaku grał przedstawienia głównie dla żołnierzy polskich i ludności polskiej na uchodźstwie. Pierwszy występ miał miejsce w rumuńskim Buzau w dniu 14 listopada 1939 roku, a ostatni w Wielkiej Brytanii w dniu 17 listopada 1946 roku w szpitalu wojskowym w Whitechurch. Łącznie artyści lwowscy występowali ponad 800 razy, dając spektakle nawet na platformach ciężarówek, w barakach żołnierskich, w bunkrach, a nawet na pierwszej linii frontu.

Zgodnie z Rozkazem Dziennym nr 2 Dowództwa Grupy Dywizyjnej z dnia 8 maja 1947 roku Lwowska Fala została rozwiązana.

W latach 1939–1946 zespół lwowiaków stał się renomowanym teatrem żołnierskim, przeżywającym ten sam los co jego widzowie i dającym najczęściej natychmiastowy oddźwięk wspólnym przeżyciom. Gra jego autorów wyrastała z serca środowiska żołnierskiego, gdyż razem z nim dźwigali ciężar żołnierskich trudów, niedogodności i zagrożeń. Pisane naprędce utwory artystyczne stanowiły wyraz służby wojennej, ściśle powiązany z dolą i niedolą żołnierską. Dlatego melodie wielu piosenek, takich jak 'Wrócimy', czy wierszy, jak '25 słów', autorstwa Wiktora Budzyńskiego, stały się popularne w środowiskach żołnierskich. Zespół trafiał z treściami do serc i przekonań polskich żołnierzy, dlatego były one wsparciem duchowym dla żołnierzy tułaczy i stawały się popularne.

Cechą charakterystyczną, występów rewiowych i nagrywanych audycji żołnierskich, była wielka obfitość i różnorodność melodii i pieśni. Wiele z nich bardzo się podobało umundurowanym słuchaczom, a niektóre weszły na stałe do popularnego repertuaru żołnierskiego, jak np. piosenka o piechocie. Z tego powodu wpływała potrzeba utrwalania wielu piosenek, cieszących się największym zainteresowaniem, na płytowych gramofonowych, które stały się nową dziedziną artystycznej pracy zespołu Lwowskiej Fali.

Żołnierze – artyści Lwowskiej Fali, zarówno podczas wojny, jak i po zakończeniu, wykazywali dużą aktywność społeczną i zawodową. Zarówno ci którzy pozostali a Zachodzie, jak i ci którzy powrócili do Polski nie mieli łatwych warunków do zrobienia karier, tym bardziej zajęcia eksponowanych stanowisk w życiu publicznym. Mimo trudnego startu, zaznaczyli swoją aktywność na różnych polach działania. Najwyraźniej środowisko lwowskich artystów zaznaczyło swoją obecność na polu kultury i sztuki. Wielu z nich mogło poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Pozostający na Zachodzie, w tym w Wielkiej Brytanii, było cenionymi i uznanymi artystami i pracownikami medialnymi. Podobnie było w Polsce, choć ci musieli brać pod uwagę zagrożenie bezpieczeństwa osobistego.

Aneksy

Występy Lwowskiej Fali w latach 1939–1946

- 11.IX.1939 Wyjazd ze Lwowa
 13.IX. " Przyjazd do Sniatyna
 18.IX. " godz.2 w nocy przekroczenia granicy rumunskiej.
 18.IX. " Przyjazd do Czerniowiec.
 20.IX. " Przyjazd do Jass.
 11.X. " Przyjazd do Buzau
 14.XI. " 2 -pierwsze występy "Lwowskiej Fali" w Buzau.
 15.XI. " 2-występy w Buzau.
 21.XI. " 2- występy w domach noclegowych w Bukareszcie.
 29.XI. " Przedstawienie w domu A.C.F. w Bukareszcie.
 30.XI. " Przedstawienie w domu A.C.F. w Bukareszcie.
 1.XII. " Występ w domu noclegowym na Splaniul Unirea.
 2.XII. " Występ dla uchodźców dom Nr.2.Episcopul Radu.
 5.XII. " 3 przedstawienia "Sw.Mikołaj" dla uchodźców str.Kisieleff,Splaniul Unirea,Episcopul Radu.
 8.XII. " Występ w domu dla uchodźców str.Kisieleff.
 10.XII." 2-występy w świetl.YMCA.w Pitesti
 12.XII." Występ w teatrze Caracal.
 13.XII." Występ w teatrze w C R A I O V A.
 14.XII." Występ w świetlicy YMCA.w Turnu-Severin
 15.XII." " " " " "
 16.XII." 2-występy w kinoteatrze w DRAGASANI
 26.XII." Występ w świetl.dla uchodźcówSplaniul Unirea.
 27.XII." " " " " " Episcopul Radu.

Rok 1940 na obczyźnie.

- 5.I. Występ dla uchodźców str.Ghiga Tei.
 7.I. Występ w sali teatralnej w TARGOVISTE.
 8.I. Występ w świetlicy w TARGOVISTE.
 9.I. Występ w obozie oficerskim w TARGOVISTE plus produkcje podczas kolacji i wieczorok dla młodzieży szkolnej.
 10.I. Występ w obozie żołnierskim COMISANI-VACARESTI.
 11.I. " " " " "
 12.I. Występ w sali szkolnej w PUCIOASA.
 13.I. Występ w Domu Polskim w PLOESTI.
 14.I. 2-występy w Domu Polskim w PLOESTI.
 15.I. Występ w świetlicy Junackiej w TIMISUL-de JOS.
 16.I. Występ w świetlicy nr.1 i 2 junackiej " "
 17.I. Występ w świetlicy junackiej TIMISUL de JOS.
 21.I. Występ w sali Domu Polskiego w PLOESTI.
 22.I. 3-występy w domach dla uchodźców z okazji rocz. powstania styczniowego/Splaiul-GhicaTei,Ep.Radu

- 23.I. Występ dla uchodźców na str.Ghica Tei.
 7.II. " " " "str.Episcopul Radu.
 11.II. Występ w świetlicy YMCA w TARGU-JIU.
 12.II. Występ w obozie żołnierskim w TARGU-JIU.
 13.II. 2-występy " " " "
 14.II. Występ " " " "
 15.II. 2 występy " " " "
 16.II. Występ " " " "
 17.II. 2-występy " " " "
 18.II. Występ w obozie oficerskim w TARGU-JIU.
 19.II. ⁵⁶ Występ w obozie żołnierskim w TARGU-JIU.
 6.III. Wyjazd z RUMUNII przez Jugosławię i Włochy.
 8.III. Jednodniowy pobyt w Mediolanie /Włochy/.

---F.R.A.N.C.J.A---

- 9.III. Przekroczenie granicy francuskiej w MODANA.
 12.III. Przy poborze otrzymałem Kat."A".
 18.III. Pierwsze przedstawienie dla stacji zbornej Bessier
 w PARYZU.
 24.III. Występ podczas śniadania świątecznego w kasarni
 Bessieres w PARYZU i w szpitalu.
 25.III. Występ w hangarze dla lotników w BOURGET.
 26.III. Występ w teatrze dla żołnierzy w WERSALU.
 5.IV. Występ w Ambasadzie Rzpltej w PARYZU.
 10.IV. Występ w świetlicy podch.w COETQUIDAN.
 11.IV. Indywidualny występ u podch.w COETQUIDAN.
 12.IV. Przydział do Ministerstwa Spr.Wojsk.Wydz.Prop.Ośw.
 20.IV. 2 występy w sali kina w obozie COETQUIDAN.
 21.IV. 2- " " " "
 22.IV. Występ w szpitalu dla żołn.w COETQUIDAN.
 24.IV. Występ na wolnym powietrzu na zamku COETBO.
 25.IV. Występ w sali kina w COETQUIDAN.
 26.IV. " " " "
 27.IV. Występ w świetlicy żołn.w AUGAN.
 28.IV. Występ w świetlicy kosz.lotn.w RENNES.
 3.V. Występ w Foyer du Soldat" w WERSALU.
 3.V. Występ w Radio Paris.Polskie Radio.
 6.V. Występ w VICHY.
 7.V. Występ w hangarze lotn.pol.w LYONIE.
 8.V. Dwa przedstawienia na lot.i w teatrze Francois Copé
 dla żołnierzy i kolonii polskiej.
 11.V. Występ w gimnazjum polskim w PARYZU.

- 21.V. Nagrywanie filmu. "Zycie w swietl. zożnierskiej".
- 27.V. Wystep na wolnym powietrzu w VILLES-MARTIN.
- 28.V. Wystep w sali teatr.w IMACULAE./ST.NAZAIRE/.
- 30.V. Wystep w swietlicy zożnierskiej w PONT-CHATEAU.
- 31.V. Wystep na wolnym pow.w IMMACULAE.
- 1.VI. Wystep na wolnym pow.w VILLES-MARTIN.
- 9.VI.³⁰ Wystep w LES PONTS de CE /ostatni we Francji/.
- 22.VI.⁸⁶ Wyjazd z FRANCJI.

A N G L I A .

- 24.VI. Krótki wystep na statku "CLAN FERGUSON".
- 25.VI. Wyladowanie w GLASGOW.
- 1.VII. Przyjazd do obozu w DOUGLAS.
- 4.VII. Wystep w Brygadzie Podhalańskiej w obozie lesnym na polanie w DOUGLAS.
- 5.VII. Wystep w obozie oficerskim w DOUGLAS.
- 5.VII. Wystep w obozie lesnym VII.PP. obok DOUGLAS.
- 5.VII. Wystep w kompanii sztabowej w Douglas.
- 6.VII. Wystep w 24P.uł.zmotoryzowanych w DOUGLAS.
- 8.VII. Wystep w 10 PSK.w DOUGLAS.
- 15.VII. Indyw.wystep u Podhalan na ognisku.
- 9.VIII. Wystep w kantine dla szkotów w Douglas.
- 13.VIII. Udział solowy w koncercie dla szkotów w Douglas.
- 15.VIII. Przysiega i awans na starszego strz.
- 15.VIII. Akademia w obozie Douglas.
- 15.VIII. Wystep i konfer.na przedst.podczas festynu Douglas
- 23.VIII. Wystep w szpitalu w CLOVENFORDS/Selkirkshires/
- 24.VIII. Wystep na polanie Brygady Kanadyjskiej w ELIOCK.
- 30.VIII. Wystep w sali kinowej w PAISLEY.
- 31.VIII. Wystep w sali kinowej w JONSTON.
- 1.IX. Udział solowy w koncercie w Douglas.
- 6.VIII.IX. " " " w BRAUTON.
- 8.IX. 2 przedstawienia "Fish and Chips" w DOUGLAS.
- 13.IX. Wystep w 14 P.Uł.jazlow.w BIGGAR.
- 15.IX. 2-wystepy w kinie DOUGLAS /sw.art.motor./
- 19.IX. 2 przedstawienia "Fish and Chips" w Douglas.
- 21. Wystep w P.Panc w BIGGAR.
- 22.IX. 2 przedstawienia "Fish and Chips" w DOUGLAS.
- 23.IX. Wystep w namiocie piechoty w BIGGAR.
- 24.IX. Wystep dla szkotów w Parish Church LESMAHAGOW-RE
- 28.IX.⁸⁶ Wystep w namiocie piechoty w CRAWFORD
- 29.IX.³² 2- przedstawienia "Fish and Chips" w DOUGLAS
dochód na Czerwony Krzyż

- 2.X.1940, występ w głównej komendzie EASTEND
 4.X. " w namiocie Dyw.Rozp. w BIGGAR
 6.X. " w świetlicy szpitala w TINTO /Symington/
 8.X " w Komendzie Uzup. Symington
 10.X. " w kinie dla art.BIGGAR.
 12.X. " w Cathedral Hall w EDINBURGH
 13.X. " w Regal Picture House w LANARK.
 20.X. " w Paramount w GLASGOW.
 21.X. " w kinie Pawilon w ROTHESAJ.
 10.XI. " dla koresp.woj.ang.i Ameryk. w LEVEN.
 12.XI. " dla oddz.Panc. w BLAIRGOWRIE.
 13.XI. " dla oddz.artyl. w ALYTH.
 14.XI. " dla ~~oddz.Rozp.~~ art.przec.lot.COUPAR_ANGUS.
 16.XI. " dla O.R. w Perth
 17.XI " dla publ.szkockiej w KIRCALDY.
 19.X I " dla publ.angiel. w BLACKPOOL.
 20.XI. " dla ofic.żoł. w BLACKPOOLU.
 21.XI. " w świetlicy obozu w WEETON.
 24.XI. " dla publ.angiel.w BRADFORD.
 1.XII. " dla publ.szkockiej w kinie Alhambra w PERTH.
 2.XII. " żołn.i publ.szkockiej w MEIGLE.
 3.XII. " dla oficerów w ELIE.
 4.XII. " dla ofic.szereg.LEVEN.
 8.XII. " w kinie Olimpia w ARGROTH.

Rok 1941.

- 5.I. Występ dla marynarzy i lotników w Glasgow
 7.I. " dla publ.i żołn. w BROUGHTON-FERRY.
 9.I. " dla III Bryg.Kadrowej w LOCHGELLY.
 12.I. " dla 24 p.uł. w ARGROTH.
 14.I. " dla 10 P.S.K. FORFAR.
 16.I. " dla I szwadru.10P.S.K.w FRIOCKHEIM.
 18.I. " dla 14p.uł. w BARRY.
 19.I. " dla saperów w CARNOUSTIE.
 21.I. " dla oddz.Rozp. w KIRRIEMUIR.
 23.I. " dla żołn. i publ.szkockiej w CERES.
 25.I. " dla art.przeciw.~~żołn.~~ panc.ST.ANDREWS.
 26.I. " dla art.i publ.szkockiej w DUNDEE.
 28.I. " dla żołn. i publ.szkockiej w LADYBANK.
 30.I. " dla batalionu Podhal. w LEUCHARS.
 31.I. " dla Dywizjonu Rozp. w PERTH.
 2.II. " dla żołn. i publ.szk. w COUPAR.
 4.II. " dla pułk.czołg.w BLAIRGOWRIE.
 6.II. " dla art.przec.lotn.COUPAR-ANGUS.

7.II.	Występ	dla łączności i korp. BRIDGE of ERN
9.II.	"	dla łączności w ALYTH.
11.II.	"	dla oddz.czołg.w BLAIRGOWRIE
16.II.	"	dla szk.Podch.sap.w DUNDEE.
3.III.	"	dla kol.Zaop. w FOTHERINGHAM HOUSE.
6.III.	"	dla ofc.i szereg. w KIRCALDY.
8.III.	"	szk dla artyl. w ST.ANDREWS
9.III.	"	dla w szpitalu Nr.I w TAYMOUTH CASTLE.
13.III.	"	dla publiczności polskiej w LONDYN.
15.III.	"	dla lotników w BLACKPOOLU.
16.III.	"	w świetlicy dla lotników w BLACKPOOL.
16.III.	"	dla lotników w kinie BLACKPOOL.
17.III.	"	dla lotników i w BLACKPOOL.
22.III.	"	dla K.U.i publ.szkoockiej w ABERNETHY.
25.III.	"	w szpitalu Nr.II.w DUPLIN CASTLE.
27.III.	"	dla marynarzy ORP."Burza"Błyskawica"GLASGOW
30.III.	"	dla uczniów gimn.w DUNALASTER HOUSE.
1.IV.	"	dla załogi statku Pułaski na PUŁASKIM
3.IV.	"	dla publ.szk. w LEVEN.
4.IV.	"	dla żołn. i publ.szkoockiej w ELIE.
17.IV.	"	dla lotników w SWINDERBY. 30
18.IV.	"	" " w SEYERSTON /304 i 305
19.IV.	"	" " w HUCKNALL.
20.IV.	"	" " w BRAMCOTE.
21.IV.	"	" " w HONILEY 308
22.IV.	"	" " w kasynie HONILEY.
23.IV.	"	" " w HENLOW.
24.IV.	"	" " i szk w HENLOWNORTHOLT. 308
3.V.	"	dla I Korp. BRIDGE of ERN.
3.V.	"	dla żołn. w DUNDEE.
3.V.	"	dla " w ABERNETHY.
11.V.	"	dla żołn.i publ.MONIFIETH.
21.V.	"	dla żołn. i publ.DUMFERMLINE
1.VI.	"	dla żołn.szkoockich w kantynie w PERTH.
28.VI.	"	dla oddz.Rozp. w Perth
29.VI.	"	LOBK. w świetlicy w Forfar.
30.VI.	"	dla 24 p.uł.w Arbroth.
1.VII.	"	dla saperów w Carnustie
2.VII.	"	dla 14p.uł.i saperów w Barry.
3.VII.	"	dla kol.Przew. w KIRRIEMUIR.
4.VII.	"	dla 1 szw.LOKPSK.BK. w FRIOKHEIM.
5.VII.	"	dla Marynarki Handl. w GLASGOW.
6.VII.	"	dla szk.podch.sap.i art.w DUNDEE
7.VII.	"	dla KU.komp.zborn.w ABERNETHY.
8.VII.	"	dla saper.i art. w ST.ANDREWS.

9.VII. Występ dla Dow.Korp.i komp.łącz.w BRIDGE OF EARN
 10.VII. " " O.R.I Brygady w CERES
 11.VII. " " szk.podch. w Coupar Angus.
 16.VII. " " lotn./300 I 301 esk.SWINDERBY.
 17.VII. " " lotn.304 i 305 esk.w SEYERSTON.
 19.VII. " " " 18tników w BRANCOTE
 20.VII. " " " " polskich i ang.w NEWTON.
 22.VII. " " " " lotników polskich i angielskich HENLOW
 27.VII. " " " " 303,306 w NORTHOLT.
 28.VII. " " " " szk.tel.JATESBURY
 29.VII. " " " " esk.mysł.w EXETER. 307
 7.VIII. " " " " i publ.ang. w BLACKPOOL.
 10.VIII. " " " " szk,i angl.w WEST-FREUGH.
 15.VIII. " " z okazji św.żołnierza w BRIDGE OF EARN.
 9.IX. " " dla 309dyonu w DUNINO
 11.IX. " " " 3 Brygady kadr.w DUMFREMLINE.
 12.VII. " " "p.czolg.ochotnicy w Ameryki,w ALYTH.
 13.IX. " " " XI kolumny samoch. w SCONE.
 17.IX. " " " II bat.I bryg.Strz. w TENS-MUIR
 18.IX. " " " kolumny samoch. w LADYBANK
 21.IX. " " " Batal.II.IBryg. w CUPAR.
 23.IX. " " " IIIbryg.Kadr. w BARRY.
 25.IX. " " " V Bryg.kadr. w MONTROSE
 28.IX. " " " Szpitala Wojskowego Nr.I w Taymauth Castle
 30.IX. " " " IV.Bryg.Kadr. w LEVEN
 2.X. " " " Szpitala Nr.II w DUPLIN CASTLE
 5.X. " " " Pułku Czolg. w ALYTH.
 9.X. " " w gimnazjum polsk. w KINLOCH-RANOCH.
 10.X. " " dla łączności w SPRINGFIELD
 11.X. " " dla VIIBryg.Kadr. w EDZELL
 12.X. " " " komp,sanit.obok CUPAR
 13.X. " " " 36Bryg.czoł. w BLAIRGOWRIE
 14.X. " " " Bryg.spad.w ELIE
 19.X. " " " bryg.czoł.w ALYTH
 21.X. " " na statku SOBIESKI dla załogi tego statku
 i statku hadl.Batpory, w BLASGOW.
 23.X. " " dla komp.zborn, w ABERNETHY
 5.XI. " " dla gimn.żeńskiego w SCONE
 8.XI. " " dla pań polskich w PEBBLES
 11.XI. " " z okazji święta niepodl.w BRIDGE OF EARN
 14.XI. " " dla komendy miasta w PERTH
 16.XI. " " dla Bryg.czoł. w ALYTH
 18.XI. " " dla ośrodka zap.br.panc.w KIRRIEMUIR
 20.XI. " " dla inwal. w ELIOK

- 1942 r.
- 12.IV. Występ w sali kinowej w DUNDEE.
 - 14.IV. W sali świetlicy oddziału w BRIDGE of EARN.
 - 25.IV. W sali teatru "New-Scala" w LONDYN.
 - 28.IV. W świetlicy lotniska w SEALAND.
 - 29.IV. W świetlicy lotniska /315 dyw.myśl./WOODVALE.
 - 30.IV. Dla skłódronów lotniska 304 i 305 bomb. LINDHOLME.
 - 1.V. W świetlicy lotniska w HUCNALL.
 - 2.V. " " " w BRAMCOTE.
 - 3.V. " " " w "
 - 4.V. Dla dyw .czeskiego w EAST WRETHAM.
 - 5.V. W świetlicy lotniska w NORTHOLT
 - 8.V. Dla stacji zbornej Mar.Woj. w PLYMOUTH.
 - 11.V. Dla dyw. myśl. 302 i 316 w HESTON.
 - 14.V. Dla szkoły pilot. w NEWTON.
 - 15.V. Dla dyw myśl. w HEMSWELL:
 - 16.V. Na lotnisku dla dyw.myśl. w KIRTON LINDSAY.
 - 24.V. Przedstawienie w EDINBURGHU.
 - 2.VI. W sali dancigowej w COWDENBEATH.
 - 4.VI. W hallu kościelnym MUSSELBURGH.
 - 5.VI. Dla Polaków z Rosji w AUCHTERTOOL.
 - 6.VI. " " " w COWDENBEATH.
 - 7.VI. W sali kina w ST.ANDREWS.
 - 10.VI. W Carnegie Hall w DUMFERMLINE.
 - 11.VI. Halla miejska w Kircaldy.
 - 12.VI. W szpitalu im Paderewskiego w EDINBURGHU.
 - 13.VI. Dla studentów medycyny w EDINBURGHU.
 - 17.VI. Dla artyl.PLT. w DREM.
 - 17.VI. " " " "
 - 17.VI. " " " "
 - 18.VI. Dla szpitala w AUCHTERTROIG.
 - 21.VI. Wsali kinowej /II Bat. I. Bryg./ w CUPAR.
 - 23.VI. W sali kwaterunkowej oddziału w KINGSKETTEL:
 - 24.VI. Dla Polaków z Rosji w ~~AUCHTER~~AUCHTERTOOL.
 - 25.VI. W świetlicy oddziału I:O.R. w CERES.
 - 27.VI. W sali domu Polsko-Szkockiego w EDINBURGH.
 - 28.VI. W miejskim hallu w KIRCALDY.
 - 23.VIII. W sali ogniska Polskiego w Londynie.
 - 29.VII. Podczas święta Art.PLT. w CROSGATE.
 - 31.VII. Dla młodzieży szkolnej w EDINBURGHU.
 - 11.VIII. Dla Polaków z Rosji w AUCHTERTOOL.
 - 15.VIII. W Domu żołnierza w EDINBURGH.
 - 16.VIII.

- 1942 r.
 16.VIII. Dla Poalków z Rosji w AUCHTERTOOL.
 19.VIII. Na scenie wozu Y:M:C:A w FALKIRK
 22.VIII. W szpitalu w HAIRMYRES
 29.VIII. W świetlicy koszar dla A.T.S. w DALKEITH.
 3.IX. W świetlicy obozu rozdzielczego w AUCHTERTOOL.
 6.IX. " " " w COWDENBEATH.
 9.IX. W świetlicy obozu rozdzielczego w AUCHTERTOOL
 12.IX. W świetlicy żołnierskiej w FALKIRK
 13.IX. W domu Polsko-Szkockim w EDINBURGH.
 15.IX. Dla załóg O.R.P. "Garland"
 20.IX. W świetlicy obozu rozdzielczego w AUCHTERTOOL.
 27.IX. Występ w "Usher Hall" w EDINBURGH.
 28.IX. W świetlicy obozu rozdzielczego w COWDENBEATH.
 13.X. W sali koszar pułku "Royal Scots" EDINBURGH.
 16.X. W świetlicy obozu rozdzielczego w AUCHTERTOOL.
 17.X. " " " w COWDENBEATH.
 19.X. " " " w AUCHTERTOOL.
 25.X. Występ dla 10p.sk. w HADDINGTON.
 26.X. W sali NAFFI 1p.a.m. w GOSFORD.
 27.X. Występ dla Polaków z Rosji w KIRCALDY.
 28.X. " " " w AUCHTERTOOL.
 29.X. Występ dla Polek przybyłych z Rosji w FALKIRK.
 6.XI. Dla 14 pułku uł.Jażł. w ERLSTONE.
 7.XI. W świetlicy obozu rozdzielczego w COWDENBEATH.
 8.XI. Dla publ.szkoc.i 2 Bryg.Spadochr. w ELIE
 11.XI. Dla Polek przybyłych z Rosji w FALKIRK.
 11.XI. Dla ofic.W.S.W. i publ.szkoc.w EDLESTONE.
 13.XI. W świetlicy III Bat.Spadochr.w Linlithgow.
 15.XI. " " w FRENCHIE.
 17.XI. Dla 1 pułk.a.m. w sali NAFFI w GOSFORD.
 18.XI. W sali obozu A.T.S w DALKEITH.
 21.XI. Wieczór obrony Lwowa. w PEEBLES.
 21.XI. Dla publ.Szkoc. i Polsk. w PEEBLES.
 23.XI. Występ dla publ.szkockiej w MUSSELBURGH.
 26.XI. Dla ii.i IV Bat.Bryg.Spad. w LEVEN.
 22.XI. Dla publ.szkockiej w kinie COWDENBEATH.
 27.XI. Dla publ.szkockiej i IIBat.Br.Spad. w ELIE.
 28.XI. Dla publ.szkock.i III BAT.I Bryg.Spad.FALKLAND
 29.XI. " " " " w ST.ANDREWS.
 3XII. " " " i II,IVBryg.Spad. w ELIE.

1942 rok.

- 4.XII. Występ dla p.szkock. i O.R.10Br.K.P.w GALASHIELS.
 5.XII. Dla 1 pułk.PLT. w GULLANE
 6.XII. Dla publ.szk.w Adam Smith Hall w KIRCALDY.
 8.XII. W sali teatr.309 dyw.współpr. w Findo Gask.
 7.XII. Dla 16 Bryg.czołgów w KELSO.
 9.XII. W sali kina dla 1 p.rozpoznawczego w DALKEITH.
 10.XII. Dla Polaków z Algieru i Rosji w AUCHERTOOL.
 13.XII. Występ w USHER HALL "Sunday at seven" EDINBURGH.
 24.XII. W szpitalu Paderewskiego w EDINBURGH,
 26.XII. W sali szpitala Paderewskiego w EDINBURGH.
 27.XII. W sali "Palladium"dla szkockich dzieci EDINBURGH.
 28.XII. Dla 1.szwadronu łączności w MELROSE.
 29.XII. " " " " "
 30.XII. Występ dla A.T.S. w EDINBURGH.
 31.XII. W sali jadalnej MS "Batory"

Rok 1 9 4 3 . w W.Brytanii.

- 11.I. Występ dla lotników w WEETON
 12.I. " " w LOWER Craft Camp BURY.
 13.I. " " w FAZAKERLEY.
 14.I. " " w SEALAND.
 15.I. " " w SPEKE.
 16.I. " " w HAWARDEN
 18.I. " " /305 i 300 w HEMSWELL
 19.I. " " /301/ w IGHAM
 20.I. " " /303/ w KIRTON-LINDSAY
 21.XII. " " " w NEWTON
 22.I. " " w HUCKNALL
 23.I. " " w BOTTESFORD.
 25.I. " " w BRAMCOTE.
 26.I. " " w TEMSFORD.
 28.I. " " w HALTON
 29.I. " " /302/ w HESTON
 1.II. " " w MARLOES
 4.II. " " Balony w Ely.
 7.II. " " w BRIGHTON
 8.II. 2 " /306,308,315 w NORTHOLT
 10.II. " " w NORTWOOD.

1943 rok.

- 11.II Dla pub.angielskiej w ASHFORD.
 12.II. " " "
 13.II. " " "
 14.II. " " w FAVERSHAM.
 14.II. " " "
 15.II. " " w BRENTWOOD.
 17.II. Dla lotników w EXETER
 18.II. Dla publicz.angielskiej w BEDFORD
 19.II. " " " w BEDFORD.
 22.II. Dla lotników /316/ w HUTTON-CRANSWICK.
 23.II. Dla Royal Art. Sign. Training Cent. w BRETTON
 24.II. Training Centre A.T.S. w PONTEFRACKT.
 25.II. H.M.S. Cabot w WETHERBY
 26.II. Dla angiels. lotników w MELBORNE.
 28.II. Dla lot. i publ. cyw. w BLACKPOOL
 8.III. Dla publ.angielskiej w BRADFORD
 9.III. " " " "
 10.III. " " " "
 11.III. " " " "
 12.III. " " " "
 13.III. " " " "
 15.III. " " " LIVERPOOL
 16.III. Dla marynarzy polskich w BERKENHEAD
 16.III. Dla publ.angielskiej w LIVERPOOL.
 19.III. Wyst. indywidualny kol. Wajdy w Londynie.
 21.III. W Domu Żołnierza Polskiego w EDINBURGH.
 27.III. W Domu studentów medycyny w EDINBURGH.
 1.IV. Dla ludności cywilnej angielskiej w NOTTINGHAM.
 2.IV. " " " "
 3.IV. " " " "
 7.IV. Dla lotników polskich w KINGHORN
 9.IV. W city Hall w BRIDGE of ALLAN.
 11.IV. W Kings Theatre w EDINBURGH.
 12.IV. Występ w Hallu miejskim w BURNTISLAND.
 12.IV. W Domu Polsko Szkockim w EDINBURGH.
 13.IV. W świetlicy Garnizonu w FALKIRK.
 17.IV. W szpitalu Paderewskiego w EDINBURGH.
 26.IV. Dla ludności cywilnej szkockiej w GLASGOW.
 27.IV. Występ w szpitalu dr. Johnstone w HAIRMYRES.
 28.IV. W sali kina w DALKEITH.
 29.IV. W miejskim halu w FORFER.

1943 rok.

- 21.X. Występ dla jeńców polskich w WOODHOUSE.
 21.X. " " " " "
 27.X. Dla publ.szkoekiej w FALKIRK.
 31.X. W domu Polsko-Szkoekim w EDINBURGH.
 4.XI. W sali szpitalnej DUPLIN-CASTLE.
 7.XI. Dla publ.szkoekiej w KIRCALDY.
 11.XI. Akademia w sali szkolnej w PEEBLES.
 21.XI. W teatrze garnizon. w PRESTONPANS.
 22.XI. Występ w Ognisku Polskim w LONDON.
 4.XII. " " " "
 4.XII. Dla publ.szkoekiej w ROTHESAY.
 5.XII. Sw.Mikołaj" w Palladium w EDINBURGH.
 11.XII. Dla wid.szkoekiej w EDINBURGH.
 12.XII. Dla widowni polskiej w EDINBURGH.
 19.XII. Dla widowni bryt. w Glasgow.
 27.XII. Występ na zjeździe Wielk. EDINBURGH.
 28.XII. Dla publicz.szkoekiej w FALKIRK.
 29.XII. Dla widowni bryt. w INNERLEITHEN.

Rok 1 9 4 4 w Wielkiej Brytanii.

- 5.I. Dla widowni szkoekiej w BLAIRGOWRIE.
 5.I. W szpitalu Paderewskiego w EDINBURGH.
 9.I. Przedstawienie dla b.jeńców w EDINBURGH.
 13.I. Program polsko angielski w NORTH-BERWICK.
 21.I. W domu Polsko-Szkoekim w BRIDGE of ALLAN.
 28.I. Program polsko angielski w GLASGOW.
 30.I. W sali "Poles Synod Hall" Zebr.Man. w EDINBURGH.
 2.II. Nagranie audycji w B.B.C. EDINBURGH.
 3.II. Na kursie ofic.ośw. w DUMFERMLINE.
 7.II. Uniwersytet hall angielski w BIRMINGHAM.
 7.II. American Red Cross-Club w BIRMINGHAM.
 8.II. Występ w Garrison Theatre w BIRMINGHAM.
 11.II. Program angielski w Usher hall w EDINBURGH.
 13.II. Usher hall progr.ang. w EDINBURGH.
 17.II. St. Columbus Church hall w EDINBURGH.
 24.II. W kantynie NAFFI. w HYDRO.

1944 rok.

- 25.II. Program polski w MELROSE.
- 26.II. W kantynie NAFFI w GIFFORD.
- 27.II. W kinie "Pavilion" ang.progr.w GALASHIELS.
- 28.II. W French House w EDINBURGH.
- 1.III. Dla kompanii warsztatowej w AIDRIE.
- 2.III. Dla 1 Pułk.ppanc.w LANARK.
- 3.III. Dla 1 i 2 PAL. w WHITEBURN.
- 4.III. Progr.polski dla 24 p.uł.w EARLSTONE.
- 5.III. Dla 10p.sk.11 komp. w DALKEITH.
- 6.III. Dla batalionu br.wsparcia w INNERLEITHEN.
- 7.III. W hallu kina progr.pol.w EAST LINTON.
- 12.III. Dla 1 plot.Dwo.Korpusu w FALKIRK.
- 14.III. Dla II pułk.pancern. w KELSO.
- 15.III. W domu dziek.prawa progr.ang.w EDINBURGH.
- 18.III. Dla nauczycieli angielskich w MANCHESTER.
- 20.III. Ośrodek zapasowy Lotnictwa w BLACKPOOL.
- 21.III. Dla 316 warsz.dyw.myśliwskiego w WOODHWALE.
- 22.III. Dla lotników brytyjskich w HOOTON.
- 23.III. Dla 300 dyw.Bombowego w FALDINGWORTH.
- 24.III. Dla lotników brytyjskich w INGHAM.
- 25.III. Dla lotników brytyjskich w LUDFORD MAGNA.
- 27.III. Dla szkoły pilotażu w HUCKNALL.
- 28.III. " " " w NEWTON.
- 29.III. Dla 90łnierzy szkockich 51 Dyw.w Amersham.
- 30.III. Dla lotniczej szkoły Techn.w HALTON.
- 31.III. 302,308,317 dyw.myśliwskich w NORTHOLT.
- 4.IV. Dla 305 dyw.Lekk.bombowego w LASHAM.
- 5.IV. Dla lotn.ośr.wyszkol.w BRIGHTON
- 6.IV. Dla lotników brytyjskich w BIGGENHILL.
- 9.IV. Dla lotników amerykańskich w HALESWORTH.
- 11.IV. Dla załogi O.R.P.Wilk,Dzik,i Sokół w PLYMOUTH.
- 12.IV. Polski obóz mórski w BICKLEIGH.
- 13.IV. Dla 304 Dywizjonu Bombowego w CHIVENOR.
- 14.IV. Saperzy Comando Unit w WEST CAMP HO.
- 17.IV. Dla 307 Dywizjonu Myśliwskiego w COLEBY GRANGE.
- 18.IV. Szkoła pilotażu w FINNINGLEY.
- 19.IV. Dla Centrum wyszkolenia radiowego w CRANWELL.
- 21.IV. W świetlicy lotn.WAFF. w WILMSLOW.

1944 rok.

- 22.IV Dla lotniczej służby kobiet E.ESH. w WILMSLOW.
 24.IV. Lotnicza służba kobiet polskich w REDCAR.
 25.IV. Dla polskich i angielskich lotn. w BILLOTH.
 3.V. Polska Akademia 3 Maja w EDINBURGH.
 7.V. American Red Cross w EDINBURGH.
 17.V. Dla II Dyw.Grenadierów Panc. w ALDOA.
 18.V. II Bat.Bryg.Spadochr. w ELIE.
 19.V. Dla Brygady Spadochronowej w LEVEN.
 21.V. Dla 11 Komp.Łączności w CARON.
 21.V. Koncertokol.Dom żołnierza w EDINBURGH.
 23.V. Obóz P.S.K. w NORTH BERWICK.
 27.V. Kurs kierowców b.jeńców w FALKIRK
 29.V. W szpitalu brytyjskim w CARSTAIRS
 30.V. Oddziały kadr.II Dyw.Grenadierów w BRIDGE of ALLAN
 2.VI. ST.Columba Hall polski progr. w EDINBURGH.
 3.VI. " " " "
 4.VI. " " " "
 9.VI. Dla Kolumny samochod.sanitarnej w LINLITHGOW.
 13.VI. Dla III Bat.Brygady Spadochr. w CUPAR.
 18.VI. I Batalion Spadochronowy w LESLIE.
 19.VI. Dla II Bat.Brygady Spadochr. w ELIE.
 20.VI. Dla polowego portu Lotn. w HAYWARDS HEATH.
 24.VI. Lotnicza kolumna zaop. w PETWORTH.
 28.VI. Komenda uzup.Obozu Rozdziel. w KINGHORN
 29.VI. IV kurs Wyższej szkoły Wojennej w PEEBLES.
 30.VI. Dla 309 Dyw.Ziemi Czerwińskiej w DREM
 2.VII. Szpital ewakuacyjny Nr.1 w TAYMOUTH CASTLE.
 4.VII. Dla obozu rozdzielczego w AUCHTERTOOL.
 7.VII. Dla saperów 1 dyw.Pancernej w CALDY CASTLE.
 8.VII. Dla Brygady Pancernej I Dyw.Panc. w BRIDLINGTON.
 8.VII. " " " "
 9.VII. Szwadron sztabowy Dyw.Panc. w BROMTON.
 10.VII. 1 P.ART. Motorowej w NORTH BURTON
 11.VII. Dla III Brygady Strzelców w MALTON.
 11.VII. " " " "
 12.VII. 2 P.ART.Motorowej w HOVINGHAM.
 13.VII. Pancerny Pułk Rozpoznawczy w PICKERING.
 13.VII. 11 Komp.Sanitarna w KIRBY MISPERTON.
 14.VII. Dla Brygady Pancernej w BRIDLINGTON.

1944 rok

- 14.VII Pułk.p panc.i pułk FLT w SCARBOROUGH
 21.VII. Dla obozu specjalnego w WHITBURN.
 26.VII. Dla b.jenców niemieckich w WHITBURN.
 28.VII. Dla obozu specjalnego w "
 2.VIII. " " "
 4.VIII. " " "
 5.VIII. " " "
 15.VIII. Występ w gimnazjum żeńskim w DUNALASTAIR HOUSE.
 17.VIII. " ind. " " "
 20.VIII. Wieczór humoru i bajki J.W. w POLKAMETH.
 21.VIII. Wieczór pieśni i muzyki w "
 23.VIII. Wieczór piosenek i humoru w "
 26.VIII. Wieczór poezji i muzyki w "
 27.VIII. Występ ind. w obozie specjalnym w "
 31.VIII. Koncert polsko-szkocki w ALLOA.
 2.IX. Przedstawienie w szpitalu w TAYMOUTH CASTLE.
 3.IX. "Zmyślą o Warszawie" w EDINBURGH.
 6.IX. Przedstawienie w gimn. żeńskim w DUNALASTAIR HOUSE
 6.IX. Przedstawienie w szpitalu Nr.II w DUPLIN CASTLE.
 8.IX. Wieczór bajek i humoru J.W. w POLKAMETH.
 10.IX. Przedstawienie dla dyw.307 w CHURCH FENTON.
 14.IX. Dla garnizonu angielskiego w CATTERICK CAMP.
 15.IX. Dla garnizonu centrów Wyszkk.panc. w " "
 20.IX. "Z myślą o Warszawie " w WHITBURN.
 22.IX. Humor i piosenka w obozie "
 24.IX. Wieczór bajek i humoru J.W. w "
 27.IX. Humor i piosenka w "
 29.IX. Humor i piosenka w obozie specj. "
 1.X. Występ w obozie specjalnym w WHITBURN.
 1.X. " " "
 23.X. Wieczór Warszawy ind.występ w EDINBURGH.

**Bala na kontynencie
 Belgia.**

- 18.XI. Dla Comand.Unit Royal Marines w LE COQ mer
 HOLANDIA.
 22.XI. Dla dywizji pancерnej w BREDA.
 23.XI. " " w OSTERHOUT.

1944 Rok.

- 24.XI. Przedstawienie dla dyw. I panc. w BREDA GINEKON
 25.XI. " " " " w BREDA.
 27.XI. " " " " " "
 28.XI. " " " " " "
 1.XII. " " " " " "
 2.XII. " " " " " "
 3.XII. " " " " " "
 3.XII. Występ na pozycji w MOERDIJK.
 5.XII. Występ dla dyw. panc. w OOSTERHOUT.
 6.XII. " " " " " "
 7.XII. " " " " " "
 8.XII Dla dyw. Lot. 131, 302, 308, 317 w GANDAWA BELGIA
 9.XII. Koncert angielsko francuski w GANDAWA 6-"
 11.XII. Występ dla dyw. I panc. w BREDA HOLANDIA
 12.XII. " " " " " "
 13.XII. " " " " " "
 14.XII. " " " " " "
 15.XII. " " " " " "
 16.XII. " " " " " "
 18.XII. " " " " " "
 19.XII. " " " " " "
 20.XII. " " " " " "
 21.XII. " " " " " "
 22.XII. " " " " " "
 23.XII. " " " " " "
 28.XII Koncert angielsko hol. w TERNEUZEN
 28.XII " " " " " "
 29.XII " " " " " "
 30.XII. " " " " " "
 30.XII " " " " " "
 ROK L 9 4 5 w Belgii
 1.I. Koncert angielski w OSTENDA
 2.I. " " " " " "
 3.I. " " " " " "
 4.I. " " " " " "
 5.I. " " " " " "
 6.I. " " " w LA "PANNE
 8.I. " " " OSTENDA
 8.I. Koncert angielsko francuski w LILLE FRANCJA
 9.I. Dla kolonii polskiej w LILLE

1945. rok. Francja

10.I.	Przedstawienie dla kol.polskiej w LENS.	
10.I.	" " " "	
11.I.	Przedstawienie dla kolonii polskiej w BRUAY.	
12.I.	" " " w HANES	
13.I.	" " " ROUBAIS	
13.I.	" " " w WAZIERS.	
15.I.	" " " w BARYŻ	
16.I.	Przedstawienie dla obozu	"
17.I.	Przedstawienie dla kol Polskiej w ARGENTEIL	
18.I.	Koncert francusko angielski w Paryżu.	
19.I.	W szpitalu amerykańskim w Paryżu.	
19.I.	Przedstawienie dla kol.Polskiej w Paryżu	
20.I.	" " "	
20.I.	Koncert angielski w Mariny The.Paryż.	
21.I.	" " " "	
23.I.	" " " "	
24.I.	" " " "	
25.I.	" " " "	
26.I.	Przedstawienie dla kol.polskiej w Paryżu.	
26.I.	Koncert angielski w Paryżu.	
27.I.	" " w VERSAILLES.	
29.I.	Dla kolonii polskiej w CONDE	
30.I.	" " w ESCUDAIN	
1.II.	Kolonia polska Marles les Mines	
2.II	" " SALAUMINES	
3.II	" " DECHY	
5.II	" " LILLAING	
6.II	Obóz zborny w LILLE	
11.II	Okręt "VIKING" dla pasażerów	
3.IV.	Centrum Wyszkolenia dla artelerz.	HYDRO
4.IV	" " "	DALKEITH
6.IV.	" " "	HADDINGTON
7.IV.	Obóz rozdzielczy	WHITBURN
8.IV.	Centrum wyszkolenia saperów	IRVINE
8.IV.	" " "	"
10.IV.	9 pułk ułanów	GALASHILS
11.IV	" " "	"
12.IV	14 pułk artylerii lekkiej	SELKIRK
Ośrodek	zapasowy I D.P. 13.IV	GALASHIELS
15.IV	3 pułk artylerii motorowej	DUNS
16.IV	3 pułk pancerny	KOLSO

17.IV	14 pułk ułanów Jazkowieckich	w	ERLSTON
18.IV	25 Pomorski batalion piechoty		BRIDGE of ALLAN
19.IV	24 Batalion Piechoty Śląski		TILLICOUNTRY
20.IV	4 kompania C.K.M.		DUNBLANE
21.IV.	26 Poznański Batalion Piechoty		DUNDEE
23.IV	Komp.Zaop."Sokół" "DZIK"		DUNDEE
24.IV	3 pułk art.plt.		BARRY CAMP
25.IV	Ośrodek segregacji lekarskiej		CARNOUSTIE
26.IV	3 Batalion grenadierów		FORDOUN
27.IV	" "		"
28.IV	4 Batalion łączności		ARBROATH
29.IV	1 Batalion Grenadierów		ALYTH
1.V.	1 Brygada Grenadierów		BLAIGOWRIE
2.V	7 Kompania Warsztata		COUPANG ANGUS
3.V.	Dowództwo IV Dywizji Piechoty		BROUGHTY FERRY
4.V.	8 Kompania Saperów		REDDEN CAMP
6.V.	12 Kompania Warsztata		ABBERDEEN
7.V.	5 Małopolski Batalion Strzelców		INVEROURIE
9.V.	5 Batalion Strzelców		BANCHORRY
9.V	" "		"
7.VI.	Ośrodek szkolenia bojowego		GULLANE
8.VI.	Obóz P.S.W.K.		North BERWICK
9.VI.	15 Pal		INNERLEITHEN
10.VI.	Obóz rozdzielczy		WHITBURN
6.VII.	Kwatera Główna 4 DP.		Broughty FERRY
7.VII	3 Batalion Grenadierów		FORDOUN
7.VII	" "		"
8.VII	Inwalidzi		RESWALIE HOUSE
8.VII	12 Kompania sanitarna		ARBROUTH
9.VII	Szkoła Podchorążych		CRIEFF
20.VII	Centrum Wyszkozenia Łączności		KINROSS
20.VII	" " "		"
22.VII	Kompania uzupełnień		KINGHORN
23.VII	7 Kompania Zaopatrzenia		DUNKELD
25.VII	Centrum Wyszkozenia Łączności		AUCHTERMUCHTY
27.VII	1 Batalion C.Wyszko.Piechoty		BALADO BRIDGE
29.VII	Ośr.Zap.Jedn.Dyspozycyjnych		FINDO GASK
29.VII	" "		" "
1.VIII.	Centrum Wyszkozenia Piechoty		CRIEFF
1.VIII.	" W " "		"
3.VIII.	" " " Komp.Warszt.		COMRIE
5.VIII.	Ośrodek Wych.Fiz.		PEEBLES
14.VIII	Ośrodek Zap.Jedn.Dysp.IBatal.		FORRES
5.VIII	" " " " II "		"

194 5 rok

16.VIII.	Ośr.Zap.Jedn.Dywp.IV.Batalionu	FORRES
17.VIII.	" " " " " "	"
	Rewia "Trzymaj Fason"	
16.IX.	5 pułk Panc.16 Komp.Zap.	KELSO
20.IX.	14 Pułk Uzdaw Jazkowieckich	WARLSTON
22.IX.	16 Komp.Zap.	HYDRO
23.IX.	16 Kompania Warsztatowa	CHIRNSIOLE
24.IX.	5 Pułk Pancerny	DUNS
30.IX.	Ośrodek Szkolenia Inw.W.P.	AUCHINREITH
4.X.	Ośrodek Segregacji Lekarskiej	CARNOUSTIE
9.X.	Garnizon Miasta	Edinburgh
10.X.	" " " " " "	"
18.X.	Kadra Ewidencji	KIRCALDY
23.X.	Garnizon Miasta	GLASGOW
24.X.	P.S.W.K Garnizon Gullane	North BERWICK
26.X.	Centrum Wyszokolenia Łączności	BALLADO BRIDGE
28.X.	12 Komp.Łączności	AUCHTERMUCHTY
29.X.	Centrum Wyszokolenia Łączności	KINROSS
30.X.	Centrum Wyszokolenia Łączności	"
10.XI.	Baza Polskich sił Powietrznych	Dunholme Lodge
10.XI.	" " " " " "	" "
12.XI.	300 Dywizjon Bombowy Ziem.Ma zow.Faldingworth	"
13.XI.	" " " " " "	"
14.XI.	Lotnicza szkoła Techn.	GAMBERNGHAM
15.XI.	Szkoła Radiotelegrafistów	Cranwell
16.XI.	Ośrodek zap.lotn.Nr.3	HUCKNALL
19.XI.	Szkoła Pilotażu	NEWTON
20.XI.	" " " " " "	"
22.XI.	307 Dywizjon Myśliwski	HORSHAM ST.Fa ith
23.XI.	306 309 Dywizjon myśliwski	COLTISHALL
24.XI.	301 304 Dywizjon Bombowy	CHEDBURGH
26.XI.	Lotn.Szkoła Tech. Gimn.Nr2	Halton
27.XI.	303 Dywizjon Myśliwski	ST.Andrews Field
29.XI.	Komenda Morska "Południa"	PLYMOUTH
30.XI.	O.R.P. Bałtyk StacjaZb.M.W.	OCEHAMPTON
3.XII.	Polska Eskadra Ba lonowa	CARDINGTON
5.XII.	Ośrodek WyszokoleniaTechnicznego	SEALAND
ROK 1 9 4 6 .		
16.I.	O.R.P "Błyskawica"	ROSYTH
27.I.	Klub Oficerski I Dywiz.Panc.	MEPPEN /Niency/
28.I.	" " " " " "	Meppen

1946 r.		
30.I.	2 P.A.MOT.	LINGEN / Niemcy/
2.II.	Swietlica Podof.Artylerii	Lingen
4.II.	1 Pułk Pancerny I Dywizji Panc.	BENTHEIM
10.II.	Szpital PWK.	MEPPEN
17.II.	1 Dywizjon Artylerii Mot.	LINGEN
22.II.	"YOUTH CLUB" Granton	Edinburgh
25.II.	Artyleria Przeciwlotnicza	NEUHAUSEN /Niemcy/
3.III.	2 Pułk Art.Motorowej	LINGEN
9.III.	9 Bat.Strzelców Flandryjskich	LORUP-BERGÜN
11.III.	Obóz Cywilny	LINGEN
14.III.	Wieczór Lwowa	LONDYN
14.III.	III Brygada Strzelców	PAPENBURGH Niemcy
15.III.	Wieczór Lwowa	Londyn
13.III.	Wieczór Lwowa	"
22.III.	III Brygada Strzelców	PAPENBURGH
23.III.	" "	"
26.III.	II Dywizjon Art.MOT. II P.M.	LINGEN
31.III.	Osrod.Za p.Spada.Kadra	INVERARY
31.III.	" " "	"
1.IV.	Centrum Wyszki Piechoty	DUNBLANE
2.IV.	Centrum Wyszki lenia Piechoty	BRIDGE of ALLAN
3.IV.	KWat.Główna 4 Dyw.Panc.	BROUGHTY FERRY
3.IV.	1 P.Mot.	PLANTLUNNE/Niemcy/
4.IV.	4 Batalion Łączności	ARBROATH
5.IV.	Osrodek Zapasowy	MONTROSE
6.IV.	5 Mak.Batę Strzelców	INVERURIE
7.IV.	Pułk Przeciwlotniczy	NEUHAUSEN /Niemcy/
7.IV.	" "	"
8.IV.	Oddział Materiałowy	Haseltüne "
8.IV.	15 Pułk Art.Lekkiej	CULTER
13.IV.	III Dywizjon II P.Mot.	Bawinkell /Niemcy"
17.IV.	" "	" "
22.IV.	II Pułk Art.Motorowej	LINGEN /Niemcy/
23.IV.	10 PSK.	Linder
26.IV.	1 Pa nc	"
7.V.	Obóz Cywilny	Lingen Niemcy
10.V.	Zabawa Żołnierska	Lingen "
18.V.	1 P.Pancerny	LINDER "
25.V.	Club Oficerski I Dywizji Pa nc.	MEPPEN "
28.V.	Pożegn.II Dywizjonu II P.MOT.	Lingen Niemcy.
9.VI.	Bursa Akademicka	Edinburgh
22.VI.	Święto Batalionu	FORRES

1946

rok Rewia "Do Trzynastu Razy Sztuka"

18.VII.	Centrum Wyszkozenia Łączności	KINROSS
19.VIII	Centrum Wyszkozenia Służ.Zdrow.	HELLENSBURGH
21.VII.	Dla Nowo przyb.II Korp.	DUNS
22.VII.	Dla Garnizonu Miasta	Edin burgh
23.VII	" " "	"
25.VII.	PrincessGa rden	"
3.VIII.	6 Pułk Panc."Lwowskich Dzieci"	HELMSLEY
4.VIII	" " "	"
5.VIII.	2 Batalion Koma ndosów	"
6.VIII.	4 Pułk Pancerny Skorpionów	"
7.VIII.	4 " "	"
9.VIII.	Kwatera Główna II Dywizji Panc.	"
10.VIII.	1 Pułk Ukazów Krechowickich	CARLTON
11.VIII.	" " "	"
12.VIII.	16 Pomorska Brygada Piechoty	GAINSBURGH
14.VIII.	301 i 304 Dywizjony Bombowe	CHEDEBURGH
16.VIII.	306,309,315 Dywizjony Myśliwskie	COLTISHALL
17.VIII.	307 Dywizjon "Lwowskich Pułkaczy "	HORSHAM
19.VIII.	303 316 Dywizjony Myśliwskie	HETHSEL
21.VIII.	Szkoła Pilotażu	NEWTON
22.VIII.	" " "	"
23.VIII.	Ośrodek Zapasowy Lotn.Nr.3	HUCKNALL
24.VIII.	" " "	"
27.VIII.	Ośrodek Zapasowy Lotn.	Dunholme Lodge
28.VIII.	" " "	"
29.VIII.	300 Dywizjon Bombowy Ziemi Ma zowieckiej	FALDINGWORTH
30.VIII.	" " "	"
31.VIII.	Lotnicza Szkoła Lotnicza	CAMMERINGHAM
31.VIII.	" " "	"
8.XI.	Stacja Lotnicza	Faldingworth
9.XI.	" " Zborna	Dunholme Lodge
10.XI.	II Korpus	MARKET RAISEN
11.XI	Stacja Lotnicza	Faldingworth
12.XI.	Stacja Zb.Lotnicza	Dunholme Lodge
13.XI.	Stacja Lotnicza	Cammeringham
14.XI	II Korpus	Rednal
15.XI.	3 Szpital woj.	PENLEY HALL Camp
15.XI	" " "	"
16.XI.	4 Szpital	ISCOYD PARK
"	" " "	"
17.XI	11 Szpital woj	WHITCHURCH
"	" " "	"

Źródło: Muzeum Niepodległości, sygn. E16115, Pamiętnik Józefa Wieszcza z wykazem występów "Lwowskie Fali" (11.09.1939-17.11.1946)

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

AAN 2071/6 (II), PPR Komitet Centralny. I Zjazd 6–12 grudnia 1945 r. Stenogram obrad. Przemówienie tow. Zenona Kliszko z dnia 12.12.1945 r..

AAN 2071/6 (II), PPR Komitet Centralny. Protokół Komisji Skrutacyjnej I Zjazdu PPR z 12.12.1945 r.

AAN 2087/1, PPR Komitet Centralny. Posiedzenia plenarne. Rezolucja plenum Komitetu Centralnego PPR odbytego w Warszawie w dniach 22,23 i 26.05.1945 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

CAW 543/59/546, Dziesięciodniowy komunikat nr 34

CAW IV. 501.1/A.1942.

CAW IV.501.2.464, Sprawozdanie gen. B. Półturzyckiego marsz M. Roli –Żymierskiego z przebiegu akcji przyjmowania żołnierzy powracających z Włoch z 26.12.1945 r.

CAW IV.501.2.464, Wykaz liczbowy żołnierzy przybyłych z Włoch 13 transportami od 2 do 26.12.1945 r.

CAW IV.502.1.108, Wykaz imienny oficerów przybyłych w transportach nr 3–17 z Wielkiej Brytanii.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

IPMS A.XII,7/4 cz. II, Pismo W. Budzińskiego z 17.05.1941 r.

IPMS A.XII.1/48A, Memoriał do władz brytyjskich z 17.08.1944 r.

IPMS A.XII.22/139, Zarządzenie o akcji repatriacyjnej wydane przez Szefa Administracji Personalnej płk. Bischofa z 19.09. 1945 r.

IPMS A.XII.3/76, Problemy strategiczne obrony Polski, lipiec 1945 r.

IPMS A.XII.3/79, Możliwości organizacyjne odbudowy Polskich Sił Zbrojnych na dzień 6.09.1947 r.

IPMS A.XII.3/86, Rejestracja zatrudnienia w PKPR

IPMS A.XII.3/91, *Założenia do planu MOB. „E”*.

IPMS A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdania z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego.

IPMS A.XII.7/16 cz. I, Sprawozdanie z działalności ‘Lwowskiej Fali’ w styczniu 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego;

- IPMS A.XII.7/16, Sprawozdanie z pracy Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za luty 1945 r.
- IPMS A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego
- IPMS A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w grudniu 1943 r. sporządzone przez W. Rapackiego
- IPMS A.XII.7/54 cz. I, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu i lutym 1945 r. sporządzone przez W. Rapackiego
- IPMS A.XII.7/54 cz. II, Sprawozdanie 2 pułku artylerii motorowej z pracy kulturalno-oświatowej i propagandowej za miesiąc marzec 1944 r.;
- IPMS A.XII.7/54 cz.I, Sprawozdanie z działalności artystyczno-propagandowej Czołówki Teatralnej 'Lwowska Fala' za rok 1943 sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdania z działalności 'Lwowskiej Fali' w marcu, kwietniu i czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w czerwcu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/54, cz. II, Sprawozdanie z działalności 'Lwowskiej Fali' w kwietniu 1944 r. sporządzone przez W. Rapackiego.
- IPMS A.XII.7/63, Dodatek do Instrukcji dla oficerów oświatowych z 1.04.1940 r.
- IPMS A.XV.2/1, Stan sanitarny Polskich Sił Zbrojnych na terenie ZSRR, dn. 30.03.1942 r.
- IPMS A.XV.2/10, Sprawozdanie opisowe z drugiej fali ewakuacji, z dn. 18.XI.1942 r.
- IPMS A.XVIII.1/27, Rezerwy osiągalne w pierwszej kolejności. 1.09–1.10.1948 r.
- IPMS B.2039, Sprawozdanie gen. K. Sosnkowskiego z przebiegu ewakuacji Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii z 5.07.1940 r.;
- IPMS C.408/I, Kronika Czołówki Teatralnej Wojska Polskiego „Lwowska Fala” 1932–1942.
- IPMS KOL. 700/34, Kochajmy się. 'Lwowska Fala';

- IPMS KOL. 700/34, Lwowska Fala w I OR „Dziennik Żołnierza” z 2.07.1941 r.
- IPMS KOL. 700/II, L. Bojczuk, Wspomnienia o Lwowskiej Fali i o Budzyńskim ‘Tolku...’, „Orzeł Biały”, czerwiec 1972, Nr 95/1242.
- IPMS KOL. 700/II, A. Wolek, Na Wesołej Lwowskiej Fali, „Tydzień Polski” z 24.07.1993 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo gratulacyjne gen. W. Kalkusa do ‘Lwowskiej Fali’ z 26.04.1941 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo gratulacyjne ministra obrony narodowej do kierownika Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ za osiągnięte wyniki artystyczne z 23.04.1943 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo kierownika Wojskowego Czołówki Teatralnej ‘Lwowska Fala’ do szefa Oddziału Opieki nad Żołnierzami I Korpusu z 5.11.1946 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo por. W. Rapackiego do Prezydenta RP z 20.11.1946 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo W. Budzińskiego do gen. S. Maczka z 5.11.1946 r.
- IPMS KOL. 700/II, Pismo Władcy do Wiktora Budzyńskiego
- IPMS KOL. 700/II, Pismo Władcy Majewskiej do Wiktora Budzyńskiego;
- IPMS KOL. 700/II, W. Majewska, Szkic opowiadania o ‘Lwowskiej Fali’.
- IPMS KOL. 700/II, Występy ‘Lwowskiej Fali’ w sierpniu 1946 r. i audycje radiowe dla Radia Wolna Europa.
- IPMS PRM 145, Meldujemy Panu, Panie Prezydencie.
- IPMS PRM 43/7/9, Krótka informacja o zaginionych jeńcach wojennych
- Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie**
- IPN BU 01254/831, Instrukcja o pracy operatywnej i rejestracji repatriantów powracających z Niemiec i państw Zachodnio-Europejskich do Polski.
- IPN BU 01299/5, Działalność wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego oraz andersowskiego w Polsce i zadania KW.
- IPN BU 1572/924, Raport sytuacyjny Kierownika Grupy Operacyjnej MBP por. L. Kozłowskiego dla Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z 2.08.1946 r.
- IPN BU 2602/1149, Sprawozdanie z przebiegu transportu skierowanego do Polski 4.08.1947 r.
- IPN BU 2602/1450, Wykaz oficerów przebywających w Polskich Obozach Repatriacyjnych w Cervinara.
- IPN BU 345/106, Pismo min. Modzelewskiego do ambasadora V. Cavan-dish-Bentinck’a z 2.05.1946r.
- IPN BU 345/109, Wywiad z żołnierzami PSZ powracającymi z Anglii przeprowadzony przez por. Donichta 20–23.01.1946 r.

- IPN BU 345/201, Instrukcja dla kierownictwa Misji Wojskowej w Londynie z 15.10.1945 r.
- IPN BU 345/201, Notatka informacyjna o armii polskiej. Stanowisko min. Bevin'a zamieszczone „Biuletynie Specjalnym Nr 155 PAP z 24.10.1945 r.
- IPN BU 345/201, Raport attache wojskowego płk Wągrowskiego do naczelnego dowódcy z 18.09.1945 r.
- IPN BU 345/92, Oświadczenie Naczelnego Dowódcy Marsz. M. Żymierskiego do żołnierzy b. polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim.
- IPN BU 345/94 Raport nr 1 Polskiej Misji Wojskowej w Londynie do marszałka M. Roli-Żymierskiego z 24.10.1945 r.
- IPN BU MBP 924, Plan pytań dla przesłuchania b. pracownika 2 Korpusu Polskiego – Fidelis Bolesława.
- IPN BU, 345/108, Uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa polskiego wstępujących do PKPR z 26 września 1946 r.
- IPN BU, sygn. 345/108, Uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa polskiego gen. Władysława Andersa z dnia 26.10.1946 r.
- Muzeum Niepodległości w Warszawie**
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 25, Pamiątnik Władzy Majewskiej,
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29 (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „A ja bym chciał tak posłać serce moje do Lwowa” (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Chłopcy z Polski”, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Lwowska Fała” dla Polaków w Rosji, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 46, Jubileusz Teatru Żołnierskiego (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, K.H., Z paryskiego bruku. ‘Wrócimy tam, dokąd serce dziś tęskni i marzy’, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Likwidacja „Lwowskiej Fali”, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Lwowska Fała w I OR, „Dziennik Żołnierza” z 21.07.1941 r. (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Lwowska Fała zalewa Anglię, „Dziennik Polski” z 9.08.1941 r. (wycinki prasowe)

- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Nowa re-
wia Lwowskiej Fali, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Plon roku
czołówki teatralnej. „Tońki i Szczepki” – wojsku, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Powrotna
Fala, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, T. Terle-
cki, Po trzech latach (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, D. O., Pol-
ska Wielkanoc w Paryżu (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Film „Jesz-
cze Polska nie zginęła, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Jubileusz
Teatru Żołnierskiego, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyź-
nie” nr 46, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, M. Feld-
huzen, Z frontu Dywizji Pancerniej, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski
na Obczyźnie”, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, ‘Następne
Święta w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Polska Gwiazdka dla półtora
tysiąca dzieci w Glasgow, „Dziennik Żołnierza” z 21,12,1943, (wycinki
prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Noj., „Po-
lowa czołówka teatralna Nr 1”, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, R. Kiers-
nowski, Nareszcie ...!, „Dziennik Polski” z 30.11.1944 r., (wycinki pra-
sowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Skarby
Polskie. Biuletyn Polish American Film Corporation Nr 1, kwiecień
1941, (wycinki prasowe).
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, Votum
„Lwowskiej Fali”, (wycinki prasowe)
- Muzeum Niepodległości, Zespół 2, Kolekcja Leopoldis, sygn. 29, W 10-tą
rocznicę pierwszego programu. „Lwowska Fala” nieodłączna towarzy-
ska żołnierza (wycinki prasowe)
- Zakład Narodowy Ossolińskich we Wrocławiu**
ZN Ossolińskich, Zbiory gen. K. Sosnkowskiego, sygn. 16556/II, Pismo
Naczelnego Wodza do Premiera z 25.II.1944 r.

Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego w Warszawie

MiD WIH, Kolekcja aleksandryjska T.77, nr 816, Sprawozdanie Oddziału OKH „Armie obce Wschód” z 16.09.1939.

Artykuły prasowe

„Dziennik Żołnierza” nr 46 z 21.08.1940 r.

„Goniec Obozowy” z 11/12.06.1945 r.

„Kochajmy się ...”, „Dziennik Żołnierza” z 25.03.1942 r.

„Kochajmy się”, „Dziennik Polski” z 21.04.1942 r.

„Lwowska Fala” frontem do frontu, „Dziennik Polski” z 23.11.1944 r.;

„Lwowska Fala” w Targu Jiu, „Kurier Polski” z 3.03.1940 r.

„Lwowska Fala” we Francji, „Dziennik Polski” z 20.01.1945 r.

„Dziennik Polski” z 3.10.1949 r.

B. Pr., Od Lwowa do W. Brytanii, „Dziennik Polski” z 22.10.1942 r.

Bliźnia K., Wieczór pieśni i humoru, „Głos Polski” 29.03.1940 r.

Bojczuk L., Jubileusz Teatru Żołnierskiego, „Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1942, nr 46

Bojczuk L., Z życia obozów. Wiosenne wędrówki „Lwowskiej Fali”, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 25.

Budzyński W., *Początek końca*, (program), Douglas 1944.

Budzyński W., *Ten drogi Lwów...* (program), Edynburg 1945.

Felsztyn T., *Zagadnienie inteligencji polskiej w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 27 listopada 1948, nr 48(334)

Gierat S., *Kongres Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 8 maja 1948, nr 19(305)

Grelichowska M., Co wiem o Lwowie, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” nr 4, 29.01.1944 r.

Jel., Lwowska Fala, „Dziennik Polski” z 21.10.1942 r.;

Jordan Z., *Zagadnienie studiów uniwersyteckich na obczyźnie*, „Orzeł Biały”, 11 lutego 1947, nr 6(240)

K. H., Pierwsza polska czołówka teatralna dla młodzieży szkolnej, „Głos Polski” z 15.05.1940 r.

Mioszowski J., *Mit drugiego zawodu*, „Orzeł Biały”, 29 listopada 1947, nr 48(282)

Mokrzycki M., *A ja bym chciał tak posłać serce do Lwowa...*, „Na Przełomie” 1946, nr 15

Obrady rolników polskich w Wielkiej Brytanii, „Orzeł Biały”, 22 maja 1948, nr 21(307)

Orędzie prezydenta RP z dnia 17.09.1939 r. do obywateli Rzeczypospolitej, „Monitor Polski” nr 213 z 25.09.1939r.

- Oświata na uchodźstwie*, „Orzeł Biały”, 5 kwietnia 1947, nr 14(248)
- Pierwsze trudności życia społecznego na obczyźnie*, „Orzeł Biały”, 1 listopada 1947, nr 44(278)
- Pierwszy pociąg z Włoch wiezie żołnierzy polskich do kraju*, „Dziennik Polski” 26.11.1945 r.
- Podgórski T., *Osiedla polskie w miastach angielskich*, „Orzeł Biały”, 2 kwietnia 1949, nr 14(352)
- Podgórski T., *Osiedla polskie w miastach angielskich*, „Orzeł Biały”, 2 kwietnia 1949, nr 14(352)
- Polacy a rolnictwo brytyjskie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 30 września 1946, nr 230
- Polskie osiedla mieszkaniowe*, „Orzeł Biały”, 11 grudnia 1948, nr 50(336)
- Polskie osiedla mieszkaniowe*, „Orzeł Biały”, 25 czerwca 1949, nr 26(364)
- Prawda o Polakach w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 22 stycznia 1949, nr 4(342)
- Rolnictwo brytyjskie*, „Orzeł Biały”, 18 marca 1947, nr 11(245)
- Skórzewska T., *Pięciolecie „beczek”*, „Kultura”, 1952, nr 5/52
- Snopkowski S., *Wspomnienie o „Lwowskiej Fali”*, „Wiadomości Polskie” z 8.02.1943 r.
- Studenci polscy w W. Brytanii*, „Orzeł Biały”, 1/8 stycznia 1949, nr 1/2 (339/340)
- Trzymaj fason, „Polska Walcząca” 1945, nr 42
- Verax, *Filmy polskie „Włóczęgi”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” z 15.06.1950 r.
- Waligórski W., *‘Wesoła Fala’ wśród marynarzy polskiej floty handlowej*, „Dziennik Polski” z 21.12.1943 r.
- Waligórski W., *‘Wesoła Fala’ wśród marynarzy polskiej floty handlowej*, „Dziennik Polski” z 21.12.1943 r.
- Wotek A., *Na Wesołej Lwowskiej Fali*, „Tydzień Polski” 24.07.1993
- Z Falą po Rumunii*, „Kurier Polski” z 26.01.1940 r.
- Zbyszewski W.A., *„Syberia obozowa” w Anglii*, „Kultura”, 1950, nr 9/35
- Zbyszewski W.A., *Bilans emigracji w Anglii*, „Kultura” 1949, nr 4/21–5/22
- Znow B., *Lwowska Fala w obozie Targu Jiu* 19.02.1940 r. „Biuletyn” 25.02.1940 r.
- Dokumenty, pamiętniki i wspomnienia**
- Budzyński W., *Na Wojennej Lwowskiej Fali*. Przedmowa T. Terleckiego, Wielka Brytania 1947
- Budzyński W., *Początek końca*, (program), Douglas 1944.
- Ciepiela J., *Na polach Francji*. Dziennik żołnierza 2DSP, Warszawa 1972

- Czerkawski T.M., *Byłem żołnierzem generała Andersa*, Warszawa 2007
- Dzikiewicz B., *Z teodolitem pod Monte Cassino*, Warszawa 1984
- Halski C., *Polskie Radio Lwów*, Londyn 1985
- Kuropieska J., *Misja w Londynie*, Warszawa 1981
- Maczek S., *Od podwoły do czołga*, Londyn 1961
- Majewska W., *Z Lwowskiej Fali do Radia Wolna Europa*, Wrocław 2006
- Na wojennej Lwowskiej Fali. Wybór piosenek, wierszy i humoru z wojennych programów Teatru Żołnierskiego 'Lwowska fala' z lat 1939–1946, [Londyn] 1947
- Przewodnik dla powracających żołnierzy. Objaśnienia do oświadczenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w sprawie traktowania żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych powracających do kraju*, Londyn 1946
- Raczyński E., *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1960
- Sosabowski S., *Droga wiodła ugorem. Wspomnienia*, Kraków 2014
- Opracowania**
- Artymowski S., *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012
- Beauvois Y., *Stosunki polsko-francuskie w czasie dziwnej wojny*, Kraków 1991
- Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990
- Biegański W., *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formacje, działania bojowe, organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1967
- Błaszczyk A., *Framing a Policy for the Resettlement of the Polish Political Refugees in Britain (October 1945-end of May 1946)*, „Zeszyty Naukowe PUNO”, 2014, nr 2
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970
- Czak T., Smoliński J., *1 Dywizja Grenadierów w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa – Pruszków 1998
- Dzwonkowski R., Śladkowski W., *Polonia francuska*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992
- Głowacki A., *Jeńcy polscy w ZSSR wrzesień 1939 – lipiec 1941*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, rocznik. XXXVII, Warszawa 1992
- Głuchowski K., *W polskim Londynie 1947–1970*, Londyn 1999
- Gotowiecki P., *Diaspora polska po II wojnie światowej* [w:] *Polskie Siły zbrojne na Zachodzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, red. J. Smolińskim, Warszawa 2016
- Gronowski L., *Polacy we francuskim ruchu oporu*, Warszawa 1950

- Karpiński D., Łopato S., Piotrowska M., *Działalność harcerstwa poza Polską w pierwszym okresie po zakończeniu drugiej wojny światowej (czerwiec 1945–marzec 1947)* [w:] *Studia z dziejów harcerstwa na obczyźnie (1912–1946)*, red. S. Łopato, L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2012
- Kondracki T., *Polskie organizacje kombatanckie w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1948*, Warszawa 2007
- Koszutski J., *Droga do ojczyzny*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1976, nr 4
- Kuliński A., *Emigracja zamorska Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii po zakończeniu II wojny światowej w wybranych tytułach prasy brytyjskiej 1945–1949*, „Studia Historica Gedanensia”, 2014, t. 5
- Leitgeber W., 1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich, „Zeszyty Historyczne” 1977, z. 42
- Linowski J., *Trudne powroty. Losy żołnierzy polskich na Zachodzie 1945–1949*, Warszawa 1987
- Majewski A., *Wojna, ludzie, medycyna*, Lublin 1987
- Marcinkiewicz-Gołaś A., *Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej wobec powrotu żołnierzy II Korpusu Polskiego* [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy po wojnie*, pod red. J. Smolińskiego i K. Piekarskiej, Warszawa 2008
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów*, Warszawa 2013
- Markowski H., *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach 1945–1951*, Katowice 2007
- Medyna P., *Do Polski przez cały świat. Wspomnienia z 2. Korpusu*, Warszawa 1970
- Mieszkowska A., *Czołówka Teatralna Wojska Polskiego Nr 1 ‘Lwowska Fala’ 1939–1946*. „Pamiętnik Teatralny” 1998, z. 1–2
- Noel L., *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966
- Nurek M., *Gorycz zwycięstwa. Los PSZ na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009
- Osiński W., *Maczków. Skrawek Polski w Niemczech*, „Przegląd”, nr 746, rok 2014
- Panecki T., *Polskie Siły Powietrzne 1940–1945* [w:] *Wojsko Polskie w II wojnie światowej XXX*
- Panecki T., *Sojusznicy zachodni wobec Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po zakończeniu wojny. Rozwiązanie PSZ* [w] *Polskie Siły zbrojne na Zachodzie*

- dzie po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, pod red. J. Smolińskiego, Warszawa 2016
- Pastuszka S.J., *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2009
- Peszke M.A., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1946, Koncepcje strategiczne i realia geopolityki*, Poznań 2014
- Piekarski S., *Mars i Melpomena. Polskie teatry żołnierskie na obczyźnie 1939–1948*, Warszawa 2000
- Poksiński J., *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, w: *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska 1944–1956*, [red.] A. Paczkowski, Warszawa 2003 r.
- Polska diaspora*, red. A. Walaszek, D. Bartkowiak, Kraków 2001
- Radomski J.A., *Demobilizacja Polskich Sił na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009
- Radomski J.A., *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009
- Smoliński J., *2 Dywizja Strzelców Pieszych (Francja, Szwajcaria)*, Warszawa 1992
- Smoliński J., Gil R., *Mysł wojskowa polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii . Cz. II. Lata 1946–1955*, [w] „Kwartalnik Bellona” 4/2013
- Smoliński J., *Wojsko Polskie w kampanii francuskiej 1940 roku*, Warszawa 1995
- Smoliński J., *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych w Szkocji i ich losy po zakończeniu II wojny światowej* [w:] *Wojskowość – Bezpieczeństwo – Wychowanie*, pod red. R. Niewęglowska, t. 1, Siedlce 2012
- Stępka S., *Interwencje Ambasady RP w ZSRR w sprawie ludności polskiej (1941–1943)*, „Dzieje Najnowsze”, rocznik XXIII, Warszawa 1991
- Suchcitz A., *Emigracyjne losy polskiej generalicji po roku 1945* [w:] *Naczelni wodzowie i wyżsi dowódcy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, Warszawa 1995
- Suchcitz A., *Zarys organizacji i pracy Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1939–1946 i po demobilizacji PSZ*, „Studia i Materiały Centralnej Biblioteki Wojskowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego” Warszawa 2015, Nr 2(4)
- Szkopiak Z., *Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii* [w:] *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995
- Szolginią W., *Na Wesolej Lwowskiej Fali*, Warszawa 1991
- Szwagrzyk K., *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–56*, t.1, Warszawa 2005
- Szwagrzyk K., *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–56*, t. I Warszawa 2005 r.

- Tochman K., *Z ziemi obcej do Polski. Losy żołnierzy PSZ, którzy powrócili do kraju po II wojnie światowej*, t.1, Zwierzyniec–Rzeszów–Londyn 2006
- Tym J.S., *Wojska pancerne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1940–1947*, Warszawa 2012
- Utnik M., *Obrona utopijnych planów. Pokój czy III wojna światowa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1986, nr 1
- Zaściński A., *Polskie Siły Zbrojne wobec możliwości wojny. Wstęp*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1996, nr 3
- Zyblakiewicz L., *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944–1949*, Warszawa 1984
- Żołnierze generała Maczka*, oprac. i red. Z. Mieczkowski, Warszawa–Londyn 2003

Indeks nazwisk

- Anders Władysław 157, 189, 196–198, 209–212, 214
Arciszewski Tomasz 189, 191
Armagaud gen. 15
Artymowski S. 202
Attle Clement 210
Bajan Jerzy 100
Baker Henry zob. Vogelfänger Henryk
Barker Anthony 240
Barker Margaret 240
Barlog Witold 221
Barszczewicz Jan 45
Bartkowiak D. 199
Beauvois Yves 70
Beck Józef 15
Bevin Ernest 193, 194, 202, 210
Biegański W. 16, 70
Bischof płk 195
Bittner Leon 221
Bliźnia K. 56
Błaszczyk A. 216
Bogdańska-Anders Renata 242
Bogucki 242
Bohusz-Szyszek Zygmunt 215
Bojczuk Ludwik 13, 14, 17, 19, 46, 72, 73, 79, 84, 86, 87, 89, 102, 104, 119, 134, 158, 188, 232, 238
Bombas Ludwik 150
Bór-Komorowski Tadeusz 189, 193, 209
Brooke Allan 154, 209, 219
Budzyński Wiktor 7, 9, 13, 14, 16–18, 23, 30, 32, 33, 36, 37, 45, 46, 55, 56, 59, 60, 63, 67, 69, 71, 79, 83, 84, 90, 93, 95, 107, 109, 110, 112, 114, 119, 122, 127–132, 134, 136, 138, 142, 143, 145, 158, 164–166, 171, 172, 174, 177, 178, 186, 188, 215, 224, 227, 228, 230, 231, 232, 235, 238, 240, 242, 248
Burchardt-Bukacki 15
Cadogan 15
Cavandish-Bentinck V. 202
Cegiełka Franciszek 61
Chojnacki Maksymilian 196
Chopin Fryderyk 224
Churchill Winston 8, 69, 75, 155, 156, 192
Ciałowicz J. 15
Ciepiela Józef 56
Cornelius 179
Crerar Harry 179, 180
Czajkowski Leszek 14, 17, 19, 45
Czak T. 46
Czerkawski T.M. 197
Czernicki A. 203
Czerny Stanisław 14, 17, 19, 34, 39, 45, 151, 152, 157,
Daladier 15
Dalton Hugh 210
Darian 70
Dawidson płk 127

- Dąbek płk. 109
 Demel Franciszek 221
 Dollan Patriek 117, 118
 Donicht por. 203
 Dzwonkowski R. 199
 Eisenhower Dwight 152, 164, 179, 181, 219
 Elfeld Otto 152
 Fabiański Tadeusz 17, 47, 79, 119, 237, 244
 Faller Józef 46
 Feldhuzen Maciej 167, 170, 171, 174, 175, 179
 Felis Bolesław 206
 Felsztyn T. 218
 Fertner Antoni 242
 Fleszer Mieczysław 196
 Fredro Aleksander 241
 Fyda Wojciech 15
 Galiński W. 117, 158, 166, 228
 Gamelin 15
 Gawlina Józef 59, 61
 Gierat S. 217
 Gil R. 223
 Gliński Tomasz 141
 Głowacki A. 144
 Głuchowski K. 215
 Gorczyński Eustachy 199
 Gotowiecki P. 212, 216, 218
 Grelichowska Mira zob.
 Grelichowska-Missioro Ludomira
 Grelichowska-Missioro Ludomira (Mira) 17, 55, 46, 47, 56, 58, 60, 61, 71, 81, 84, 95, 107, 109, 111, 112, 119, 126, 129, 131, 158, 165, 166, 228, 241
 Grolicki 242
 Gronowski L 199
 Grossówna 242
 Grosz Wiktor 196
 Halski C. 13
 Hausman 79, 83, 95, 107, 111, 112, 119, 132, 136, 138, 141, 158, 166, 170–172, 174
 Hemar Marian 166, 229, 240, 242
 Icecream Dawid 109
 Ironside 15
 Iżycki Mateusz 97, 100, 209, 214
 Jachnik Stanisław 221
 Jarski Zygmunt 220
 Jordan Z. 218
 Józefowicz Zygmunt 221
 Kalinowski Franciszek 221
 Kalkus Władysław 99, 122
 Karasiewicz Kazimierz 61
 Karpiński D. 217
 Kasprowicz Włodzimierz 221
 Kielanowski Leopold 242
 Kiersnowski Ryszard 165–167
 Klimacki Tadeusz 157
 Kliszewicz L. 217
 Kliszko Zenon 208
 Kocur Szymon 199
 Kondracki T. 217
 Kopański Stanisław 209–211, 214, 219, 220
 Korian Tola zob. Terlecka Antonina
 Kossakowski 122
 Koszutski J, 197
 Kot Stanisław 77, 197
 Kowalski Adam 56, 158
 Kozłowski L. 203
 Kruszelnicka Zofia 150
 Kryska-Karski Tadeusz 242
 Kukiel Marian 118, 122, 185, 220, 234
 Kuliszkievicz Włodzimierz 19, 45
 Kuropieska Józef 196
 Landau A. 232

- Leitgeber W. 192, 208, 210
 Linowski J. 194, 202
 Lisicki Tadeusz 221
 Łopato S. 217
 Łukasiewicz 15
 Maczek Stanisław 90, 122, 151,
 152, 157, 158, 161, 167, 180,
 181, 187, 209, 214, 215, 227,
 232, 233, 238, 242
 Majewska Włada 10, 13, 14, 17,
 18, 19, 22, 23, 25, 26, 30, 34,
 35, 37, 39, 46, 47, 51, 53–56,
 58, 61, 66, 68–71, 75, 79, 81,
 83, 84, 92, 95, 98, 99, 107, 109,
 110, 111, 114, 116, 119, 126,
 131, 132, 141, 148, 149, 160,
 161, 165, 166, 172, 174, 187,
 188, 213, 224, 228, 229, 237,
 238, 240, 242
 Majewski A. 200
 Majski Iwan 76, 144
 Marcinkiewicz-Gołaś A. 204, 207
 Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A.
 201, 202
 Markowski H. 198
 Medyna P. 200
 Meissner Janusz 141
 Michalewicz W. 228
 Mieczkowski Z. 215
 Mieroszewski J. 214
 Mieszkowska A. 109, 136, 231
 Mieszkowska Anna 10, 59, 71
 Mikołajczyk Stanisław 8, 77, 155,
 156, 192
 Mincer Bohdan 220
 Modelski Izidor 196
 Modzelewski 202
 Mokrzycki Marian 17, 190, 229,
 230
 Molier 241
 Mołotow Wiaczesław 155
 Mościcki Ignacy 15, 47
 Mroczek Czesław 97
 Mrożek Sławomir 240
 Musse gen. 15
 Naszkowski Marian 196
 Niedźwirski Emil 242
 Niemira 122
 Niewęglowska R. 223
 Noel Leon 15
 Norwid-Neugebauer 15
 Nowak L. 217
 Nurek M. 197, 202, 212, 216
 Obertyński Edward 196
 Osiński W. 227
 Osóbka-Morawski Edward 243
 Ostrowski Edmund 45
 Ożga Franciszek 61, 143
 Paczkowski A. 207
 Paderewski Ignacy 111, 142, 143
 Paliński 229
 Panecki T. 210, 213
 Pastuszka Stefan 10, 43, 45, 61,
 62, 68, 71, 84, 95, 112, 115,
 129, 136, 145, 158, 172, 233,
 235
 Paszkiewicz Jerzy 228
 Peszke M.A. 212
 Petain Philippe 70
 Piątkowski Henryk 220
 Piekarska K. 204, 207
 Piekarski Stanisław 10, 17, 27, 73,
 98, 109, 112, 130, 138, 158,
 165, 227
 Piotrowska M. 217
 Podgórski T. 215
 Poksiński J. 207
 Poterejbo por. 196
 Pólturzycki B. 198
 Provost 117

- Przybora Jeremi 241
 Raczkiewicz Władysław 47, 51, 53,
 76, 90, 142, 154, 189, 209, 219,
 232
 Raczyński 15, 94, 189
 Radomski A.J. 199, 204, 215
 Rakowiecki 242
 Rapacki Wincenty 17, 20, 46, 81,
 90, 94–96, 100, 115–119, 129,
 132, 138, 140–143, 150, 174,
 177, 186–188, 190, 211, 232,
 235, 243
 Rola-Żymierski Michał 196–198,
 200, 201, 211
 Roosevelt Franklin Theodor 8, 76,
 156
 Rudnicki Klemens 215, 209
 Rydz-Śmigły Edward 15
 Sargent Orme 194
 Satnkiewicz Ludwik 221
 Sidor Kazimierz 196, 197
 Sielański 242
 Sikorski Władysław 7, 9, 16, 25,
 46–50, 53, 68–70, 75–77, 127,
 142, 144, 216
 Skarbek Stanisław 232
 Skórzewska T. 215
 Smoliński Józef 46, 69, 199, 204,
 207, 210, 212, 216, 218, 223
 Snopkowski S. 95, 141, 142
 Sokołowski Roman 20, 45
 Sopoćko Janusz 61
 Sosabowski Stanisław 214, 215
 Sosnkowski Kazimierz 8, 70, 77,
 153–156
 Stachiewicz Waclaw 15
 Stalin 144, 155
 Staniszewski Władysław 150
 Stępka S. 144
 Sucheitz A. 189, 215, 221
 Sulik Nikodem 214
 Szczerbiński M. 217
 Szczepcio zob. Wajda Kazimierz
 Szkopiak Z. 217
 Szlechter E. 242
 Szolginia W. 245
 Schwagrzyk K. 205, 207
 Szydłowska-Cegłowa B. 199
 Śladkowski W. 199
 Świerczewski Karol 195
 Świrski Jerzy 102, 214
 Terlecka Antonina 229
 Terlecki Tymon 30, 32, 36, 55, 62,
 63, 69, 83, 229, 235
 Teterko płk. 203
 Tochman K. 203
 Tońcio zob. Vogelfänger Henryk
 Trypka Alojzy 17, 115
 Tuwim Julian 111
 Tym J.S. 152
 Urbański Bogusław 45
 Utnik M. 219
 Vogelfänger Henryk 13, 14, 17, 20,
 39, 47, 90, 95, 115, 118, 126,
 224, 232, 237, 240, 241
 Wajda Kazimierz 13, 14, 17, 20,
 37, 38, 47, 52, 60, 80, 90, 94,
 95, 98, 99, 105, 111, 128, 137,
 149, 169, 173, 182, 183–185,
 222, 224, 226, 237, 241
 Walaszek A. 199
 Waligórski W. 109
 Wasilewski Antoni 17, 37, 58, 61,
 186
 Wasiuczyński Stanisław 14, 17,
 20, 81, 119, 128, 130, 132, 134,
 204, 232, 237, 243
 Wasylewski 55
 Wągrowski Mieczysław 194, 195
 Weygand Maxime 70

- Wiatr 209
Wieczek 55
Wierzynek 109
Wieszczyk Józef 14, 17, 20, 22, 37,
58, 61, 79, 83, 107, 109, 111,
114, 119, 129, 131, 138, 158,
171, 172, 174, 228, 229, 232,
237, 244
Wiśniowski Kazimierz 221
Wołek Anna. 17, 32, 46, 53, 100,
161, 213, 235, 237
Wołyński Włodzimierz 15
Wroński Bohdan 221
Wysocka Stanisława 242
Zaćmiński A. 220
Zajac Józef 122, 157
Zajączkowski Witold 103
Zakrzewski płk. 43
Zawadzki Eugeniusz 196
Zbyszewski W.A. 214–216
Zdrojewski Antoni 173
Ziemski Karol 221
Zomnal Marian 221
Zybliekiewicz L. 196

© Copyright by Józef Smoliński
© Copyright by Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, 2021
© Copyright by Muzeum Niepodległości, 2021

Koordinacja edycji
Ewelina Pilawa-Soroka
Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości

Wydawcy:
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie
02-730 Warszawa, Aleja Wilanowska 204
Tel./fax:843 38 76, 843 78 73
.mail:mhprl@mhprl.pl, www.mhprl.pl
ISBN 978-83-7901-277-0

Wydawnictwo Naukowe Muzeum Niepodległości
X Pawilon Cytadeli Warszawskiej
ul. Skazańców 25, 01-532 Warszawa
e-mail: historia@muzeumniepodleglosci.art.pl
Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa 42700
ISBN 978-83-66640-31-3

Nakład 200 egz.

Księgarnia Muzeum Niepodległości
<https://ksiegarnia.muzeum-niepodleglosci.pl/>

Realizacja na zlecenie Wydawcy:
OFI Krzysztof Gawrychowski



ISBN 978-83-7901-277-0

ISBN 978-83-66640-31-3